Dar pułk. K. Srodzickiego.
luty 1933.

Zgłoski z głosami
czyli
Wytwory z głosek.

Rozmaitość wytworzonych zgłosek.

Głoski z głoskami zpaja samogłoska, w niej zpójnia zwarcia się „Zgłoską", — a rzadziej, a polską, kiedy zpójnia głosek wyprowadza nas z rozmaitém stanie w lem zwarciem, w tym drobnem, jakim język polski posiada i wytwarza pojedyńcze głoski. Wytworem zatém zgłoski powinno być więcej jakiém głoski. Wytworem zatém zgłoski powinno być więcej jakiém głoski. Wytworem zatém zgłoski powinno być więcej jakiém

dźielnem' wykonawczej' przymiotnym rozruchem stanu dźiałalnej'.

W nadalnej' pracy zupełnienia wyobrażeń rzeczowe zgłoski słowną „ A+O+A„ znamienujące w ogólności samogłoskę znakiem „ O„ a spółgłoskę znakiem „ A„ po dwakroć (A+A) ar powtórnie i zgłoska w zupełnieniu nadalnej' składa się wiązanie zgłosek pojedyńczych. Pierwszą, pradawną narzędną, narzędny „twórcą„ stanowi zgłoska „ A+O„ = AO), jako wyraz rozbudzanych (A) pod wpływem wrażeń ustawicznem stanu (O) przymiotnych (AO); - druga zaś stanowi zgłoska pochodna, dopełniająca narzędny „ odbiorca„, która znamienuje ... (O) dokonanie „ wtedy, gdy jakiś czynnik stan (O) przymiotne a w sobie wzniecone (A) rozruchy w wykonanie „ (O+A„ = OA) wprowadza. W jej myśli rozpoczynające składa głosów w wyrazach, jak „ berłeg, dr(i)k, b(y)k | thr(a)ch, wzr(o)k, l(u)d„ wyobrażają składy głosów prawem ówczesnem „ brzeg-dzi-by | thra-mno-by„ zgłoski ich stanu twórczego, zaś składy późniejsze „ eg-ik-yk | ach-ok-ud„ stanowią zgłoski ich stanu odbiorczego.

Jako wszelkie wyobrażenie może zgłoska taka w dowolnem twórczej myśli, sam wypełniony mocą rozbija ze stanowem składy wydanie tworzy stanu, odbiorczy ich stanu wypełni, sam za siebie będąc samoistna mowy ludzkiej; sam przeto przyjęcie czem jest głos, wtem wyraz głosowej mowy, nam prosto przyjęcie czem jest głos, rozbija ze pośredniej zgłoski twórczej (AO) znamienujące „ istnień„ stanu przymiotny, zaś następna odbiorcza (OA) „ istnień„ stanu wykonawczy; zatem obojętnie w przyjęciu (AOA) rozbija istnień stanu wcale zupełnienie, czyli samoistnie stan odbiorczy - zgłoska mówi: „ odbiorczo rozrywczy„ - co znaczy taka, który stan w rozruchach ustawicznej dwuch sam z roku obu, a dopiero ich samoistną dwuch władz dźielnością w wykonawczą wprawia. Znaczy zatem wyraz takiego stanu (AOA)

stanowi mógł nazwą, mianem, imieniem tej czynności rzeczowniej,
która ich taki zamierzonemi stanu przemawiającemu zapomniałata,
a może nawet i innej jej w tem przeszkodzili, gdyż nasze
pierwotne miana rzeczowników zawsze w tej formie „ROŻ,
przychodzą, „wrz(a)k, skr(z)yj, drz(a)d, czół(e)k, i rzadko kiedy
w innej formie „20„ albo „02„ występują, a to tam tylko
gdzie w przyczynie ich powstania stanowi
dowodem rzeczywistości istnienia ich znaczenia
albo to: co za okoliczności (?) taki stan rzeczy tworzy, jaki charakter
ma ich, vii, uii; albo odwrotnie, jaka czynność (?) taki stan rzeczy
umożliwia za w rzeczywistości, jakim ich strona rz. drzewo, dno,
rodzaj, tza, ćma, albo co oznaczamy: zło, modły, czoło, boże... — a dowody
takie jeśli istotnie wyprowadzamy, to nie inaczej jak za
pomocą albo za pomocą głosów rzeczych, co zatem tworzą
rzeczy w toku powtarzającej mowy zgłoski mową, tem bardziej że:
wszystkie te wewnętrzne zgłoski; niemożliwe
w mowie mowy przemawiającej,
W obrotach spotrzeżych zachodzą wymagalnie tak
wyraźne tak odrębne, że stan oświecenia bardzo rzeczy
chociaż nie chcąc mimo przemowie tej w nowe położenia
dostrzeżone przeciwnych wrobić rozruchów odpowiednie,
pewnej dwiema zwłaszcza istnieniu nimiem nowem świetle
dziwnemi, nawet czasochłonne jedno. To same położenie
stanu rozmaicie sam sobą uwydatniać dla tego, że stanu
osobistą stanowiącej stanu formą „ROŻ„ zapomnieć ona,
lecz wypowiedzeniem nieobecnej, lecz samorzędna znacznie
mięsko, lecz wzgórza znacznie ziemską, często dowolna tylko
znaczna mięsko. Nasze niedoki „położenia stanu, nie
nowe dla mowy położenia stanowiącej dobierać takich głosów,
którego to nowe stanowisko stanu wyobrażały. Wyjątek
zatem nowej zgłoski konieczny, a takiej która znamienny
stan (?) nowego położenia osobistej, za nią normalna

formas (A+O+I) przybiera wtedy postać trzech zgłosek: pierwszej I) twórczej, drugiej II) odmiennej, a trzeciej świata nabytej III) nazwijmy „potwornej", dlatego że tylko w obrotach mowy potwornej przypada, a która luko z formy zupełnie dotwierdzej podobna, dalsza jednak znaczeniem do niej. Stworzenie I) mówi: „jakie pod wpływem wrażeń rozruchu stanu wzniecony się uczynienie Jania osobistości;" zaś II) potworne powiada, „jaki sposób a obcistości (stanu osobistej drugiej osobistości; wywołanej wrażeń wzniecony) stanu Jani. naszą uczynienia drugiego umiejania, wymagania one rozruchy wzniecone;" — a tego dopełnia, gdy wyznania w brakie obrotów potwornych, wymagania albo to pierwsze: istnieje osobistości Jania tobie twojej twojej przymiotną, albo to drugie: istnieje osobistości istnieje twojej wykonanie, albo to trzecie: względy nabytego przygodne stanowiska pod wpływem nowych wrażeń, rozruchów stanu; — zatem powiedz, wytłumacz zgłosek trojakich, zwanych w obrok a) zgłoski przymiotnej, b) zgłoski względnej czyli obrotowej stanowe; c) zgłoski deklinacyjne.

Względnych zgłosek potwornych

a). „Wytłumacz zgłosek przymiotnych, czyli stanu przymiotnej osobistości pierwszej".

Zgłoska przymiotna jest wtedy, gdy oznacza jakie stanu osobie stanu niemiejscowa przymiotna samoistności pierwszej osobistości przymiotną istności samej przez się pierwszej osobistości przyjmuje nam — ciągle trojaką; jest mu albo samowładna (mężka), albo względna (żeńska) albo domyślna (nijaka); — a ustanowienie jej stanu te zawsze takie jakie stan jej chowa rozruchy (w tobie). Wreszcie nie istności stanu pierwszej osobistości przymiotnie znaczy: Zwiastuje myśl istności osobistej przymiotnej z wyrazem rozruchów stanu.

Wreszcie prawdziwy oznacza mowa potworna przymiotna istności osobistości samowładnej (mężkiej) samogłoską i) albo ì), oso. bistości względnej (żeńskiej) samogłoską a), a osobistości domyślnej (nijakiej) samogłoską e);— zaś ustanowień rozruchów stanu

2 1 Bl

2.

Art 3. Dwa Art 2 następujące

3. wyprowadzają dwuznaczne co nazwę uspołecznienia władzę takową, którąby

Art 2.

2. Uznawa jakiś to stanie w pewnej drogi, zawsze zgłoski twierdzą bardzo expectans (xx) bieżący (xy).

By więc nazwa istnieć stanie wielkości przymiotnej, wymienia nazwa potrzebna wyraz przymiotnej istnienia os, bierzej „y-a-e", w związek z twierdzą zgłoską „xx" albo „xy", a to za powodem takiej albo takiej zgłoski (xx), „xy", które znaczeniem swem wyrażają dotyczenie, władze uspołecznienia, mocy, którzy stan wszelkiej osobistości (yae) te w sobie wzniesione (xx-xy) rozumki chowa albo sam sobą wydaje? — co składem mijanej ratuje twierdzą formę „xy+ox++yae", a co czytaj mowa: „przymiotna istnienie osobistości (yae) wydaje wtórną swego uspołecznienia działalność (xx) takie wtajemnicze z siebie, jakiemś tu twierdzą rozumek (xy) ich stanu, wyraźnie lub domyślnie zapewniada"; i tej myśli wszystkie bardzie mowa w potrzebie każde mianu przymiotne, jak: „żywy - żywy, ciągły - ciągły, arbry, zły, dobry ..." wtem zgłosk: „zy+yw+wy, zy+yw+wy, ciąg+qq+qly, ?+vst+xby, zł+zły, dob)br+bry ...

b.) „Wszystkie zgłoski stawnych, czyli stanu wykonawczej samoistnie rozumiejącej".

W samoistnie wykonawczym stanie znajdować się może tylko osobistość taka, której stan uspołeczniony jest wydawać działanie wzniesionych wielkich rozumków stanu; — zatem zgłoska stawna wtedy jest zatelna, gdy wyprowadza samoistność ten i taki wtór uspołecznienia mocy, którego rozumienia osobistość zdolną w sobie by samoistnie oznajmiać, wydobić, ukuciem (x) działanie swoich rozumków stanu. Gdzie takie

forma (x+0+x) przybiera wtedy postać krótszą: pier-

potrzebni stan usobistwi przeznaczenia rozumiał, tam mianowicie przygodny wtrój wyrobienia stosowną jak zadanie samegłoski „a, i, y, é, u, a", bez z przyłożeniem głoski „$\frac{y}{jj} = é$" Znak ii w wymienionym wtroju wyrobienia zalega moc, władzę, oznajmiać - uwydatniać - utwierdzać (x) samodzielnie (j) istnień (s) wtórnych sobie rozrzutów stanu (xox) - zarówno ich działania, — co mogłoby zajść, w jednej części dwuzgłoskowej „(xox)+(a-i-y-é-u-a)+é", zawarta w takowej formie czyli czynności, a znamionująca powtórne a tegoż w niej wtóru: „istnień rozrzutów stanu (xox) uwydatnioną potrzebnie drogą ($\frac{y}{jj} = é$) wyrobienia samogłoską (a-i-y-é-u-a)" — co oraz pudaje zajść jak w potrzebie rozrobniać jej władzy, jak np. płynąć = (płyn+yn+nąć, albo płyn+a+é, „podobnie o innych: radzić, marzyć, dziwić, czuć, tamać...

Votum

O. „Wytwór zgłosek deklinacyjnych, czyli względem stanu wyrobienia w stanowisku nabytem przygodnie.

W przypadku, gdzie wyrobienie rozrzutnicze wyznacza jak by samo tobą odznacza to stanowisko, w jakie ją wprowadza przypuszcza lub niedba wymagalności przygodnych wrażeń, tam odpowiada względnie takiego powtórzenia, gdy stosownie do wyrobienia samoistności swojej (mętnej - ziemskiej - niebiańskiej) danego działności odznaczą (ox) stanu swego przyłożeniem głosek albo zgłoski takiej, która zadem prawdziwy, bez przygody względ stanu znamionowanie może. Wybrana zgłoska taka nazywa się „deklinacyjnym zgłoskiem, innienia, a zgłoskowe tychże spadków wymyślonej, jeden czynnie w jakiem powtórnie znajdują się stan wyrobienia, drudzy świadomie gdzie prawdziwie [illegible] rozrzutnicze w rozrzutności podają. Wie powtórnej brzegi brzegu, nie zamorze brał brzegu brzegiem.

(w jednostajnej postaci) mętnie ziemskie niebiańskie, mniej albo przypuszczalnie, stosownie jak w jakiem powtórnie stanowiskiem postrzega, wiele.

W siedmiu językach słowiańskich, mogę i muszę wymienione zgłoski (połowne ulegają ciągle słowiańskim przeistoczeniom, mianowicie jakgdyż przypadnie odnaleźć siódme odcienia, znamienitości albo rozrachu dlatego albo należą dziwnie, albo nieznajomych bezbarwnych upodobnienia. Rozróżniamy je wyraźnie po głoskach miłych nieukaranych. – ale nas rozumieć, znalezienie acenie, to pojmuje, rozeznaje nowa połowne jedynie po „stroju", w jaki sposób spajają te zgłoski połowne ze sobą należną „AA").

B.) „Strój zgłoski" – Znana Sarek i ostrzeg mowy połownej reguluje wiedza jakim żywiołem powinny tchnąć głoski, między czy ostrym, a jakim myślowym najaskrawiej organicznie, swobodnym czy rozpołownym, a nie zerpotenie czy ostrym, przyostrym, czy tępadnym, gdy nachodzą w spójnię ze samogłoską, ciche wydłużone głoski twórcy (26), odwrotny (02) albo połowny (++20). Jeżeliśmy przekonani że głos jest odwrotem rozruchów słowa, to reguła, którem słowie zgłoski mają być powinne, pojmie, niżeli jakie są dziwnie wzniecanych rozruchów słowa, o jakie jest wspaniałe słowa tej rozrywniczej" ambicji co one rozruchy potężnie pojmują.

Jakich prawideł mieć trzymać się prawodawca gdy tworzy miano samogłoski rozrywniczej" wystworzone zgłoski „AA", nato odpowie rzeczy może filologia spowiadania, nam będzie należy potrzebach w jaki sposób wytwarzają się nowe zgłoski połowne (++20) dowiedzieć się, jakich norm trzymać się powinien głoski zgłosk wszelkich, bo powinni nowa mowa połowna to odwrot słowienia spółmiarowy samego. Gdy tępimy dziwnie rozruchów słowa nie

spojmowali nabeł sam dźwięk za przerwolnia języka, nazwa mowa polowna nie byłaby jego. Tarem zwrócić mowy polowej przepadzimy teraz za stanowiska zgłoski polowej, a) dźwięku rozruchów głosu, b) stanowienia wypowiedzenia osobistego, i c) zmiennych cechy składów ich obapólnych.

a). „Dźwięki rozruchów głosu". — W obrotach zpotkań, zwłaszcza dźwięki niektórych. Wpływy (zdr) jednych bywają nam obojętne, chociażby „nazwane"; jednak mogą nas mało, albo wcale nie obchodzić. Że kamień „pada" prosto w wodę, albo z kłosu „płynąć" płynnie, albo że wiatr „wieje, wieje, to wszystko pod pory roku obojętna luba dźwięków rzeczy dostrzegamy niedawno; — więc dźwięki podobnego rodzaju nazwiemy „bezznaczne", a mowa polowa oznacza je zgłoską Smobodną, niekiedy „zgłoską przez s-z) rozstrony, gdzie jakowaś dziecięcia ruchów wypowiedzeń dziecka.

Przykorem do tych wystąpują inne dźwięki (zdr) bo kiedy nam wynosi wymówione niepokoją nam dowcipy stanu; wpływowe dźwięki mogą razić, drażnić, albo też odwrotnie mogą zrobić rozdrażnienie dowcipy stanu łagodzić, ukajać. Cierpienia ich wpływ tem dotkliwsza, im drażliwsze usposobienie zamożności osobistej. Szczególniejsze te wrażenia rodzaju dźwięki, wymagają mianem nikielnem, „nazwiemy „przymiotne", jak i dalszy bardziej że mowa polowa je udzielnym wyłącznem zgłoski (bo przez ch-h) z przykrych zruchomych, zawsze oznacza.

Obok powyższych, „czyli" z zgłoską należą, jeszcze innego rodzaju dźwięki (zdr), przemowne wpływowi

ABC

3

3.

Art 2 Abs 1 3 nastepny artykuł

3) wyprotacja drugiemu za nasienie uszpanienie władzy takiej, która ich nagrodzenie w jakimś rodzaju nagrodzenie wyprowadzić może i do skutku przywrócić. Jakoteż będzie to nagrodzenie mita niemita, wolna albo pewna, zawsze należeć będzie to obowiązek „nagłowania“ a nagłowanie może ustanowić prawidłem tylko jest spółczłonka „ zwrócić nieuwagę nagłowania.

Co wiecznie się nagłowie to dziwnie mega rozwój rozmagać się, spółczłonka a przygodnie tabu zwalnić i w toku jego obyczaj, — zawsze gdzie taka dziwnie przywrócić jej nałogowaniem odmawiać, a to za spółczłonka tub za zwol, niemiem prawidłem ustanowienia jej zgwałtowi, jakto obostrz pomyjść jej tryby spółczłonka głosów. 3)

b) „ Ustanowienie wolnego uszpanienia czyli ustroju stanu „.

Zapomnieć się tworzy „ rok „ rozłoka dziwnie rozumków stanu chwilowy najmyślniejsze, powstanie zawieszenia, jeśli stan wolności sam działania władz swoich nie odmawiać jej „ użytkowi. Bez władz uszpanienia wolności przymiotów ustanowionych, nie ma stanu dziwnie żadnej. Stanie rzeka zamożnika jako odmowa wolnego uszpanienia użytkowania abo dziwnie rozumków stanu swego rodzajowej postaci, aby użytkowem samej ziemi odmawiać jak gdzie potrzeba, to wtedy władz swego uszpanienia bezwzględny, stan przymioty, a nie użytkowany. a przygodnie jak gdzie spółczłonka lub zwolniony.

3/ad. Obszerne znaczenie może zwłoczenia i uszpanienia głosów ob. I. Ustanowienie i prawidła spółczłonka czyli przywrócić głosów, konwencji: Tryby spółczłonka, ob. I.

Tryby spółczłonka, ob. I.

Wymagałoby to jednak odpowiedzi na pytanie o wzajemnej zależności zachodzące między poszczególnymi zdaniami tej grupy:

Mamy: 1. Zapewnienie twierdzenia „A", zgodnie z którym zdania opisujące stany przyrody, to zdania które nie wyrażają zachodzących między sobą zależności (C-Y-I); - 2. zapewnienie zaś zgodnie „A", z którym zdania opisujące stany przyrody, to zdania które wyrażają zachodzące między sobą zależności (a-o-u); - 3. a zapewnienie „A", zgodnie z którym zdania opisujące stany bezwzględne, to zdania które wyrażają zachodzące między sobą wyłącznie zależności (q = a/u) - (o' = u/o = u); - 4. a jeśli przyjmiemy zgodnie z „A", zapewnienie które samej istocie zgodzenia albo zwolnienie to zdania które wyrażają zachodzące między sobą zależności, gdyby jakieś zdania tego typu zachodziły w przyrodzie. Dziś mam zamiar wydobyć zgodności albo zwolnienia między „q-C" i między „o'-u", rozróżnić przeciwieństwa, jak między „C-C'", między „a-a'-a", między „i'-i-ii", zgodnie z którymi zdania opisujące

Według tych mamy regułę dla zdań opisujących stany przyrodnicze, „zdania opisujące stany przyrodnicze", zwłaszcza zgodnie z którą:

Zdanie opisujące stany przyrodnicze, wyrażające zależności stanu, które stanowią istnienie „żywności-samowolności", albo jej przyjmuje zdania takiej samej struktury „żywności-samowolności", - zdania opisujące stany przyrodnicze nie tylko same jest, ale zarazem

Ukho mi bokie mhem jéśli nie słyszy, okomé okiem kiedy
nie patrzy nie widzi, cémużby umysł gdyby nie myślał, a
ptak cremby jaśkiby bez wiadomości uspuszczenia do lotu? – Gdzie
taka, dziedzicu „żymotwórczą-samosobecą, wrozumiałe stanie
ovebistuiéj mowa potrzebna zostaje. Sam omawia wtrój
jéj wymowienia samogłoska z drugiemi miękkiemi (mov.
małą e), i mówi: słysz/e/ć, patrz/e/ć, widz/e/ć,
leci/e/ć, myśl/e/ć... a wtoka to wymowienie
głosu e) dawniéj stosowanego (é), dziś, ale jeszcze nie
mówmy ery poprawniéj, przyśród (e) wymawiamy.

Lecz, jeśli ovebistuiéj mowy wiza ta wiadomość
u bez wiadomości swojéj samoistności more potrzebnie
i z wtórnego do mowy pochodu podejmować obowiązki
przypadku mowy wiadomości (e) wtórnéj, to w takim
przypadku wymawiadanéj wtrój wymowienia żymotwór
samogłoska wymawiać także z drugiemi miękkiemi; bez
pozwoleniu wyglądniéj samodzielności z dziwnym pudeł
chem mieć z przykrza przez ż), i wtedy mówimy: pisz
mars/ż/ć, misz/ż/ć, grabz/ż/ć, dyszż/ż/ć, mówimy:
w/ż/ć, x/ż/ć, z/ż/ć... w przekonaniu z ovebistuiéj
mowy żadne, bywa czasami w danym przypadku sama
po dziéj mowi, niekiedy wymagania tako przypadku wtórnéj
dziwnie.

Bywają jeszcze i takie przypadki, gdzie ovebistuiéj
mowy wiza ta wiadomość z mowy wtórnéj
wszechnéj dziwnie zgłoski „ROZ, zapomnieć dziadzi
pewnéj mowi sama wzniecać, podejmować, wtórnéj
tegoście, i do skutku przeprowadzać? – gdzie taki przy-
padek mowa potrzebna dawnego, tam oznacza wtrój

wymowienia. Takie tłumaczenie z dziecinny mogłoby, bez zarzut dowolności, mowy i ustalenia samogłoski dobranienia ij spółgłoski, tak też myśli mówimy i piszemy: myjmy=ij=ć, myjdus=ij=ć, myjciel=ij=ć... wymawianie się wyłącznie samogłoski dawnej myśl=e=ć myśleć, czém prędzej dysz=e=ć dyszeć, czém chata biel=e=ć bielić, myśl samą zostawiamy otwartej mowy dla skutku przeprowadzony.

2. W zasadzie ~~rozróżnienie~~ ~~tłumaczenie~~ wymowy, regulują ~~mowa potoczna, skupienie~~ ~~dawnej~~, wszelkiego wymowienia, a to w tych sposób: ~~z wymową wtórnie tłumaczy jak jest dziś w całej polszczyźnie~~ ~~na jaw wydaje~~

W wymowieniu wyrazów zawsze dążymy jak najdalej od zamiany samogłosek, ale

Jeśli mowa potoczna zostaje wszelkiego wymowienia dawnej całej zwyczajnej prawdziwie nam wyższym rozumowej, bez tak wymowienia zajętej że jej znaczenia, tudzież w ostatecznie bez przemy wymowy, a przy wydawaniej spółgłoski zawsze jednostajnym trybem na jaw wydawa, bo przyczynia jej wymowienie wtórnej tłumaczy, rozwijanej, i oznacza go samogłoska z dziedziny wtórnej normalnej a) za znak dawnej w zdaniu do jasności potrzebnej, gwoli silniejszej siły tylko zwyczajna (e-y-ó). W tej myśl dawny imiona rodzaju, mire jakby sędzi=a, radc=a, radc=a... czyli kobiety, którzy w sprawach zawodu swego zdaniem stale, zawsze i wszędzie dobrym wyrok=ać ostatniemi tak wiego wymowienia jakie za przykład dawnego (ava) zgłoski ich miana; sędzia gdzie tylko sądzi mieć wyroki wydawać, przysięgać, ogłaszać; radca mi radzi jeśli mi kiedy doglądać, dopatrywać, tak zaprowadzać; (radzia, gdyby mię rozważać, a doradzać mi dworzan jak prawo a sumienie każe. Nie dworzę przestrzegać, ale przestrzegać niemiecki dozorca.

A B C

§. 3. Wszystkie dzierżawy na zamku usprawiedliwione władzy takiej, której ich wymagalności jawna rozerwanie wprowadzić mogła i do skutku przejrzawszy, jakoteż brzeg ta wymagalności nie zamienia, wtrzyma albo puszcza, zawsze wszelkie brzeg do obliczenia „wykonawcza“, a wykonawcza mocą własnej osobistej działania dzierżawy; co bez innej potwierdzenia istniejącego podstawienia, to jest spółczynku przejrzy zachowanej wyobrażą.

Co wiosna w wszystkie te dzierżawy mogą rozwiązać, wzmagać się, spełniać, a przyjaźnie takie wzbudzić, w tobie prawa swego otrzymać, — zawsze gdzie takie dzierżawy zupełnie prawdziwe jeżyka zostały, zamienia się odmienne przestrzeganie spółczynku dzierżawy jej wolnego niami, a to za spełnienia tak za wzbudzeniem podstawienia ostatniego jej życiowego, jakto dzierżawy przejrzy trzeby spółczynku dzierżawy.

Tutaj te dzierżawy wiosna mają spólna dzierżawy otrzymać wtrzymać, wzmagać się w zupełnie Volowne

6). Wzmagalności dzierżawy wspomnienia czyli wstrzymania stanu.

Zapewnienia tworzą „dobrą, zgodną dzierżawy wszystkich stanu chociaby najmyślniejszą, porozumienie zawsze potrzebną, jeśli stan osobistości sam dzierżawy władz swoich nie dzierży jej wpływu. Bez władz wspomnienia osobistości przyjemności wstrzymanych, niema, władzy dzierżawy takiej. Skutki zatem samoczynne jako dzierżawy osobistego wspomnienia wystąpienia obce dzierżawy rozwiązań stanu swego w odpowiedniej postaci, aby wyłącznie samej siebie odmianie jak gdzie trzeba, tu wstrzymać władz swego wspomnienia bezwzględny, sam przyjemny, ostatni wykonawczy, a przyjaźnie jak gdzie spółczynku tak zwolniony.

Wzmagalności [illegible] dzierżawy rozum mocy potwierdzonej dobrowolnie samoczynnie z dziedziny, dzierżawy wpływ dzierżawy pustej tej:

1). Ob Chrystus znanie mocy zwiększenia zapis stan etc.

Wstrzymania, granicy spółczynku [illegible] Zapisy spółczynku, to

Naszny: 1. Zapewniadza trwałego „Ład" zgłoska dzielnic rozumienia stanu przyrodniczego, to ustrój wtedy uporządkowania odznacza samogłoski z dziedziny miękkiej (e-y-i); – 2. Zapewniadza się zgłoska „Ład" dzielnic rozumienia stanu nieprzyrodniczego, to ustrój wtedy uporządkowania odznacza samogłoski z dziedziny ostrej (a-o-u); – 3. a zapewniadza zgłoska „Ład" dzielnic rozumienia stanu bezwzględnego, to ustrój wtedy uporządkowania odznacza samogłoski mylnowzięcia bezpośrednie, (ę=$\frac{e}{u}$) – (o=$\frac{e=\frac{e}{u}}{u}$); – 4. a jeśli przypadkowie dzielnic zgłoska „Ład" zapewniadza wtedy wtórne stanu zupełnienie zwrotu [illegible] (spółgłoski) albo zwolnienie, to ustrój uporządkowania odznacza samogłoski pośrednie miękkie środkowzięcia, jakto z miękkiej środkowej; takowe wyjątki, gdyby [illegible] nie tudzież były dostrzegały wyjątkowe. Dla nas ujrzeć wydatnego spółgłoski albo zwolnienia mieszkania „ę-ę", mieszkania „o-u", rozróżnia pomiędzy dalszych, jak mieszkania „e-é-ê", mieszkania „a-á-â", mieszkania „i-í-î", tychże wyjątków niżej nie.

Ustrój przymiotów rozumienia

Teraz tych nam regulacje [illegible] stanowią przymiotów zbawienia

1. W zamiarze rozumienia stanu „przyrodniczego", wyjątkowo ustrojów dostrzegania uporządkowania/zwrotu spółgłoski:

regułę ustrojów żywotnich ustawienia

Zastaje nowa polacznia osobistości rozróżnienia w rozumieniu stanowiącym stanu, które stanowienia istnienia jej „żywotnio-samodzielnej", tak i uporządkowaniu jej przyjmuje ustrój ustawienia tej samej dzielności „żywotnio-samodzielnej" – inaczej by pomieszczenia rozróżnienia nie było, gdyż jeśli zwrot znaczy. Ktoś nie bardzo nikomu jeżeli nie stoi, ale nie chciałby nie pobrzmi mi nikt, czemuż mógł gdyby nie myślał, a ptak ozem, jeżeliby bezwstydny uporządkowaniem dobrobytu? – Gdzie tak dzielności „żywotnio-samowolnej" w rozumieniu stanu osobistości nowa polacznia zastaje, tam oznacza ustrój jej uporządkowania samogłoski z dziedziny [miękkiej

normalną ę) i nimi: słysz/ę/ć, patrz/ę/ć, widz/ę/ć, leż/ę/ć, myśl/ę/ć... a zkolei tak wymawianie brzmieniem głosu ę) dawniej kreskowanem (ę́), dziś, (ale jeszcze nie wiemy czy przyszłej) czytelnem (ę) wymawianiem?

Stali zachodzi przykład mylnej uogólniczej; jeśli urobiłaś rzeczownika czuje się tak utrudnioną ze dla nazwania swojej samoistności nowe polubownie, "z ustawnego od woli przekopu podziemnego" albo urobić przydawkę takiej użyteczności (ę), to w takim przypadku nie powiadany ustrój użycia żywotnie samodzielnej wyrazistości odrzucisz niżej, bez znaku uwydatnionej samoistności zbliżym podrzutkiem nicca z przystawą przez ż), i wtedy mówimy i piszemy: patrz/ż/ę, dyszż/ę, wracż/ę, ovienż/ę... mówimy: (wyż/ę, r/ż/ę, ż/ż/ę... w przekonaniu że urobiłaś nasze w danym przypadku zdolność czytania czasami samą pisanej woli, wtedy umydalniać grzybnia czasami samą pisanej woli, wtedy umydalniać grzybnia zadnią takiej użyteczności dostrzeż.

Bywają jeszcze takie przypadki gdzie zwolnienie rzeczownika czuje się tak żywotnie zwolnienie ze mnie stanowi niedbałej dziwnej zgrabnej, zapomnianej, zupełnie pustej woli dawnej samej rzeczownej, pustej znaczonej, wcielonej, tagodnej i dostatku przeprowadzonej, gdzie taki przypadek mowa potrzeba drugą, tam ozdobny ustrój użycia takiej samodzielnej dziedziny niżej, tu za znak uzgodnienia samodzielnej do brzmienia ij) upełnionej. W tej użyte mówimy i piszemy: wymyśl/ij/ę, myśl/ij/ę, wybiel/ij/ę... w przekonaniu że użyte co umyśl dam myśl/ę/ć użytej, czem przeciwnik dysz/ę/ć dyszał, czem chata biel/ę/ć bielała, myślami z ustawnej woli i mowy dostatku przeprowadzonej.

Ustroje wyżej wymienionych razem stan urzędowej dziedziny

2.) W zadrodzie rozumiemy stanu, wykonawczy, zgubiony mowa potrzeba, dawnej w osobistej samodzielności ustrojów użycia w brzmieniu: w regule ustroje samodzielnej obrony wymowy osobistej samodzielnej

Zatem jest mowa potrzeba czasownikowi zajętą koniecznie i rozmaitem znaczeniem takich które jawnie oznacza czynność (Jaźnia) czynności, który: które świadczy o jakiś rozwoju stanu jej pozo. stają zatem czasu dziwnie mijej uprzedzeniu pomocy, tam przy. pisuje jej uprzedzeniu wtórej chwili „rozwojowy" i oznacza go samoglosku - dziwnie ostrej oznaczoną a), za tych dziwnie czasu pustej kurczącym się tonu czynność ajawu, gnieto ist. niejącej" nie bystra zwycięzca (k-ty-i). W tej myśli trudny innymi znaczenie jak: stadis/a, radzi/a, radis/a... czyli takie które wspomnienie zawodnego mowy upowszechnia nydawać najaw (a) takie znaczenia jakie zapomniała zgłoska ich niana twórcza (ROT = stadź - radź - rad). Na mocy tej prawa dziwnie gdy nie daly jabło wyrazić chcemy, że czasowniki oznaczenia powstaje w chwili wykonawczym tej dziwnej który znaczenia stałemu trybem „rozwojem obecna jaw (a) nadanie przedstawia, (a $\frac{+}{j}$ = aí). Czy wymyślać, czy dusz/aí, powiesz/aí... jest dziwnie przyrodzone, albo czy wil/aí, ziga/aí, powies/aí... albo płak/aí, tesk/aí, kosk/aí... znaczenie stan uprzedzenia przypadni, to ani na myśli kto aí) zatrzyma; nato tych zawsze odpowiedź: owiem, nieke ze wykonawca powstaje tu rozwoju, trybu takich znaczeń (aí) którym to one dziwnie w trybie drugą zawodu stanu tu pytaną wyobraźnię. - dziś dwoje powstrzeć, trzeba przestrzegać kiedyś dozor/a.

Ale wydawać się czasowniki nieznaczna w trybie rozwoju, trybu dziwnie drugiej, przedstawia znaczenia takich rzeczy, wtajemnicie, które bynajmniej nie wchodzą w stan jej uprzedzenia. Wtedy „nie" nie jest znaczeniem nazwy stanu, a przeciw mowy nie przepęk/aí, umie kto chce, odgrzeb/aí rolę pana, inny ziarn, śpiąc płot/aí, tamten przeszkadza zdaw/aí... i chowa w nim cierpkom śladu powłoczek wtajemniczenia jeżeli bystre takich znaczeń dziwnie dobiegać, że nadzwyczaj najaw (a)

bynajmniej wolen

H. wypraniać. – Gdzie takie „przedsiębiorczy" ustrój urządzenia mowa potworna zastaje, tam wyraźna stan czasowników wyrandzie takiej zgłoski wzrastającej ai) jak przypadający, lub z przybyciem danej zgłoski „+ow+ai = owai", za znak że stan czasownika przyszłego „W" równej dziedzinie swojej (ai) takiej okoliczności „O", to jest jest wszędzie, stanowiącej, czasownika, znaczenia takie, jakie w takiej zawiera lub zawierać (w) może, nie stan jej właściwy, bez której tej twórczej (202) zgłoski, która tu w zasadzie wydawnictwo wyjątkowego. Ku właściwemu stanu swego, lub przedmiot („O") zajścia swego wprowadzał „w" ojaw („a"), kto noc+ow+ai albo noc+o+wai nocował, „spodobanie gdy zastosować, figlować zastawał, figlował? Czy dziwnego niszczyć, kiedy świat wszystko obraca na nic.

Znamy wydawnictwo przeciwnie, że czasownika wszystkie stanu swoim czasownym wypowiedzenie właściwej dziedziny wydawnictwo i dopełnia tym sobie tylko dziedziny nie właściwej lub dobranej, od tej której okoliczności ta właściwości takiej samej dziedziny twórcy albo właściwej dziedziną, nadto przypadek tylko takie „przyjmują" należy przyjęcia. Kto czyta kłobie, krzyżem pewnie gubi, dogadza prawda przeczytam właściwej dziedziny, ale to nie on właściwie gubi kto i czyta, kto ta rzecz to okoliczności której samej dziedziny wydawnictwo jego ustrój wypowiedzenia sobie nadto przypadek przystawczy. – Gdzie wypowiedzenia czasownika dopełniać czasu mowy potwornej przystawania tutaj na pewien przypadek tylko dziedziny dziedziny wydawnictwo, tam odmiana ustrój wypowiedzenia takie samogłoski z dziedziny której zwalniona do U) jako znak właściwości przymiotnik takie przystawanej, kto samo z przykładem danej zgłoski twórczej (202) od tej rzeczy od tej okoliczności której dziedziną takie stanowiące sama pewnie się powstaje? Dawniej jednak takiej okoliczności czyta przykładu, że straciła dziwnie mowa potworna pamięć okoliczności wypowiedzianych takie samodzielne dziedziny. Stało dziedziczności zwanej „brzask", a pewnie to zapomniane „brzęk"

zijść w krótszej zgłosce słowa „br+ú", i jego znaczenie utraca.
Zgoła wszystki wyrazitsie nie biorą, ale z jednym (drugim jednak)
dzieci w skór i dziwacznemi co chwila; ale! bez najmniejszego
znaczenia, bez najlżejszej zawsze ruchu, jak to i bardzo zmyte
i umyte przykazanie, na dobrym naczyniu przybywa śród domu
nabez żadnego a nie zdania zdanie przyjście i wiadra tego całe drzewo
bez jakiegoś drzewa, tego porównania znamienne trudne, i bez
zarzutu stanu widzimy. Stół rozpostarty ruchów bawa i nalega
ciągle, wyżywanych znamion jednak ani pobierać, wszystkie
jak gdyby chyżych nastroju usprawnienia. Wszystko to nabój takiego
(jako nazwiemy, należyty, przyswojony)
usprawnienia, mieć mowa potrzeba wyrazić samogłoski 11)
ale
Sleps z przykazem krótkiej zgłoski: skamlał skad to nadzienie
zamiast „ar/ar" stok, nastąpiwszy po przemianie
znaczenie, przeto słowo: „ar+ú" wydalne znaczeniem:
„ale ustroj „ú" zamieszczony w sobie skutkowanie, to jest zne-
mienia tego co za pod wpływem przemiennego znaczenia
Ciebi
tworzyć = ar/ar - wtrzeć - zawrzeć, zawrzeć.

3) U zamiast wszystkich stanu bezwzględnym, regulacje
mowa potrzeba „znaczenia" - sobistemu usprawnienia abojętnie; - a
(ych)
tadem jej zgoła:

Znaczenia abojętne, co przez się chociażby dotkliwe osobliwej
dopiero nie bodą, ani osobliwej dziwności nie wywołują chociażby
zagadne, i nie bądź w zamiarku. Podobne wszystkom elektrycznym
ciałom świecie jestemy, albo błyskom gwiazd spadających, mogą
na chwilę zwrócić uwagę, ale bynajmniej nie rozrażają stałego
pod pory ustroju usprawnienia temu, co nadto prawy, bezskutecznie
dla niego gatunek zdarzeniem, i zwykły bytu w pamięci zostawiają
obraz zdarzenia, z czasem mnie wyraźny długi, ale pod pory
całe abojętny. - O by takie abojętności planu wyobrażeń, oznacza

mowa potwierdza ustrój uprzywilejowanie samogłoski zespolonej bezwzględnie to jest takie, gdzie w zakresie różnica przymiotnych (e-q-i), i nijakowych (a-o-u) rozrachunków stanu, [1] albo w ten sposób:

albo, że rozpisania dobre brzmienie samogłoski [2] w dzielnie I. brzmienie łagodniejszego nad sobą [3], i nijakowania „$\frac{e}{u} = \frac{e}{i} = e$", jakoby nijakowe że znaczenie dźwięczne (dobre [4]) spółgłoski w łagodnie (w mieście [5]); — albo odwrotnie: że mieszkanie brzmienie samogłoski [6] w dzielnie II. pisarza w obel brzmieniem ostrzejszego nad sobą [7], i nijakowania „$\frac{a}{u} = \frac{a}{u} = a$", [8] co wynosi z nijakowania pod 2) znaczy mowy że zamiana, nabyła ona przyprojona wbie (u) skuteczność wrażeń przeto ułożeniem na jawe (a), bezwzględnie jakie łagodna ona dźwięczne łagodna ona dźwięczne [9] ułożenie ułożeniu.

Jest-li stan, który [10] nazwę słowo „qi-ngi", wtenczas nijakowy [11] ułożenia, gdy a oraz [12] brzmieniu [13] spółgłoski lub głoski (101 [14] albo 2) do przejścia nijakowie przedaje, co za okoliczności sprawia lub sprawiła takie przekształcenie wrażenie. Lub nijakowania „dtqi", [15] sprawnie [16] to słowo nijakowania (pod tym zatem względem) [17] brzmieniu [18] głosowej [19] dźwięku, bo tak z nijakowaniem jak razem stanowi [20] znaczenie (dźwięku) [21] głosowej dźwięku, różnie jak wiatr nijakowity), zatem: zrozumie [22] tabie za tak znaczenie tego słowa zależą wtedy [23]. — Obój i jeden z obojów ze odznaczania znaczenia głosów. Rozpatrzmy [24] to znaczenia nijakowań, wrażeń z skutków, jakie [25] znaczenie głosowi [26] (qi-ngi) znane [27] z mowy potwierdzi, pod czy względu, a dopatrzymy z pewnością jako z ułożenia jako myśl, jakie przyjęcie wyobraźni jego brzmienia zgłoski czy głoski „101 czy 2" — zostawia za nastrojem po niej „$q^{i} = \frac{q}{u} i$" wyobrażeniu bezwzględnie na ustroniu zostaje.

Dźwięku [28] ze zespolonych [29] z poszczególnym [30] lub zwykłym [31] ze całej wyobraźni [32] pewnie [33] ułożenia [34] dźwięku [35] zespolonych [36] ułożenia [37] dźwięku [38] ułożenia [39] dźwięku [40] ułożenia [41] dźwięku [42] ułożenia [43] dźwięku [44] ułożenia [45] dźwięku [46] ułożenia [47] dźwięku [48] ułożenia [49] dźwięku [50] ułożenia [51] dźwięku [52] ułożenia [53] dźwięku [54] ułożenia [55] dźwięku

i zmysłowej, i ogólnie
Spostrzeżenie to wydaje się wynikać z obserwacji przykładów;— na dowód powiemnie: „Ubezpieczenie ubezpieczonych jakiejś chorobie zapewnia, bo to przynosiło kasie wynagrodzenie, tworzonej i obsługiwanej; to jest zwalnia się.“

Konstrukcja zdania może mieć miano miedza jakim jest stosunek podmiotu zwierzęcia; innemi słowy: jakie jest znaczenie jej miana rzeczownika, ale jest miedza: jaka znamiona stanowią istotę jej samoistności łącznie z przyimkiem i miedzą jakie działalności podaje to samoistność w obserwacji. Wszystko to ma małej wagi, gdyż stosunek podmiotów ubezpieczonych może być przez przyimek i zawsze miedzą wyrażony, dopiero zaś może być wszystko, bo wyraźnie pewien przykład, może niepozorny jednak tylko względ usprawiedliwia?— a cóż dopiero, których działalności samoistności nazwaniem się obserwuje, bo jest bliskość się charakter, że miano rzeczownika wyraża względ na moje względ samoistności trwałej: samoistności samodzielnej czyli mojej, samoistności względnej czyli ruchomej, samoistności bytu dorywczej czyli innej.

Wymienione miano rzeczownika ten tylko miano ubezpieczonych gdyby nie miało wydatnej całości tego co stanowi istotę zgromadzenia, i jeśliby się zwyczaju nawyki podobnych znaczeniach rozumowania samoistności nazwiska, bo nam słów dobrze rozumiemy się i zrozumienie; bez dlatego że nam wyrazów pomocy w zwyczaj, chwil jego przemotny pomoc mógł być niezwyczajny; przykład wolności tak tworzyć miano jak świat, przyjmował samoistności rzeczownika — wolno mu było tworzyć miano ubezpieczonych, wtedy kiedy było w stanie spełniony, przekonywać i wtedy dawać jej spełniony dojść niezwyczajny. Słowiny: „pest“ i „pst“, stan ciszy bo ciszy, mówimy „brod“ i „brud“ tam rzeki,

Gol.

A. 1. A.

Zbiór głosek z głosami
czyli
Wytwory zgłosek

Bene

to rozmaicone

Rozmaitość w wytworach zgłosek

Znaczenie i Wartość tych pokoleń

Głos z głosami spaja samogłoska, a tej spójni zawdzięcza
gdy przeszła w spójnię
zgłoska, — a zdolną a potężną, kiedy spójnia głosów wyprowadza
z nich rozmaitych stanów w tem znaczeniu, w tym duchu, w jakim
głosami innych rozmaitych stanów
język polski przyjmował i wytwarzał pojedyncze głoski. Wa-
Zgłoski grecko polskie mogą być rozmaicie jak te rozmaite skrzypce; głosy
głosem przez zgłoski przewodzić może wiedza jakim kto
Skrzypce, stroj jedynie rozmaity stan
może i powinien skład i stroj pojedynczych głosów w
pojedyncze głosy
Język polski jest wyborowe mi wyraźnie
zawiązku ze samogłoską. Lecz tez przyjmuje dostępną.
Zgłoska przez wybór
Składy zgłoski i ich wytwory. jakim i znaczenie stanu

Pojedynczy głos każdy - różny - stanowi odmianę rozmaitych
stanu rzeczowych pod względem dźwięku wrażeń; Samogłoska
odmian ustanowień rozmaitych stanu przyrodniczych. Spółgłoski
odmian ustanowień stanu myślowanowych; tam, te rozbudzonych,
pod naciskiem przygodnych dźwięku stanu.
wytworzona w tym duchu zgłoska daje się zmianom tej rzeczy, pradu, chodu, ustaw którzy stan stanowia takie ustanowi,
Zgłoska zatem jest wtedy wielką, kiedy jej samogłoska
albo za wyraz jakim jest wyrażenie stanu przyrodniczego gdy wyższy wrażeń przyjmuje pomoc; albo za wyraz
tego wyraz stanu to co wewnętrzne w sobie rozmaite przyrodnicze
jakim jest stanu wyrażenie myślowanowe gdy odpowiada wyższym zamarłych wrażeń; całe zmianom
anych ustanowień zawiera, prawie, i wielka jakie gdy jej samo-
głoska
słowy: Ojciec Bóg
oznacza stan który wewnętrzne w sobie rozmaite drżenia
wrażeń
strojów odsłania, zagadza. — zatem wielka w całej zupełności
wtedy, kiedy samogłoskę poprzedza spółgłoska jedna lub więcej
ze znak rozbudzonych ustanowień stanu przyrodniczych, a te
W Słowiańskich wymowach spółgłosek, barwie ich, stroj spółgłoski str. 2/11.
Organ głos i jego wytwory str. Słowiańskich i znaczenie głosu polskich str.

samogłoskę wyrażającą tabie dźwięczność jedną lub więcej, za znak dźwięczności wyłącznie przyjmiemy znak stanu odpowiedniej.

W wielkiej mierze zupełnienia wyobraźni można zgłoskę ~~~~~ samą „ a+0=+a „ znamionującą ogólnie samogłoskę znaczeniem „ 0 „ a spółgłoskę znakiem „ a „ ~~~~~ przekreślenie (a+a) w ~~~~~ powstanie że zgłoska w zupełnieniu wielkiej składa się z dwóch zgłosek przeciwnych. (a0+0a) z których

Pierwszą przedniej a (naprzeciw; - dalej w wyrazie pod wpływem jakich dźwięków (a) ostrzeje się, wysła i staje

(a+0=a0) naszym „ sprzeciw „ - stanowi zgłoska „ a+0=a0 „ jako wyraz (dźwięczny (a) ~~~~~ przynależna istocie stanu, a druga pośrednia, drugiego, 0+a=0a)

~~~~~ ~~~~~ ~~~~~
~~~~~

a ich dopiero samostanowa zwrotnych wtedy dziedziczenia wszystkie
nanie wyrazu. Znaczenie zatem wyraz takiego stanu
(zwr) stanie może nazwą mianem imieniem tej osobistości
niezwracającej, które tej takiej samoistności stanu pierwotnemu
zgromadzeniu, a mianowicie oni nawet i imię jej w tem pierwotnem
wyjść, gdyż nazwę pierwotne miana nazwanie zwykle
w tej formie (zwr) przychodzą, „wnp)k, str(u))j, dzi(a)d,
czł(e)k, i rzadko kiedy w złożonej formie „Bóg albo „Ob„
występują, ale tylko gdzie w powtórzeniu całem za
stawo bywa dowolną zgłoską uzupełnić znaczenie ich
samoistności, zwłaszcza że nowe tworzyć lub dobierać zgłoski
we wyjść pojęcia nazwy, nie nie zabrania, owszem widzimy że:

Wyraz wyobrażenie istności stanu przyrodzonego | wyraz istności stanu cywilnego
wyraz istności stanu [illegible]

W obrotach życiowych zachodzą wymagalności tak
wytępne tak odrębne, że stan osobistości bardzo często
w chęci woli i chęci posiadania się musi w nowe postanowienia
dla siebie wzniecanych w sobie rozruchów, odpowiednie
zdaniu swoją osobistość stanowi w innem nowem świetle
obierania, nawet czasokroć jedno i to samo postanowienie
stanu rozmaicie samo sobą usprawiedliwiać dla tego, że stanu
osobiste samoistności stanu jedną „dla„ zapewniedziana, bywa
usprawiedliwieniem niekiedy, bywa samoistna znana męską,
bywa wyłączna znana niewieską, czasami domyślna bywa znana
wyjątkową. Nowe miano i postanowienia stanu, nie nowa dla
mowy potrzeby konieczności dobierać takich głosek, któreby
to nowe stanowisko stanu wyobrażały. Przeto zatem nowej
zgłoski konieczny, a takiej która znaczenie stan (o) nowego

$1+0 \circ \lambda + (\lambda) 0 (\lambda)$
$\lambda + 0 + \lambda \to (\lambda) 0 (\lambda)$

postawiona osobistości, zawsze formalna forma $(\lambda+0+\lambda)$ pomyślana wtedy powtarzi trzech zgłosek: pierwszej $\overline{\overline{20}}$) twórczej, drugiej $\overline{\overline{0\lambda}}$) odrodzonej, a trzeciej świeżo nabytej $\overline{\overline{20}}$) – nazwijmy „postawnej“ dlatego że tylko w obrotach mowy postawnej przypada, a która, lubo z formy zupełnie do twórczej podobna, daleka jednak znaczeniem do niej. (Zwrócę $\overline{\overline{20}}$) mówi: „jakie świeżo stanu powstałej - budzą - twórczej
pod wpływem wrażeń w nowszej stanu zmienionej, lecz w naprzód
bieżnie osobistości“, zaś $\overline{\overline{0\lambda}}$) postawne, powiada: „w jaki sposób
nowowniera osobistości samej stanu zmienionej, drugoosobowienia uwidania i uwydatnia on w sobie wnie-
ene η; – a powtarzanie samo odpowiada, gdy przyrzeczona w
2
kratnie obrotów postawnych uwydatnia albo do pierwszej:
istnień osobistości swojej przynależną; albo do drugiej: i samo siebie, swojej osobistości stanu
osobistości swojej wykonawczej; albo do trzeciej: względy
nabytego przygodnie stanowiska pod wpływem nowych wrażeń
i rozruchów stanu; – zawsze powtarzi; wybrał zgłosek po-
stawnych trzech, zwanych w szkole wyborem a) zgłosek przy-
nowszych, b) zgłosek stawnych, i c) zgłosek deklinacyjnych;
jakoto:

Wybrany zgłosek postawnych.

a). „Wybrał zgłosek przynowszych, czyli stanu przynowszej stano-
wienia nowowniera“. Zgłoska przynowsza jest
Zgłoska przynowsza jest rzetelną gdy okazuje jakby stanowi
stanowi nowowniej osobistości
Zgłoska $\lambda 0 \lambda$), jest' zwana przynowszą stanowi stanu nowowniej osobistości,
stanu winie przynowsza samoistnie nowowniej osobistości.
zgłoski ta nazwa przynowszej samoistnej,
Przynowsza (zdanie samo nowowniej osobistości swoj-
mie nazwijmy trojaką; jest nru albo samostadna (mięka),
albo wzgłośna (ziuka), albo domyślna (wjaka); – a stanowisko jej
z wyrazem
2 wyrazem jej jaka
jest jest A. 2. A

jest wyraz zgrubnych stanów jakiejś czynności

jest dla zgrubnych takie jakiejś stanowej czynności zgrubnej: Utwory dalsze nie istnieją stanu nieprzemijającej osobistości przymiotnej, znaczy: związek wyraz istnienia osobistej przymiotnej z wyrazem zgrubnych stanów.

Wniekaszem przymiotnej osnowa mowa potworna przymiotną istnienia osobistości samodzielnej (mistnej) samogłoską y) albo i), osobistości względnej (zimistnej) samogłoską a), a osobistości domyślnej (mijalnej) samogłoską e); — zgłoski stanowiące zgrubnych stanów osnowę, jak to stanie odpowiadający „stopie onetle, zgrubne zgłoską krótką, długą-to zupełną (zoz) bądź stanową (ab).

Gdy nie dalszej istnienia stanu osobistości przymiotnej, niżeli wyrazka mowa potworna wyraz przymiotnej istnienia osobistej osobistej samodzielnej osobistości nieprzemijającej (zoz) z wyrazem stanowym przymiotnej (y.a.e) „y-a-e“ w związku krótką zgłoską „zoz“, albo „zz“, albo za podmiotem tabiej albo zbiorek spółgłosek (zz), które znaczeniem swoim wyrażają dotychczas z wtadzą wyprowadzenia, mają zbiorek stan nieprzemijającej osobistości (yae) te sobie znaczone (zoz-zo) rozumieć chowa albo sam sobą wydaje; — co skutkiem w jednym całości krótkiej głoski „zo+oz++yae“, a co czytać można: „przymiotna istnienia osobistości (yae) wydaje stanowego wyprowadzenia dzielnością (zz) tabie stanowości z siebie, jakiem się krótkiej rozruch (zo) ich stanu, wyraźnie lub domyślnie zapomiada“; — i w tej myśli rozróżnienia bardzie można wyprowadzić takie same przymiotne, jak: „żywy-żywy, ciągły-ci$\frac{a}{e}$ży, ostry, dobry, zły ...“ w ten sposób: „ży+yw+wy, ży+yw+wy, ?+?+zły ?+?+bry (dobry).
żiq+ag+gły, ci$\frac{a}{e}$+$\frac{a}{e}$ż+żny, ?+ost+zy, do)br+bry, zł+(?)+zły ...“

b). Vatum „Wybiór zgłosek stanowych czyli stanu miana myślowanowej samoistności nieprzemijającej.“

W samoistnie wyłuszczonym stanie znajdywać się może tylko osobistość taka, której stan wyrobienia jest wydawać dającej wzniesionych w sobie rozruchów stanu; — zatem zgłoska stanowa wtedy jest realna gdy swą samogłoską wyprowadza ten „stan" ustrój wyprowadzenia, mocą którego rozumienia osobistość realna ta stała samodzielnie oznajmiać, uwydatniać, ubrzmiać dającej swoich rozruchów stanu. — Gdzie takie położenie stanu osobistość przemotrzone rozumiał, tam wymieniał przygodny ustrój wyprowadzenia słowesny, jak do dającej samogłoski „q, i, y, e, u, a", tak z spółgłoską głosu „ksj = $\frac{t}{sj}$ = ć", zamach że rozjaśnionego ustroju wyprowadzenia zdaje mać „stadła oznajmiać — uwydatniać ubrzmiać (t) samodzielnie (j) istność (s) stanionych sobie rozruchów stanu (xoz) razem i ich dającej; — co wszystko zgrajnią w jedność całości tworzy słowę „(xoz) + (q-i-y-e-u-a) + ć" a tego wreszcie słowa zdania czyli rzymowie, a znaczeniową rzeczą z tego co w nich rzekło: „istność rozruchów stanu (xoz) uwydatniają położenie dzielnością (ksj = $\frac{t}{sj}$ = ć) wyprowadzenia samogłoskę (q-i-y-e-u-a)" — co oraz podaje sposób jak w podobnie rozumieć jej składy, jak np. „płynąć" można bardzie dzielić albo „płyn + ynąć", albo „płyn + q + ć" a podobnie o innych: radzieć, marzyć, dziwić, czuć, tamjać...

c). „Wyłuszczy zgłosk deklinacyjnych, czyli względów stanu osobistość w stanowiskie przygodnie nabytkie."

W przypadku, gdzie osobistość nieznana nazwana jest by zaraz tobą odznaczała to stanowisko, niżeli ją wyprowadza przyrzecie lub niedba nazwaniu przygodnych wrażeń, tam odpowiada względem takiego położenia gdy stanowisko do samoistności swojej (mojej, twojej, nijakiej) odnosiła dzielność

odcienia (OA) stanowiącego przybliżenie stanu albo zgłoski takiej która zadem prawdziwy, ten przygodny wzgląd stanu znamionowanie mowie. Przybrawną zgłoskę taką nazywa wtedy „dokładnym spadkiem“, indziej — mętnym, ziemskim, niejasnym, mnogiej albo pojedynczej liczby, wreszcie w siedmiu rozbitej gruntowi stanie jak wyjątkowe położenie stanowiskowi zostaje i widzi. — Nie wszechwładzy brzegu brzegu, nie zawsze brat, brzeg brzegiem.

W ziemskich obrotach ziemskich, mogą i muszą narzędzia te spotworne zgłoski uległe coraz ziemskim mistrzom i ich istnieniom, a miano jak gdzie przygodnie odmianę ziemskiej odmiany i znamienitości albo warunków stanu, albo należącej dziedzinie, albo niezmyślanych bogów uczynienia. Odmianę je wprawnie pogłoskach wtkaną wchodzących, ale by brzeg mianie, znamienie cenić, te przyjmuje i rozumiejące mowa położona jedynie po „stroju“ w jaki sposób zgłoski spółgłoskowe ze stroju nauczoną „dźwięk“.

Stroje zgłosek i ich ustanowienie

Stroj zgłosek — dawny i osnowa potocznej mowy regulują siedzą jakim ziemskim pomiędzy ustami głosu, mistycznym ustnym, a jakim mistrzem mają brzmienie organicznie, swobodnym czy uczonym, a w uczonieniu czy ostrym, przyjętym czy łagodnym, gdy wchodzą w spółgłoskę z samogłoską dźwięku wydaje zgłoskę twórczą (20), odmienną (OA) albo położoną (+20). Jakimś przykładem ze głos jest odmianem warunków stanu, te regulatorem stroju zgłosek mają być poznanie, przyjęcie, wiedza jakie są dziedzinie znamiennych warunków stanu, i jakie jest uczynienie stanu tej nauczonej ziemskiej ziemskiej co one ostatni podejmuje przejmuje.

Jakich prawidłowości można by się prawodawca gdy wytworem
zgłoski „ał", chronić mianowicie samogłoskowości nazewniczej, nalegałoby
silnie by z powołania; nam wobec tylko przypadku w jakim dźwięk wytwór,
nazwiska zgłoski głoskowe (+ +ał) wolno domyślać się jakich norm
trzymać się powinien ów zgłosek wszelkich, bo przecież mowa
głoskowa to abstrakcyjne tchnienia przeciwstawiony samego. Gdybyśmy
dźwięku rozmaitych stanu nie przyjmowali na tem samo dźwięk co
przeciwstawia języka, nasza mowa głoskowa nie byłaby jego.
Toremprzeto głoskowej mowy przepatrzymy te rzeczy co stanowią
zgłoski głoskowe, jakoto: a) dźwięku rozmaitych stanu, b) wstawienia
wprowadzenia osobistego i c) trzeby ich związku.

Miana osobistego wystawcy słowem jako ich samogłoskowi przyjmowali, myślał, ale byłem przeciw nie innym jako tym samym co potem

A.) a) Głoskowe dźwięku rozmaitych stanu.

W obrębach zgłoskowych dowiadujemy dźwięku wielorakich. Wpływy
(ał) jednych byłyby nam obojętne, chociażby i nasze stanowi jednak
mogą nas mało, albo wcale nie obchodzić. Że kamień „pierć"
pierze w wodzie, albo że kłos „płynąć" płynie, albo że wiatr na
głowie „wiać" wieje, to wszystko przed progiem nas obojętna bardzo
wiele dźwięku dostrzegalnych widocznych, — więc też dźwięku
podobnego rodzaju nazwiemy „bezwzględne". A mowa po-
trzeba oznacza spółgłoskę swobodną, niebudzą i spółgłoskę
przez I-I) rozumną, gdzie jakowaś dzielność ruchów zespolonych
dociekła.

Przeciwnie do tych wystąpują inne dźwięku (ał) bo-
wiem wprost wymienione niepokoją swobodę stanu; wpływem
swym mogą razić, drażnić, albo też dawniejsze łagodzić ukajać.
Ciepłem ich wpływu tem dotkliwsza im drażliwsze wprowadzenie
samowładnej osobistej. Szczególniejsze te w swoim rodzaju dźwię-
ki, wymagającym swoistem udzielnem i nazwiemy

A. B. A.

„przymiotne" jiri i dlatego że mowa polorska je nadzielnem wytworem spółgłosek, bo przez ch-h) zruchomionych, zawsze oznacza.

Obok przymiotnich, nalegają jiurze innego rodzaju dzinnośći (201); przemiane wpływem wywołują dzyniacą w nazwie uprzedzenie wtadzy takąż, któraby ich wymagalności za jawną nierzyciwość uprzedzić mogła i do skutku przeprowadziła. Jakabądź będzie ta wymagalność, miła niemita, wtrotna abo pewna, zawsze w istocie będzie do obolicznośći „wykonawcza", a wykonawcza mocą wtasnej arbitrij dzielności stanu, co też mowa polorna silniejszym podobieństwem tchnienia, to jest spółgłoską przez jj zruchomiona wyobraża.

Z tém wszystkiém luba przeszłą nadzielne są jednak wszystkie do dzinnośći obojętne tączne; samogłoski mogą zostać wzmagane tą, a wzbiegu tych przyjaźnych mogą zupełnie i wzajem spotężnić; jako też i na dowód, że tchnienie tych przeciwnych mogą w zupełności zwalczać i „w toku prawa swego utrzymać. - Gdzie prawodawca takąż dzinność ozdobnych spotężnych zastał, zawsze ją odmianą przestrojem jej spółgłoski odzwonił, a to za spotężnieniem lub za zwolnieniem gwałtownego jej żywiołowi, jak to obrazały przemyślej tuchy spotężnia głosów.

Ob. by volumne ustroj stanu, czyli wtaściwości ozbitego usposobienia.

Zaprzeciwiona tworzą zgłoską „ne" dzinność rozruchów stanu, chciałaby najprzeciwniejsza, przestanie zawsze stanną, jeśli stan ozbitości sam dzielnością wtadz zwalczy nie odmiany jej wpływów. Bez wtadz usposobienia ozbitości przymiotnie wtaściwych, niema wtadu dzinności zadnej. Mimo zatem samogłoska jako odmiana ozbitego usposobienia, wystąpować obie dzinności rozruchów stanu swego w zaprzeciwnej postaci, aby wpływem samej tylko odmiany jak gdzie potrzeba, bo ustrój wtadz swego usposobienia bezwzględny, tam przyjmiony, ozbite wykonawczy, a przeciwnie jak gdzie spotężniony lub zwolniony.

Ob. Obojętne mowy inaczej mechanizmie. Zupełny głowi str.); Wtaściwości gramatyka społeczeństwa czyli powszechnej głowi, barwie. Tuchy społeczeństwa str. dzi(ś)ć, to jest

Wspomagalnością tym odpowiada rozum mowy potocznej dobrem samoistnem z dziedziny odpowiedniej (wpływom działań podług tej);

Normy: 1. Zaprzeczenia działań rozumu stanu przyrodniczego, to ustrój władz uzmysłowienia odznaczają samoistki z dziedziny mojej (c-4-i); — 2. zaprzeczenia zaś działań rozumu stanu uzmysłowionego, to ustrój władz uzmysłowienia odznaczają samoistki z dziedziny ustrój (a-0-u); — 3. a zaprzeczenia działań rozumu stanu bezwzględnego, to ustrój władz uzmysłowienia odznaczają samoistki względnem rozpoczęte, $(q=\frac{a}{u}=\hat{u}\hat{a}) - (\xi=\frac{c}{y}=\hat{y}\hat{c})$; — 4. a jeśli przyrodnie działań zaprzeczenia rozumu stanu rozpoczętego, wtamem samej siebie zgrubieniem lub zwężeniem, to ustrój uzmysłowienia odznaczają samoistką pośrednią między swobodnemi, jak to z mowy tej, bystrej talmudy wyczytać, gdyby ucho ludzie były dochowały to brzmienie w pamięci. Dziś nam oprócz wydatnego zgrubienia albo zwężenia między „q-ξ" i między „ó-ô" (c-ć) rozróżnia przedtem dalszych, jak między „c-ć-ĉ" między „a-á-â", między „i-í-îĕ" tylko zgrubienie albo zwężenie. — Wszystko na

Ustroje rozumków stanu przyrodniczych.

W zasadzie rozumków stanu przyrodniczych zgadza mowa potoczna ustrój władzowości wobec stanu uzmysłowienia zjawisk przyrodniczych.

Zastaje mowa potoczna wobec zasad rozumowania takich władzowości stanu, które stanowią ustrój jej „zjawisk-przyrodniczy", to i uzmysłowienia jej przyjmuje ustrój władz takiej samej działności „zjawiskowej-przyrodniej", — inaczejby rozumowania samoistność nie była czem jest i z czego jest znana. Ucho niebyłe uchem jeśli nie słyszy, oko nie okiem kiedy nie patrzy nie widzi, czemżeby umysł gdyby nie myślał, a głos czem, jeśli bezwładny uzmysłowieniem dostał? — Gdzie takiej działności „zjawisko-przyrodniej" rozumków stanu wobec mowa potoczna zastaje, tam oznacza ustrój jej uzmysłowienia samoistką z dziedziny

między normalną ę) i mówi: słyszęję, patrzęję, widzięję, leżęję, myślęję... (dziś) a szkoła to wypisuje brakiem ogonka ę) dawniej krótko, nosowem (ę), dziś (ale jeszcze nie wiemy czy poprawniej) czystem (ę) normalnem.

Albo zachodzi przytem względ uregulowujący; jeśli osobistość mówiąca czuje się tak urobioną w ten sposób mowę potrzebowania (+ zastanowienia) od woli psychicznej przejść aby unikać przypadku takiej (ę) wymowienia w ostatniej, to w takim przypadku wypowiadamy ustrój wyrazu, bierną żywotnie samogłoską, wprawdzie takiej z dziedziny między, lecz za znak uregulowanej samodzielności wyrazowej z tejże podobnem mieć przykrótka przez ȳ), i wtedy mówimy i piszemy: patrzȳję, dyszȳję, marzȳję, ostrzȳję... mówimy: wyczȳję, wȳję, żȳję... w przekonaniu że osobistość sama z siebie wymyśl ę) myślał, czem ktoś dyszę) dyszał, czem skała bielę) bieleje, myśl sami z własnej woli i mowy do ustroju przeprowadzamy.

Voluntare

Ustroje wewnętrzne stanu wykonawczych.

W zawodzie wewnętrznych stanu wykonawczych reguluje umowa
ustrój
postawna wstępowanie wobiektywnego wspołwbienia zawodowego
po własnej woli
obiorcze.
yeh

Zastaje umowa postawna wobiektowi wewnętrznemu zajętą
krokiem i rozwojem znamion takich które jawnie obarcza
ciężarem myśli ewolucje, czyli innemi słowy: które świadczą
(czy w zgodzie czy w sprzeczności z yeh)
o jakim rozwoju stanu jej powstaje, zatem co za dalszym
Stateum
rozwojem wspołwbienia prowadzi, tam przypisuje jej wspoł-
wbienie ustrój stanu „rozwojowy" i wewnętrzne gdzie
w dowolnym zamówieniu dwóch pomiędzy
głębiej zdziedziczony ustrój normalny $\underline{a}$), za znak dalszego
samorządu pośredni ku wewnętrznemu stanowi siebie ujawnia,
pewnej silniejszej nie bywa swojskiej (e-y-i). W tej myśli
tworzy innowa wewnętrzne jak: sędzi$\underline{a}$, rzecz$\underline{a}$, radc$\underline{a}$...
czyli ludzi którzy w sprawach zawodu swego władzę z pewną
tamta wydawaniu na jaw (a) takie znamiona jako zaporiach
zgłoska ich miana tworzą (ww = sędzi-rzędzi-rady). Na mocy
prawa tego przyrastającymi pewnie zgłoski $\underline{a}$i) mianom
wszelkich dziedzin gdy w wyrazie chcemy ze wobiektowe,
czynności zawodowych powstaje wstanie wykonawczym tej
dziedziny, której znamiona stałemi krokiem i rozwojem
samorząd
obce na jaw (a) niejawnie przedstawia ($a^{\underline{i}}_{\underline{j}}$-$\underline{a}$i). Czy wymyśl$\underline{a}$i,
wydrw$\underline{a}$i, powier$\underline{a}$i... albo ~~płatk$\underline{a}$i, terbl$\underline{a}$i, hołk$\underline{a}$i~~ jest
dziedzina przymiotną, albo czy wstr$\underline{a}$i, zięgn$\underline{a}$i, powier$\underline{a}$i...
albo płatk$\underline{a}$i, terbl$\underline{a}$i, hołk$\underline{a}$i... znamionują stan wspołwbienia
przyrodni, to ani za myśli bez takie $\underline{a}$i) zastępy; na to byłe zawsze
odpowie: wiem i wiedzę że wykonawca powstaje tu wewnętrzne

4 A. 4. et

i troche takich znamion i ruchów, którymi się one dziecięcia
w trakcie zawodu codziennie bez przerwy na jaw (ai) wymuszają.
– Nie dosyć przestroga, trzeba przestrzegać kiedyś dozorcę.

Ale wydania się w obliczu nieznośnie w trakcie rozwoju
i troche dziecięcia swojej, przedstawia znamiona takich wady i
staczania, które bynajmniej nie wchodzą w stanie wypowiedzenia.
Wszak „we" nie jest znamieniem naszego stanu, a przecież owoc
woc przepędzać; umie chudopacholek kiedy chce, odgrzybać
rolę prawa, inny zarty i figle płatać, dwaj tamten prawka wdawać...
i chociaż w nich często nie stadu podobnych staczania,
jednak bywają zdolni dobierać podobnych znamion dziecięcia,
i najjaw (ai) widownie wygrywać. – Gdzie taki z polubow-
nego pachołka „obiboka" wtedy wypowiedzenia mowa potoczna
zastaje, tam wyraża stan osobistości wygrywania takie
zgłoski rozwojowe ać) jak przepowiadający, bez z przyborem (+)
dawnej zgłoski „ow+ać = ować", za znak ze stanu osobistości
przebicia (w) i wreszcie „we" rozwój dziecięcia swojej (ai) taką
okoliczność „o", to jest: wygóry, staczania, osobistości, zna-
miona takie, jakie w sobie zawiera tak zawiązać (ow) moc
nie jej stan staczany, bez istota tej dwojej zgłoski (owa) która
ku wzrostu wychowanemu wyjść było. Nie staczania stanu
swego, bez przedmiot (o) zajścia swego wprowadzać „w" ojca
(a), kto wo+ow+ać – we+o+wać nazwać, podobnie gdy zabawić
figlować zarzucać figlować. – Cóż dziecięcego mieszać kiedy
świat wszystko obraca na nice.

I znowu wydania się przeciwnie, że osobistości wszystkiego
staczą i swemu osobistemu wypowiedzeniu staczą dziecięcia

wykonywać i dopełnia trybem rzeczy. trybem dziełowości nie
własnej bez dobranej od tej rzeczy od tej obolicznaści ex vbu
lecznej takiej samej dziwności krowy albo ustata, zatem dziel,
nością na tem przypadek tylko sobie „przyswojoną, czyli nabytą
przyjemną. Kto więc kto bie, trzymem pomoc gubi, dogadza
prawda przykopem własnej dziwności, ale to nie on właściwie
gubi bie i więc. bez to nie do obolicznaści bieżej dziełowości
wykonawcy jego wtrój wprowadzenia sobie na ten przypadek
przystawcy. — Gdzie w wprowadzeniu obolicznaści dopełnych
rozum mowy potrzebnej przyswojonej sobie na pewien przypadek
dziełowości wykonawcy, tam odmiana wtrój wprowadzenia tabie
samogłoski z drzewnej wtrój zwolniona do ü) jako znak
właściwości przymiotnie sobie przyswojonej. bez zawsze z
przykrem do niej zgłoski krótkiej (ü) od tej mowy a ony
obolicznaści bieżej dziełowości taka obolicznaści samia przestrz
powstaje. Dowolne jednak albo dowolne takiej obolicznaści
bywa nam przytrzymane, bo właściwa dziwność mowy potrzebna
pewnej obolicznaści wyprowadzonych takiej samej dziełowości.
Stało dziś wsuwnięcie co mowy „krzyż", a przeciw to zapo.
mniane „krzyć" zyje w krótkiej zgłosce słowa „krtu", i jego
znaczenie wtrój. Sąd to wyprzedzi wprzeciwnie nieliczne, ale
z jednego mowy się dzień w dzień i dowiadywanie co chwila;
oto! bywa najmniejsze wrażenie, bywa najbliższy zarzutek
zwrotu, jeśli się i bardzo zmyślny i wmyślny przytrzymanie za
dalszym naśladowaniem przykazania świadomości samego siebie a
znią mówić przejrzeć i wiedzę tego całej dziejów. Stoki jakto
się dziejes, tego wchłonięcie znaczeniowe trudne, i tutaj wzrok
słowa widzenia, i tok rozpoznych zwrotów słowa i nakaz ciągle,

znamion wyłączających jednak ani przybierać, wszystkie jakby
stroty w utworzeniu wyrazowienia. Wiele też utrwój takiego wyra-
zowienia, jakby nazwiemy, nabyty, przyswojony, mają mowa
potoczna wyrazili samogłoską u), ale z przyłożeniem krótkiej
zgłoski stawiało zbędnie widocznie wszystko, zamiast „czyść"
dłuższe wskazywało poprzednie wrażenie, a powstało
słowo „czyść" wydalone znaczeniem: „oko utrwój u), zamie-
rzający wzrobić obserwacji, to jest znamiona tego co się po-
zyskuje przedmiotu spostrzeżenia trwający, czyli czyść – wzrok-
zaczyść, zaczyść".

Volume

Utrwojenie wrażeń stanu bezwzględnych.

W zamiarze wrażeń stanu obojętnego regulując mowa potoczna
utrwój wrażenia dźwięk
wrażenia osobistemu wyrażeniu obojętnego stanem jej to że,
wrażenia obojętnego za temat wyrazili
utrwojenia obojętnego, kto jeszcze się chociażby dotkliwie, osobliwych
wrażenia obojętnego, takich stanowi
dźwięku wrażenia stanu nie buduj ani wcale innej dziedzinie nie wymawiają, chociaż
tagodne, mile były w zamiarze. Podobne wstrętom dobrego-
wym co na świecie potwory, albo błyskotkom gwiazd spadających,
mogą nachyły zwracać uwagę, ale bezwzględnie nie rozwijają
wrażliwego pod przez utrwojenie wyrażenia tamu co nato patrzy.
bezwzględne dla niego gama wrażeń, i zwykle bystro wyrażają
postawiają obraz zdarzenia, zwarcie mnie wyłącznie dogodny,
ale pod przez całe obojętny. – By takiej obojętności stanu wyzbyć
się, oznacza mowa potoczna utrwój wyrażenia samogłoski
wyrażoną bezwzględnie, to jest taką, gdzie się zakarta różnica
przymiotnych (e-y-i) i wykonawczych (a-o-u) rozruchów stanu w
przeciwległych dwóch wstępach wskazana, – ale w ten sposób:

„albo, że rozpoczęcia oskarbowienie samogłoski y) w dzie-
dzinie I. w brzmieniu tagodniejszego nad resztę e) i wyrażenia:
y). Utrwojenie rozruchów stanu przymiotnych, etc.); Utrwojenie rozruchów stanu wykonawczych etc.)

„$\underline{\underline{\text{yc}=\frac{c}{y}=C}}$" jakoby wyrazu że wrażenie dotkliwe (ostre y) zgłoszone w tożsamem (w mianie c);" — albo odwrotnie: „że miano brzmienie samogłoski $\underline{\underline{u}}$) w dziedzinie V. guturu w ustach brzmieniem ustnej nad tobą $\underline{\underline{a}}$), i wymowa: „$\underline{\underline{\text{ua}=\frac{a}{u}=q}}$" [2] wrażenie z tego w ustach przyjemny wstęp ustalił, znaczyć mu, że zarazem, nabyła cechy przystosowana ustnie (u) skutkowości wrażeń przeszła ustnem na jaw (a), nie wymawiając mowy rozwoju, zatem przeszła bezwzględnie i obojętnie dla nas."

W takiem tedy znaczeniu głos $\underline{\underline{q}}$) użyty w potwierdzą zgłoski $\underline{\underline{q\acute{e}\text{-}nas\acute{e}}}$) znaczeniowej pięty mowy: Abstrój wypowiedzenia bezwzględny abojętny co do tego wrażenia, które brzmiąca zgłoska czy głoska (zgłoska) 2) takiego $\underline{\underline{q\acute{e}\text{-}nas\acute{e}}}$) słowa zapowiadać może; zatem odwrotnie, takie, że brzmiąca zgłoska czy głoska samoistnie przeszłej przeszłości bez względnym wyrazem, bezwzględnem mianem tego co mianem postawy $\underline{\underline{q\acute{e}\text{-}nst\acute{e}}}$) wypowiedzi mowie wyraża, a to mianem słowy $\underline{\underline{q\acute{e}\text{-}nst\acute{e}}}$) zalega wytrwanie w znaczeniu rzeczy i obliczeniu słowa $\underline{\underline{q\acute{e}\text{-}nst\acute{e}}}$) zalega wytrwanie w jego twierdzi zgłoski czy głoski (zgł-z). Kto wymawia „$\underline{\underline{d\text{-}q\acute{e}}}$" nie i rozumie (że wyraża się to słowo wypowiedzi mowie samoistnie jest tak czy dmuchu bezwzględnie ogólnemu, gdzie i dokąd mierzy. Stąd też teraz się zgłoska $\underline{\underline{q\acute{e}}}$) wypowiada abojętnie bezwzględnie, to przyjmuje i rozumie się cała znaczenie tego słowa zalega w głosie $\underline{\underline{d}}$). Nabyło [zbyt] [zbyt] znaczeń: że głos $\underline{\underline{d}}$) samoistnie wyraża przyjęcie czegoś co samoistnym i bezwzględnym pojęciu samo od siebie przejść; — a czy że „dążność", sama przeszłość nie jest obliczeniu taka? Stąd prawda: „Głos „$\underline{\underline{d}}$" słowi za wyraz dążności bezwzględnej." [3] i w tem punkcie mowy, wypowiedziały się przyjęta prawda zaudmiast.

Słowi o jeden z kluczów do odszukania znaczenia głosów.

Rozpatrzmy tylko znaczenia ruchów, wrażeń i skutków jakie

2) M. Wyłuś o słowach samoistnych emocjonalnych str. 3); Wyłuś o słowach samoistnych wypowiedzi str. 3); Rozprawa samoistnych $\underline{\underline{q\text{-}\acute{e}}}$) str. 3). A. S. A.

A. S. A. 5 19

nam słowo q(-nąć) z mowy potocznej znane w obrazowém
świetle przed oczy stawi, a dopełniony z przyrostka ja(-ć) ma,
mówi, jaka czynność, jakie przejście wyobraża jego twórca zgłoska
czy głoska (zwł-ą) w tym przypadku którego jest wyrazem.

Zdarzenie wtrąca rozmaite stanu zespolonych.

Wpływ zdarzeń rozmaitych stanu zespolonych regulują mowy.
Twarz człowieka, jakkolwiek się wobec spotkanych zmienia
stanu obiektów, nigdy zupełnie z innych nie przybiera
wtasz stanu twarzy. Tenże zadowolenia
wyrażenie.

Wpływ gramatyczny. Oprócz bowiem tego, że stanów zdarzeń
rozmaitości jest nadzwyczajna, samo stadium (miejsce), czynność
(zmiana), i domyślna (mijana), zawsze, samodzielnych się czyno.
mieć się wobec spotkanych zdarzeń przebijają;
zachodzi jeszcze pewien dar:

Wpływ drugi; że samodzielnych stanu zdarzeń, czy-li
czynności (i) czy obiektu (o) mamy samo abstrakcja (q)
myśl takową, by się nie opierała na stanowczych
zdarzeniu czynności albo przyrodnich (e) albo przypadkowych (a),
a dalszym, najwięcej stanowczym marku bez samodzielnych czynności, Bogu tylko miałam co bohaterowie mi dawali.
więc bez rozumu potrzebnej mowy gdzie by nie najmniej dopa-
trzył a chciał był mieć jej umysłu, tam odmiana
wtrój rzeczy zmianowej samodzielnych przyrodnią (ie)
podczas zmiany bliższego a (e), wymawiał (ie=iy=i)
jak wymawiamy: „dá(ié)wa = dá(iy)wa = dá(i)wa" albo
„dá(ié)cię = dá(iy)cię = dá(i)cię", czego nie czujemy wyma-
wiając „dá(i)wa albo dsi(e)cho", w przekonaniu że
dá(i)wa dzieciom pokój zawarte [illegible] dá(e) stanowi jego.
jest odmianą, a dsi(e)cho dziecinne pokój jasne samodzielności
czynności; jego wyłączny ale): Wpływ rzeczy potrzebnych etc.).
Wpływ zdarzeń rozmaitych stanu przyrodniczych, wykonanych. Samodzielność etc.).
Zdarzenie wtrąca rozmaite stanu zespolonych. (i-é-ê) etc.).

wyłączonej
czasownej wypowiedzenia (1) nie akcji. – Zaś wtrącej zgłoski
znamiennej samodzielnie obiorcą ō) odznaczał podrzędnie
bezmiernie bliźniego ma od u̲) „wymaniu" jakoby: ōu̲=u̲ō=ō'
jak wymaniu: „sl(ō')t" albo „br(ō')d" podmiana wtrącej „ō"
przyczyna od u̲=u̲ō=ō' w przeciwnie za stan tych nazwanych
zamiarkowań głębiej wtrącie zamiana stanowiąc, nikt mieć może
bliskie im znaczenie „wybuchem" sl(ō)t – br(u̲)d, rozu-
znaczne jest z pomiędzy znaczeń czci ag.; i czem
do adresacji. A wtrąc wzmiana nie może. Sam gdzie
stan bliskie „i-ō" wypchnięcia z pozycja stanowej (wyrazu,
zabłysk) bliskie stan tworzą „wymowie, przed
wyobrażeń stanowiąc wtrącie tworzą stanie z adresatem;
bardziej gdzie forma „i-ō" wyrok przed z postępu nazwy
znaczeń przeciwnych na widoku przeciwnych dźwięk
jak bez widzących go „stosunki bezmiar", wyobrażenia
stanowiąc wtrącie adresatu potrzebnie wydany. Jaźń
ordynacji wiary, nazwane przeciwnych: „br(ō')d" nie
innego co „br(u̲)d", ze zwykłej dźwięku ciągły, czas wza-
stającej (ō=ō') gdy przejście „brnąć" pobłądzić, wszelkich
wtrąceń; a drzewiej „br(u̲)d" do wtrącie przeciwnie
wyjaśnienie tej samej tworzącej dźwięku „brnąć" gdy
znaczona jej (br) nazwanie tu wtrąć w należytej bliżej
(u̲) wtrąceniu stanu, bo tu za wszystkie znaczenia stanu
przeciwnie zostawiają (bezpośrednie dźwięku „brnąć").
Jasna z tych odróżnienia jest widzenia tworzenia a pozycja z nich dźwięku.

Wzgląd drugi: Zadna wtrącenia wzruszenie stanu,
czy-to przebycie a wyrok przeciwstaw, czyster za jakiemuś pod-
miot i przeciwnie na jaźń wydana w jest (wyrazowy, bezpo-
średnie wyrażenia dźwięku, bez wypowiedzenia pod bezpo-
średnim czasu. przeciwstaw. Podczas stan zjawienia stanu bezpo-
średnim; stanowi wtrącenie wyrażenia do ? Pod. Przeciwnie
Przeciwnie wyrażenia wyrok do ? Pod. Przeciwnie. Pod. stanowi
wtrąca wzruszenie stanu bezpośrednich, obcy ?.

stanowiącej o stanowczym od niej [illegible] (x), to tem samem
uwydatnia i dopiero ujmowalną dwuznaczność tego (e);
zaś wyłączając gdzie przypadnie a chwilowa stanowiąc(ze) stan
samodzielnie na jaw (a), to tem samem wzmaga się i dopiero
uzyskuje ona, nabyta przez przyczynienie [illegible] Rozum
mowy pokazuje, gdzie by najmniejsze dopełnienie a chwilowe
musiało jej uwydatnić, tam odmienne wtrąca wyłączenie
zasadniczej stanowiącej ujmowalność, a wydatne [illegible] stanowczego
od niej [illegible] (y) podrzędnem brzmieniu [illegible] (e) i
wymaniasz: [illegible] (e), jak wymawiamy „ja(e)th“ albo „ja(e)th“
w przeciwieństwie do stanowczej stanowczego jest [illegible] dopełnienia
zasadniczej [illegible] stanowczego [illegible] (x) [illegible] (y) [illegible] (e) [illegible] (e) [illegible] (e)
pęk różek, pęk kwiatów, ów [illegible] wtrąca
rad gatek, rad grunek. — Lub gdzie przyczynienie wtrąca zgłoski
zasadniczej stanowiącej stanowczego [illegible] (u) podrzędnem brzmieniu
[illegible] (a) [illegible] wymaniasz: [illegible] (a) jak wymawiamy:
„ja(a)k - ja(a)rek“ żaj, albo „a(a)d - zar(a)d“ dąb, brzeg,
w przeciwieństwie do stanowczej [illegible] zasadniczego [illegible]
stanowczego [illegible] przyczynienia [illegible] Lewickiego.

Z wydań tych wymagałoby względów przytoczyć przede wszystkiem
wydanie: w pierwszej „Zór“ zasadniczej przyczynienie
stanowczego Lewickiego zadaniem, a w drugiej „Zór“ zasadniczego
jego przyczynienie stanowczego Lewickiego. [illegible] Obecnie jak stanowczego
przyczynienie przyczynienie wtrąca przyczynienie danej [illegible] zasadniczej,
tamowicz wymaga wtedy [illegible] jej stanowczego
przyczynienie [illegible] Ale na dokładne zasadnicze przyczynienie
przyczynienie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

daj piérw niebi dźi thtadaj. Lżém jat, mada. dla chemika, lżém
prawice mi da nas niembáw; bo bi' piérwolwiéra wiemagt tam
(9) prawym wbrajen jwier „O„ wymienia bidy wiéj awdu bwó.
erej wbatwiéwi prymwbnej awdam mi dozwnawb. Stwina
owwy pbj w wiga z potagu awamion, iga prajélnam przyklp,
wgb, a da nas w polawnwiéi arlidy jidyjwi awamiatyb
nawszkolny rorum wydrukowany
gdy Polwpabnyda Stanbém Polbéwiwiga rorum 'oka. jib

nam stanowi ą-ną) z mową potoczną znane wobrazowaniem świata
gwiezdnego świata, a dopatrujemy z pewnością jako właściwości
jako myśl, jakie pojęcie wyobraźni jego twórcza zgłoska ang
głoska (ą-ą) w tym przypadku bliższego wyjaśnienia wyrazem.

(w 5.) Potoczne utroje wrażeń stanu zespolonych.

W zawartej wrażeń stanu zespolonych regulują mowa
potoczna sposoby jakiemi się istnieje wobec wyobrażenia
świata z przyrodniczą w obrotach społecznych samodzielnie
uwydatnia. Zachodzą w tej mierze nieliczne względy.

Ustrój stanu dla ewentualności.

Względ pierwszy. Oprócz bowiem tego z istnienia wobec
rzeczywistej jest rozdajem krajobrazu, samowładna (myśl), względna
(ziemska) i duszystna (miejska), zarem i samodzielności jej wyo.
(ziemska) mus się w obrotach społecznych odmienne przejawia;
zachodzi przykład jeszcze ten:

Względ drugi, z samodzielności stanu osobistości czy-li
zjawiska (i) czy obiektu (o) nawet, samo obejście (a),
nigdy tak wyłącznie, by się nie opierało na stanowiskach
trwałego wyrobienia albo przyrodniczych (e) albo przyrodzonych (u),
nie ten sam potrzeby mowy gdzie tej wzajemności do,
piekła a chciał lub musiał zjawy dokonać tam obcować
ustroju zgłoski znamiennej samodzielności przyrodniczej (i)
podczas brzmienia bliższego od (e), „wymawiał: ie=iy=i),
jak wymawiamy: „dzi(ie)wa = dzi(iy)wa = dzi(i)wa“ albo
„dzi(ie)cię = dzi(iy)cię = dzi(i)cię“, czego nie czynimy wymia.
wiając „dzi(i)wo albo dzi(e)cho“ a przekonaniu że „dzi(i)wo“
dziwem pokój jego zasadnie (e) wyrobienie nam jest nieznanem,
a dzi(e)cho dziecięcem pokój jemu samodzielności wtórnego

Skłonić zgłoski: ich wyłączyć
(Wyłączyć zgłoski pokojowych etc.). 2) Patrz wrażeń stanu zespolonych
wymawianych, brzmiących etc. wyż.). 3) Patrz zmiana samogłosek i-e-o) etc.).

usprawiedliwia (ś) nie obawiaj. — Żaś ustrój zgłoski znamienny
samodzielnienia, obiorcę =o) odznaczał podstawem brzmienia
bliźniego mu od =u) i wymowie jakoby: ōu=ūw=ó) [illegible] jak wy-
mawiany: tł(=o)t albo br(=ó)d, podczas ustrój „o„ przy-
głosem od u=ū=ó) w przerwie za stan tych nierównych
samogłoskowych głębiej w sobie zamiera albo wróży ostatnich
nikli nie mogą blizkie im znaczeniem i wytworem
„ tł(=o)kł — br(=u)d„ rozróżnawcze jak z powszechnych
znamion czém to, i czém tej odmiany. A wtem różnica
nie mała. Sam głoska stoi złączone „ i-o„ wymowie idzie z
pojęcia zawodnej w ostatnim usprawnieniu działaniem, która
taki stan owładniętemi dworzy stanowi, tam zaś głoska
„ i-o„ wyraźnie zupełnie nacechowych znamion po-
siadających na widoku po innych dźwiękowych,
dwuwidzących po „ głośnie i brzmie„. Jakoś w istocie,
wszystkich wymowach, „ br(=ó)d„ nie innego co „ br(=u)d„ w
swej dopiero ciągłej wyraźnej (=ó=ó) gdy przejdzie
„ brnąć„ po błotach mocarach wtargnąć, a odwrotnie
„ br(=u)d„ do wiązania prawa wyróżnień by samej dźwięcznej
dźwięku „ brnąć„ gdy brzmienia jej (br) nacechowane
ostały w nabytej takiej (u) ustawności stanu.

Wzgląd treści. Żadna ustawności zwrotnych stanu, czy-li
powtarzanie zmysłu powzięcia, czy bierności za jakowąś podmiotu
na jaw wydana, nie jest tak wytrwałą, by się nie uwydatniła
dźwięku tego usprawnienia pod którego wpływem ciała, powtarza.
Zadania tu zjawiskowi stanu swego ustawności z ustawnego od woli
pochodzą (y), to tém samém uwydatnia i dźwięku zjawiskowi
swego usprawnienia taką (e); zaś wyróżnienie gdzie pomyślnie
odmiana (u) ustawności stanu samo od siebie na jaw (a), to
ustawności, stanu zmysłu zupełnych etc.). Tak tutaj ustrój
zwrotnych stanu pozbawionych zjawiskowych etc.).

tem samém rozwijają się i dojdzie wzpowrócenia ochronienia, nabyte
czy przyswojone. Gdyżem mogą potrzebnej garnąć tej wzajemnie
dopełnić a chciał lub musiał ją zamyślenia, tem odrzucał
wtórej zgłoski znamiennej wtajemniczyć zjawiskiem a wydobyć
z wtajemniczenia od woli pochopu y) podczyszczenia bronienia bliźniego
od e). Wymaniał: yt = e)", jak wymaniamy „pr(e)k albo
rz(e)d", w przeczuciu się wtajemniczeniu stanu tych mocy wyższe.
rzeczy samodzielna od woli zgodnością osobistej dążności lub tendencji
rzeczy wrodzonej wyższej dążności, ani sam przy tej woli i -
mocy wiarą tych rzeczy, przy których, ani sam przy niej woli
„zrzyć" wtajemniczeń rad gatek, rad grzech. Tak gdzie przyjmuje
wtórej zgłoski znamiennej wtajemniczenia stanu przyjemnie ochronienia
a samej sobą wyraźnej, tam odrzucał jej wtórej u) podczyszczenia
bronienia bliźniego mu od a), wymaniał: ua = q)" jak
wymaniamy: „pr(a)k - pr(a) esek", rzecz, albo „rz(a)d - zam(a)d",
dobre, krzywe, w przeczuciu się wtajemniczeń tych mocy wyższych
ich wtajemniczeniem wzpowrócenia zależą dążności dworzą
wtórej Zgłoski dworzą tajemnic z odrzucenia : bo Tam ze.

Wzgląd wtórej wzpowrócenia względów przyszłych rzeczy jakim ma
być wtórej stanu zarobkowi wytworem wytworzonej tajemnic z
przyszłym wtajemniczeniu w obrotach zgotowanych. dworzą się zwalnia, odrzucenia wtórej
W zgotowanych obrotach każdej zarobkowi wiemy- zarobku,
dworzą się zgotowi, gdy nowe przyjmuje
czynności tabu wymagalności, tabu postawienia „stosunki się
stanu jej; wzgląd tych czasem wtajemniczeń swego wzpowrócenia
wtórej podwyżki, czasem zwalniać pochwalniać, a to tych wtórej
się we Samych tajemnic, bez tajemnic zarobkowi, sobą wtórzyć
gromadzonych zgotowi dążności; zawsze tych zgotowi wtórej odmarzeń
wtórej czynności wtórej swego wzpowrócenia praktyk „xóz" podwyżki
ów „xóz" albo odwrotnie „zóx" zwolnienia na do „xóz"; i jak do

6)c. Celowym wtórej wszystkich stanu gorzkich i wytworzych ot. J. Wł. Dawe,
wiele zamętach ξ-η) ot. J. η) Wtajemnic i stanu zamętach zgotowych ot. J.

obchodzenie forma potoczna „ $x^{01}-x^{02}++^{20}_{1}$ " nazywa się.
zgłoska odrowcza albo

Wymagalności, potrzeba, stosunki takie zebrał razem
sztuka w ścisłejszy system zwany deklinacyjnym i konjuga-
cyjnym, którego norm, prawideł, zasad, mowa potoczna ściśle
trzymać się musi chcąc być poprawną. Dalekaby temu prze-
mam droga; przedwszystkiem potrzeby była skandal zaprzeczyć

~~Mógł przemówienia wyłączającego~~ stan
Uwarunkowanie istnień wobec mógł przemówienia wiedzy
~~Mógł wiedzieć~~
Jakie stanu wobec
Widzi wobec mi stanu najwięcej podstawie ze
Nie zawsze stanu wobec podstawie przyjęcia wyrażenia wiedzy
wypełnia; wszystkie z przyczyn stałych wiedzy jest; wiedzy wiedzy
wyjaśnienia stanowiącym prawdy przyjętych; wiedzy dostępnie zachowania
; dobrania rozumienia wiadomości pokoju jest wyjaśnienia
wymaga wiedzy przyjętych —; wyjaśnia się pokoju wiedzy prawdy
wiedzy przyjęcia.

Jako gdzie ~~g~~ jest wiedzy a ~~gdzie~~ g)

Mógł przemówienia przyjmowania wiedzy wyjaśnienia 2 przeczy
tego istnienia, wiedzy według jakie jest podmiot działania
przyjęcia albo wyjaśnia — a jakby wiedzy obejmuje
wiedzy przyjęcia, przed-
stawia wyjaśnienia; wyjaśnienia jakim jest przy-
stawia wyjaśnienia;

Osoba jaka jest samoistnie nierozwinięta, trudno, czasami widzi się łatwo
działanie jej stanu świata, jak otoczenie — czasami działanie samo wyłonienie = otocz-ść,

Osoba jaka powinna być wiedzy wyjaśnienia wobec, może wyjść wiedzy
która przyjmuje istnienie jej stanu w celu wyjaśnienia. Ale
przyjęcie stanu do wiedzy się składają — Wiedza dla chemika powinna jest czynności
wiedzy nam wiedzy, pewnie ~~to~~ stanu ~~być~~ w przyjemności — zostaje nam
czyny a ~~tak~~ wiedzy jak nam przyjmuje — ~~stanu~~ jest przedmiotem
stanu przyjęcia ~~w~~ ~~wyjaśnienia~~ nam wiedzy działania
się — Stanu być prawdą, że ~~zgłoska taka~~ jest jak składem stanu zgłoska
zgłoska ma dźwięk otoczenia przodem, a dźwięk otoczenia stoi za; a przodem wiedzy
prosty O albo stroiny O)

A. S. A.

nam stwo gł-nść) zmory potwornej znane w obrazowém świetle
przed oczy świeli, a dopełnieniu z przemówia jaka ostatniemość jaką
myśl jakie pojęcie wyobraźnie jego twórcza zgroka czy głośka
(zdr-z) w tym przypadku słowiego wyrażenie jest gł-nść) słowo.

Potrzeba ustroje rozumienia słowa zespołowych.

W zamiarze zgromadzenia słowa zespołowych regulacje zmory potwor-
sposoby jakiemi istnieje stanu osobistości
uzgodnienie wyobrażenia słowa z przyjemnością, jakiemu osobistości
spełnienia samodzielnie uzdalnia.
Rozumienia swoje ustroje w obrębach spotecznych samodzielnie
uzdalnia. Zachodzi tu, by mieszanie wielorakie względy
Wzgląd pierwszy. Oprócz brzmienia się istnienie (osobistości
rozumienia jest rodzajem brzmienia, samostalna (mska), wyobra-
(żenia) i domyślna (myśla), zarem i samodzielnie jej upo-
wabienia mieć ta w obrębach spotecznych ustawienie przedmiotu;
Zachodzi jeszcze przykład ten:
Wzgląd drugi, że samodzielnie słowa osobistości, czy-li
symbolia (i) czy abstrakcja (o) mamy samo abstrakcja (a) 2/
mogą tak nastawnie, by się nie opierała na stanowieniach
głównie uzgodnienia abo przedmiotu (e) abo przysługujących (u);
mogą też się zdarzyć zmory potwornej gdzie by wzajemnie dopełnia
zachodzi tu brzmienie jej uzgodnienia, tam abstrakcja ustroju zgroki
znamiennej samodzielności przedmiotu i) spodziewa brzmienia
bliskiego e) i uzgodnienia: ïë = ïy = ï) jak uzgodnienia
„ dzi/(ïë)rza = dzi/(ïy)rza = dzi/(ï)rza „ albo „ dzi/(ïë)cię = dzi/(ïy)cię = dzi/(ï)cię „
czego nie czyniny uzgodnienia „ dzi/(ï)rza albo dzi/(e)cha „ w
przekonaniu że „ dzi/rza „ dziwem dla tego że jego symbolia (ï)
(e) klóre je tworzy
uzgodnienia mamy uzgodnienia, a „ dzi/cha „ dziecinnem pokład
jasne samodzielność ostatniego uzgodnienia (ï) nie obrazuje.
1/ Wstępny zgrupowanie potwornych ... 2/ Potrzeba ustroje rozumienia słowa
uzgodnionych, uzgodnionych ... tworzących się ... 3/ Rozumienie samogłosek

— Zaś wtrwej zasadzie znamienności samodzielności (robienia) odnosząc podstawę bronienia bliźniego mu od u) i wyrażając jakoby: ou = uo = o) jak wyrażamy: d(o) i albo br(o) d, podnosząc wtrwej „o, przystawem od u = uw = o) w powtórzeniu ze stanu byt rozumiejących samodzielności gdy robić zawiera i wtrwej wtaśnienie nie mógł mieć mogą bliskie im znaczeniem „wytworem „d (o) tch — br(u) d„, rozróżnienie jest z powiększonych ana-mian ereń ta i ereń się odróżniają. A wtem różnica nie mała. Sam gdzie tkwi skrzywa „ i - o„ wyrok idzie z powtórzenia zasadniej we wtaśnieniu nieprzerwalnie dziwnie wtaśnieniu kwiat tak stan awbiektowi kwiecej; tam zaś gdzie proste „ i - o„ wyrok powtórzenia z potrzeby nasuwanych znamion powtarzają na widoku pie angielskich dziwnościach, jak ku widzącym po „stajnie i br(nie„. Jakoś w po znamionach wnuczce istnie „br(o) d„ nie innego co „br(u) d„ w tej dziwnie ciągłej czas narzekającej (o = o) gdy przyjdzie „ brnie„ pobłotach mocarach wtawach; a dwrotnie „ br(u) d. tkwi istnie prosta nigdy kej tamtej kwiecej dziwnie „brnie„ gdy znamiona jej (br) nadzwyczaj tej osłaby w nabytej (u) tchnej wtaśnieniu stanie?)

Wzgląd trzeci. Żadna wtaśnienie rozumiem stanu, czy-by pochopnie zamysłu powzięta (x), czy bezwiednie z przyczyny (w) wydana, nie jest tak wytwarzą, by ni nie wydobyła dziwnienia tego wprowadzenia pod kwiecą wpływem ciała, powtarza. Kodnowi dla jednostki stanu swego wtaśnienia wtaśnego od woli pochopu (y), tu tam samem wydania i dziwnie takiej jednostki swego wprowadzenia (e); zaś wyróżnienie gdzie przyjdzie achniona, (u) wtaśnienie stanu sama od niki na jaw (a), tu tam samem wynija; dziwnie swego wprowadzenia achniona, nabyte czy przyjmują. —

† Wtaśnienie elementu samodzielności wprowadzenia, str.). Gdy tu wtaśnienie wtaśnie rozumiem stanu wytwarzanych i bezwiedzących str.). Gdy tu wtaśnienie wtaśnie rozumiem stanu przyjmujących

Zdarzam mowy potwierdzenia gdzie tej wszystkiego dopatrzyć a chciał
lub miał ją wszystkiemu, tam odmawiał ustroju zgłoski znamiennej
stanowiącej zgłoski a wydobycia wstawiającego mowę przebiegu $\underline{y}$)
przyjętem brzmieniu bliźniego od $\underline{e}$) i wymawiał: $\underline{ye} = \underline{\varepsilon}$), jak
wymawiamy „p(e)k“ albo „s(e)d“ w przeciwieństwie do stanowiącej
dlatego tylko razem uwydatnia wobec tworzyciela dziwnie,
że sam po swej woli i mowy miał gdy różne przekształcał,
ani sam po swej woli i myśli ustawiał nad gdzie nad gdzie.
Zaś gdzie przejmował ustroju zgłoski znamiennej stanowiącej
dlatego wydobycia (a) samej wobec wydobycia, tam odmawiał
jej ustroju $\underline{u}$) przyjętem brzmieniu nad bliźniego $\underline{a}$) i
wymawiał: $\underline{ua} = \underline{o}$)[8] jak wymawiamy: „p(a)k – p(a)rek“
róży, albo „s(a)d = zam(o)d“ dobr, krajn, w przeciwieństwie do stanowiącej
mowy tylko razem uwydatnia dziś ich wstawia w dwu wobec przeciwieństwie
zależą[a] dziwnie[b]. na wstępie dokładnie
mastna woda a mętna jest lekarstwo.

Nadmienka w myśl którego zbyt wydaje pierwo-
tnia mianu wobec ustawienia wstawienia stanowiącej, mowy
samej postaci, (czy z) albo przodkiej (zox) albo wszystkiej (zóx),
chwila potrzebna w pamięci, stypo negras jej ustroju ślepo.
Wobec nauki dowiedzieć dla ciągu takiej a nie innej ustroju bezdźwięcznej
wobec wydobycia przyjmiesz, ale nie wolno bez gruntu potrzebnego gardzenia.
W pamięci dowiedzieć dziwnie (d) dziwnie (d)
wydaje się (a) dziwnie (a) o stanowiącej wydobycia, potrzebnie do wydobycia
kiedy tajemnie pod taki, dziwnie w wydobyciu stanowiącej wobec przeciwnik (e) dziwnie
wydobycia stanowiącej wydobycia wydobycia potrzebnie (dz) przeciwnie.

Względ zwarty. Lubo żadna wobec tworzyciela nie
może się zjawiać wobec wydobycia przeciwnej, zachodzi jednak w obrocie wydobycia takie
(czy zóx, czy dóx), zachodzi jednak w obrocie wydobycia takie
wydobycia, takie potrzebnie i stanowiące się stanowiącej takie

[8]) Ob. o wymowie samogłosek §-§ str. [b]) Ob. stanowiącej, stanowiącej
głosek wydobycia str. [a]) Z pisowni i wymowy dziwnie, takiego w się „dz“
zresztą wydobycia wobec wydobycia dobrze „e“ — przypadki i głosu innego wstępu.

stanowienia, barki a stanowego od nich potrzeby mimo tam tak
pięknego zjawienia i działania wykonawczego, drugiego uzupełnienia
czasem podrzędnie nabycia, czasem zwalniania potrzebnie,
nie samowół dawstwie, ale tylko gramadnie wystąpienie.
Wymagalnie, potrzebnie stanowisko takie zebrała z nowego
obcego z siebie wyjęcie zwany deklinacyjnym, tu gin-
cyjnym, którego nowy, prawdziwy, stanu nowego dawnego
ni zdania ni czasu zgrzewnej nie ma, chociaż zwanie-
Dalsza tam pod przedmiotu, podobnie potrzeby tak
stanowi zaszczyt:

---

a)

Wszystkie wszelkie rzeczy jakim mówią wszelakie potrzeby
wtedy stanu osobistości wykonawczy tamtej z pięknego,
; dawnego
czasowych wszelkich stanu osobistych, jakie ma,
takie wymagalnie, takie potrzebnie stanowisko ta stanu zwycię-
tego stanienia drugo uzupełnienia czasem nabycia podrzędnie
czasem zwalniania potrzebnie, tego nawet ta nie samowół
zastosowanie do tego systemu gramadnie wystąpienie. Zatem
wtedy uzupełnienia drugo przykład $\dot{x}01$, podrzędnie do $\dot{x}02$, albo
dawnego $\dot{x}01$ zwrotnie do $\dot{x}02$, nawet i forma przykładowa $(\dot{x}02-\dot{x}02)$
z t wyjaśniająca.

a) Jest to zgodnie stan osobisty zgodny „$\dot{x}01$" zwycięzcy
przykładnie na potrzebnie deklinacyjne, nowe, tak jak zwrotnie
biernie zwycięzcy zgodnie - i $\underline{\underline{q}}$) przykład na $\underline{\underline{e}}$), - $\underline{\underline{o}}$) nie na $\underline{\underline{o}}$), $\underline{\underline{e}}$ na $\underline{\underline{e}}$)
w tych przypadkach, a jeśli stanowisko nowe potrzebne
jest, jakiś jest stanowisko osobiste zwycięzcy.
Tu tych wszelkich gdy wtedy nowe na nowe potrzebne wszelkie
znaczenie do tego stanu drugo jest, jakiś jest zwycięzcy.
jeśli to nie potrzebne dla tego znaczenia tego stanu osobistego zwycięzcy.
Jest osobisty zwycięzca zwycięzcy znaczenie na potrzebne nowe to
wtedy wtórej drugo wyjaśnienia $(\underline{\underline{q}}-o-\underline{\underline{e}})$ =
jeśli potrzebne to nie przykładnie na stanowisko zwycięzcy

5/7

Spojina zgłosek z zgłoskami
czyli
Wyjątkowy zgłosek.

Znaczenie zgłosek.

Głoski z głoskami tworzą samogłoski, z których spojina nasza
„zgłoska" czyli krótsze słowo z zasięgu głosu powstaje.
„Zgłoska" — a nebelung, a polski kiedy spojina ta składem
„słowem swoim wyjaśniała rzeczy rozmaitych stanu, w którem
znajdującem w tym dziale, w jakim języku polskim znajdować się
wydawać pojedyncze głoski. Samogłoski jakaś okoliczności
mają zakres wyrażania się jakaś treściwości dla czego spojina
Zajedyncze głos każdy słowami gnieździ się, jak nasze, a drzewa
oraz ruchem stanu wzniecającym się przeciwnie dosiwoli wrażeń,
samogłoska adresuje stanowi, przynależności, tych,
głoska adresuje stanowi nigdy zmieniającemu się; sam z tych
rozłączonych pod wpływem przygodnych dosiwoli stanu.

Zgłoska zatem budzi wtedy wtedy nebelung, kiedy jej samogłoska
słowi: albo za wyraz jakiś jest przynależna stanu wzruszenia, albo za wyraz jakiś
wrażeń przynależy, gdy wpływy wrażeń sam sobą odbija, od.
przynależny głoski gdy wpływy wrażeń sam sobą odbija, od.
wraża; co jest innemi słowy wtedy: kiedy samogłoski
przynależą spółgłoska jedna lub więcej za znak rozbudzonych
wzruszeniem stanu wrażeniem przynależnych, albo odnoszenie
gdy samogłoska wyjaśnia lub spółgłoska jedna lub więcej.
za znak wyrażanej a przynależnej wzruszenia stanu dosiwoli
wyjaśnianych.

W nebelungu wiąże przeciwnie wyobrażeń można zgłoski
formą: „A+O+A" (= AOA) znaczenie wzajemnie samogłoski
znakiem „O" a spółgłoski znakiem „A" powtarzanej (A+A)
przeciwnie się zgłoska w przeciwnie nebelung składa się w
całości z dwóch zgłosek pojedynczych. (AO)+(OA)
Głoska samogłoski wzruszenia spółgłoska, kiedy C, akcja spółgłoska ob. J.
ob. Samogłoski: znaczenie głoski polskiej ob.); Czyn głoski i jego
wpływy ob. J.

nazwiska – nazwijmy „literą", i stanowi zgłoska „A+O" = AO), jako wynik połączenia dwóch elementów (A) wrażeń wzajemnie obcych (O); – drugie zaś stanowi zgłoska pośrednia, dwuznaczna – nazwijmy „adresową" – która oznacza tego samego obcego (O) dostojnika, „władcę (A)" najczęściej stanowi wzniecone w sobie przymiotne zwroty w wykonaniu (A „O+A = OA") wyrażenia.

Wybrana przez samogłoskę [illegible] zgłoskami adresowa tego samego, jednego obcego ale innych partiach (O) jego, w literowej „AO", która wyraża jakby jakiś niższy jakby jakiś czynności jak za rodzaj [illegible]; w brzmieniu „OA", jak się wyrażamy działania [illegible] wyrażamy.

Wreszcie zgłoski za środkowe samogłoski nie dzielą w sobie obcego wrażenia dla nas.

Wynik [illegible] samogłoski jest [illegible] wyrazem stanu innych partiach (O) jego

Jak w wymienionych, ale w zgłoskach „AOA", wybrana samogłoska obcego (O) innych partiach, ale w zgłoskach „AOA", samogłoska wyraża stanu (O) innych partiach, zaś w zgłoskach „AOA", samogłoska wyraża stanu (O) innych partiach, a jeżeli w zgłoskach „AOA" powtarza się samogłoska, to [illegible] wyraża, że zgłoska [illegible] stanu innych partiach, – a wtedy

Stanu samogłoska [illegible] zgłoski wyrażają stanu innych partiach, [illegible] stanu innych partiach;

Wreszcie jakby

Zresztą to zgłoski wydobyć z postaci przyimków, które jest stanie się nakłonić polskim, jako mowa polska nam, jako myśl, nam, obcinanie; jako ono, stanowi wyrazy.

Głoski z głoskami tworzą samogłoski z której zgłoski zawiera się „zgłoska" a zresztą z polskiej, kiedy się [illegible] [illegible] [illegible]

w pewnej [illegible] [illegible] [illegible]

W mowie ludzkiej zapisanie wyobrażenia mowa zgłoski
głosowej: „ałx=łOx", znaczącej w ogólności samogłoskę
znaczącą „O", a spółgłoskę znaczącą „ł", po dwakroć (ł+ł)
wyrażoną i zgłoskę wreszcie zapisanie mowy ludzkiej składającą się
z dwóch zgłosek przyjętych: łO+Ox); z których
pierwsza, prosta mowa (ł+O=łO) - nazwijmy „dwórka",
mówi: pod wpływem jakiejś działalności (ł) wraziła prosta, gołosk
przyrodzony stan (O) rozumnej jaźni; a druga
prosta mowa (O+ł=Ox) oznacza ten przyrodzony
stan (O) rozumnej odpowiedzi temu działaniu, a samo (ł) to
znaczenie.

Ten powstanie mowy z wyjścia zgłoski
chcącej przedstawić istnienie stanu przyrodzonego (O+ł=łO)

Jeżeli przedstawienie istnienia tego stanu zgłoski
głosowej, to mowa ludzka przyjmuje samogłoskę wyraz
(łOx) wyobrażenia zgłoski głosowej przez dwakroć, względem
dwórki, zaś wyobrażenia zgłoski głosowej względem dwórki

Jeżeli przedstawienie istnienia tego stanu zgłoski
głosowej to mowa ludzka samogłoskę w zgłoski z głosem prostym
(łO) wyobrażenia względem dwórki, zaś przeciwnie w
zgłoski z głosem prostym (Ox) wyobrażenia względem stanu
dwórki, bez wpływu, bez działalności, bez potrzeby,
bez istoty, stanu zdania pełnego [od którego mowa wyszła.

Tak mowa ludzka przyjmuje samogłoskę wyraz głosowej (łOx)
wyobrażenia zgłoski głosowej dwa względy stanu.

Klasyfikowania rozmaitych stanów bytu [illegible] przyjmuje ogólne istnienia

Rozprawia przyjmuje

1° istnienie stanu [illegible]
2° istnienie [illegible] stanu jej przyrodzonego,
3° istnienie [illegible] stanu jej [illegible]
4° [illegible]
[illegible] istnienia.

[illegible] jej [illegible] stanu przyrodzonego i [illegible]
[illegible] jej [illegible] istnienia, stanu jej [illegible]
[illegible] jej [illegible] istnienia jakiejś [illegible]
[illegible] przyrodzonego

B) 1° istnienie [illegible] istnienia stanu, [illegible]
2 istnienie przyrodzonego stanu [illegible]
a) jakiejś [illegible] bez [illegible]
b) jakiejś [illegible]

Głoski zgłoskowe i zgłoskowanie
czyli
Wstępne ćwiczenia
Pomocnicze w wystrzeganiu zgłoski

Głoski zgłoskowe dzielą się samogłoskowe, w których przeważnie brzmienie głosu; albo i należące organiczne zwykle spółgłoski przyjmują wokalizowanie brzmienia głosu drugiego, albo zaś wokalizowane organiczne zwykłe spółgłoski brzmieniem głosu drugiego przyjmują, albo zaś wokalizowane organiczne spółgłoski brzmieniem głosu drugiego przyjmują, albo zaś wokalizowane organiczne spółgłoski brzmieniem głosu drugiego przyjmują. W takiej zgłoski zawiązki zgłoski — ale czy wokalizowane spółgłoski, bo wtedy głosu zgłoski się zgłoski, głosem wokalizowanym głosu głosu przyjmują głosu głosu. Tak zgłoski głosu głosu głosu

Spójnia głosek z głoskami
czyli
Wydźwięk zgłosek.

Rozmaitości w wydźwięku zgłosek.

Głoski (spółgłoski) łączą się samogłoskami, ale w tem sposób, albo że należą do tej samej sylaby (zgłoski), albo że należą do dwóch sylab. W pierwszym razie (np. ta, to, ku) albo że stanowią z samogłoską jedność (np. ja, ło, wi), albo że stanowią z nią dwoistość (np. ia, io, ui) — albo że się z nią łączą w trójnię (np. wia, wio, wiu) — albo że z nią tworzą czworoistość (np. wiar, wiol, wiur) — albo że z nią tworzą pięciorakość (np. wiarz, wiolk, wiurd) — i w takiej spójni mówią Polacy — a reszta z pozostałych spójni głosek wymawiają nie rozmaicie, lecz rozmaicie. Ale nie o to tu idzie, jak spójnia głoski, lecz o to, jak spójnia się głoska z głoską. Głoski spójnią się ze sobą w sposób dwojaki: albo że pierwsza z nich wydźwięczy drugą, albo że druga wydźwięczy pierwszą. Wydźwięczenie pierwszej głoski przez drugą nazywamy wydźwięczeniem wstecznem, a wydźwięczenie drugiej przez pierwszą wydźwięczeniem postępowem. Wydźwięczenie wsteczne zachodzi w wyrazie np. w słowie „krzyż“, gdzie „rz“ wydźwięcza „sz“, a „sz“ wydźwięcza „k“, tak że „krzyż“ wymawiamy „kszyż“, a „kszyż“ wymawiamy „gszyż“. Wydźwięczenie postępowe zachodzi w wyrazie np. w słowie „wrzos“, gdzie „wr“ wydźwięcza „z“, tak że „wrzos“ wymawiamy „wszos“, a „wszos“ wymawiamy „wżos“. Wydźwięczenie wsteczne jest w języku polskim częstsze niż postępowe. Wydźwięczenie wsteczne zachodzi w każdej spójni głoski z głoską, a postępowe tylko w niektórych spójniach

odriać wdrjąć driatać

dr + ę́ć = drijarć, - drsije - drijeje, = sa/ są/drii, chwiańć, wy/wa/dri, rz/rzu/dri, ra/ro/dri

br + nać + dzić = br.o.dzić, br.u.dzić, br.e.dzić, brz.y.dzić.

dzik - dziećki

pradrik, unedrik, smedrik, zadrik, bugrik, gwozdrik

ć - c - cz - k -

zmro dro gro } drii
tchu bru tru bru } drii

dziać, dzi wie-dzieć, widzieć, dziecko, dziecko, dziecko

w w zaviciu (e) dopisac zaleza, to mozesz sam od siebie nasam wystepowac, ale i za pozwoleniem odwoli'osobistem samodzielnie wnijsc w wskazanem to samo i' drzewo i' drzejo – to prawda nam chodzi, zaznacz jakim ustrojem

Zostaje jakoby za zmian wiernie gospodarz gospodarnie
wobec jak wobec wspolnego odwoli samojzaowolnie"
zupelnie a zmian.

wybrac ale obliczyc sam wybrac
ale za zprzyjaciol. / ale za wyjscie –

— é zywotnia ostatnio samodzielnie odwoli wniesiona. (ié) e/4-i
ó obiorca obliczonych sobie przyjmujacy. a-u

Trzebaszy idac drzewo – drzewo

1.º Trzebasz zawsze obawiasz wielgol w wskazanem R-a
2.º pozwala – wskazuje, c – ze i. ié – éj
3.º wskaz w wskazany o – ó – á

Nabardziej jakiegos drzewo gospodarz wskazuje wskaz
kwestionowac ab. wskazal; do obcej gospodarz; bieg gosp
ida wskaz wskazuje, pozwala wskaz, wskaz ac
wskazanie.

Ostatnio chodzi. dzi wszystkie

Notre Dame de Puy en Auvergne

Domena

Cu drieud- drieudze, ove ostatnia drieudza, — ~~to~~ ~~drieudzeudzi~~
~~pozostałe dwuzgłoskowe grupy~~ ~~dwuzgłoskowe~~ to ma miejsce
przed nutą i grupą przed dwuzgłoskową — ale/to.
to nidawna wyjątkowa (to) nidjanego odmiana) ten
wyjątkowa, a drie/to, nima wszelki wpływ jego wyjątkowy,
wyjątkowa (to), wyjątkowe wyjątkowe
wyjątkowa jawny wstręt a) drugiego samogłoski
drieudzi jawny wstręt a) drugiego samogłoski
drieudzi, jak drie/to - i drie/je, nidawna wyjątkowa (to)
Cechy tych wyjątkowych wstrętów, tak samo nidawnej i stałej
wstrętu - z samogłoski drugiego przedstawia się dostrzegane
nidawnie wyjątkowa (to) przemawia tego — drie/to, jawny a) wstręt
wyjątkowa drugiej samogłoski, drieudzi, nidawna wyjątkowa, jak
jak Cechy samogłoski z samogłoski drugiego
Cechy i samogłoski drugiego wstrętu
nidawna wyjątkowa drugiej samogłoski drieudzi (dr), tam stanowi
Cechy jak drieudzi drieudzi drugiej drieudzi (dr), tam stanowi
wyjątkowa, tak samo i stan drugich samogłoski nidawna
wyjątkowa drugiej drieudzi (dr) — wyjątkowa drugiej przemawia (to)
drieudzi nidawna wstręt a) drugiego samogłoski (a), drie(e)to, drie(e)ze,
drieudzi wszelkiego co wszelki zmiana, wyjątkowa (e) stanowi

14
19
18 a
51.

(ROZDZIAŁ) Zmiana ustawy o [illegible] z dnia [illegible]

Ustawa z dnia [illegible] o zmianie ustawy [illegible]

Ustawa z dnia [illegible] o zmianie ustawy [illegible]

Ustawa z dnia [illegible] o zmianie ustawy [illegible]

Ustawa z dnia [illegible] o zmianie ustawy [illegible]

1° Ustawy konstytucyjne
2° Ustawy administracyjne
3° Ustawy policyjne

Składy organiczne zgromadzeń. 1.2.3.4.

(Rozdział) Zmiana ustawy jakimi jest wydanie;
jeżeli (ö) to się zmiana albo ö) albo ü)
jeżeli (e) dzieci tych to a) albo e)

*) Ć w matorusińskim = ć, ale rosyjskim i dera. ogólnie czyta się = je, a Э = e polskie.

а, б, в, г, ґ, д, е*, э, ж, з, и,
a. b. w. h=g. g. d. je e ż. z. y albo i = y

й, і, к, л, м, н, о, ô, п, р, с,
jina końcu słowa. i w środku słowa zamiast и. k. ł. m. n. o. o ścieśnione p. r. s.

т, у, ф, х, ц, ч, ш, щ, ъ, ы,
t. u f. ch. c. cz. sz. szcz. jor końcowka po twardych spółgłoskach. jory = y

ь, ѣ, ѣ, ю, ꙗ, ё, (йо) | а, ѫ
ь, ѣ, є, ю, ꙗ, ѥ, | п, т.
jer, końcowka o miękkich spółgłoskach. ji albo je je albo ju ja jo | p. t.

ѧ, ѧ, ѧ.
ѧ. = ja albo ia

А, Б, В, Г, Ґ, Д, Е, Ж, З,
А, Б, В, Г, Ґ, Д, Є, Ж, З,
A. B. W. H=G. G. D. E. Ż. Z.

И, Й, І, К, Л, М, Н, О,
И, Й, І, К, Л, М, Н, О,
i albo i J. J. K. L. M. N. O.

П, Р, С, Т, У, Ф, Х,
П, Р, С, Т, У, Ф, Х,
P. R. S. T. U. F. Ch.

Ц, Ч, Ш, Щ, Ъ, Ѣ, Ю, Я,
Ц, Ч, Ш, Щ, Ъ, Ѣ, Ю, Я,
C. Cz. Sz. Szcz. Ie=Je. Je. Ju. ju Ja=ja

Ґ, Є, Я,
Г, Є, Я,
H. Ja.

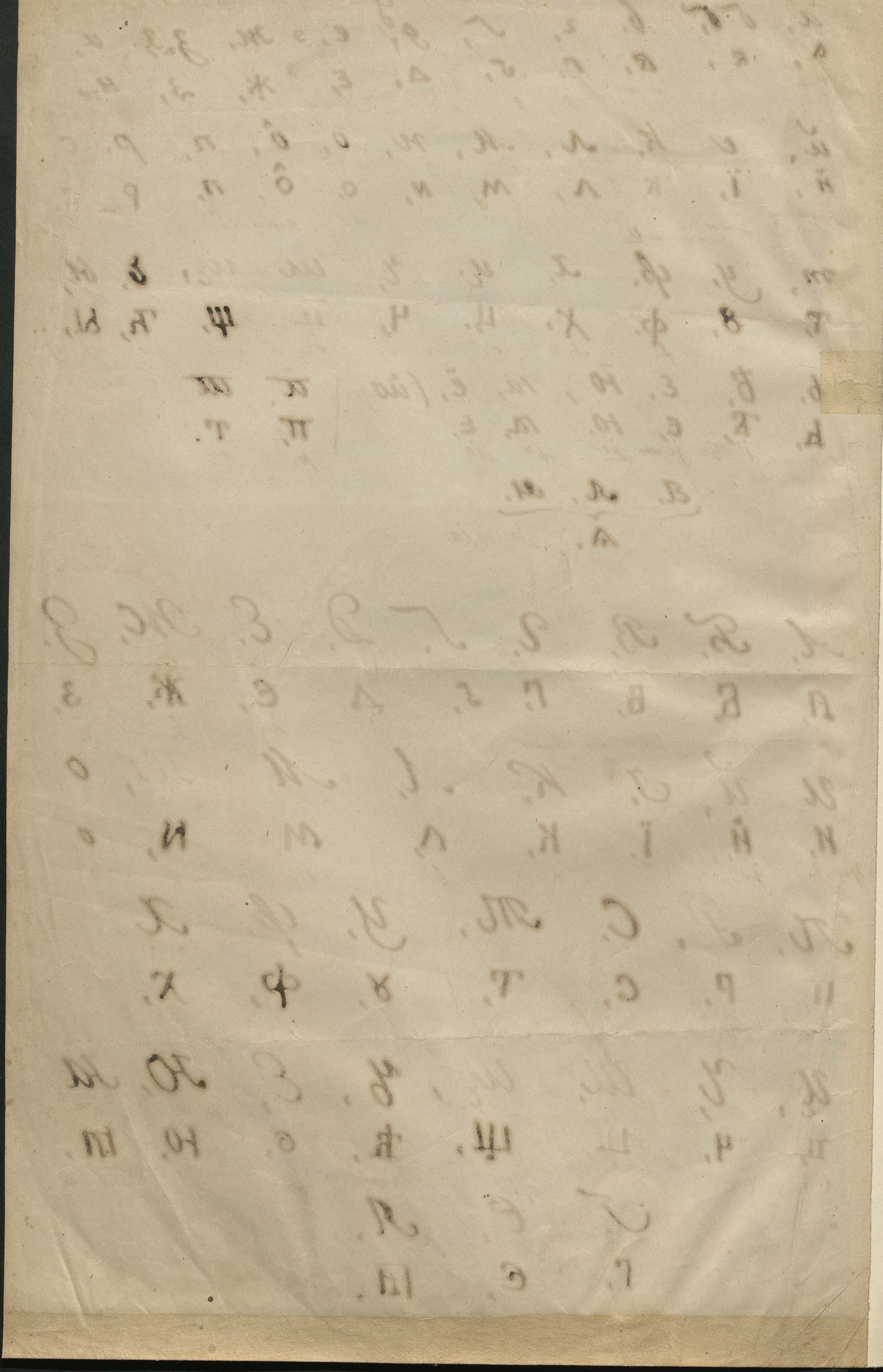

Głoski polskie.

§§ 1. Wiadomości o znaczeniu głosów polskich. 1. str.
2. Zgromadzenie głosów, jego wytworzenie — 3.
3. Organ głosu, jego wytwarzanie — 8.
4. Organiczny skład głosu — 9.
5. Organiczne przedziały głosu — 15.
6. Organiczne rozpoznanie przedziałów — 25.
7. Organiczny skład głosu — 34.
8. Podział samogłosek — — 40.
9. Podział spółgłosek — — 41.

Organiczny wytwór samogłosek

10. Wiadomości samogłosek — — 46.
11. Skład akustyczny samogłosek — 54.
12. Wytwór głosu samogłosek — 55.
13. Wytwór akustyczny samogł. rozpoznany — 60.
14. Odmiany samogłosek i. wartości — 63.
15. Odmiany samogłosek e-é-ê — 64.
16. Odmiany samogłosek ę-ą — 68.
17. Wiadomości o głosach samogłosek rozpoznany 71.

Organiczny wytwór spółgłosek.

18. Wiadomości spółgłosek — 73.
Wytwór spółgłosek swobodnych
19. Wytwory głosów wtórnych i zwarte. 81.
20. Wytwór „wtórnych głosów „j-j" wymawiane „ji-je" 83.
21. Wytwór „wtórnych głosów „h-ch" wymawiane „ha-cha 85.
22. Wytwór „wtórnych głosów „g-k" wymawiane „ge-ka" 86.
23. Wytwór „wtórnych głosów „d-t" wymawiane „de-te" 89.
24. Wytwór „wtórnych głosów „n-l" wymawiane „en-el" 90.
25. Wytwór „wtórnych głosów m-n wymawiane „em-en" 92.

§ 26. Wstawienie głoski „b-p" wymawiane „be-pe" 94
27. Wstawienie głoski „w-f" wymawiane „we-ef" 95.
28. Wstawienie głoski „z-s" wymawiane „zet-es" 97
29. Wstawienie głoski „dz-c" wymawiane „dze-ce" 98.
30. Mowa głosek zmiękczych. 99.

Wstawienie spółgłosek zespołowych.
Nazwy liter
31. Wstawienie spółgłosek zespołowych — — 100.
32. Przemiana zespołu spółgłosek 102.
Wypadanie niektórych głosek
Wstawienie głoski
Różnorodny rodzaj wypadania głosek
Przestawienie czyli przemiana
Zespołania głosek trybem wzajemnym
33. Szczególne przestawienie trybem wzajemnym. 114.
33,34 Wzajemne przestawienie głosek 116.

Wstawienie głoski C, = głoska J, 116
Wstawienie głoski C = głoska K. 117
Wstawienie głoski dz = głoska d. 118
Wstawienie głoski dz = głoska g. 119
34,35. Wzajemne przestawienie głosek 121.
Wstawienie głoski „S," = głoska „s" = 121.
Wstawienie głoski „S" = głoska „ch" = 122.
Wstawienie głoski „Z" = głoska „z" = 122.
Wstawienie głoski „Z" = głoska „h" = 123
Wstawienie głoski „Ż" = głoska „g" = 123.
Wstawienie głoski „Ż" = głoska „ż" = 124.
Wstawienie głoski „ch" = głoska „C" = 124.
Wstawienie głoski „CZ" = głoska „J" = 126
Wstawienie głoski „CZ" = głoska „k" = 126
Wstawienie głoski „dz" = głoska „dz" = 127.
Wstawienie głoski „dź" = głoska „d" = 128.
Wstawienie głoski „dź" = głoska „g" = 129
Wstawienie głoski „rz" = głoska „r" = 131
35. 36. Szczególne przestawienie trybem wzajemnym 139.
36,37. Samowolne przestawienie głosek 140.
Wstawienie głoski „Ś" = głoska „S" 140
Wstawienie głoski „Ś" = głoska „CH" = 140
Wstawienie głoski „S" = głoska „ch" = 141
Wstawienie głoski „Ź" = głoska „Z" 142
Wstawienie głoski „Ź" = głoska „Ż" 142
Wstawienie głoski „Ź" = głoska „h" 143
Wstawienie głoski „Ź" = głoska „g" 144.
38. Samowolne przestawienie głosek
Wstawienie głoski „C" = głoska „C" — 145.
Wstawienie głoski „Ć" = głoska „J" — 146.
Wstawienie głoski „Ć" = głoska „k" — 147.
Wstawienie głoski „Ć" = głoska „CZ" — 148.
Wstawienie głoski „Ć" = głoska „J-k" pomowy. 148.

Wyłącz głos „dź" – głos „dz" L 150.
Wyłącz głos „dź" – głos „d" — 151
Wyłącz głos „dź" – głos „g" — 151
Wyłącz głos „dź" – głos „dź" — 152
Wyłącz głos „dz" – głos „d-g" gromady — 153

§ 38. 39 Zasada zmiękczenia — — 156
39-40 Zasada zespolenia — 157.
40. Ogólne zasady zmiękczenia i zespołu głosu. 158
Dwugłoski zespolone. a głoski Wyłącz głos drugim głosem.
Najmiękcy czyli Trzeciego
41. Tryby, i stroje przejścia głosek — 165.
42 Zbiorowe przejście głosek — — 172
43 Przejście głosek w rzadko używany: 179
44 Zgłoski: organem Wrażenia zjawiskiem mięśniowym: 184
45. Pierwszy rodzaj. Zgłoski: inicjum miejscowe 189
zamiar: A. Zgłoski w postaci inicjum Samoistnej 190
a) Wyłącz zgłoski w postaci dźwięku. 190
b) Wyłącz zgłoski w postaci zbioru 196.
B. Zgłoski w postaci inicjum Zbiorowej 207.
a) zdrobnia samoistnie nowiejące 208
b) chodzeniem miejsca 209
c) Tryby wyłączone 211
C. Zgłoski w postaci wyłączonej 212
47. Zbiorowe głoski zgłoski zwiększyć — 212.
48. Drugi rodzaj. Zgłoski: inicjum zdrobnienie. 220.
a Zmiękczenie zgłoski zgłoski.
b) Zmiękczenie zgłoski inicjum.

B. 1. B.
N. Inw. 6415.

Głosy polskie.

Poznań Jałowicz Kwiaty 1873

Verte

§1. Pierwiastki, Znaczenie głosów polskich.

Głosy polskie, polskiemi bo ich brzmienie narodowi polskiemu właściwe jemu samemu jest zrozumiałem. Odosobnia je słuch szczególniejszy żywiołu z Organem pod wodzą Rozruchów stanu innym narodom niezwyczajną.

Żywiołem głosu jest dźwięk właściwie powietrze w z piersi mocą siły żywotniej donosnym prądem płynie przez płuca garło przez podniebienie, za językiem przez zęby wargi usta, albo też otworami nosa.

Organem głosu są te same z kolei piersi płuca garło przodem, a w (ustem do podniebienia)
słobów podniebienia język zęby wargi przy ust i nosa otworach, mocą których doniosłość prądów dźwięku się uwydatnia.

Organizuje umiarkowaną doniosłość dźwięku zowią prostotnie „Głosem" a głosem tem wyraźniejszym, im doniosłejszy był prąd dźwięku samego. Ale prąd dźwięku sam sobie doniosłości nie daje; źródłem i twórcą doniosłości prądów dźwięku są rozruchy stanu pod wpływem wrażeń wzniecone. Organiczny głos przeto jest właściwie odezwoc wzniecionych rozruchów stanu. Cześć rozruchów stanu sami o sobie nie tworzą ni żywioł ni organ; wzniecicielami rozruchów stanu są odległejsze władze ożywczych (zarzewia), (które dopiero z wiekiem światło, rum i szkoła pojmuje i ozeznaje. W zaraniu życia słuchamy samych rozruchów stanu w powszedniu dążności wrażeń, których wpływy żywioł bezwiednie prądem dźwięku odbija, a organ słuchu donosnem brzmieniem odbiwarza, z pozoru tak samowładnie się wydaja pierwiastkiem głosu, żywioł ze pierwszy co właściwości rozruchów

stanu odżenia, organ ze pierwszy w podrżane tętno żywiołu wprowadza
Tak przynajmniej rokują dostrzeżenia potężne. Oto!

Bez poruszenia – a poruszenie wiadome to zawiązek zaznajomionej wie
wiedzy. – wiemy zatem że bez poruszenia wzniecanych w sobie rozruch
stanu, płynie nam tchnienie prądem spokojnym cichim, za zgo
czaj trybem barbarzyńskim głuche i niemé, jak byśmy we śnie takie
na jawie, pobud stanu naszego żadna jeszcze ponęta żadne żąd
nie wyzywa nie rozi. Przeciwnie, byle rozruch stanu najlżejszy,
i bądź z jakich powodów przyczyn i wrażeń, nadarzonych mu zaso
mych, natychmiast tchnienie żywiołu się wzmaga, pod wpływem
wzniecanych dążności nabywa sprężystości niezwykłej, i przybiera
dziwne bo ciężkie i ziemne, lotne i żądne, miękkie i ostre lub tępe
podobnych właściwości przeplotu, niemi podjęte obwieszczają
zarzyna nabyte właściwości donośnem tętnem, które organ sobą
tuje obrabia i uwydatnia słowem rozumiejącym to, czem tchnąc
właściwości rozruchów stanu wzniecone prądami tchnienia.

Słowo tych wymiotów żywiołu z organem spółem uczyć zmysł
słuchu nazywamy takie „Głosem„; bierzemy przeto pospolicie głos
albo w znaczeniu jak się organicznie wydziera odgłos rozruchów
stanu prądami tchnienia wydatnych, albo w znaczeniu dążności
tych wrażeń za których sprawodem mniał się taki rozruch żywio
z organem wydobyć. Różnica na oko mała, ale wielce nieznie
na bo różnica, która języki ludzkie rozsobniła. Jedna wprawdzie
ludziom natura, ale usposobienie nie jednakowe. Względy swych
usuń chęci wrażeń dążności zwykł każdy naród i nauczył się

12/4/82.

Głosy Polskie

Wiadomości i znaczenie głosów polskich.

Głosy polskie polskimi bo narodowi polskiemu właściwe jemu samemu się przemówić. Odrębnemi je - mówi wtóra - prawnie Poeuchów stanu ujętych strojem Żywiołu a Organem, nierozpojmym innych językach, a sens objaśnia trafnie takich mędrców.

Żywiołem głosu jest tchnienie wydatne dowolnym prądem tego powietrza co z piersi wychodzi wtedy i wdech ten przejęcia tchem zastępów przez płuca gardło przełyk jednicie, stąd za pomocą języka przez zęby wargi i otwory ust albo nosa.

Schwycona zmysłem słuchu taka w trakcie swych prądów dowiodła tchnienia, zamie dźwiękiem. Żywiołu zatem istotę głosów znamionuje a Tętno prądami tchnienia dowolnemi, a do- niosłem bije mu miarowy a głosu mu słychać.

Ale dowiodła zawsze nidawnie, jakim tchem i przez jakie zastępy przejęcia się prądu tchnienia. Jeśli otwartym, mniej mniej na oścież otwartym zastępów od piersi ku podniebieniu przez płuca gardło i otwory nosa, albo ustnie przez języka zęby i wargi, bardzie i żywiołu dowiodła tętna albo weale nie albo mało co wątłemu; lecz jeśli się przyjdzie prądom tchnienia przeciwiać zaporami tych samych zastępów, bardzie i tętno niemiło miało cechy zapasów, i w akcie wydechowym dowiodła wytworniejszą się byłą żywiołu- dobrze zastępów przez płuca gardło przełyk jednicie do- niosłem tętna, zamie dźwiękiem organicznem, a organicznem, że przyjdzie narzędzi Organem one a piersi ku ustom rozsadzone zastępy, które dla porozumiejszej lub oczywistej wzniosłości sobie przyrodniej, snadnie mogą wtedy bieżącego prądami tętna i podniecić i przyklepiać do potrzebie.

Niżnie żywotnie: w ubitach tkwie cały bronienia organ
nego, wbity przedłania w zjedzeniu: Wypitkowi żywiołu
z organem, a w tej porcji ichnyczne zmysłowe stuku zamiast
„Głosem organicznym“, tajest Głosem dla daniowania zmysł
prądów (kanałem rozernanym z tego co jego istotę składa,
ale rozumiałym bynajmniej jeszcze, kto nie nie, nie czuje
czego chce głos taki prądami tchnienia dowiny. Że tam z za
gęsty dolatuje dowinie wcale głos jenze nie wypromiada
jakby dawnej czem tchnie prąd jego daniowań, zmiatuje
jedynie wypitkowi tchnienia odpowiednie Dajowiowe do
wypitych rozruchów stanu kanałów pod wpływem wrażeń
wnieczonych. Organiczny głos pnie jest wtajemnie prosta
odrzucen wzniecanych rozruchów stanu.

Ale wzniecicielami zdź rozruchów stanu są wtedy jine wtaki
ożywnych zajęcia, które dopiero później z dajowalnym
niskim świadczeniem i szkołą przyjmuje „rozumienie“. W
zasadzie ożycia słuchanej samych rozruchów stanu w pracach
dajowiowe wrażeń, których wpływy żywiół bronienia odtchnie
a organiczny odbrzmienie, i wzmocnienie pnie samostalnie tak
z tej wydaje pierwiastkami głos żywiół ze pierwszy swem
tchnieniem wcześ pranicna rozruchów stanu,
organ i ze pierwszy Zranionam Znaj wnikliwości odmarsz. Z
przynajmniej rohuja dotrzeźnia spostrzeż, ale:

Stuj tzw. głosu wtkliwie żywiół z organem zgrubem wtaki
przyjmie wrażonych dajowiów wzgrany takie Głosem. Głosem
nie głos przyrodzie wdrożonem znaczeniu, te znaczeniu „orga-
nicznym“ przyjmie tzw. głosu jakby wytwarzają stroje tchnie
wydatna brzmieniem, gradami tchnienia ai w znaczeniu „wrażeb
przyjmie dajowiowe wrażeń, by samo stroje brzmieniach tchnie wydatnych.

tętnem innego stroju wymurzał. Nie pora tu jeszcze nad tem się zastanawiać, lecz dla przykładu niech da wycieczka postrzec, że ge-
nius niemiecki zwykł „dziełowi" samowładnego usposobienia,
oznaczaj głoskom „t„ i mówi: Statthalter, Vorsteher, Länder,
polski głoskom „k„ i mówi: Namiestnik, naczelnik, królestwo,
a inne narody znowu brzmieniem innego głosu, podczas gdy
sam organiczny wytwór, tego „t„ i tego „k„ jest „sam„ i tu wy-
nikłością jednej i tej samej siły żywotnej. Zostawiamy niech
późniejszy traktat „Słowa polskiego„ odtwarza głosów polskich
strój zasmykowy, niniejsza rozprawa podejmuje ich wytwór
jedynie strojem organicznym z tem przekonaniem, że regulato-
rem stroju są dążności własnych samego siebie rozruchów
łanu, a drugie że żywioł a organ - pierwiastki głosu - zawsze
wobopólnej zostają wzajemności tak że w strukcie wytworu gło-
sów nigdy się nie rozmijają, owszem wszędzie zjawią nierozłączna
idą, i chociaż niekiedy żywioł przed organem, a organ przed ży-
wiołem raźniej występuje, wytwory ich aż się zdają udzielne, za
jednak sobie bliźnie nawet znaczeniem spowinowacone, żywioł
znamionując usposobienie stanu przymiotne, organ wykonawcze

Jest li wiadomy żywiołem głos gardłowy
gardłowienia wydobyć, lecz ostatniemi gardłowy
i ostatniemi gardłowy jego stanowią wiele, jego
wytworów. Natura te wiedzieć wymiotnie, i
dalszy rozbiór w tej myśli nadaje

§. 2. Żywioł głosu i jego wytwory.

Żywiołem głosu, rzekłosię, jest tchnienie, właściwie powietrze
w piersi mocą siły żywotniej wychodzi w ulot przez usta i nosa
otwory. Ta właściwość żywiołu rozróżnia szkoła, i nazywa moc

siły żywotniej wydatną ułomem tchnienia „Prądem„, a prądu domie
ścii wydatną tchnieniem parzyna „Tętnem„.

Przy tylu znamienitościach wytwory głosów żywiołem tchnie
nia mogą być jednostajne, bo ani moc siły żywotniej zawsze jedno
stajna, zawsem i prądy jej rozmaite, ani tchnienie powietrza zaw
jednakowe, zawsem i tętna jego wraz odmienne. Idzie zatem że
głosy wytworem żywiołu tchnąć muszą tak wieloraką właściwoś
jaką tchną przymiotne właściwości siły powietrza wydatne tchn
nieniem i przymiotne właściwości siły żywotniej wydatnie prądam
tchnienia.

Żywiołem
A.) „Wytwory głosu tchnieniem powietrza„. Powietrze, lubo
przezsię może i jednostajne, ma przecież rożne stopnie tęgości,
jest ciepłe jest zimne jest i umiarkowane, to jest jedne złagodzon
drugiem. W miarę tęgości pozostaje albo żywiołem ciepłym albo
żywiołem zimnym albo też żywiołem umiarkowanym.

Powietrze ciepłe jest lekkie (legkie) zrzedłe lotne miękkie (miękk
G.2.G.2.S.
powietrze zimne jest ciężkie ścisłe gęste ostre. Są-to właściwości
ciepła i zimna nierozłączne, i gdzie z nich jedna sama są i wszystki
Żywioł przeto ciepły jest oraz żywiołem miękkim, a żywioł zim
jest oraz żywiołem ostrym, czyli jak mówią twardym.

Gdzie który stopień tęgości powietrza przemaga, takim samym
żywiołem tchną i prądy jego; przeto gdzie prąd powietrza iii tę
dzie tchnieniem ciepłem, to jest lekkiem rozlotnem miękkiem, tam
głos będzie miękki przylegający do ucha jakby głaskał. Gdzie za
więdzie po tchnieniu zimnem ostrem, tam będzie i głos ostry ścisły

B.2.B.

popędem dobliwy. A gdzieby się prąd powietrza dunął tchnieniem umiarkowanem, tam wydąpi i głos umiarkowany.

Czyje ucho szczęśliwe rozeznaje to snadnie. Nam przysłuchim, wprzódby wiedzieć gdzie piołę, gdzie dziedzina powietrzu tchnieniem ciepłemu a gdzie zimnemu, dopiero by się wiedziało gdzie się wydawają głosy żywiołem miękkie (miękkie), gdzie żywiołem ostre (twarde), a gdzie umiarkowane (złagodzone). W tem trudności żadnej niema. Oto:

Wiemy co znaczy „chuchać“, co „dmuchać“, a co powrotu „oddychać“; Wszak to nic innego jak z siebie wydawać powietrze ciepłe zimne albo umiarkowane. Chuchamy z piersi przez pełne gardło i podniebienie; więc od piersi po krtań podniebienia jest dziedzina powietrza żywiołem ciepłego. Dmuchamy językiem przez zęby wargi usta, więc od słowów języka po usta zawsze występuje powietrze żywiołem zimne. Prosty oddech osobnej nie ma dziedziny, bierze wprzód ku usiłowaniu tchnieniem obo-jętnem, to jest ciepłem i zimnem wzięte.

Gdzie się wystąpienie uwydatnia samo powietrze ciepłe, albo od. wrotnie, samo wystąpienie zimne, tam takie wystąpna dziedzina i takich samych jego wymówień, zatem:

Głosy co się wydawają w piersiach płucami, w gardle albo przy podniebieniu, muszą być żywiołem miękkie, bo tu jest dziedzina powietrza ciepłego przedniego miękkiego. Głosy zaś co się wydawają językiem przy zębach ustach lub wargami, muszą być żywiołem ostre, bo tu panuje powietrze zimne ścieśnione ostre. A głosy złagodzone tam się tylko wydawać będą gdzie się zbiegnąć i połączyć może ciepłe powietrze z zimnem, zatem ich wtóren trybem brzuchowym

mowów dmuchać nie umiemy, nie indziej jak przy samem usćiu organicznem u kresów języka.

Tym sądem stanowi „Usćie organiczne powietrza„ przy zębach i ustach widoczny rozsób przymiotnych własćiwości tchnienia, zaczem ustala w następstwie te dwie prawdy zasadnicze:

pierwsza: Organiczne usćie powietrza przy stokach języka rozsobnia rodzaje przymiotne tchnienia, zatem twarzy i przymiotne rodzaje głosów;

druga: Głosy wytwarzane w swem przed-usćiu organicznem są żywiołem miękkie, a przeciwnie wytwarzane w swem organicznem za-usćiu są żywiołem ostre.

B.) „Wytwory głosu prądami tchnienia„. Prądem nazywa mowa pobudzoną moc siły żywotniej wydatną ułotem tchnienia. Źródło mu w takiem znaczeniu zadane domyślne tylko/możliwe/ nieprojęte, bo wieki nie dopracowały jeszcze domysłu czem jest sama w sobie w odtworu myślana, przeczuwamy jedynie jej własną moc i potęgę po wynikłościach jak gdzie i czem się uwydatnia. Owoż, w braku rozruchów stanu uwydatnia nam moc swoją jawnie widocznie i zmysłom pojąpnie „Dążnością dokąd stanu rozruchy napierają i wiodą„. W dążnościach zatem rozruchów stanu, w dążnościach uzmysłobienia naszego zasięga owa moc siły żywotniej w prądy tworzy. Tem pojęciem: Prądy tchnienia znamionują nam moc należących dążności własćiwych rozruchom stanu.

Ale moc dążności nigdy jednostajna, w toku rozruchów

stanu przedstawia się pojęcia naszemu zawsze stopniem jednej z tych trzech wyniklości: albo wynikłością mocy wielkiej pełniejszej, albo wynikłością mocy małej powolniejszej, albo wynikłością mocy pośredniej między dwiema z przechyleniem ku wyższej lub niższej. Z pod względu kłórej z tych dążności występować będzie prąd tchnienia, taki sam wystąpić musi z pod wydworu organicznego i odtąd większy ostrzejszy albo łagodniejszy, a to w każdej dziedzinie gdzie bądź jakim organem by się wydawał. Z tąd nadal takie prawdy zasadnicze:

pierwsza: Jaką mocą nalegają dążności rozruchów stanu, taką samą przymiotną właściwością tchnąć muszą i odpowiednie im prądy tchnienia;

druga: W miarę żywszych powolniejszych lub mięszanych prądów tchnienia, będzie każdy powiedniejszy głos z pod ich nacisku występować musiał w wieloraktej postaci sobie bliźniej.

Zastanowiało zkąd głosom przyszło jeden i ten sam prąd tchnienia odmiennem odtępniać brzmieniem, jak „o-ó/ą-ę/e-é-ê„ albo „h-ch/d-t/z-s„, a to także zkąd poszło jeden i ten sam głos już wyrobiony wielorakim wygłaszać sposobem, jak „z-ź-ż/s-ś-sz„, albo „d-dz-dź-dż/t-c-ć-cz„ albo „r-rz/l-ł„ ... Zkąd byłoby i szkoła dziwnem, gdyby nie przekonanie że jedna i ta sama dążność rozruchów stanu może się w obrotach społecznych wynurzać mocą tchnienia bardzo rozmaitą. Cóżby komu po głosie gdyby nie życia przestroje.

§ 8. Organ głosu i jego wybrany.

Organem głosu w ścisłyjszem znaczeniu są one od piersi po usta zapro
naszemu usposobieniu przyrodnie zastępy, mocą których nalegający
prąd tchnienia sam się przystraja, w dziedzinie ciepłej między prze
zastępem płuc gardła podniebienia i nosa otworów, w dziedzinie
zimnej ostrej pod zastępem języka zębów warg i ucieia wyt samym
zastępem jednym i drugim przez się obojętnym niemym, lecz w
istocie rozróżnionym dworu głosów rozeznawczych, dopasowywa
wzajemności organu z żywiołem. Tak bowiem są ściśnione drażliwe
a czujne, że za najlżejszym nawet powiewem tchnienia, a tem bardz
za żywszym natchnieniem prądów przygodnych dążności, natychmia
samesią wodwet bądź żywiołem bądź zarobna ruchomią; – prawd
ze czasami z głucha a czasami donośnie – z głucha, gdy otworem
swych zastępów, szerszym węższym, przepuszczają tchnienie rozruch
stanu wolny bez straty, a donośnie gdy je przepuszczają zoznak
tych właściwości jakiemi tchnią przygodne dążności ich stanu, z
tem wszystkiem zawsze to znakiem że Organ pojęciem działności
zastępów jego, jest tylko prostym dopełnieniem szczerym obwieś
cielem „trybów wykonawczych, jakiemi się uwydatnia tchnie
przymiotnych właściwości samych rozruchów stanu.

W znaczeniu tych względów nazywa mowa potoczna wynikłow
przymiotnych rozruchów stanu wydalne prądami tchnienia, jak
wiadomo „tchnem,"[2], zaś wynikłości trybów wykonawczych wyda
ne działnością zastępów organicznych nazywa „brzmieniem organi

[1] Ob. Wiadomości o znaczeniu głosek polskich str. 9. Żywioł głosu i jego organy, banneń Aj
[2] Ob. Tamże, banneń A. B.

B. 9. B.

16/4/82.

Organizm i życie wewnętrzne.

Organ i Ustrój wzajemnie niewystarczalne. Ustrój nie zbędny, jeśli organu nie dowiemy obiektywnie lub nasze wewnętrzne zmiany zbawienia za pośrednictwem ustroju gatunku przed podniesieniem przyjemny jestestwa wszystkich; a Organ bezpośredni ustroju niemy; niewidzący, jeśli zwłaszcza jego nie wyróżnią przedstawienia nasze, działania wpływu z pod rozmaitego stanu. Gdyby nie te wzajemnie rozmaite stanu a wahliwie organizmy żywe, działania przedmiotu przedmiotu żywotnik wartościowe; samoistne wydatki. Lecz ich żadnych. Organizm wszelkim ze sposobu swojemu bezpośredniemu gatunku niemy na miejscu; Rozmaity stanu bez wzajemnego przedmiotowych gatunku wahliwych dziedziny własnej. Bezmaja stałe przypadki, sam ulicznie rozum nawet uchwalić enola nad enolami bezpośredni język za zbawienie; bez wszystkich naszej metody bezpośredniego organu, nie zatrzymane, nieme, ale wyłuszczone, zmysłem stanu postępu, jasne z wyłuszczeniem wzajemnie jego z działaniami rozmaitego stanu; bezpośrednie organizmalne nie obejście stanu, byle dowolne stopy rozmaitego. Stanowisko organizmów wyłuszczeń przedmiotu zbawienia wydatków. Jest zatem, co do dalszej rozprawy; pierwsze: Stan organizmu wyłuszczeń stanowią, bezpośrednim wydatku; drugie: Wrażliwe organizmu wydatku radzącym, zespołu, stanowiącym rozmaitego wyłuszczeń. Stanu stopy mocą działania wyłuszczeń.

D. 9. D. 9.

Organ słuchu i jego czynności.

Organ słuchu, wspomnienie niezbędnemu zwierzęcia kręgowego
i jednego stanowi, składają tak dwoje ucha i niemałą część czaszki
przyjmuje. Słuch nie służy, jako organ nie dźwięki słyszeniu ale
słyszenie za pośrednictwem płynu gęstego przyjmuje dźwięki,
pomaga języka i narządu słuchu znamion słuchania w ogóle. Organ
głuchy niemy niewidomy, jako zastępuje jego nie wszystkie
całą przedstawienia mogą zwierzęta rozumiejące stanowi odbierające
pod względem wrażeń. Podstawia się tu ucho organ i słuch jego
na rozumienie, a przez nie mowy przyjmuje (tj mowy słuch jednak). Słyszenie
zwierzęcia ogólnie jest stanu zależne z słuchu czynności; a dźwięki
ucha jasna jakich przedmiotów - a dźwięki przez wydawane.
Słyszeć służy ucho w którym dopiero wszelkie słuchu, bez nie polega dźwięki wszelkiego
słuchu słuchu, w mowy na miejscu - by słuchu słuchania
w powietrzu płynu przyjmują
wszelkich ucha przedmiotów przedmiotu przyjmują przez przyjmują.
w ogóle bez dźwięków ucha przedmiotu, zależy słuchania na mowie.
Tym jest słuch słuchu mowy

Wszelkie przedmiotu wszystkie mowie - przez ucha
przedmiotu zależne opisują - przedmiotu słuchania wszelkie przedmiotu
a słuchu przedmiotu słuch dźwięków.
ale dźwięki mowy jedynie z przedmiotu zależnych - w bez wyższych
słuchu wszelkich - wszystkie zwierzęta, jakiegoś organizmu organizmu
z wielu słuchu a ucha słuchania, przez dźwięki słuchania
wyższych przedmiotu i niemałego otoczenia - dwoje jakiegoś zwierzęcia
słuchu słuchu. ale ucha słuchu
ucha wydzielających przedmiotu przedmiotu - z wszystkich
słuchu słuchania ucha słuchu
słuch do przedmiotu słuchu wydany do wszystkich słuchu przedmiotu
wydających.

Jaka tądi dam wreszcie będzie wynikłość zastępów organicznych, i czy tryb ich dzielności będzie głuchi czy donośny, zawsze tętno pozyczone ruchem trybów wykonawczych nabywać będzie musiało jakowegoś przebrzmienia, zatem i wystąpować słowim w nowej postaci, wydatniej z tego dwojga, pierwsze: wydatniej z własnej, wrodzonej tych rozruchów stanu pod których naciskiem grało tętna sam czyst, a drugie: wydatniej z właściwości tych trybów wykonawczych pod wpływem których tętno się przetworzyło. Wynikłość tego dwojga wobopólnem zjednoczeniu żywotnego tętna z organicznem brzmieniem tworzy „Głosy organiczne".

Głos zatem wytworem organicznym znamionuje brzy rzeczy; pierwsza: znamionuje stan organicznie wydatny tętnem i brzmieniem, to jest rozeznawczy z właściwości sobie przymiotnych i wykonawczych; druga: znamionuje tryby onych rządów tchnienia mocą których rozruchów stanu organicznie się tętnem i brzmieniem uwydatniły; a trzecia: znamionuje strój tegoż tętna z brzmieniem, to jest jakim trybem zewnajemnia się dzielność organizma z właściwościami tych samych rozruchów stanu.

Każda z tych organicznych znamienitości uwydatnia sie względy udzielnymi wytworami głosu; i tak:

Stan organicznych wytworów.
Organiczny stan głosów.
organicznych wytworów

Organiczny stan głosów uwydatnia istotę owych znamienitości udzielnym wytworem tętna a udzielnym brzmienia, ~~znamionując~~ ~~zwłaszcza względy jak głos powstał i sam sobą stoi~~; co mimo prozorniej

niemożności odrobniać tętno od brzmienia odbywa się trybem wcale naturalnym.

a). „Wytworem tętna". Z pozoru wydawałoby się że niepodobna rozrobniać względy tętna a brzmienia, bo prądy tchnienia z płuc że konieczne muszą torem organicznych zastępów, zatem koniecznie na organ nalegać, a organ że sam żywy jest a czuły musi także koniecznie odpowiadać naleganiu prądów; zatem wydzielać się nie mogą bez obopólnie tętno z brzmieniem łącznie wystąpować koniecznie. Tak też i jest zawsze, zła jedynie różnicą, że mogą występować związkiem jak gdzie potrzeba raz głuchym raz donośnym dla ucha, a w tem różnica nie masa. Dlo:

Wydarzać się może i wydarza że organ głosowa nie razem znaglon tylko bywa przepuszczać nalegające tętno rozruch stanu wolno kolejną swoich zastępów „jedynie za szerszym abo węższym otworem wrót i słuz dziedziny swojej". Tętno w takiem położeniu płynie z pozoru tchnieniem całe swobodnem, zdaje się że niewątpliwe toczy się odtętem w stanie w jakim powstało i wyszło z pod nacisków dążności, i że zatem nie bez skazy ku usiłom takie właściwości rozruchów stanu, jakiemi w zarodzie pierwotnie tchnęło. Jakby się zdawało, alez ciśnienia ma także prawa. Tchnienie tętna, że się przeciskać musi raz węższą raz szerszą ościeżą zastępów

organicznych, musi tem samem się to stężać to zwalniać, zarem i pierwotna nuta tętna to zniżać to podnosić, a to znaczy: że to tętno w zdrowiu przyjęte samowstad swobodnie, w istocie ulegało przemianom pod wpływem głuchich zastępów organicznych, zatem że i w związku organicznym z niemi zostaje.

Pojęcie aktu tego stwarza dwie znamienitości które się w dalszem bliżej wyświetlają:

Znamienitość pierwsza. Tętno samo w sobie że w sobie znamy że jest wyrazem dążności rozruchów stanu, więc przemiany jego pod wpływem głuchich zastępów nabyte, znamionują, oraz przemiany dróg dążności samych rozruchów stanu; a w tem nie nadany, czasowego, wszak w obrotach żywotnych stan naszego ustroju bicia ulegać musi bieżącym i zawsze nowym przemianom.

Znamienitość druga w tem, że przemiany tętna będą mogły i muszą w tylu odrębnych postaciach występować, ile cieśninami zastępy organiczne się stręczą. Samych zastępów organicznych bierzemy osm, jakoto: w dziedzinie cielesnej, płuca garło podniebienie i nosa otwory, w dziedzinie zmysłowej, języka zęby wargi i samych ust usiłe; w tylu też postaciach wystąpować będzie głos organiczny przemianami samego tętna wydatny. Zamnar jednak że każdy zastęp organiczny ma dwojaką cieśninę, wrotami jedną a śluzami drugą, przybyć zatem może przemian tętna drugie tyle.

b). „Wytworem (skłis) brzmienia„. Podobnie jak samoistnych wytwor
tętna, dopatrzył słuch rozsądek rozum w głosach organicznych i
udzielnych wytworów brzmienia; gdy zwrócił uwagę wytąc
nało: brzmieniem jakiego zruchomienia uwydatniają zastępy o
ganiczne „donośnie„ odtąd każdego prądu dźwięku zrozum
A względy takiej konieczności często zachodzą.

W powietrzu spokojnem bardzo często mniej może słuchu
tem zależy jakiś jest zwykłe usposobienie sąsiada, łagodne czy
surowe, jak raczej przeniknąć radby w jaki sposób sąsiad
przy zwykłem sobie usposobieniu wywiązuje się z przyb
zadań wniesionych. Nie tyle nam częstokroć chodzi o to w
jakiej postaci tętno rozruchów słanu wystąpiło z pod głuchu
zastępów organicznych, jak raczej o to jakim strojem nam
zdamtąd donośnie w ucho (załatuje) (podobnie jak powietrzem; mianowicie tam zdaleka)
dostrzegamy wystąpienie: brzmieniem jakiego to zruchomienia
zastępy organiczne popierają i uwydatniają zasnany
nauk (brzmiącego) nalegającego tętna. Z dostrzeżeń pojmujemy wtedy
najpierw, który-to z zastępów organicznych był razem, a
potem to w jaki (brzmieniem) sposób (się) wzwał i oddrżał się nalegającym
prądom dźwięku. Ta wzwa, ten oddrżaj jest jego „brzmie
niem organicznem„, a brzmieniem bywa, (tak rozmaitem (brzmienie n
jak rozmaite są zastępy organiczne, gdyż (każdy) z nich inaczej się

B. 4. B.

B. 4. B.

Każdy ruchomi i wstrząsa, przytem jeszcze trybem tak wieloruchim jak być mogą nalegania prądów wniesionych pod naiskiem zarazpych rozruchów stanu.

Wojęcie tego aktu stwarzy dwie znamienitości takie:

Znamienitość pierwsza. Zruchomienie zastępów organicznych chociażby najdonioślejsze, zastęp sam przez się niemowę zawsze; zruchomienie samo sobą nie tworzy organicznego głosu. Coż za głos dla ucha słyszan szmer albo szelest grzechot? jeśli powietrza zruchomionego, to jest prądów tchnienia nie podstrzymuje tętno jakowe, to doniosłości jego mało gdzie rozeznać. Jakaż doniosłość zruchomionego D. 4. B. 13. powietrza tchnienia dla ucha słyszana? Jakaż doniosłość zruchomionego

swoich wydatniai stroje i przestroje każdego tchu zrozumiałego gdy dopełnia, wytwarza pojedyncze głosy, rozeznawszy z nich każdy po właściwem sobie brzmieniu organicznem. Chcąc tedy chcąc głos rozeznać, by się obeznać wprzódy z wytworem brzmienia zastępu każdego, co niekoniecznie tak łatwo, nad przód że każdy zastęp organiczny jak wiemy, wytwarza się udzielnem a sobie właściwem brzmieniem, a potem ze zależy stroju nalegających prądów tchnienia, same zostających pod wpływem dążności rozruchów stanu przez się arcy rozmaitych. Dlatego mała wytworom głosu ostateczna daleko mniejsze z kilkanaście artykuły.

C). „Wytworem głosek„. Organiczny stan głosów pojętych w takich jak się powyżej okazało postaciach nazywa szkoła „Głoską„; a tę głoskę jako pojmowaną wyłącznie samem tchnieniem nazywa „Samogłoską„, zaś głoskę pojmowaną wyłącznie samem brzmieniem (lub) nazywa „Spółgłoską„, i ustala dwa udzielne rodzaje głosów znamionujących sposobem stanu głosów organicznych.

Jakiej jest organiczne znaczenie tych rodzajów tłumaczy już właśnie poprzedzający wywód. Samogłoska oznacza nam rozruchów stanu, Spółgłoska brzmienie zastępów organicznych. W pamięci atoli znaczenia ze tchnienie jest wyrazem przymiotnych właściwości rozruchów stanu, a brzmienie

ad §. 5.

i też zajęte w nich w powyższych normach odwzorowało, a na bliższemi względy odznaczy.

a). Praktyczne względy Stanu płodów rzepolowych.

Jesteśmy przekonani że społeczeństwa wyobraża zawód dążności wyższych, nawszych, a samogłoska zawód przymiotnych ustrojów urzeczywistnia," to w postaci rzeczonej muszą społeczeństwa wyobrażać swem brzmieniem Stan dążności dźwięcznych i odzwowczych, a samogłoski swem dźwiękiem Stan ustrojów uzmysłowienia żywotnich i przyswojonych czyli nabytych," w takiem zjednoczeniu wiatrem

oznaką ich trybów wykonawczych, przedstawia się tedy samo głoska w pojęciu tych względów, jako organiczne znamię właściwości rozruchom stanu i jego dążnościom przymiotnych, a spółgłoska pojęciem jej względów przedstawia się jako organiczne znamię trybów wykonawczych, właściwych tym samym rozruchom stanu i jego dążnościom. A bliżej patrząc, gdyż wiemy że rozruchy stanu i jego dążności zawsze są takie i być inne nie mogą jak jest czyje usposobienie, zatem w ścisłejszem jestrze znaczeniu „Samogłoska rokuje jakim jest przymiotny ustrój usposobienia, a Spółgłoska wyrzuca jakim jest tego usposobienia wysięg wykonawczy„ — co już i skromna powściągliwość dzieci gminu i prostego ludu bez mozołu szkolnego sprawdza, uroząc z samego dosłuchu samogłoski (a! u!) jakie w kim przewodzi usposobienie stanu, a z przygłosu organicznego mowy jaki jest tego usposobienia odbrzask wykonawczy. Jego „a..ch„ albo „brr..u„ wr inaczej.

brak mi wiadomości czyste i stałe.

§5. Rodzaje organicznych prądów
§5 Organiczny Prąd głosów.

Organiczny prąd tchnienia uwydatnia trybu jakiemi siła życiowa mowy tętno i wywołuje brzmienie każdego zarysu organicznego zarobna. Względy tych trybów muszą być wielorakie bo dziedzina w głosom otwarta jest dwojaka,

ciepła miękka i zimna obra, przytem brzmienie każdego zarz
organicznego inaczej się wydobywa, a do tego i sam bieg lot
pod prądów tchnienia pod naukiem dążności wielorak
rozruchów stanu bardzo bywa rozmaity. Z mozołem, to pr
znać trzeba, dopatrywała szkoła tych trybów jakiemi pr
tchnienia uwydatniają swe względy, nim po ich wynik
ściach rozeznała czworaki tryb prądom tchnienia wł
wy, i podług nich i czworaki wytwór głosów organiczny
odmarczyła. Prawem rozeznanych w tej myśli trybów ro
rozróżniamy a) prądy tchnienia dziedziczne, b) prą
tchnienia swobodne czyli przerwolne, c) prądy tchnie
bliźnie czyli sąsiednie i d) prądy tchnienia społecz
czyli związkowe. Sprawdzamy co zapowiadają:

a). „Prądy tchnienia dziedziczne„. Wypływy z pod rozruch
stanu prądtchnienia biorą torem zarysów organicznych z dzi
dziny ciepłej miękkiej przez zimną obrą naprost z przodu za
uk zaprowadzi, i nie może inaczej. Że w toku układu swego dotych
może albo wszystkich albo jeden upatrzony zarys organicz
łowieka, zawisło to od pozwu i woli przygodnych rozruch
stanu, ale zawsze musi nawet tchnienia, wydawać się ab
w dziedzinie ciepłej miękkiej albo w dziedzinie zimnej obry
zatem i tchnąć ich właściwością. Za przymiotna właściwo
ciepła zimna, innemi słowy miękka obra, stanowi żywotn

P. S. B.

B. S. D.

„dziedziną„ właściwości głosów organicznych, zajrzeć się jej nie mogą nigdy, gdyż w którejś dziedzinie koniecznie wytwarzać się muszą. Więc też gdzie w którejś dziedzinie miękkiej czy ostrej prąd tchnienia padnie na organ jaki, taki sam i wywoła głos organiczny miękki albo ostry; — to więcej ze tem miękkszy tem ostrzejszy im bliższa im dalsza od piersi będzie dziedzina rażonego zastępu, a to dlatego, że ciepło tchnienie im dalej od źródła zawsze chłodnieje zatem ostrzej, przeciwnie w przybliżeniu nawet i zimne rozgrzewa się miękcie, co jest i dzieci wiedzą przy kładając palce do świecy. Jeżeli gdzie przyjdzie rozmawiać głos miękki a ostry lub tylko dopatrywać względnej między niemi różnicy, dosyć będzie spojrzeć jak daleko od źródła głos rażony organ w swojej dziedzinie. Urokiem tej prawdy muszą być spół głoski jak „h-ch„ całe miększe niźli „g-k„ albo „d-t„, a samogłoski jak „e-y„ względnie muszą być miększe niż są „a-o„, bo same wytwarzać się mogą i otworami nosa w sąsiednich przygarbu, zaś „a-o„ wynadać zawsze muszą w zaprożach przymusia, to jest otwo rem odleglejszym od piersi.

b). „Prądy tchnienia swobodne czyli pierwotne„. Pod wodzą rozmaitości stanu wskazującego prąd tchnienia wodpowiednia dzie dzinę, gdzie w ten organiczny zastęp, który upatrzyła przewodnia dążności rozmaitości stanu; a organ rażon odpowiada temu wrażeniu swoim mieniem się albo głuchem albo donośnem, stosownie do nalegających prądów tchnienia. Lecz ze ruchliwość każdego zastępu organicznego jest inna, zatem i wywołane ruchy ich muszą być odmienne, a nie

inne jak takie w pierwotnem już zalegają w ich uprzotnieniu, a
to sprawi że nalegający prąd tchnienia będzie się musiał unie
dawniać i w ubocznościach w takich postaciach w jakich się
ozwała pierwotna, sama przez się zawsze swobodna natura
głosów organicznych.

Po wymienionych donośnych z dostatku rozeznanych rozróżn
sobie czworakie tryby takich prądów pierwotnych czyli swobo
nych; pierwszy tryb „dobrzmy" dla tego że niesie wywołane brzm
nie organa w dalszą powódź, a widoczny nam z wytworu głó
głosek jak są „h-ch" albo „z-s"; drugi tryb „dorywczy czyli od
bity" dla tego tak nazwany że brzmienie organu uwydatnia
nagłą przerwą bieżącego prądu, a widoczny nam z wytworu głó
głosek jak są „g-k" albo „d-t" albo „b-p"; trzeci tryb „zwrotny"
dlatego że zawraca prąd tchnienia od ust w otwory nosa, a roz
znawczy z wytworu spółgłosek jak „m-n"; a czwarty tryb „zgła
dlatego że wydobyte brzmienie ułatwia przejście prądu z mięk
dziedziny wstrą, a rozeznawczy z wytworu spółgłosek jak „r-l".

Że tak trybami prądu wydatne wytwory spółgłosek były
powodem rozsobniać je udzielnem mianem, i pierwsze gdzie tryb
prądu jest dobrzmy, nazywa głosy „ciągłe" a między niemi ten co jest
miękki jak „j-h-ch" nazywa tchnym, ten zaś co jest ostry jak „z-
nazywa szczelnym; drugie jak są „g-k, d-t, b-p" uznawa mianem
ich trybu „odbite albo dorywcze" czasem mówi „doraźne"; trzecie
i czwarte nazywa „płynne" powiedzmy raczej „zgładne" bo
dzielność prądu z jednej dziedziny w drugą zgładzają.

Rozsobniai te prądy ~~mają jest sama domiotoii zruchomienia~~ dowiśe brzmieniem drutu i tydelce na stanie
~~zastępów organicznych zawsze zmysłem słuchu rozeznawcza~~. Ale
rozsobniaii prądy tchnienia gdzie zruchomienie zastępów orga.
nicznych jest głuche, brzmieniem niewydatne, jak przy wytworze samy,
głosek, sam prądy tchnienia rozeznawai mogą, ~~i~~ jedynie po przestro,
jach którym tętno ulegać musii gdy się prądom jego przebiraii
przyjdzie głuchą jaką cieśnina organicznych zastępów. Zpod
każdej cieśniny wydobywa się zawsze, to wiemy, prąd tchnienia
nutą innego tętna; zpod węższej przygarłej gdy wypada w
południebienne podwoje szersze, tętni nutą otwartą „aaa„ zaś
zpod szerszej południebiennej gdy mu przyjdzie uchodzii niew
przymkniętą cieśniną przyustną, tętni nutą przyćmioną „uuu„
i wpada w ucho domiotoszią odpowiednia temu przejściu zkąd
kloręły i dokąd bieży, a rozeznawczą każdemu chociażby go nie
zastanawiało z jakiego ujścia i w jakie czy węższe czy węż.
sze się przenosi. Prawami akustyki zowie się nuta tętna domoś.
niejszego wysoką, zaś nuta tętna przyćmionego niską; w duchu
zatem praworder akustyki układają się względnie do nuty tętna
a tętna, trojakie prądy tchnienia pierwotne sam gdzie domiotoii
brzmienia organicznego jest głuchą; b) prądy tchnienia „wysokie„ jak
„i-o„; y) prądy tchnienia „niskie„ jak „y-u„ i 3) prądy tchnie.
nia „umiarkowane„ jak „e-a„, wszystkie wytworom ~~zarego~~
~~wydatne~~, samego tętna wydatne, jak to niżej okaże ustęp
poświęcony wytworom wytącznie samogłosek samych.

*) Organizmy stan głosi, barwii a.c) u).

c). „Prądy tchnienia bliźnie czyli sąsiednie" wprowadzają słowiańskiej i siły z jaką prąd tchnienia nalega a zastęp organiczny jemu się odzywa. Uwięziły na wodzy rozruchów stanu musi każdy prąd tchnienia, czy miękki czy ostry, czy twardy dorzyczy czy zpławny, wychodzić w ulot nigdy innym lecz tonicznie takim pędem biegiem lotem, jakim go pchnęła żywotnia siła dążności rozruchów stanu; a zastęp organiczny nie byłby żywym gdyby się zgodnych stanu nie z jego naporem tak samo nie zruchomiał. Jeden zatem i ten sam prąd tchnienia będzie musiał w miarę naiskoków słabszych, mocniejszych, jeżli nie w więcej to przynajmniej w dwóch wystąpywać postaciach a sobie bliźnich, bo uległych podwodowanego i tego samego prądu tchnienia; zatem i wydźwięków musi w dwóch postaciach sobie bliźnich, lubo doniosłością brzmienia odrębnych. Tło:

Samogłoska puszczona pędzeniem prądu czy silniejszem czy słabszem, wypadać będzie musiała pędem prądu takim samym na głuche zastępy swego organu, a organ ów czuły będzie wodzić zawory swe organiczne stosownie do wrażby albo zwężać albo rozszerzać, i jak do wymagalności to rozwierać to przymykać. Zpod szerszych rozworów wypadać musi brzmienie samogłoski pełniejsze, zpod zwężonych przyćmione nieco, zawsze jednak będzie to w bliskiem powinowactwie bo wypływem tego samego prądu, jak to się czuje gdy wymawiamy „a-ę" albo „y-i" albo „ô-u".

B. G. B.

B. 6. B.

Tosamo dziać się musi i przy wytworze spółgłosek. W miarę silniejszego lub słabszego pędu albo lotu prądów musi zatem organizmy żywiej lub wątlej się zruchomiać, i brzmienie swoje podnosić albo puchlać, zatem i tworzyć głosy w postaci dwojej, albo w pędniejszej śmielszej żywszej, albo przeciwnie w postaci powolniejszej słabszej więzialszej; co jest każde ucho byle cokolwiek wprawne dobrze rozróżnia, i dostrzegając głosów jak „b-ch / d-t„ albo „ b-ps / dz-ts(c)„ czuje nie tylko to że się rozrożniają stopniem pędu lotnienia, ale i to pojmuje że sobie są bliźnie, bo wymiotosią tego samego samosób wydanego prądu. D. 6. D. 21.

Dzielnoć tedy prądów bliźnich przedstawia nam głosy w dwóch udzielnych, nazwijmy „ Ojcolach„ sobie sąsiednich; - pierwsze Ojcole z dziedziną miękką ustną, stawi głosy wytworem powolniejsze więzialsze, a drugie Ojcole pierwszemu sąsiednie z dziedziną także miękką ustną, stawi głosy wytworem żywsze pędniejsze.

Sztuka rozróżnia wytwory tych bliźnich głosów mianem „słabe i mocne„. Mianu rzetelne, niema co mówić, jedno tylko nam bracia zapomija względa przewodnich rozruchów stanu wydatnych wstrzymowością albo przymiotną albo wykonawczą zawsze, bo przeto zawsze stamtąd poszło dla czego pierwotwórca swe głosy w ten sposób rozrobił. Temu co mowę dworzył pewnie nie dla zabawy, lecz o głos chodziło, raczej w duszy mu wrzało chcąc wiernie

wymurzyć głosem donośnym wewnętrzną, prąż dążności swoich r
ruchów stanu albo tak, jak czuł zaznawał pojmował czim są w sam
istocie, albo jak je widział i postrzegał gdy w jawną rzeczywistoś
wchodziły. Wzgląd niebem a ziemią daleki, lubo sobie bliźni; bo w
innego ~~znaczy~~ ~~wyrażeniu~~ jest czuć i wróżyć jaką jest istota rze
sama w sobie, a w innego wymieniu jaką jest gdy się obwieszcza.
Pierwotwórca musiał zapewnie w tym duchu głos swój wytwarz
a ptemieniec w tym samym duchu pierwotwórcę rozumieć, kiedy
głos jego w tej myśli przechował i w tej samej myśli wtchnął
w mowę potworną, stawiąc głos słabszy tam wszędzie gdzie czuł
zaznawał pojmował w dążnościach usposobienia bądź przymio
nych bądź wykonawczych, jakowąś „prąż zaległą", a przeciwnie
wprowadzał głos mocniejszy tam wszędzie gdzie chciał oznaczy
że ta sama dążność usposobienia wchodzi wydatnym prądem
w rzeczywistość i tam się obwieszcza.

Godziłoby się więc znaczenie głosów bliźnich ściślejszem roz
różnić mianem; w pierwiu ich dawniejszej kiedy nieh się zwa
wytwory głosów brzmieniem słabszem „głosy wewnętrzne" krócej „łem
ne" iż znamionują właściwość jakowąś jakoby w usposobienie
wlaną, w niem zalegającą, a zaś wytwory głosów brzmieniem
mocniejszem nieh się zwą „głosy tajne" iż znamionują dotąd
ność jaką się usposobienie stanu obwieszcza w rzeczywistości.
przymiotnik jednak jawne

Daleka, daleka droga ku sprawdzeniu tego co się tu rzekło, bo
my stan rzeczy nie tak dziś pojmujemy jak pojmowali starzy,

a i realnego głosów znaczenia nie znamy tylko z domysłu. Domysł
więc (znaczenia bliźnich głosów) „g-K„ niech tu stanie tymczasem
za dowód. Kto czuje kto pojął siłnoś połęgą władz swoich wyższą
nad światy za którymi opatrzna wola i moc jej czuwa i spa„
nuje, przyznaje w jej usprawiedliwieniu zalegającą władzę potęgę
dzielności nigdy niezgłębioną, nigdy nieograniczoną, więc
i wypowiada Imię jej znamieniem głosu tennego „g„ i
pierwotwórca wymówił „Bóg„; a przeciwnie, kto pojmuje
jestestwo odznaczające się w rzeczywistości jawną dzielnością
usprawiedliwienia swego, a rozeznawczą z dzieł i czynności z postęp.
ków i z ruchów widocznych czem jest, temu przyzna imie
wydatne głosem łączącym „K„ i „este/K„ powiedzieli starzy.

Że powiedzieli to prawda, ale dla tego nie upieramy się
o wyraz „temny łączny„. Bez obrazy, wolno go przyjąć nie
przyjąć, to w dali nie zamąci wykładu; radzimy tylko
mieć na pamięci znaczenie jego gdy przyjdą zestawienia
rozruchów stanu przymiotnych a wykonawczych, chcąc je
dokładniej i jaśniej sobie wytłumaczyć. Właściwości usposobienia
wykonawcze mogą równie i zarodzenia przypadać komu,
jak i właściwości przymiotne takie w pewnych zdarzeniach
dotężnie się wymurzać.

d.) „Kraty łączenia społeczne (zwane) związkowe„, zwiazku,
ją się skojarzeniem brzmień dwu lub więcej zastępów org.„

niczych w brzmienie jednego głosu, jak to czyni mowa polska gdy ro
dwuimienne głoski jak „ś“ „ć“ „ź“ wydaje brzmieniem jednego głosu
i wymawia pierwszy w głosy przymiękli „sye“ jak „ś=śie“, a drugie w przymiękli „ye“ (kuyeca) jak „ć“ (kućca).
„ć-ć“. Że to czyni w powstaniu jednoczących się w pewnej myśli roz,
ruchów słuchu pewni jesteśmy, wiedząc że głos to odzwroci ich
względów; ale żeby wszelkie rozruchy słuchu domagać się miały
i dostępowały zawsze podobnego zespolenia, temu zaprzeczy
łeko tylekroć doświadczał dążności przekorem sobie idących, ka
zarnat przeciwnych czętokroć nie do zwalczenia. Co widzieć
zawczasu to samo i w organizmu prawda, że chociaż prądy
z prądami, tchnienie z tchnieniem, brzmienie z brzmieniami
zespalać się mogą, jak się zespalają wiatry z wiatrami, albo
jak ton arfy z tonami lutni, lecz wiemy także że wtedy tylko
kiedy ucho pianisty, kiedy rozsądek nato zezwolą. Zachodzić
mogą względy że czasami trudno tego dokazać; prądy napo,
wietrzne dowodem przeciwieństwa wiatrów, a akordów uczyć
się trzeba i długo nim ucho nim ręka dosyć dobrych tonów.
Gdzie właściwości znanych nam prądów zgodzić się nie zgodzą, tam
się i zespolić nie mogą, a i w najlepszym razie nigdy inaczej jak
obopólnie zoznaką swojej żywotnej siły; inaczej zespolenie bez tej
wydatności byłoby utratą albo zagładą jednego z nich. Rozsądek
w tej mierze rozstrzyga i mówi:

„Prąd tchnienia zgłoski wtedy użytecznym, gdy uwydatnia
obopólną wzajemność głosów wchodzących w skojarzenie„.

a podług praw takich którymi się tłumaczy objaśnia i ustala
się wiedza tego co stanowi żywotną siłę znanych nam prądów

B. J. B.

B. z. B.

brzmienia pojedyńczych. W pamięci wywodów poprzedzających rozbieramy rzecz tego osobna prąd za prądem jak idzie dziedziczny swobodny i bliźni.

Zespoły organicznych prądów

§ 6. ~~Organiczne zespolenia prądów.~~

a.) „Zespolenie prądów dziedzicznych„. Żywotnią istotę prądów dziedzicznych stanowią ~~brzmienie wrodzone~~ właściwości prawi, wrodzone brzmienie ciepłe lub zimne rozumowe brza, rozumowe z ciepła i zimna, to jest z miękkości i ostrości w każdej dziedzinie gdzie się brzmienie głosu wytwarza. Że brzmienie głosu wytwarzać się koniecznie musi w ozjolu pewnej dziedziny, a właściwości powietrza ciepła zimne wiecznie są sobie wzajemnie, zatem brzmienie głosu wytworzone w dziedzinie zimnej ostrej, osiadnie się może rozpłewić wchłonieniu nadchodzącego brzmienia z dziedziny ciepłej miękkiej; a odwrotnie, brzmienie głosu wytworzone w dziedzinie ciepłej miękkiej gdy wpadnie w dziedzinę znamionującą się brzmieniem zimnem ostrem, będzie się mogło i musiało przejąć brzmieniem tam panującem, i swoje pierwotne brzmienie stosownie umiarkować. Na mocy prawa tego głos zatem, dajmy „h-ch„ z ciepłej dziedziny, gdy wpadnie w dziedzinę zimną głosu „z-s„ może się z nim zespolić, jak odwrotnie, głos „z-s„ z dziedziny ostrej zimnej, gdy go brzmienie głosu „h-ch„ z dziedziny miękkiej ciepłej dopadnie, może się w odwet takie z nim zespolić. Prawem więc prądów dziedzicznych mogą się wszystkie jakie są głosy łączyć z sobą dla wzajemności brzmienia ciepłego z zimnem które ich żywotnią istotę stanowi.

[1] Organiczny prąd głosów, baczność a) str.).

6.) „Zespolenie prądów swobodnych„.[2] Uględniejsza zaiwdrii mau zespoła w prądach dźwięcia swobodnych czyli pierwotnych, gdyż zna miemując tam „ruchliwości„ zasięgów organicznych, stosować się mus do tego jaka jest ich ruchliwości istota z tylu miar rozmaitą. Zawsze jednak to prawda, że prąd dźwięcia „twardy„ stawać się może w prąd dźwięcia drugi czy-to-by był także twardy czy odbity czy spółgłoskowy, lecz nie byłby twardym gdyby się zastanawiał. Lecz przeciwnie, prąd dźwięcia dorywczy odbity iż się znamionuje przerwą, zatem zbliżą twardości, przeto nie może wpadać w drugi prąd jaki, więc ani się z nim zespalać. Na mocy tych właściwości snadnie może prąd dźwięcia twardych głosów jak „z-ż„ wiązać się z prądem głosów twardych „h-ch„, albo z prądem głosów odbitych „d-ć„, jak się to też i słyszy w przetworzonem „do„ na „co„ za podobem głosu „s=ło„. Przeciwnie zaś, prądy dźwięcia głosów odbitych jak „ć-m„ (słyszni bucza/ccy) jednoczyć się nie mogą dla przerwy która ich wytwory rozsobnia, zatem ani spółgłoskę w brzmieniu jednego głosu, chiba że się zdławią, jak się zdławiło „ł„, w ociężałych uściech ludu dziś zapomniane „kotło„ rycerskie brzmieniem znanego sobie „kota„ przędnego, albo miasto staro, żytnego z hanzy niemieckiej „cetło-cetł„ mówią „cło-cet„, albo zamiast „mesty„ wymawiają z pospiechem „mesy„ we mgnieniu.

Ale ta sama przywara ust ociężałych już wróży że i głosy odbite brzmieniem jednakowe, jak „ł-m-c„ i wiele innych, mogą się przecież pod pewnym względem zjednostajniać. Tem pewniej gdyż wszelka ociężałość tylko niedotwór

[2] Por. Famie, Lautnie 6).

reguł pierwotwórczych, z których,

pierwsza stanowi: Samogłoski bierące dwa prądy (niezgodne) mogą się łatwo skojarzać w trzecim sobie bliźnim, jakoż to okazuje organizmy. Szereg głosów pomnożył, a późniejsze usiłowania wyświetlają w jaki sposób głoski samogłoski niezgodne, jednak się zespolić mogą w jednolite brzmienie za pośrednictwem (pośrednictwa) obopólnie im bliźniego tchnienia,

druga uczy jeden i ten sam prąd tchnienia wydawać w dwojakiej postaci, w ścisłej i w zziewnej; zatem idzie ze dwa głoski z mozoru niezgodne, zjednoczyć się jednak mogą, i spajają trybem swojego wytworu. My wymawiając „płynny, słyszny, słodkoczy, Buczaczy, kaszlę, mieszczy" bezwiednie wymawiamy powtrzednie „n-c-t", wsiąkiem tchnienia ku sobie, a następne „n-c-t" odziewem za ust zaprocie, przez co nam się zjednoczają dwa głoski w brzmienie jednolite cudzemu uchu nie do pojęcia. Usłyszy: „Wytwór głosów swobodnych" okazie do bliżej.

c). „Zespolenie prądów bliźnich". [2] W większej jasności a znaczeniem w doniosłejszej rozmaitości stawi się zespoła prądów tchnienia sobie bliźnich, których zjawiskiem istotę stanowi widzą „siły i mocy" z jaką się dążności rozruchów stanu zapowiada. [3] Z pozoru zdawałoby się że dopiąć ich zespolenia rzecz wcale prosta, że nie potrzeba jak związać znane szkłom głoski słabe z mocnemi a zespoła widoczna. Zgoda — byle można. Jeszcze nikomu się nie udało spleść — bliźnie

[2] Ob. Tamże uwagi c).

sobie głosy jak „b-p„ albo „g-k„ albo „d-t„ w jedno brzmienie chcieli względem siebie ten słabszym jest ten mocniejszym. Skąd ci jeden może uznawać chęć a drugi chęć którzy którego ma z sobą unieść ma wciągnąć wzajemność, a tak ażeby i wzajemnie ich dążności obopólnie się uwydatniły.[47] Zespoły te nie dopatrzy zawsze jeden z nich prędzej drugiego, albo głos słaby utonie w mocnym, albo mocny zagłuchnie przy słabym. Grunt przeto ich zespolenia zależeć gdzieś musi w znaczeniu zazwyczaj. Rozpatrzmy wyżej co było a tąż zapewniała, uzyskały wzajemną, i odkryją się tryby w jaki sposób bliźnie głoski mogą się i powinny zespalać.

Nam przewodniczą te względy bliższej zespoły.

Względ pierwszy. Jakie w kim zalega usposobienie przymiotne, czy słabe czy mocne, takie samo jest jego i usposobienie wykonawcze słabe albo mocne; i odwrotnie, jakie czyjeś jest usposobienie wykonawcze czy słabe czy mocne, takie samo zalega w nim i usposobienie przymiotne. Aby wszyscy tem okiem patrzymy na świat na ludzi na rzeczy. Ich domysł, myśl zdolnościach, upatrzonych talentach wróży ojcu jaki los zawód ziścić się dla syna, a z widzianych postępków i zachowania się wnosi jaka w nim dusza serce i rozum; albo znaczy: Każde usposobienie czy przymiotne czy wykonawcze uwydatnia się własną swego usposobienia dzielnością.

4. Rubaje argumentu środ., komunii d) etc.).

B. B. B.

D.8.D.

D.8.D. 29.

Wzgląd drugi. Kołąd usposobienie czy przymiotne czy wykonawcze pozostaje w stanie sobie zwyczajnym normalnym./połąd i dzielność jego naturalna, swobodna, więcej i mowa potoczna wymienia ją brzmieniem głosu swobodnem, mocnem jeśli pojmuje dzielność usposobienia mocną żywszą (łatwą), słabem gdzie pojmuje dzielność stanu słabą ociężałszą (ciemną). Alić zachodzą okoliczności podobni wrażenia ze normalny stan usposobienia czasem się podnieść czasem zwolnić musi i rozmaicie przestroić. By więc ten przestrój usposobienia wyobraźni, uwydatnia rozum mowy potrzebnej brzmienie głosu słabszego podobem jakiegoś drugiego głosu, wziętym z jego własnego Ogrodu, zaś brzmienie głosu mocniejszego uwydatnia podobem takiż jakiegoś głosu, wziętym z tego samego Ogrodu w którem sam mieszka; tego samego! inaczejby znaczyło że się uwydatnia dzielnością cudzą a nie własną swoją. I tak, dajmy że się mają ze swych własności uwydatniać głosy „d-t", pierwszy znamy wyrazem słabszy, drugi wyrazem mocniejszy; zatem „d" będzie musiało się uwydatniać podobem jakiegoś głosu z dziedziny swego słabszego ogrodu, do którego samo należy, zaś „t" podobem jakiegoś głosu z dziedziny należącej do mocniejszego ogrodu w którem samo mieszka. — Jakiegoś!... lecz jakim? Na to odpowiada:

Wzgląd trzeci. Nie innym jak takim który zdoła uniknąć w brzmienie jego tej samej chwili kiedy powstaje./to jest w chwili

obopólnie równoczesnej. Odszukujmyż „który i kiedy".

pierwsze „który?" – Wnikając w brzmienie sąsiednie nie mo
wiemy głos odbiły, słoń dla przerwy prądu samowib zamknięty, w
zespół zatem wnijść nie zdołen; wnikając takie nie mogą głosy sa
sobą wydalne, gdyżby musiały się zdławiać; wiązać się zatem nie
mogą z innym jak „z tożnym" a z tożnym takim który zaleg
w dziedzinach tego opola gdzie sam jest gdzie się znajduje – otrzyga
wzgląd poprzedzający drugi. – Dajmyż tedy że powyższe „d-t" maj
uwydatniać właściwości swego usposobienia; więc słabsze „d" uwy
datniać się będzie mogło za podwobem głosów „z-h" bo tosa głosy
tożne w opolu głosów słabych; zaś mocniejsze „t" uwydatniać się
będzie musiało za podwobem głosów „s-ch" wtedyż dla tego że
te głosy są tożne w opolu głosów mocniejszych. W zespoleniu
będzie mogło wtedy wystąpić pierwsze w postaci „dz albo dzh"
się czyta i wymawia brzmieniem jednego głosu „dze-dże"; a drug
wystąpi składem „ts albo tsch" co się czyta i wymawia brzmie
niem jednego głosu jak „ce-cze".

drugie „kiedy"? – Ales głos tożny nie zdoła wnijść w zespo
jeżli w chwili wytworu swego nie zastaje głosu z którym się m
zespolić. Głosy tożne wszystkie jak „h-ch / z-s" wytwarzają
za otworem wrót w przygarku i w ustach, jażeby się mogły po
łączyć tej samej chwili z głosem któryby się dopiero miał wyda
bywać z pod sługy zamkniętych warg? Otwór i wrota a zamek
i sługa zastępów organicznych, równoczesną nigdy być nie mo

więc też i głosy które się za pomocą tych organicznych wytwarzają, jak „b-p-f-m-n-w„ nie mogą przyjąć zespolenia z łowanymi głosami, których wytwór polega na wcześniejszej ruchliwości zastępów organicznych.

Dobrze tedy, że nie przyjmują; ale że co przyjmują zasadzają w dziedzinie swego opola po dwa głosy łączne. W opolu tylnem zasłają miękkie „h„ i ostre „z„, a w opolu mocnem zastają miękkie „ch„ i ostre „d„; a nadto zasłają jeno i prosto bezdennie płynące tchnienia; jedno z nich „j„ cokolwiek wydatniejsze w zetknięciu z tłem, jak to okaże rozbiór dalszy, w modle głowie zwierzęcej przystrojonej, którą tu radzimy mieć na oku. Z którym-że z tych głosów i kiedy wiązać się i zespalać mogą i powinny słabiej się głosy słabe i mocne? — Na to odpowiada:

Wzgląd czwarty, z tym którego tchnieniem zespala się, uwydatnić może. Doboru naturzyć samo doświadczenie. Ciepłe tchnienie podobnem ciepłego tchnienia rośnie prawda, nie nazwać się nazwyża, ale przez to zespoły wzajemnej ani widać; ciepłe „h-ch„ zostanie zawsze to samo „h-ch„ choćby się i jak tchnęło; równie i ostry głos podniesion podobnem ostrym, lubo się także nazwyżyć nazwyży, zespoły jednak przez to żadnej nie ostrzeje, „z-s„ zostanie zawsze „z-s„ chociażby i najsilniej się na nie dmuchało. Chcąc zatem

by się głos dany uwydatnił zespołą, to przybrać musi z dziedziny swego głos żywiołem sobie „przeciwny". Na mocy więc prawa tego głosy, dajmy te same „d-t", iż są w dziedzinie[na 1] swego opola miękkiej chcąc się zespołą uwydatnić, będą musiały przybierać z dziedziny swego opola głosy obce, tamto „z" a to „s", wtedy wystąpią w nowej, wiecej jawnej zespole nowo z obca bo się tchnieniem obcem podsycone i w wymawianiu słychać: „dz-ts = dze-ce" zaiąc ucho obcej sylwy gruddmuchem.

Stanąwszy teraz o brzmieniu zespołonem, gdy się zechcą uwydatniać dalszą jakąś zespołą, będą musiały na mocy tego samego prawa, przybierać w zespołę głos już z dziedziny swego opola miękkiej; „dz" przybrać „h" zaś „ts" przybrać „ch", a za przybyciem w zjednoczeniu brzmieć już będą głosem miękkim bo zostały podsycone tchnieniem miękkiem, tamto głosem „dże" brzmi tagdzie niż niżej położone „dze", a to głosem „cze" bynajmniej tak prędzie jak było „ce".

Jak te składy rozumieć radzibyśmy objaśnić przykładem.

D. g. D. 33.

Niech będą „pory życia". Oto wchodzi chłopiec do szkół w domu lub za domem, w pierwszy zawód życia z usposobieniem przymiotnie małem wielkiem (d-t) jakie ma z urodzenia. W szkołach biedzi się pracuje, nabywa wiedzy rzeczności, robi postępki małe wielkie zgodnie do usposobienia: to pora po przymiotnej jego druga wykonawcza (dz-ts = dze-ce), przykłada,

*) Czyt. Zymet głosu: jego wytworzy. brzmień A) str.). Organizmy znad głosu brzmień a) str.).

B. g. B.

B. g. b.

dojmująca z obra, nim się wzwoi z zakonem zawodu do którego
sposobi, nim stanie ze skarbem swych zdolności a zapasem
nabytej wiedzy gotów, w krzciej pory już przymiotnie
usposobion (dzh-tsch=dże-cze) by się w świat puścić, sta-
nąć w obroty i stosunki nowe społeczne obywatelskie.
Tu sam sobie pozostawion na opiece własnych i nabytych
wiadomości, idzie za kierunkiem własnego przekonania,
za popędem samowładnej woli, jeźli nie zdobywać sta-
nowiska, te zawsze walczyć z przygodami i goryczą osta-
dzać. Ta otwarta pora życia jego nieubrudzona, codzien
na, a tak jawna tak widoczna ze przyjęciu pierwotwórcza
pominąć jej nie mogła, kiedy umiała i swobodniejsze krzy
pozwzedzające odznaczać; więc też i ją odznaczyła mowne
podobem tchnienia „j“ (dzhj-tschj=dzie-cie). prądem tchnienia
najciepłejszym z samych piersi bijącym widocznie samo.
wład, bo obojętnie jaka cieśniną wyższą czy niższą zastępów
organicznych, obrzmieniu zawsze jednostajnem całe bezten.
nem bo tylko w zetknięciu się z innemi głosami donośnem.
Czyna celowaca samowład prężącej woli, w zapędzie
powziętych zamiarów mierzy do mety, nie pomna uszu
ni chęci ni wrażeń, goni śladami dróg okiem niedostrze„

żonych dla świata domyślnych tylko z widoku jej dzieł w które się przelała o które opadła. Kolejo-to ostatniej wieku pory, w niej wszystko co jest konieczy jak umie i może zawód życiowa swego ostatnia też i w języku naszym żywioła głosów.

§7. Organiczny Szereg głosów

Organiczny Szereg głosów stanowi trzecią i ostatnią znamienitość głosów organicznych, i oznacza brzmienie jakiego nabywa dźwięk w przewodniach prądu w odzew naszych wrażeń, w odzew dążnościom; w sprawia że Szereg przedstawia się pojęciu naszemu jakoby „imię" zasadniczych rozruchów stanu; zatem jako imię szereg będzie szczelnym kluczem szczelnie wyjawi rodzaj i własności tych rozruchów stanu które jest lub mabyć odzwrotnym. Czy zaś oznacza szczelnie to zarzyć zdolen kto je rozumie; to zląd ii go nauczono że język za prądem lubnienia z piersi stworzy nagłym odskokiem od gardnia bienia brzmienie „d" głosu, toć jeszcze ani ón ani my nie wiemy czy wyjwór tego „d" głosu wyraża szczelnie panującą dążność? Dążności bywają jednostajne, ale często i skojarzone, względy pomiędzy wodnich rozruchów wrażeń bywają tak zmotane że trudno dopatrzyć dziedziny ich żywiołowi wspólnej i wymienić organ którego dzielności się wyrabiają. Niemasz kloby nie zasmakował kiedy dźwięcznych w sobie rozruchów stanu, czasem łagodnych z prostotą wstrętnych, czasem przykrych z odcieniem łagodnych. Za czuję w usposobieniu stanu mojego zaległą dążność zwaną „głód" (d) i ją cierpliwie znoszę, bo przecież sam wiem i ludzie wiedzą że mogę ją zaspokoić

3/5/82.

§7. Stroje organiczne prawdziwe.

Sadem obudwóch znamionuje prawdziwe organiczne stroje życie domu, które przyrodniej tchnieniom życiodajnym z wnętrzności przyrodniej rzeczy, pewne organizmy, wypromieniowane z chwili gdy tworzą, wydobyte z dziwnych otworów tkanu ciała organicznego. Jest zatem w niej miłość Stroj organiczny prawdziwy wynikłości byt samych względów ze samego stanu, nie wynikłości prawdziwych tajemnic z organizmu wydobytych tchnieniem, a przyczynie i wynikłości wrażeń pod którymi wystąpiam w rzeczywistości otworów tkanu, wreszcie bycie moje z wynikłości, obcowaniu woli kto ze przeobrażeniu władać drugimi stworzeniami. Ze tej natury strojów organicznych wydobywać- sobie byt samotworzących względów moje w postaci [illegible] bardzo rozmaitych — [illegible] dla przyszłości jego [illegible] mianych przez nas w kształcie [illegible] — wnętrzności zwłaszcza gdy się [illegible] z kształtów zewnętrznych [illegible] ; strojów. W ścisłe ta sama mnogość prawd o ich domiarach wnętrzności z tej ich przedstawiać się mam przyczynie nowej w krótkiej postaci, albo a) w postaci zjawiskowej czyli pierwotnej, albo b) w postaci wrażeniowej czyli wtórnej, albo c) w postaci obiektywnej, z wnętrza stanowczej gdy znajdziemy wtórną cechę rozróżniającą która przynależna.

a) Stroj prawdziwy organiczny w postaci zjawiskowej.

Domiarów tchnienia wzwiązku wnętrzności swego zastępu przedstawia się wtedy strojem w postaci zjawiskowej, kiedy obojętnie zwiastuje się jedno z tą samą sobie przyrodnią właściwość.

Ob. Tchnienie, tchnienie stroi pobrzmi str. 7; Zjawisk głos z ich wytwór. tchnień B, str. 7; Ich organizmy wybrane tchnień Tchnienie drugie, str. 7; Strój prawdziwy organiczny, tchnień a. b. c) str. 7; Zwrotka organizmu prawdziwy, tchnień tkaniny str. 7.

Obwpólnie in przyrodzie wstępowania, niemy, jest tchnienie uchodzące prostem ustem albo ciepłym nosem albo innym ustrojem, i niemy że jest wstępowania tak im przyrodzone, tak zgrubnie, że bez nich tchnienia nie chcemy egzystencji wrozumieć stanu.[2]

[2] Występuje zatem [ich] jeden organizmu [3] przeciw zgrubnie albo gdy [115] zamiast tchnienia myślimy jeden ustem ciepłym nosem [116] z ruchliwością twojego zatkanego takie ciepłe nosem, albo przeciwnie odwrotnie, gdy zamiast tchnienia jeden [ustem] innym ustrojem wydalne, nie [117] z ruchliwością innym ustrojem zatkanego. Odrzucić to takie kamu na pamięć przeciw nie rozpoznają przedstawienia ciepłe innym tej jest nosem a ustem a przeciw gdzie [118] zapatrywać nosem [119] drudzy zatkanie organizmu.[3] W pamięci tej nosy innych nie myślimy. Wszystkie nam tchnienie pachnące tej jest ciepłym nosem ustem zgrubnie jest „hhh-chchch" a obniżenia z ruchliwością zatkanie przeciwnie jest tchnienie ciepłe nosem „ha-cha", te występuje ustrojem [120] nosem [121] zgrubnej, zwrotnej normalnej; albo odwrotnie, wydech zamiast tchnienie podmuchowe tej jest innym ustrojem ustem jak „zzz-sss", a obniżenia z ruchliwością zatkanie przeciwnie, gdy tchnienia zimnego, „dzd-cz", te występuje ustrojem [122], ale takie przeciwnej zgrubnej, zwrotnej normalnej.

Dodajemy „zwrotnej normalnej" bo nie my z pod tchnienia ciepły nadmi nosem się zupełnie nawet rozpoznania nosie [123] przedmiot tchnienie innych, i odwrotnie. W takich przypadkach potem chcemy jim [124] nie bytnie zwrotnej zgrubnej, [125] Przypadkowo [126] przedmiotem jakiś nosem [127] normalny przed tchnienia, co naturalnie inna, potem ustrojem [128] ubiegać mu. Jeśli uchodzące pachnie tchnienie, dajemy tak samo przeciwnie „hhh-chchch, obniżeniu się zatkanie nie przeciwnie

[124] Vgl. Anmk. 3). [125] Vgl. Zwischentext, [126] jego nochmaliger Beginn mit A) etc. D.

sobie stanowczo, (lecz grzecznie) przypuszczam, bo mnie wystąpić stanowczo
jest ambarasuje, mi nakazuje wyrokowanie, i nie sobie ewi od prochute
(ch) i godności (i), nauczonej brania wszystkiem (ó z kreską) jakiemi.

Nauczyciel wydanych stanowi w postawie wielkiej bez różnicy czy
zyskanej czy przypadnie należytej, nauczyciel obowiązek obowiązkiem tego
języka jakim kiedy nakaz gada, i kiedy całem tylko sobie obowiązek
ile udzielonych na różnem języku. obowiązkiem, obowiązkiem. Mistrzom,
a szczególnie wyznaczonemu tego rodzinnego tabli, języka należało brać
w pewnej obowiązku tego nie same zyskanie ale wszystkie stanowi
swemu językowi ostatnie, i kiedy ich zupełnie stanowi
organicznym alfabetu ciała, jak gospodarczy Bóg nam po-
bratymiec. Aby znalezienie obowiązkowej ostatniej, otrzymali
rozdzielnych rok obowiązku, może cudzoziemcy zyskanej mieli wielkie
gdyby nie przymioty, bez o innych względów ustanowione, bo pomija
nauczenie najciemniejsze stanowi, które nam dopiero poźniej
na moralna nauka uzupełnia podobieństwem głosów [illegible] nie ma.
wych, a [przymiotem] brzmienia zgłoski (c-dz) z przyjętej (sz-ż-rz-dz)
i tegoż (ś-ź-ć-dź) [obcej] wydanych. Chiba zbawienna bo dostępnemu
drugi znamienity nad inne a odrzucony,

b) Stroj organicznych głosów wszystkiej wrażliwej.

wyższy Wszechmiana, Wiecznością Wszechmocnym pierwotnych stworów
pustaci zyskanej nam znanych, a rozszerzony zawsze wchodzi gdy
[dziwnie] [obcym] prawidłowe niezmyślnych rozumów stanu ostatnie,
wszystkie dwa głosy nakazują tchnienia sobie pewne. Niemasz
kiedy nie zasnął kiedy stanowych w sobie rozumów stanu, ostatnie
tegoż głosów wszystkich, ostatnim przykład zadziwienie
tegoż. W położeniu tchnień wszystkich ułożone pierwszego,
ostatnie dwa głosy tchnienia sobie pewne, bo pośrednie
tegoż głosów tchnienia pewnie miłkim ciężkim zgwałceniu, a
pewnie dziwnie ostatnie przykład tchnienia niezawodnie zgwałcenie
ostatnim zwanym.

W pewnym tylko miarę, wprawdzie mowa polska prawdziwie (jak być może w h-thy) dźwięczny cięższej, miękkiej (w związku z prawem dźwięczności wdzięczności ciężkiej) (jak być może w 2-5) dźwięczny ciężkiej, albo dźwięczności, przeciwi przed dźwięczny (2-5) ciężkiej przed dźwięczności wdzięczności ciężkiej (h-th) dźwięczny ciężkiej miękkiej, bez jakiejś zresztą jednego brzmienia wszystkich, pierwotnego bez wątpienia przeciwnego, bo za podobieństwo miękkich albo ciężkich przed nimi bo przeciwnie nowsze zabezpieczenie czy dawniejsze brzmienie przeciwne, (wciąż bez stylizacji w postaci „bze = że / chs = sze") czy też przeciwnie „przeciwnie" niż przed nimi. Swój ciężkości miękki, przeciwnie brzmienie, niem ostrego ciężkich, a przeciwnie jeśli przeciwnie być prawnie głosek ostrych, a przeciwnie jeśli przeciwnie być miękkiej, tam ostrych, nie; i chociaż to przeciwnie obojętna głoski którego przeciwnie, pewnie jak wówczas, bo w innego jest gwiezdny ustalał żalem, a w innego żale rozwodnić z gniewem — a „Vocalismus" męski w dekliniacjach naszemu to przeciwnie.

Wszystko odbywało się przed wzrostem dźwięku wrażliwej: że czuję zależność wymawiania mojego słowa dźwięku zwanego „głód" (d) i jego wymowy, to przecież dam niemi i bardzo mocno się mogę to samo dźwięku wymówić nadwyżki, i wymawiane gdy ustaje „głodzę" (d2), to jest wymówienie tego samego ewentualnie mocno wstawki nadwyżki w mowy dźwięku, zatem z ostrej; a chociaż ciężkim się zabliźnia się to jedynie z pochopu ciszy, bratkowanie mojej auch dźwięku chciałem bardzo trochę „przeciwnie" (d2), ani przystępuję się to czynię z bardziej dźwięku słowiańskiego, które jak może w 2 dobrej dźwięku (d2) przeciwnych ekwiwalentu nad nami gdy „dźwięk—dźwięku (dź), zależy wymówieniu natury mojej. Głos jeśli adekwatnie wszystkich słowa mówienia należy brzmieniem należny. Lecz swój głosu wypadki mocy wszystkich postaciach pewnie pewnie jakby

33 c 58

te głosy wyrażą, że w porównaniu różnolitej tabliczkom samorodnego uzgłoskienia (d), tak w porównaniu wrażliwych, tam zrobia (dz), tam z przyssania (dż), tam cała tajemnica (dźi), staranniu jak głoski jako wymagalności w rozmaitych stanu, z przyjęcia zabezpieczyć w czyjem uzgłoskieniu dopiero.

Negatywie konsonanty, innych [illegible] prace. Słowota przyczyna innych samogłosek; bez samogłosek obejść przeszkodzi. Czyste „o“ nie ma nic wspólnego z „o-u“, ale „o-o“ (głoś-dźwięk), czyste „e“ zdarza się w głosie „i-y“, samogłosek (śnieg-dzwon), i tak samo „i“, czyste przypisywa czasami dziwnych przyczyn, że to polubownie bez niej odczyta z pewnej słowiańskości, przyjmą [illegible] przyjmuje brzmienie rzeczy wypowiedzianej tam samogłosek: słowimy „dzi/e/cko“, mówimy „dzi/e/ci“, czyli jak starzy mawiali „dzi/y/ci“, i przyjęcie stanie się dziecko. Dzi/e/ckiem [illegible] niedorostek, ale dzi/é/ci, chowasi czyni w sobie w swojem uzgłoskieniu stanowisku drogie dla matki dla rodziny dla dziecka, nie z przed wyjścia dziecinstwa dla samogłosek. Słowimy „dz/i/wo“, i stanowi nam dziwo przedaje dziwem, przed nikoby stanu jego nie przyjmujemy; ale „dz/ié/wa“, czyli jak starzy wymawiali „dz/i/wa“, widać w sobie przede jawnie „dziwa“, wyżej do miejsca. Cóż kiedy [illegible] (objaśnienia tabic bezpośrednio nie stanowią sprzeczności), mówią, że z wyrazem [illegible] przyjęcia, że wyjścia niemy, że [illegible] przedstawia gdzie przeciska zwężonej ciśnienia w nem, albo przeciwnie zwężonej wtedy ciśnienia. - Dlaczego wiedzieć, jakoż mamy być dziecka samego [illegible], chcemy przedmiotu wiedzieć? przyjęcia organiczne stoją, bo nam się widzi w duchu zgromadzają wypadek, że kiedy samogłoski [illegible] przedstawiają, a co widzimy [illegible] z wrażeniem, tak z samogłoski [illegible] zrozumienia

a) Ob. Stan organiczny [illegible], bo mi się [illegible] wydaje.

b) Ob. to a. b). Zupełna organiczność [illegible], bo mi się wydaje, że [illegible].

tak samo radzajem tekstowym, ciężkim [wiatrem], i innym cechom jak
spółgłoski; zresztą nadal z tymi samymi grupami.

C). Inne organizmy grupów wyrazów obcych.

Stoją samogłoskowe, bez przeczenia dostojeń rodzajem
wariabilnych (tu b) wyłączenia tylko stojeń zjawisk (tu a),
i uchwała w imieniu polskiej „Społeczeństwa albo Towarzystwa
grupów polskich wariabilnej stanowi swojego tekstowego tekstowi,
Samite nie wariacja tłumacza czynności wyżej
wariabilnych, myśl wskazuje:

Tekstowi pod wpływem wpływ zewnętrzne stanu, kiedy
to przyjęcie wariacja wyjaśnienie Trzyletnie zwykłe
i wyżej, które, jak stanie to wiadomo, odnosi do
tekstowi tekstowi zjawiskiem tekstowi bez wariabilnej z przyjęcia
natury stanu przyjęcia, bezwzględnie niemożliwie wszystkie
bezwzględnie. Ale tekstowi Trzyletnie zwykłe i zwykłe
kiedy to czas i tajemnicę stanu różnie wariacja wyjaśnienia,
w której powstanie jest dopełnienie i dostateczne
stanu tego wyjaśnienia wszystkie stanu, jakoś i
dopełnia tego z tekstowi wariacja i nas niepokojnie kraju
póki przyjęcia nie stanęli tych wariacja, jakoś tekstowi
z tego istota samego stanu, póki my sami nie rozumiemy
przedmiotu wariabilnej obcowania w jej wyjaśnienia przyjęcia
Tekstowi przyjęcia nasze przedmiot wariacji odnosi
w pokoleniu wyjątkowym głosu odpowiednim, bo tego jest w
przyjęciu natury nasz powstanie. Nie tylko jest
ale i wyjaśnienie [silnie] stanie kobiet, kiedy je zaktuto. Jeśli tego
dopełniamy tego czas nasz w tekstowi przyjęcia nie jest

bezwzględny minowały bezwiedzy, ale jest obiorowy, bo
dowolnego bój miejsc z pojęcia obaliwości wrażebnej
, z pojęcia zarządzeń miejsc rozumieć stanu — nie
bi obiorowym dowiadczeniu stałego bronienia, jako mocy
, jest bytności dzieci wrażebnych przedmiot. Nie ma mocy
bronienia dzieci pojedyńczych zjawisk, bytnie z ogół
obiorowy pojedyńczy zjawisk, — nie zaś mocy bronienia
dzieci stojących zespołach jak, wyrażenia z ogół
obiorowe z pokoi stojącej, nie zgłosi ale odpowiedzi
obaliwości wrażebnej. Wyjmowanie pokoi stanu
rozwój miane imię bez przedmiotu, bez rzeczy bez obaliwości
wrażebnej, bez rozumieć stanu zgromadzenia z bieżących zjawisk
zgromadzenia mocy. Należy miane imię nazwę chowania nad
wyjmowanie rozumowanie, w skutku jego bez obojętne
ale zajdzie potrzeba. — Co wtedy? Oto:

dążność wywarci na drugich, i wywieram gdy czeladź „głodzę„ (dz);
i chociażbym ci przysiągł zaklinał że to dla zdrowia z umysłu
postanowiłem ich trochę „przegłodzić„ (dź), oni przysięgać będą,
że brudna dążność skwierczna, jak mokwa w czarnych chmurach
nad nami gdy „dżdżyć-dżdżą„ (dż) zabiga w usposobieniu
natury mojej. Otóż jeżeli odłęk rozruchów stanu ma być brzmie-
niem wtórnym, toć strój głosu wypadć musi wrozmaitych porta-
ciach podobnie jak do głosy „d-dz-dź-dż„ wyłapiły. stopniem
wyłworu widocznie odmiennym, ale zawsze znamieniem jednej i
tej samej dążności.

Słowa poboczna naszego prawodawcy tworząc głosy, ściśle
dopatrywała związków dążności przyjącej z pod wzniecanych
rozruchów stanu, i mimo mnogości ich wielkiej dociekła w jak
prosty a usposobieniu ludzkiemu właściwy sposób dążność się
wzniecają stroją i przeobrażają trybem tylko strojakim, albo a) try-
bem wrażeń pod wpływem których powstają, albo b) trybem
przemiany właściwości sobie przymiotnych na wykonawcze,
lub odwrotnie wykonawczych na przymiotne, albo c) trybem
przestroju spotężniając lub zwalniając stan swego usposobienia.
Na tych względach oparły się wytwory stroju głosów orga-
nicznych stopniem strojakie.

a). Pierwszy stopień wytworów stroju, nazwijmy „nor-
malny„ bo wszystkim bezwzględnie znany, gdy przychodziło
odznaczać względy rozruchów stanu pojedyńczych, samoród

rozeznawczych i z żywiołu i zorganu swego tak jak się oderwały i ozwały z pod pierwotnych wrażeń, co nam szkoła składem głosów alfabetycznym „a-b-c..." bez mała wiernie wypowiedziała.

b). Drugi stopień wytworów głosu wypowiedziała mowa przez „przemianę" stanu dziedzicznego organicznych głosów, gdy był miękki na ostry a ostry na miękki w ten sposób: albo że wprowadzeniem głosu z dziedziny ciepłej miękkiej w związek z głosami w dziedzinie zimnej ostrej, albo odwrotnie że przemieni głosy z dziedziny zimnej ostrej na głosy w dziedzinie ciepłej miękkiej," i kojarząc je wymania jednem brzmieniem, pierwotnemu przeciwnem, bo za podsobem głosów miękkich a ostrych musi się pierwotne normalne ich brzmienie nie koniecznie przeistaczać i zmieniać. Głos żywiołem miękki, dajmy że jest „h-ch" musi za podmuchem przez ostre „z-s" sam zostrzyć, a odwrotnie głos żywiołem ostry, dajmy że jest „z-s" musi się za powiewem przez miękkie „h-ch" złagodzić, z czego po skojarzeniu wprawdzie powstaje takie samo brzmienie w aktem poprzedzającym, zawsze to jednak w obrotach sposobu, tych różnica jakiem uczuciem pokrywa się dawniejsze wrażenie. Co innego jest gniewy utulać żalem, a co innego żale wywodzić z gniewem. Głos żywiołem miękki przeniknion tchnieniem ostrego żywiołu musi się sam zostrzyć, więc też i rządzić prawami głosów ostrych, a przeciwnie jeśli pierwotnie był ostry, do przeniknionem, sam złagodnieje. Prawda, która tłumaczy wielorakie stosunki w deklinacjach,

fala B. 10. B.

*) Ob. Organiczne wyobrażenie przyczyn, tamże a. b. c) str

imion męskich, szczególnie „in vocativo" a nam zkąd zasad. pisz:

„Każdy głos przeistoczony stoi do pierwotnego brzmienia w stosunku odwrotnym";– miękkie „ch" przeistoczone przez ostre „s" wydaje zostrzone „sz", a odwrotnie, ostre „s" przeistoczone przez miękkie „ch" wydaje także „sz" ale uzgl. dem pierwotu swego złagodzone.

Żeby to wszystko tak ścisłem było, tego nie powiemy, zwłasz. za że spółgłoski a samogłoski, lubo podobnym, jednak nie tym samym trybem się kojarzą. Spółgłoski wydatnie brzmie. niem zasługu organicznego zawsze, kojarzą się widocznie trybem krocistym, albo z ostra jak jest „ds=cc" albo z przyostrzeniem (erytowanie zpod ciemnia zakr. pion) jak jest „chs=xc" albo łagodnie jak jest „sj=sie". Ale same, głoski, iż są wydatne tylko głuchim wytworem swych organicznych zasługów, przedstawiają po sobie jedynie dwuznaczny związków swoich stosunek. Ku sprawdzeniu, nim dojdziemy do rzetelnego ich wytworu zezwólmy przykładom nasunąć pojęcie przemiany, jakiej pierwotny ustrój wymowienia ulega. Mówimy „dzieciko" mówimy „dziecię" czyli jak starzy mawiali „dziecię" albo jak piszemy „dziecię"; dzieckiem każdy niedorostek, ale „dziecię" chowa w sobie i zapowiada dalsze względy dla matki dla rodziców dla świata. Albo (ciągły dźwięk języ) to drugie: „dziwo" nam dziwem pokąd właściwie

Vok. Organizmy dwa głosu, kamień (c.) sz).

stanu jego nie znamy; ale „dzieiwa„ albo jak u starych było „dziiwa„ a my piszemy „dziwa„ wiąże w sobie pewnie „dziwa„ wyższej doniosłości.

c). Trzeci stopień wytworów strojnych „naprężeniem lub zwy-
(wyższonej mocy)
sieniem„ doniosłości głosów organicznych odbywa się własnem
swojego brzmienia brzmieniem, (lub ich) zwycięża na wywodach trybu
poprzedzających, i jest (jakiś) niem zawiłszy, chociaż pojęcie
usposobienia stanu wiele jest przyległem bieglu i gnin się
niem powiodzie. Ale; (w sprawach) w obrotach społecznych zachodzą czyn-
ności dla „mnie osobiście„ pod porą obojętne, ale z których
wiemy że kto je przedsiębierze, inaczej je wykonywać nie może
jak za podszeptem samowładnej woli chęci ochoty, czasem z
przymusu z konieczności, zawsze za podwodem wiedzy zam-
ru pobudki, a wszędzie mocą samowładnej dzielności wyko-
nawczej usposobienia swego, jak są czynności „kosić, grozić,
mąić, grodzić, pościć, jeździć„ zresztą wszystkie skończem
„ić„ znamionujące się słowa. Jeżeli zajdzie konieczność
potrzeba, wola ochota i „mnie samemu„ obojętnemu pobu-
jąć się wykonania takiej (obcej) czynności, to dopełniać jej wtedy
będę gdy sam sobie samemu przypuszczę przyczynię takiej
samej wiedzy ochoty zręczności, zgoła samodzielności, zjaka
i drudzy jej dopełniają; albo znaczy: muszę okazać się moją
przedsięwzięte tej czynności wykonanie dochodzi za pucha

pem mej własnej woli, a to jest za naprężeniem mego własnego połąd
obojętnego usposobienia. Co okazuje, powiedział prawodawca, gdy
brzmienie głosów znamionujących onych „iż" stoi wykonanie,
jakoto „ś-ź/ć-dź/ś-ź/ś-źdź" społęczyć własnych ich brzmieniem.

Otoż tu właśnie trudności; najprzód że głos znamionujący
wykonanie czynności onych nie jest pojedynczy swobodny pier-
wotny, lecz widocznie skojarzonym, trzeba-by wprzód tedy wie-
dzieć jakie się głosy w nim skojarzyły, chcąc rzetelnie ozna-
czyć którym się połączyć mają; powtóre, muszą okazać że
owa samodzielność znamionująca się miękkiemi głosami
„ś-ź/ć-dź/ś-źdź" podnosi się i społęcza moc takiej samej
samodzielności, to jest znamieniem tych samych głosów
(ś-ź/ć-dź/ś-źdź); a potrzecie, jak znaleźć po ich skojarzeniu
pośrednie brzmienie, kiedy prawo mówi:[3] głosy zgłu-
szone brzmienia albo się zdławiają albo
sami samowłasnego brzmienia
podsobu zinąd szukają.

Komu ciekawość chwila znajdzie przy końcu rozprawy
odpowiedź w trybach społęczania głosów, z postępem że
mądrzejszych może i bez rozprawy będą ludzie wszystko
wiedzieli. Szczęśliwi![4] My spieszym powoli, i schodzimy
teraz z pola odwrotów na stałą błonia gromadkę,
sam przybytek głowy.

[3] Vb. Organiczne zespolenie przędzy, barwnej bytu. [4] Wydawcy Orędownika.

§ 8. Rodzaje samogłosek.

Z dotychczas zadanej wydawać-by się mogło że samogłoski wszystkie jednym i tym samym żywiołem dla tego że stanowisko organiczne ich wytworu wydatnem nie jest, a przecież tak nie jest. Przy bliższem rozpatrzeniu znajdziemy że jedne między niemi wyrabiają się tchnieniem lotnem ku podniebieniu i że uściem powietrza otworami nosa mogą być wydawane, drugie zaś że są pędne ku samemu uściu przez usta; więc że u jednych przemagają właściwości tchnienia bliższego pienia, u drugich przeciwnie że przemaga dążność oddalenia się zdania, zatem że u jednych żywioł przemaga ciepły miękki u drugich zimny ostry.

W tem przekonaniu rozróżniamy następujące rodzaje samogłosek:

Pierwszy rodzaj. Samogłoski żywiołem „miękkie„ czyli samogłoski tchnienia ciepłego, ulatniającego się także otworami nosa; te są: „e-i-y„. ℓ. 12. d. 45.

Drugi rodzaj. Samogłoski żywiołem „ostre„ czyli samogłoski tchnienia zimnego, pędnego uściem przez usta; te są: „a-o-u„.

Trzeci rodzaj. Samogłoski „złagodzone„ czyli samogłoski tchnieniem umiarkowane przez zespolenie poprzednich;[2] te są: „é-ê-î-ę / á-â-ó-ą„.

---

[1] Ob. Organizmy sam głosów, baumeii a. c) str.); Organizmy prad głosów baumeii a. b) str.).

[2] Ob. Same baumeii d); Organizmy Sréj głosów, baumeii b) str.). B. M. B.

Samogłoski złagodzone zwać się mogą „zespolone“ dla tego że brzmią zespolonym żywiołem tchnienia cieplejszego z chłodniejszem, w sposób jak to okaże wytwór ich w szczegółności. Bezwzględnie zaś, jeźli brzmią samoistn własnym swoim żywiołem czy-to miękkim czy twardym, zwać się mogą ogółem „swobodne“.

§9 Rodzaje Spółgłosek.

Te same żywotnie tchnienie co samogłoski tworzy i rodzaje spółgłosek. Stosownie jak gdzie w której dziedzinie się wytwarzają czy w ciepłej od piersi po kresy podniebienia, czy w zimnej od stoków języka po usta zaprzeć[3], rozróżniamy żywiołem tchnienia następujące rodzaje spółgłosek:

Pierwszy rodzaj. Spółgłoski „miękkie“ czyli spółgłoski tchnienia ciepłego łonnego, wysłępujące z niemego w piersiach oddechu „x=hi“[4] w tchnienie mowne „j“ i dalej koleją organów przez płuca gardło po stoki podniebienia, wszędzie we dwa głosy sobie bliźnie, pierwszy iż znamionuje dzielność stanu przymiotną, o brzmieniu więcej ostrem przygłuchem łęszem (x-h-g-d), drugi dla swej dzielności wykonawczej z brzmieniu śmielszem żywniejszem dowiotem (j-ch-k-t).[5] a

3) Ob. Organiczny stan głosów, barwnie b-c) str.); Organiczny przy głosów, barwnie a.b.c) str.).

4) Piszemy „x“ a czytamy „hy“ zamiast „hi“ nie z dowcipu lecz z pamięci że tak nas matki przed rokiem 1800. to „x“ wymawiać, a głosy z abecadła „w-x-y-z“ brzmieniem „wu-hi-y-zed“ czytać uczyły. Później przemodna różga szkolna i czytaliśmy „wu-iks-igrayton-zed“ aż wreszcie postęp wypadł łacińskie „iks“ i na polskie „ks“ przebrzmiał. Zniknęło z elementarzów, prawda, łacińskie „x=iks“ ale z niem straciło „j“ znamienne brzmienia sobie bliźniego „hi“, a co więcej zgasł i ślad tchnienia którem prawdziwie polski wydobywał żywotnie źródło głosów wszystkich. Potrzebę tej omyłki opowie poniżej ustęp „Wytwór spółgłosek wsiętych i zewnętrznych“ – a brzmienie „hi“ objaśni ustęp „Brzmienie głosów „i-é-ê“.

5) Ob. Organiczny przy głosów jak wyżej.

brzmieniu w czworakiej postaci, jak to:

Pierwszy głos, tworzy wszystkim przewodni wywiązuje się w samych wróżdzie dziny miękkiej. w chwili kiedy tchnienie mocą siły żywotniej przechodzi z niemego oddechu „x=hî„ w piersiach, w brzmienie sobie bliźnie „j„ potężne zmysłem słuchu przeto mówne . . . . . - pisemnie „x+j„ mownie „hî+je„.

Drugie dwa, jakżi tworne a sobie bliźnie, powstają w dalszej od piersi powodzi w płucach, kiedy pierwotne „x=hî„ tchnienie nowym podmiotem uzmysłowione wydobywa się z dętnego „h„ w brzmienie dawniejsze „ch„ i jednostajnym prądem obija się o usta . . . . . - pisemnie „h+ch„ mownie „ha+cha„.

W trzeciej postaci wytwarzają się prądem tchnienia głosistym po odbiciu w zaporach gardłanych, dwa inne głosy „g+k„ wydatne za podjęciem pierwotnego „x=hî„ silniejszem, pierwszy (g) brzmieniem w odbiciu powtornem, drugi (k) brzmieniem samogłoskowem zjawiskiem . . . . . pisemnie „g+k„ mownie „ge+ka„.

W czwartej podobnie jak w poprzedzającej postaci odbitej, występują ostatnie złej dziedziny głosy „d+t„ w obszarach podniebiennych, gdy się tchnieniu „x=hi„ samo przychodzi zasuwem języka. Zatem też dla samej przyczyn słabiutkiej przebijają się zmuszą (d) stężonem brzmieniem tchnienia tem mocniej (t), chcąc się w stokach prądu swego utwierdzić.. pisownie „d+t„ mownie „de-te„.

Drugi rodzaj. Spółgłoski „spławne„ (r-l-m-n) czyli spółgłoski o tchnieniu miękkiem u wrót swoich, ale w dalszym toku przy słuzach zaprożą ust stężonem, wszystkie przeto żywiołem zowrze, ne, za znaczną, jednak co do swego wytworu różnicą. Dwie (r-l) pierwsze znamionują się popędem przy zaprozu ust w dziedzinę ostrą, zaś drugie dwie (m-n) odznaczają się zawrotem zlam, lad w dziedzinę miękką otworami nosa.

Trybem „popędnym„ w ten sposób: Stężone przy gwiej osadzie zębów żywotnie tchnienie „x=hi„ wprowadza język w dziedzinę ostrą, pierwsze „r„ powiotem drżącym pod przewagą ciepłego tchnienia z piersi; drugie zaś „l„ wpędza w tę samą ostrą dziedzinę powiotem samowłasnym

przeto zozmaką ostrości, co tworzy dwa głosy
równie żywiołem, jak i wytworem bliźnie.. pisemnie „r+l„ mownie „er+el„.

Trybem „zwrotnym„ zaś w ten sposób:
Stężone łamą języka przy górnych zębach
albo wargami przy słuzach ust żywotnie
„n=ń„ dźwięcznie, zwrócą się wobszar pod„
niebienny, a zdąd otworami nosa odbrzmie,
wa nabyty żywioł stężony, co tworzy
dwa sobie bliźnie głosy. . . . . pisemnie „m+n„ mownie „em+en„.

Trzeci rodzaj. Spółgłoski „ustne„ czyli spółgłoski dźwięczenia zwy-
nego ściśłego pędnego, bierące z pod stołów języka przez zęby za ust
zaprzo przez wargi, w otworzonej postaci, każda po dwa głosy
sobie bliźnie, pierwszy o brzmieniu powolniejszem lżejszem
(b-w-z-dz), drugi o brzmieniu pędniejszem otworzystem (p-f-s-c), ale
tym trybem:

W dalszych zapędach spławny powietrzny
ujęty przy otworach warg samych, wypada
odbity w przeciskach nagłym wyłęgiem
brzmienia „b„ a przy pędniejszym nacisku
brzmieniem „p„ dawniemu bliźniem . . . pisemnie „b+p„ mownie „be+pe„.

Odtąd dwie dźwięczenie stężone w ulot d. 12. D. 49.
brzmieniem wnętrznem „w„ za tekiem dol-
nej wargi podniskiem, a domośniejszem
„f„ gdy je dolna z górną wysyła . . . . pisemnie „w+f„ mownie „ew+ef„.

B. 12. B.

Ten sam czystym wiatrem uchodzący podmuch, umie organiczna dzielność języka wydawać u samych wrót dziedziny zimnej, i wydymać świstem dwoistym boźnie we dwa głosy, pierwszy brzmieniem ociężałem „z„ drugi za podwodem silniejszego podmuchu brzmieniem „s„ pędniejszem nad wszystkie, w dworzy dwa bliźnie - - - pisemnie „z+s„ mownie „ze-es„.

Uchodząc pędnym podmuchem brzmienie (zzz-sss) umie język nagłym odskoczeniem z przed ucia przy zębach zerwać, i doraźnie jednym krótkim dmuchem odbić, z których żywszy i pędniejszy piszemy jednym znakiem „c„ zamiast „ts„, zaś ociężalszy i powolniejszy dwu„ znakiem „dz„, jakoż - - - - pisemnie „dz+c„ mownie „dze+ce„.

Czwarty rodzaj. Spółgłoski „przetworzone„ czyli spółgłoski złagodzone za podchnieniem ciepłego tchnienia gdy były ostre, albo za podchnieniem tchnienia zimnego gdy były miękkie, z czego takie brzmienia powstawały:

„c-ć-cz, dz-dź-dż, s-ś, z-ź, rz-l, ń-m', b'-p', w'-f„

wymawiane:

„ce-cie-cze, dze-dzie-dże, sie-sze, zie-ziel, erz-el, eń-mię, bie-pie, wiu-fiu.„

Spółgłoski przetworzone zwać się mogą „zespolone„ bo brzmią

żywiołem powietrza rzeczywiście zespolonym, ciepłego z zimnym. Bezwzględnie zaś ciała brzmią samoistnie swoim własnym żywiołem, czy miękkim czy twardym, zwać będziemy „swobodne". Zestawiliśmy je w kolumnie oddanem dla oznaki Ciała z tyłu a tyłu względów znamienitego, i dla łatwiejszego przejrzenia głosów w dziedzinach składających Ciała. Na lewo w kolumnie stoją głosy miękkie i ostre wytworem słabym w dziedzinach ciała przymiotnych, a na prawo głosy miękkie i ostre wytworem mocniejszym w dziedzinach ciała wykonawczych, czyli ściennych a łączących w ściślejszem pojęciu rzeczy.

Organiczny wytwór samogłoski.

§10. Własności samogłoski.

Samogłoska - wyraz jakim jest stan i ustrój przymiotnego usposobienia - jeśli niedelna, musi brzmieniem głosu swego wypowiadać organicznie jakim jest stan prąd i ustrój rozruchów stanu, czyli to czem się usposobienie stanu w rzeczywistości ruchu naszemu przymiotnie znamionuje. Znamionuje się, wiemy, donośnem tchnieniem z piersi otwartemi ust albo nosa, zatem właściwościami żywiołu, działalnością prądu i wyciągiem brzmienia sobie właściwego. Ten wzgląd ścisły musi każda samogłoska organicznie wytworzona sama sobą przymiotnie wypowiadać.

A. Przymiotny stan samogłoski

A.) Stan samogłoski. Przymiotny stan samogłoski jak każdego głosu stanowią właściwości żywiołu za tchnieniem (którego mocą

§10. Organiczny prąd głosów etc.); Organiczne zespolenia głosów etc.); Organiczny ustrój głosów etc.). B) Organiczny stan głosów samych a.c.) etc.).

sama powstała i stoi,[2] zatem właściwości tchnienia z tej dziedziny kilo-
rej ujściem uchodzi. Uchodzi tchnienie otworami nosa, niesie i włas-
wości temu ujściu zwyczajne, a uchodzi otworem ust, będzie zna-
mionować właściwości tego żywiołu którego tchnienie ujściem
ust upływa.

Bliższe poszukiwania dowodzą że brzmienia samogłosek
„a-o-u„ nie zdołamy przepuszczać otworami nosa bez nad-
wątlenia ich nuty, postrzegamy że stale się trzymają ujścia
otworem ust samych, zaś przeciwnie znajdujemy że brzmienie
samogłosek „e-i-y„ snadnie unosi się tchem ku otworom nosa.[3]

To przekonanie stawia nam dwa osobne stadła czyli
grupy samogłosek, jedno stadło z dziedziny otworów nosa
„e-i-y„, drugie stadło „a-o-u„ z dziedziny gdzie otworem ja-
usta, w znakiem że się trzymają i polegają na właściwo-
ściach powietrza i tego tchnienia wtemi otworami upły-
wać zwykłe.

Owoż, otworami nosa wychodzi zawsze ciepłe powietrze
ciepłe tchnienie a przynajmniej ciepłejsze niżli otworem ust;
przeto samogłoski, które możemy wydawać tchnieniem
zwróconem ku ujściu otworami nosa, wiążą w sobie właści-
wości ciepłego tzn jest miękkiego żywiołu, a zaś samo-
głoski które wydajemy wyłącznie tchnieniem zwróconem
ku ujściu ust samych chowają w sobie właściwości zim-

[2] Vb. Żywioł głos i jego wyższy ch. [3] Vb. Podróże samogłosek ch.

niejszego lżejszego lecz jest ostrego żywiołu. Wprawdzie nie daje to dla ucha tak wyraźnej różnicy między żywiołem miękkim a ostrym jaka poznamy przy wytworze spółgłosek, ale dosyć tu dla nas wiedzieć co za stosunek zachodzi, jaka jest tęgość tchnienia jednych względem drugich, bo to właśnie budowę języka rozświeca.

Zapisujemy przeto do prawa zasadniczych:

„Mamy dwa stadła samogłosek: pierwsze stadło „e-i-y„ z dziedziny żywiołem miękkiej, drugie stadło „a-o-u„ z dziedziny żywiołem ostrej„.

B. Wypływ przed samogłoską

B.) Prąd samogłoski. Wypuszczając tchnienie z piersi czujemy że przejście tętna u jednych samogłosek jest mocniejsze żywsze, u drugich powolniejsze słabsze. Wsłuchując się znajdujemy że w dziedzinie samogłosek miękkich (e-i-y) za„ chwali przy wymawianiu głosu „i„ dwakroć mocniejsze przejście tętna, niżeli przy wymawianiu sąsiedniego mu głosu „y„; zaś że przy wymawianiu powinowatego im głosu „e„, przejście tchnienia stoi między „i-y„ jakoby w pośrodku, nie jest ani tak powolne słabe jak przejście do „y„ ani tak mocne żywe jak było do „i„, lecz umiarkowane swobodne jak od„ dech zwyczajny.

[D. 14. L. 53.
Że samo znajdziemy przechodząc samogłoski stadła drugiego z dziedziny żywiołem ostrej (a-o-u); niem uwagi a rozeznamy że wymawianie głosu „o„ wymaga mocniejszego nacisku tchnienia niem a niżeli jemu przyległe „u„; zaś że głos „a„ jakoby w

B. 13. B.

pośrodku między prądami „o–u„ upływa za tchnieniem niewymawionem, tchnieniem względem siebie sąsiednich wcale uwidaczniowanem.

Przykładem rozróżniać się dają i rozróżniamy stopnie prężenia w tętnach samogłosek; prąd mocniejszy żywszy, prąd powolniejszy tłumaczy, i prąd tętna umiarkowany nam zwyczajny normalny.[4]

Brzmienie tętna gdzie prężenie jest większe nazywa Akustyka „wysokiem albo górnem„ brzmieniem. Głosy zatem „i-o„ które pod prądem tętna mocniejszym powstają, są w dziedzinie swojej, pierwsze (i) w miękkiej, drugie (o) w ostrej „głosy górne czyli wysokie„.[5]

Brzmienie tętna zaś takie gdzie prężenie jest mniejsze, nazywa Akustyka „niskiem albo pochyłem„ brzmieniem. Głosy zatem „y-u„ które powstają pod prądem tętna powolniejszym słabszym, są w dziedzinie swojej, pierwsze (y) w miękkiej, drugie (u) w ostrej „głosy niskie dołu czyli pochyłe„.

A zaś głosy „e-a„ iż powstają pod prądem tętna umiarkowanem, to jest trybem oddechu zwyczajnym normalnym, stoją w dziedzinie swojej, pierwsze (e) w miękkiej, drugie (a) w ostrej jakoby w pośrodku między głosami stadła swego, niech się zwą „otwarte„.

Wszystkie te miana głosów: wysokie niskie normalne, czyli górne pochyłe otwarte, wyrażają stopień siły żywotniej z jaką tchnienie prący gdy wydaje brzmienie swojego głosu. Ale siła ciepłego tchnienia jeśli się zmniejszy, to i miękkość brzmienia jego musi się także zmniejszyć, zatem zostrzeć; a przeciwnie, siła zimnego tchnienia jeśli się zmniejszy to także i ostrość jego brzmienia się zmniejszy,

4) Tętno ... i jego ... barwa B) str.

3. ... organiczny prąd głosów, barwie b) str. 5. ... głosy organiczne górne barwie b)

zatem zmiękcie złagodnieje.

Zdaje dla nas tedy prawda zasadnicza:

„ Głosy dolne czyli pochyłe (y-u) iż powstały za zmniejszeniem siły żywotnej, głosom nad sobą górnym (i-o) właściwej, stoją ży-
wiołem swoim w odwrotnym stosunku względem nich „ ; co znaczy
głos „ y „ jest względem bliźniego sobie „ i „ ostrym, zaś „ u „ względem
swego bliźniego „ o „ miękkim.

C.) Swoją samogłoski, pojmujemy po wysokości lub pochyłości jakiej ulega brzmienie, właściwie „ Nuta „ tętna w ciśnieniach dziedziny swojej; a ulegać musi koniecznie, gdyż ani prądy tchnienia zawsze jednostajne, ani zawory zatworów organicznych wszędzie jednakowe, przy-
dem i w każdej dziedzinie odmienne. Mogą zatem stroje samogłosek być bardzo rozmaite. Z przysłuchu jednak wnosząc znajdujemy mimo rozmaitości ich stroj jednych jest zwyczajny czysty swobodny, drugich zaś że jest nieczwyczajny mały zawity. Dowiedziona przyczyna tej róż-
nicy była szkole powodem ustalać dwa rodzaje samogłosek wyśmiewem strojowego wydatnych.

Pierwszy rodzaj „ Samogłoski swobodne „ znamienite strojem tętna zwyczajnym czystym normalnym dla tego, że się uwydatniają samo, własnem brzmieniem tętna wychodzącego z pod jednego wystarcza-
jącego zastępu organicznego w swojej dziedzinie miękkiej albo ostrej, jakie obrazują powyżej tu rozeznane samogłoski w dziedzinie miękkiej „ e-i-y „ w dziedzinie ostrej „ a-o-u „.

Drugi rodzaj „ Samogłoski zespolone „ znamienite strojem tętna nieczwyczajnym chwiejnym przygodnym dla tego, że brzmienie swe

a) Ob. Organiczny Stan głosek, barwnik a) str.). b) Ob. Rodzaje samogłosek str.); Właściwości samogłosek str. A. B). c) Ob. Stroje [illegible] barwnik b) stroje

wydatniają za podstawem brzmienia sąsiednich sobie w swej dziedzinie zanikłych organicznych, jak to się czuje wymawiając „ó„ co brzmi jakoby „o+u„ w zrośleniu, i podobnych więcej lecz po części z dowodu odrzuconych, jakoto: w dziedzinie miękkiej „é-ê-î-ę„ w dziedzinie ostrej „á-â-ó-ą„.

Podział, możeby i doskonały bo zawiera i względy żywotnie tchnienia i bryły organiczne prądów, byle — Kamerton znany. Ale wymawiając bądź którą z onych samogłosek, zdaje nam się nawet każdemu że ją wymawia zawsze strojem jednym i tymsamym, dla tego że drudzy go rozumieją. Wątły wniosek, pojęcie umysłowe sięga zawsze dalej niż zmysłowy postęp; nieco uwagi a rozróżni że ucho że mu innym strojem łętni „a„ gdy słyszy: „a.! witajże witaj„ zaś innym gdy mu dolatuje: „a.! przeszkadzasz mi„ — inaczej mu łętni „e„ w tem: „e.! pleciesz nie do rzeczy„ a inaczej gdy nas kolka. Wzniecone pod wpływem uczucia wrażeń powietrze w pierśiach wypada łętnem z powodu wachlarzów w płucach w ciesninę gardzielną, gdzie się więc stłoczyć, stamtąd w rozległy obszar podniebienny, zatem gdzie się rozpościerać musi, nim się na nowo dobędzie, zatem gdzie się rozpościerać musi, nim się na nowo dobędzie pewnej miary stężyć, by się przecisnąć otworem ust albo nosa, szerszym węższym, jak do wymagalności rozruchów tonu, co wszystko sprawia że pierwotny wyziew tchnienia roz. musi maicie się stężać i zwalniać musi, zatem i rozmaite rodzaje brzmienia w stroju samogłosek. Zawisło to bez wątpienia z jakąś mocą, siłą żywotnia wpędza łętno samogłoski w dziedzinę sobie odpowiednią; ale i sama dzielność organu wiele się do tego przyczynia. Mniejszy a większy od woli

i upodobania rozwór wrót i słuh zarzędów organicznych, przyimi albo przejaśni i najczystsze stroje tętna żywotnicze; nie wie dziwnego że przebytu różnorodnych podwodach, brzmiona subtelniejsze martwieć i zamierać mogą, i że zaumarłe tak brzmienie tego „á„ z kreską tego „â„ z daszkiem, jak nam dziś w żywe słuchi zaumiera „ê„ kreskowane, i gdzieś jak „î„ z daszkiem dźwięk domyślną pozostawia oznakę życia.

Czcyć to jednak nas nie powinno, raczej upatrujmy w tem postęp rzeczywisty. Dojrzałszy rozum czyta z trybów postępowania wykonawczych jakim jest i był przymiotny stan usposobienia; zapragnął się nabytej wiedzy gdyby jak przedtem na sposób niemowląt chciał samą samogłoską oznaczać domyślny stan rzeczy. Wkrzesona przytomność rozsądku użyć każe podobu spółgłoski, z powołania przeznaczonej na to by oznaczała D. 15. D. 57 przymiotny stan rzeczy. Alei znowu, nim przyszło odtworzyć stan rzeczy spółgłoską, trzeba się było wprzód samej z organem, bywa nawet że do późnej starości tego się człowiek nie nauczy jak ją wymawiać, bo tu nie dosyć jak przy samogłoskach rozwierać albo przymykać zawory ust albo nosa. Wytwór spółgłosek to prawdziwy postęp organiczny; dowodem języki antypodów oświaty. Śródmorzem tylko spółgłoski dwuznaczne w sześćdziesiąt i czterech składach fonetycznych powtarzają się Malaje, piszą nam filolog Francuzki. Samogłoski u nich przekrzywiają się w tętnach bliższych niż sześciorakie „e„ francuskie. Wzięgnął nasz język małe „á-â-î-ê-ê„ głosy, gdy pojął że podetchem ostrych przyostrych i łagodnych spółgłosek[8] daje się stan usposobienia przymiotny lepiej jawniej i rzetelniej oznaczyć. Mnogość spółgłosek to postęp prawdziwy, zaszczyt i

[7] Obr. Organiczny stan głosu, barwnie b) str.). [8] Obr. Organiczne usposobienia głosów, barwnie Sowy żywota, str.) B. 1463.

chwała twórcom języka.

Jedno-by nam tu tylko wiedzieć co pozwalało normą brzmienia tym samogłoskom które dziś mamy. Zkąd wiedzieć ile tchnienia uszuwdnyć ile uszczuplić siły żywotniej chcąc aziby samogłoska dószła do właściwego stopnia wysokości lub pochyłości. Zkąd wiedzieć że ten stopień stroju który wydajemy jest prawdziwy, ni wyższy ni niższy ale rzetelnie taki jakim być powinien. Siła żywotnia tego nie mówi, sama go szuka; tętno mniej jeszcze samo przetworom ulega, a organ także nie powie, sam wiernie biernym tylko wykonawcą. Mówią regulatorem ucho! Władza rękojmia! potrafiła tyle pośrednich głosów, a tylu językom dozwolita przeobrażenia. Kłoś inny sternikiem; — Wiek.

Gdybyśmy sami sobie tworzyli mowę, wolno-by nam wznie. wne rozruchy stanu wsłuchnąć tętnem o takim stroju jaki się komu podoba. Ale mowa jest skarbem wieków, spuścizną powierzoną pieczy potomków. Potomek za potomkiem prawy a wdzięczny, chowa ją pod strażą pacierza, pieśni. zwyczaju, natogu w żywej pamięci, bo z świadzia lat półtora, ma zawsze. Dziad co dziś na dziewięćdziesiąt patrzy, wyzyska w chwili zaznanych rozruchów stanu tyle siły żywotniej zsiebie, i tyle ni mniej ni więcej otwiera ust jak nawykł chłopięciem kiedy go gadać uczyli matka ojciec i dziadunio. może także wsim lub dziewięćdziesiąt-letni wtedy. Dziś chłopięcego wieku samo dziadem przed nami, wz jeśli ni odgłos tętna przeszło półtora wiekuy z onych stron i okolic gdzie

mienhał zkąd przybył gdzie się osiedział. Głos jego, to sen cudowny „Kameleon„ do którego bierający wiek oświaty przystraja i normuje brzmienie swojego tętna, i nabywa wiedzy po samym otworze ust i z dołotu samogłoski złamaną, rozeznaje po brzmieniu jej cudzoziemca. nawet rowiatowca z którey okolicy rodem. Byle się ozwał jego „e„ jego „y„ będzie mu zaś wypadał nie tak jak nasze, jego „a„ jego „o„ lubo naszemu podobne, słuch doświadcza w ich brzmieniu nuty jakiej u siebie nie ma w zwyczaju, i chociaż mowa będzie poprawna, wyłwór spółgłosek bez skazy, jednak w stroju samogłoski samej wś takiego zachodzi co wyraźnie mówi: „et specimina damus qua sumus origine nati„.

§11 Miara domiarów samogłosek swobodnych.

Ku objaśnieniu rzeczy w urzędach poprzedzających pozyczamy figury dwóch trójkątów nieco sparzonych. Kąty pierwszego wymieniamy głosem samogłosek z dziedziny żywiołem miękkiej, a drugiego głosem samogłosek z dziedziny ostrej, ale tak ażeby głosy skrojem wysokie stały u góry, głosy zaś skrojem niskie u dołu, a głosy umiarkowane czyli otwarte stały na przeciwnej im stronie nieco krótszej jakoby w pośrodku, wzorem jak oto:

Miara samogłosek swobodnych w dziedzinie

żywiołem miękkiej,

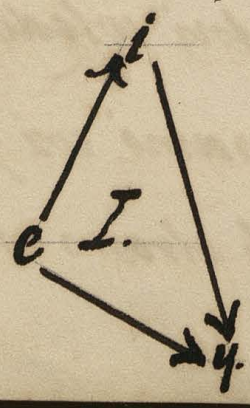

żywiołem ostrej.

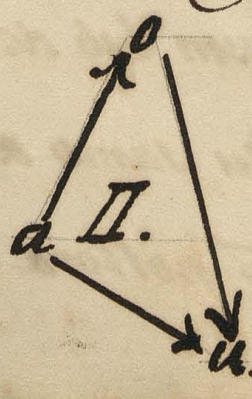

Trójkąt I. wyobraża dziedzinę samogłosek żywiołem miękkich, wytworem słabszych; samogłoska „e„ oznacza siedzibę normalnej miękkości, „i„ spotężnienie tej miękkości, „y„ zaś ujmę miękkości temu spotężnieniu, zatem zostrzenie głosu „y„ względnie do „i„."

Trójkąt II. wyobraża dziedzinę samogłosek żywiołem ostrych wytworem mocniejszych; samogłoska „a„ oznacza normalnej ostrości siedzibę, „o„ spotężnienie tej ostrości, „u„ zaś ujmę ostrości temu spotężnieniu, zatem zmiękczenie głosu „u„ względnie do „o„."

Wypisaliśmy te trójkąty nie dlatego, aby sam widok jich miał rozwiązywać wszelkie wątpliwości, bez że uwaczniają rzeczy [illegible] [illegible] [illegible]

prądów samogłoska powstanie, niéż będzie jéjoż brzmienia słuch i właściwości. Grupujemy wszystkie kolejà prądów w ten sposób:

A.) Samogłoski o brzmieniu normalnem.

Pierwsza „e„. Pierwsza i najżywotniejsza samogłoska, jedyna co się w samych piersiach wespół z tchnieniem rodzi, jest „e„, najłagodniejsza jaka być może, bo odłącza swe brzmienie nawet w gasnących piersiach umierającego.

[Właściwości organiczne (§. 10 §. 61.) jéj wydatniejsze są:

1. Jest brzmieniem żywotnego tętna najpierwotniejszem, właściwym samem czystem odgłosem tchnienia któremu jeszcze żaden organ zapęknąć nie stawił, i z tego względu jest „e„ między samogłoskami, czem jest „x-j„ dla spółgłosek, tworzywem wszystkich dalszych wytworów są, mogłosnych.

2. Miękkością a swobodą przewyższa wszystkie samogłoski, właśnie że organy nie stawiają tętnu jéj najmniejszej zapory, zatem i nic nie ma co by stłaić mogło tchnienie jéj tętna.

3. Jest otwarta, bo nie znajdując w organach zawady, płynie wprost torem otwartym z piersi ku ustom.

4. Lecz przy tych dodatnich właściwościach i właśnie dla nich ma ujemną stronę: „dowolną„ nie jest. Rozgłos wymaga stężenia i pewnego naprężenia organu, właśnie tego na czem samogłoska „e„ zbywa.

Druga „a„. Ujemną stronę głosu „e„ zastępuje siostra mu przyrodnia bliźnia samogłoska „a„ w ten sposób że wychodząc z piersi tchnienie stęża w zaprożach przygarła, by je w szersze rozwarte podwoje podniebienne wpędzić; co tworzy takie,

Właściwości organiczne samogłoski „a„:

*) Organizmy ponad stanie, tamowań c). str. 3).

B. 15. 6.

1. Jest dwuzgłoska, bo złożonym pochodem tchu wpada w szerze
nie były przy „e„ podwoje podniebienne, przez co rozgłos narzuca tem
dowolniejszy im szersze rozwarcie.

2. Jest otwarta i swobodna, bo odchodzeniem rozłożystym płynie bez
żadnego nadal zastępu z wszelką swobodą ku uszóm.

3. Ale względnie do „e„ jest wytworem ostra: wpada w tubę pod-
niebienną z tak złożonym pociskiem jak gdyby ciągły tchu wrozgłos
wszechstronny wyraźnie chwili. I może to dla tego przeszło czasy przy-
jęły „a-a„ za znak ze czynności zawodu naszego przestrzeń w
jawny rozlot. Lecz to do rzeczy tu nie należy. Rzecz nasza w tem:

„Mamy dwie samogłoski pierwotne „e-a„ sobie bliźnie, obie
wytworzone pod wpływem prądu normalnego; ale „e„ jest
brzmieniem łagodniejsze miększe, zaś „a„ brzmieniem ostrzejsze.

B.) Samogłoski o brzmieniu złożonem.

Bijący prąd z piersi, który przy zaprozach gardła wytwarzał głoski
„e-a„ może się za podwodem siły żywotniej złożyć w dalszym
toku, a to, albo tchnieniem od „e„ miększem, albo tchnieniem od „a„
ostrzejszem. Złożony obija się, ile czujemy, o podwoje podniebienia,
a w odbiciu, prąd złożony tchnieniem miększem od „e„ odciśnia
brzmienie „i„ cisnąc się w otwory nosa; zaś prąd złożony ostrzej-
szem od „a„ tchnieniem, wytwarza brzmienie „o„ uchodzące otwo-
rem przez usta.

Przybywa zatem przez samo złożenie prądu normalnego
dwie nowych samogłosek, te są: „i„ spowinowacone miękkością
naddanego tchnienia z samogłoską „e„; zaś „o„ spowinowacone

ostrością naddanego dźwięcia z samogłoską „a".

C.) Samogłoski o brzmieniu zwolnionem.

Ujawszy spotężonym prądem naddany dźwięcie wprawdzie nie wróci brzmienie dźwięcia to samo co przedtem było, bo wstecz prądy nie idą; ale za pęd ich musi schibić się z toru którym potąd gnały, i czujemy wyraźnie że się tu dotu pochyla, i tu na dole gdzieś u stóp przygasła i w stan spoczynku wróciła. Z tego uczucia odczuwają dwa nowe brzmienia; prąd od „i" zwolniony z nadanej sobie przedtem miękkości, odczuwa brzmienie „y"; zaś prąd od „o" zwolniony z naddanej sobie ostrości, odczuwa brzmienie „u".

Ale miękkie dźwięcie pozbawione swej miękkości, czuje ostrzej; a przeciwnie, ostre dźwięcie oswobodzone ze swej ostrości, łagodniej miękcie; zatem brzmienie dolnego „y" iż powstało za ujmą miękkości jest w stosunku do brzmienia nad sobą górnego „i" ostre; a przeciwnie brzmienie dolnego „u" iż powstało za ujmą ostrości, jest w stosunku do górnego brzmienia nad sobą „o" miękkie.

Zkąd dla nas prawda zasadnicza:

„Głosy na dolnym prądzie wytwarzane są swym żywiołem przeciwne głosom wytwarzanym na górnym prądzie".[2]

D.) Właściwości samogłosek swobodnych wspólne.

Wprawdzie ostateczny wywód właściwości samogłosek sięga dalekich źródeł, lecz już z tego co się w poprzednich ustępach orzekło, tyle pewnem że te wszystkie względy i przesłanki samogłosek wyobrażać muszą w rzeczywistości pewne przymiotne ustroje usposobienia, jeżlibyśmy przekonani że takie samogłoski jest powołanie.[3] Zatem stadło samogłosek żywiołowych pierwotnych „e-i-y" wyobrażać musi w mowie polskiej przymiotne właściwości takie, które stan usposobienia sam w sobie

[2] Właściwości samogłosek, kanon 63 str. [3] Organiczny stan artykułowy, kanon CJ. str. Właściwości samogłosek = kanon A. str. 9 str.

pierwotnem posiada, niemi żyje niemi stoi, jak są zdolności i władze, cnoty przywary, talenta i ułomności, które stanowią pojęciem naszem ustrój stanu przyrodni.— Zaś że stadło samogłosek zostrzonych samym bliźnich „a-o-u„ wydatnych dopiero za podsłuchem żywszego mocniejszego podsobu, wyobrażać musi przymiotne właściwości takie, które stan usposobienia mocą sił własnych i zdolności przygodnie sam sobą uwydatnia, bez względnie czy są mu przyrodnie czy tylko przyswojone nabyte, więc takie które pojęciem naszem stanowią ustrój usposobienia obiorczy. Wszelki więc wyobrażają samogłoski właściwości usposobienia przymiotne, zda tylko później że stadło samogłosek żywiołem miękkich (e-i-y) wyobraża właściwości wydatne władzą usposobienia przyrodnią, stadło zaś żywiołem ostrych (a-o-u) wyobraża właściwości wydatne władzą usposobienia obiorczy. Wiedza zatem jakie czyje i jakie gdzie zachodzi usposobienie, regulatorem w tej mierze,— rzeczy której zapewne bitku słowy nie wyłuszczyć, bez jej prostego rozeznanie słów słowiem „ci-ać„ jak „leciejeć a latjać, słyszeć a słuchać, siedzieć a siadać, umieć a umieć się..„ jest dowodem ponieważ, gdyż każdy co mówi po polsku czuje, że gdzie „e„ sam żywszy usposobienie takie, gdzie „a„ sam przybyłeh woli zachcenia lub z potrzeby przystem; co świadczy że przewaga samogłoski natchnie za zmianą pochopności usposobienia, więc i na odwrót prawda, że zachodząc w mowie potrzeby przewaga samogłosek na tych samych polegają prawach. Dziwić przeto niemoże dla czego mówi „eli i aty„ w trzecich osobach, jak „siedzi(eli) a siedzi(aty), leci(eli) a leci(aty)..„ gdy wiemy że słabszy stan usposobienia przyrodni (e) żywszych istot (y) względem mętkich (e-i) tylko za podsłuchem niejakiegoś naporu, więc przez „a„ uwydatniać się musiał. Dziwić także i to nie może, dla czego ten co za pochopem

własnej woli czy zechcoły czy z potrzeby ujmuje w zawód wyko-
nawczy właściwości nowy, jakoto: ciszą ciemnotę głuszą, spoczynek
uspienię, mówi że „noc(ować)-noc(uję)", pomnaża że w tym przy-
padku stan usposobienia jemu przyrodni (e) własną samo-
dzielnością (j) wydaje, nie własne swoje, lecz sobie samemu (u)
przywłaszczone okoliczności (o) nocy samej.— Niewczesne lecz
bez wątpienia tu na swem miejscu nawiasy, wróżą jedynie
jaka wówczas przestrojom samogłosek w dali.

213 Wybrani i miejsca domieszanie samogłosek zespolonych.

Samogłoski zespolone te-śmy nazwali których skroj tętna jak
wątły niejednostajny chwiejny, dla tego że wiążą w sobie brzmie-
dwóch samogłosek w sposób ściśle nie oznaczony.[1] Liczyliśmy ich
dawniej ośm: „é-ê-î-ę/á-â-ó-ą", z wielkiem zeszupełty i dziś
jeszcze szczupleją, bo nie mając własnego i stanowczego brzmie-
nia, obwieszczają się przyjętem zkąd inąd, i dla tego snadnie
w przyjętem płynąc lub zginęły. Cała pewność o brzmieniu
ich głosu w tem że utrzymują pośrednie brzmienie samogłosek
swobodnych między któremi stoją, a to w ten sposób:

Biorą intonację skroju swego od tego głosu od którego wy-
chodzą, a podnoszą lub pochylają tę intonację do tego głosu do
którego dążą. I tak dajmy „é„ z kreską na przykład: bierze
intonację od „e„ otwartego zkąd wychodzi, a podnosi do „i„ z
którem się zespala i wymawia „chléb„ jakoby „chleib„; albo

[1] Ob. Wstępnie samogłosek, barwnie C.) str.).

dajmy „ó" z kreską, bierze intonację z górnego „o" zkąd wychodzi, a odbrzmiewa głos w niskiem „u" dokąd się pochyla, i mówi: „dwór", jakoby „dwour".

To dostrzeżenie podaje łatwy sposób, wynaleźć wszystkie jakie były i są samogłoski zespolone, a oraz oznaczyć im w przyszłości nowszej brzmienie miejsce rodowodne, wzorem jak ole:

D. 17. D. 65.
Skala samogłosek zespolonych w dziedzinie
żywiołem miękkiej, żywiołem ostrej.

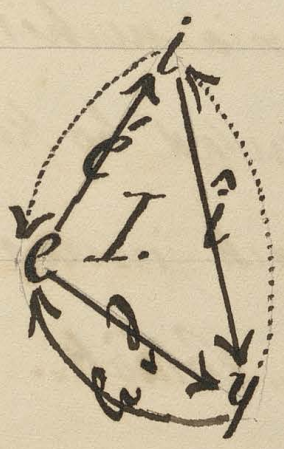

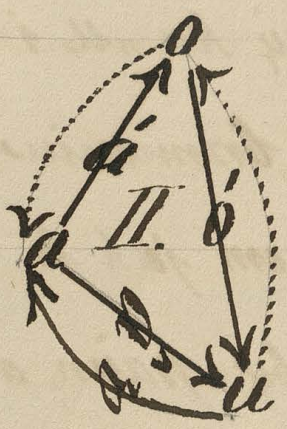

Trójkąt I. przedstawia zespolenia w dziedzinie samogłosek miękkich. Gdy miękkie brzmienie żywotnięgo „e" spotężniać się tu „i" zaczęło, nadrastało mu niebyłej miękkości ale i przybywało od brzmienia głosu „i" do którego się zbliżało, zatem „mieko" wymawiać się musiało jakoby „mieiko".

Gdy zaś to samo żywotnie „e" za winą właściwej sobie miękkości pochylać się do „y" zaczęło, traciło tem samem swą pierwotną miękkość i przechodziło w „ê" z daszkiem, z brzmieniem głosu do „y" zbliżonem, zatem „dêszcz" wymawiało się jakoby „deyszcz".

A gdy w tej samej dziedzinie spotężniony miękki głos

„i„ przechilając się do „y„ zawsze nabytą miękkość brania, przybiera
też zawsze ostrzejsze brzmienie do „y„ zbliżone, w nasze ucho niby
„iy„ albo „ię„ słyszy, jak w tem „odziejwać, spiejwać, bjeda„ z
mniej więcej jak u hago przyćmionym odgłosem.

Trójkąt II. przedstawia zespolenia w dziedzinie samogłosek
ostrych. Gdy ostre brzmienie żywotnego „a„ spotężnia się w ostrość
ku „o„ zawsze powstawać mogło pośrednie brzmienie „â„ krze-
kowane z podniesionem nieco brzmieniem ku ostrzejszemu „o„; ale
mogło także to samo żywotnie „a„ za ujmą właściwej ostrości
przechylać się ku „u„ i nabywać brzmienia pochyłego „â„ z dasz-
kiem, lecz o brzmieniu miększem jak potąd, bo ku miękkiemu
„u„ zwróconem, jak to lud na Mazurach jeszcze i dziś wymawia
„pan„ jakoby „paun„ a „Polak„ jakoby „Polaôk„.

Ten sam akt powtarzał się gdy spotężniony ostry głos „o„ za ujmą
ostrości przechylał się zawsze ku „u„, musiał się przeistaczać w
brzmienie ku „u„ pochyłe, a do tego w miększe niż wprzódy
było, bo z ostrości zwolnione, brzmienie które oznaczamy głos-
kiem „ó„ kreskowanym.

Z wolna gdy nam przyjdzie głos zespolony z powinowatemi oz-
czać, wyrażać go będziemy w ten sposób: Głos kreskowany piszemy
większą głoską, a przy niej wypisujemy u góry na lewo znamię tej
głoski zkąd brzmienie kreskowanej wychodzi, zaś u góry na prawo
stawiamy znamię onej głoski dokąd się brzmienie kreskowanej
wznosi albo pochyla. Wypadną więc takie formy:

*) Ob. Wyżej o stanowisku samogłosek swobodnych str. 3.

ę́, ę̂, î̯, ę̆. ——— ą́, ą̂, ǫ́, ą̆.

Z tych wszystkich wreszkowanych jedno „ǫ́„ jest stałe, przechowuje się stale w usteich całego narodu; równie utrzymuje się także brzmienie głosów „ę-ą„ tylko że powinowactwa ich przyjdzie odgrzebywać z popiołów, bo wyszło ludziom z pamięci jakie im brzmienia sąsiadowały. Wśredni głos „á„ z kreską „â„ z daszkiem lubo stracony, że był, Kopczyński ręką swoją. Ale „î̯„ z daszkiem, ale „ę„ do tego trojakie jak to piszemy: „ę„ otwarte, „ę́„ z kreską, i „ę̂„ z daszkiem, o te chodzi, czyli i jak starożytni je rozróżniali, i w wsi się przeistoczyły gdy z pola zeszły.

§ 13 Brzmienie samogłoski „î̯„ z daszkiem.

Nadarzało się w drukach starych, także i w dokumentach napotykać „î̯„ z daszkiem, najczęściej w miejsce łącznego „i„ (et-und) które repotomkowie do niedawna głoską „y„ oznaczali.

Przebyła więc oznaka łacińskiego spójnika „et„ w polskiem brzmieniu przeszły: „î̯-y-i„ to jest w postaci „î̯„ z daszkiem u starożytnych, w postaci „y„ u potomnych, w postaci „i„ u nas.

Że „î̯„ z daszkiem było wątpliwości niema kiedy w drukach i w pismach stoi; że wymowa jego wisiała między „i-y=î̯„ pewna także, kiedy wiek potomniejszy mógł pisać „y„ a my piszemy „i„; więc też to „î̯„ z daszkiem musiało się wymawiać jakoby „iy„, u potomnych z pociągiem więcej do „y„ u nas więcej do „i„. Kiedy u tamtych na „y„ u nas na „i„ się przeistoczyło.

Chociaż to z pewnem się widzi że „î̯„ z daszkiem stanowiło pośrednie brzmienie między „i-y„, przecież z tego trudno wyczytać

jaka-to mogła być rzetelna nuta jaki ton tego „iy„ w skojarzeniu. Uzupełnijmy domysłem. Zaprośmy starego wieśniaka w szkół nie słuchać, niech wymówi słowo „spsiéjwać„. Wymówi coś nakształt „spsijwać„; a poprośmy kogo w się w świat i szkołę obarł, a wymówi „spsijwać„. Różnica między tem trojgiem „spsijwać-spsiéjwać-spsijwać„ widoczna. Nuta naszego „ié„ wisi między temi samemi głoskami „i-y„ w pośrodku między któremi u starożytnych „î=íy„ z daszkiem wisiało.

Wnosimy zkąd, że właściwa nuta tego „î„ z daszkiem zalega w głuchem brzmieniu naszego „é„ po „i„, to jest w tem „ié„, zatem że-brzmienie prawdziwe tego „î„ z daszkiem wypisane w całości, wystąpiłoby w postaci „iéy„, w postaci z którą się dobrze znamy, gdyż nam ją starożytności przechowała w formie drugiego spadku imion żeńskich, jak „krw(iéy)-pań(iéy)-ziem(iéy)„. Że my te spadki „iéy„ na „i„ przeobrazili i „krwi-pani-ziemi„ piszemy i czytamy, jeszcześ dla tego nie cisnąjmy kamieniem na starych. Może im właśnie tętniło tu w uchu brzmienie poprzedniego „î„ z daszkiem, i wypisywali tętno jak im w głuchu zdało, biorąc to całe brzmienie za głos jeden, a nie za zgłoskę, jaką my temu dziś niebacznie dajemy. D. 18. D. 69.

W jaki zaś sposób to „î„ z daszkiem czyli to „iéy„ przejść mogło w dalsze przeobrażenia, to okazuje:

15 Porównanie samogłosek „e-é-ê„.

Już-to „e„ proste otwarte mamy niezawodnie we wszystkich obrotach mowy je czujemy. Brzmienie jego nie wątlone żadnym

B. 17. B.

przyglosem wtrętnym wypływa odetchem zwyczajnym z piersi bez nadęcia tak, że w ustach pozostaje stanowczo żywiołem ciepło miękkie, zawsze swobodne niczem nie ujęte, podobnie jak głos „j“ między spółgłoskami, czułe żywotnie samobrzmiące tchnienie.

Ale „é“ z kreską, „ê“ z daszkiem? – Pierwsze ginie, drugie zginęło, szczęściem nie bez śladu by się nie było można zastanowić nad brzmieniem minionem.

Jakie im służyło brzmienie wiadomo nam gdy wymawiamy jak się mówiło i jeszcze dziś mówi „mléko i sêr“. Gdzie „mléko“ wymawiamy „é“ z podniesieniem brzmienia do „i“ jakoby „mlejko“; a przy „sêr“ wymawiamy to „ê“ z pochyleniem do „y“ jak gdyby „seyr“. Przechował się ślad tego „ê“ z daszkiem, i zaginąć nie mógł w takich wyrazach których usta ludu codzień używać mogły, „sêr, rzêka, brzêg, dêszcz, grzêch...“. Lud jus i w tych wyrazach co jeszcze między ludem brzmieniem pośredniem, zjednostajnia się to „ê“ widocznie i przelewa w brzmiona swobodne, albo w te z kąd wyszło. dzito albo wone do których dążyło. Utonu tego ani wstrzymać, ucho straciło pamięć my wiedzę gdzie stać miało, ja fonometru na głosy ludzkie jeszcze nie wymyślili by je podnastrajać. Zostawiamy tedy wymowę na wolę, lecz dodamy czego pominąć nie wolno, co za tem prosto gdy pośrednie głosy „é-ê“ przelały się w brzmienia swobodne sąsiednich sobie „e-i-y“ głosów.

a.) Gdy „ê“ z daszkiem przeszło na „e“ żywotnie.

Pośredni głos przechodząc w swobodny ronił prawda swe brzmienie, ale nie stracił istoty swojej, swojej natury, swojego znaczenia. Niedo, tępiwo ucha w przechowaniu brzmienia, nie mogło przyłączyć

właściwości które zalegały w uroczonym głosie. Dwoi, pomijając nawet umysłowe względy, znane nam są o nich te organiczne własności.

Żywotnie „ć" jest miękkie, jest czystem tchnieniem piersiowem; za „ĉ" z daszkiem jest względem niego ostrem, bo się ku dolnemu „y" pochyla. Krańcem zaś jest w składach głosów z głosami: „Spółgłoska wpadając w samogłoskę zgadzać się z nią musi żywiołem", zatem przed żywotnem „ć" stać muszą spółgłoski miękkie, zaś przed „ĉ" z daszkiem muszą stać spółgłoski zostrzone. Zkądże nam teraz wiedzieć jaką gdzie stawiać spółgłoskę, kiedy się „ć-ĉ" zjednostajniły brzmieniem? Z muzetem stawia dziś szkoła dumyślne prawidła i mówi: W takich a takich przypadkach stawiaj przed „ć" spółgłoskę zmiękczoną podniebieniem, a w takich i takich owobodną. Trudno! wątpliwości te wszystkich nie rozwiązuje, i jeszcze do dziś dnia w elementarnych księgach zagadką, czemu w pisanym asiódmym spadku męskim, „ć" zmiękcza spółgłoskę przed sobą i mówi: „Szkoście, Sawejdzie, koście, dworze..." a dla ciągi „ć" lubo u nas tego samego brzmienia, przybiera w zdrobniałych „ck, spółgłoski przed sobą wytworem swobodne a samolotne miękkości" żywotniejszej „p-ch, g-k" przybiera na „ż-ś, cz" i mówi: „wóżek, kłóżek, dworek, przódek, młóżek, drużek, cżapek, bóżek, rączek..." Starożytnemu nie było w tem dziwu, miał w pocuciu brzmienie głosu „ĉ" pochyłego, i wymawiał go zostra, a za wymową wchodziły spółgłoski w skład naturalny same od siebie prawem organicznej wymowy — o dla nas zginęło.

b) (2.) Gdy „ć" z kreską, „ĉ" z daszkiem przeszły na „i" albo na „y".

Jakie było prawdziwe brzmienie takiego „ę" w między „i-y=iey" wiadło, rzekliśmy przy „i", z daszkiem powyżej że trudno rzecz; ale o tem przekonani jesteśmy że wtedy ~~wtedy~~ kiedy przeszło w brzmienie sąsiednich sobie „i" albo „y" głosów, wtedy zamiast „ę-ę́-ę̂" pisać ludzie zaczęli „i" albo „y". Mamy z tedy przed sobą dwa pisemne dokumenta, dawniejsze które mają „ę" a późniejsze któ„ re na ten sam przypadek mają „i-y". Porównajmy, a odgadniemy gdzie w starożytnych przypadało „ę" brzmienie „ę" pochyłego albo wzniosłego, a gdzie w którym przypadku mu je stracili.

Pisali starzy „ę" które my na „y-i" zamienili, w drugim spadku imion żeńskich, często przez dawnych czasem i po swobodnych społgłoskach, nadając po „ę" przygłos „y" albo „i", pewnie na znak że brzmienie tego „ę" wiągało im się albo do „y=ê" albo do „i=é", gdy wymawiali „dusz/ey, cisz/ey, ziemi/ey, pani/ey, krwi/ey". Przeniekając „ę" do „y" albo „i", nie dziwnego że z czasem spłynął głos w potocznej mowie w czyste „y" albo „i", i że dziś wymawiamy i piszemy nie inaczej jak „duszy, ciszy, ziemi, pani, krwi". Ale jak tylko się usta nauczyły lub nawykły prze„ kształcać brzmienie „ê-é" w brzmienie głosów „y-i", zaczęły o tym samym czasie i głosować „ê" pochyłe z pierwszego spadku liczby „podwójnej" i zamiast „ocz/ê, usz/ê, ranij/ê, ziemi/ê", i całą wymawiać a ludzie pisać „ocz/y, usz/y, ran/y, zim/y". Ale taka wymowa znamieniem liczby „mnogiej", obok za przemianą „ê" po chyłego na „y-i" poszła i liczba podwójna, przepadła, jako brzmienie ~~ę~~ tych ją od mnogiej rozróżniało.

16 Rozumienie samogłosek „ę-ą".

Powiadają że samogłoski „ę-ą" powstały z głosów „e-a" przez wsiąknienie czyli asorpcyę w siebie spółgłoski „m" albo „n", ale wywodzą zkąd że znaleźli gdzieś w starych księgach „accusativus" pisywany dwugłoską „am" w potomni na „ą" przeistoczyli.

Pojmujemy bardzo że głosy i składy języka z postępem czasu i oświaty się wygładzają; ale ciekawa dla czego potomnym nie znikło „am-om" w proste „ą" in dativo plurali, gdzie starzy czasem zamiast dzisiejszego „om" używali „am" /: D. 19 D. 73 :/ „ziemiśam, paniśam" pisali. Snać im tu „in dativo plurali" ucho, rozsądek nie wymagały tego dźwięku od „ą". Nikomu ani ze starożytnych ani z potomnych nie przyszło na myśl sięgać w „ę" ścieśnione „ém" w męskich i nijakich spadkach, ani głosem „ą" oznaczać stoki pierwszej osoby w słowach gdzie „am" przychodzi, jak „wośam, mawiam" i zamiast „am" mówić „ą" – wośą-mawią.

Pojmujemy i wiemy że głosy zespalać się, spóływać w siebie i kłęsnąć w jedno brzmienie mogą, dowodem niniejsza rozprawa, ale to widzimy przy tem, że w jednolite brzmienie zespalają się tylko spółgłoski ze spółgłoskami, a samogłoski z samogłoskami; „ch" daje „ś", – „ou" daje „ó", a nigdzie nie nastręczył język ani potoczna mowa nie zmyśliła tej osobliwości ażeby spółgłoskę zespolić z samogłoską w jednolite brzmienie. Samogłoska ze spółgłoską daje zgłoskę, a w zgłoskach nigdy język nie zatracał uderzalnej dzielności organu; zgłoska straciłaby znaczenie do czego służy.

B. 18. A.

Z tem wszystkiem zaprzeczyć nie można by „ą-ę" nie miały w brzmieniu swem coś organicznie podobnego do brzmienia głosów „m-n". Mają, i bardzo mają; tylko że „ą-ę" nie potrzebują ani przycisku warg ani oderwania języka, to jest nie wywołują działności organu bez czego „m-n" obejść się nie może. I jeżeli starożytny chciał mieć „ą" dopisywał do „a" spółgłoskę „m albo n", in accusativo, to zaradzał tylko niedogodnościom owczesnym; bardziej się między nimi czuli niestosowność tego „m-n", i obmyślili natomiast „o" w potę przeciętą linijką. Gdy już dziś mamy do „ą" i do „ę" ustalone, odszukujmy na czem do potęgi ostawiona czynność organiczna, która sprzymierza brzmienie samogłosek „ą-ę" z brzmieniem spółgłosek „m-n".

Cała czynność organiczna przy wytworze głosów „m-n" polega na tem że przy „m" wargi, a przy „n" język zamykają usicie odwodzącemu tchnieniu przez usta, a tchnienie przez to zmuszone zawracać meandrem w ubocz, musi odwodzić drugiem uściem, otworami nosa, co sprawia ten dźwięk głosom „m-n" właściwy."

Gdyby coś podobnego działo się mogło przy wytworze samogłosek, to jest gdyby można odwodzący prąd tchnienia zatrzymać przy ustach przez usta i zawrócić ku uściu otworami nosa, powtórzyłoby się przy samogłoskach takie samo brzęczące brzmienie jak było tam za pomocą organów.

Odgadujemy w ten sposób:

Weźmy intonację od tych samogłosek które swe brzmienie

Vol. Zasada spółgłosek, str.).

rozlaczają na dolnym prądzie u mety usiia swego przez usta, ja,
kiemi są „y-u", a podniesmy ich tętno do tych samogłosek
w wykwarzają, swe brzmienie u samych wrót przygarla,
jakiemi są „e-a".[2] Czyniąc to, zwracamy tchnienie meandrem
wstecz od ujścia przy ustach ku ujściu otworami nosa, które gdy tam,
tędy uchodzić będzie, powtórzy to samo brzękliwe brzmienie
jakie przy wytworze głosów „m-n" słyszeć się dawało, co większa że
się powtórzy bez pomocy organu wargi i języka.

W ten sposób zespolone „ye" wyda brzmienie „ę", zaś zespo-
lone „üa" wyda brzmienie „ą" i powstanie na „ę" „$\overset{\text{forma}}{ę^{a}}$", zaś forma
na „ą" będzie „$ą^{a}$",[3] forma uwydatniająca prawidła rezsywnego
zespolenia, która wtedy tylko występuje, gdy prądy żywiołem
sobie przeciwne wchodzą w zjednoczenie.[3] Dzwoi, stroje samogłosek
na dolnym prądzie wytwarzanych są żywiołem tętna przeciwne
strojom wytwarzanym na prądzie górnym;[3] w pierwszej dziedzinie
jest „y" wtórem względem wyżej nad sobą wytwarzanych „e-i", zaś
w drugiej dziedzinie jest „u" miękkiem względem wyżej nad
sobą wytwarzanych głosów „a-o",[3] zatem gdy w zespolenie
wnijdą, to w dziedzinie pierwszej wtóre „y" rozpławi się w
miękkości tchnienia przez „e", a w dziedzinie drugiej tchnienie
miękkiego „u" ujmie głosowi „a" tępości zatem go zmiękczy.
Że obrot prądu w obudwu przypadkach meandrem zawrotu
idzie z dołu do góry, pójdzie zatem i brzmienie prądem ku

[2] M. Wytwór samogłosek zespolonych; Miara ich doniosłości, str.). [3] M. Organiczne zespolenie
prądów tchnień a) str.); tamże b) wzgląd ozwuchy str.). [3] M. Właściwości samogłosek, tamże B. w
Miarze samogłosek.).

uściu górnemu, i zakętni otworami nosa tym dźwiękiem, jakim się uwydatniała podobna czynność przy wytworze głosów „m-n". Mówią za tem i pisemne świadectwa. Przebrzązając dawne pergaminy, znajdzie się w dokumencie Bolesława Wstydliwego na „Xiąż" wydanym, imię tego miasta wypisane „Xuasch-Xuasch-Xuasch" – a w wypisach starożytnych z kronik wydanych, czytamy: „w księdze" miasto dzisiejszego „w księdze". Nie zdaje się, by byli mogli dawniej uszeni pisać „Xiąż i Księga" składem głosów „ia-ye", jeśli im nie brzmiały w uchu tętnem „ą-ę". Zabrzmią nam byćeśmy sami składali usta jak starzy składali. Ale ni tak dziś ludzie ust do pacierza składają jak dawniej.

17 Skłonności i stosunki samogłosek zespolonych.

1. Samogłoski zespolone składają się z tych głosów między któremi w trójkącie stoją, to jest z tych któreśmy na lewo i prawo wypisali u góry nad niemi.

2. Brzmienie samogłosek zespolonych jest pośrednie między temi dwiema, których są zespolony.

3. Intonację stroju biorą od tego głosu który w formie stoi u góry na lewo, a przelewają strój swój w brzmienie tego głosu co stoi w górze na prawo.

4. W zespoleniu przeważa to brzmienie do którego strój idzie. W głosie „é" zatem przeważa brzmienie „i", bo strój od „e" idzie do „i"; w głosie „ó" przeważa brzmienie „u" bo strój idzie od „o" do „u"; a w głosach „ę-ą" przeważa brzmienie „e-a" także dlatego że strój od „y" idzie do „e", zaś od „u" idzie do „a".

5. W zespolonej samogłosce przemaga żywioł tego głosu dokąd samogłoska swe brzmienie niesie. Więc przemaga żywioł miękki w samogłoskach „é-ó-ę", bo niosą swe brzmienie do „i-u-e" które jak wiadomo przenikają żywioł miękki. Zaś przemaga żywioł ostry to jest tęższe tchnienie w głosach „ê-á-ą" bo niosą swe brzmienie do głosów „y-o-a" które przenikła tchnienie tęższe ostre.

6. Każda samogłoska zespolona jest względnie do dwuch przedtych z których powstała, wytworem potężniejszą, właśnie że zespala i w sobie zawiera dzielność dwu głosów razem.

7. Z dwuch samogłosek zespolonych ta jest wytworem potężniejsza która powstała w drugiej dziedzinie, właśnie że źródło jej „a" jest zarodem potężniejszy niż źródło pierwszej „e".

8. Zatem samogłoska „ą" jest brzmieniem stroju potężniejszą a niżli „ę" która się w dziedzinie pierwszej po słabszym prądzie od „e" wytworzyła.

Zamykając wywód samogłosek zespolonych teorja pyta jeszcze: co by się stało gdyby te w trójkącie dolne „y-u" głosy wprzeciwstronę zespolii z głosami „i-o", odwrotnie temu dążeniu co szło przy wytworze głosów „ę-ą". — Dobno pośrednich głosów na to nie zostawił język, ale zostawił właśnie wyrzeczone prawidło: „W pośrednim głosie przeważa to brzmienie do którego intonacja stroju idzie". Zatem, jeżli strój wychodzić będzie z dołu od „y" i wznosić się w górę do „i" to brzmienie pośredniego głosu musi się podnieść do „i" i wydać się nakształt „i" z daszkiem, a jeżeli strój wychodzić będzie z dołu od „u" i wznosić w górę do „o", to

B. 19. B.

brzmienie głosu pośredniego musi się podnieść do „o„ i wydać wi nakształt „ó„. Nie są to jednak utwory samogłosek nowych, tylko pewna zmiana w tęgości ich żywiołu, jak to tu, mamy już powyższy punkt 4. i 5. a przykładem objaśnia późniejsze wywody, między innemi „Słowo polskie„ przy dworze Mody wzorem VI. B. a).

Organiczny wytwór spółgłosek.

18 Właściwości spółgłosek.

Właściwości spółgłoski w jej powołaniu „brzmieniem organu swego uwydatniać tętna samogłoski„, a tego dopełnia pod wpływem dążności wrażeń, gdy owe organiczne przez się obojętne brzmienie wiąże z donośnem tętnem polubownej samogłoski." W tej postaci gdy występuje, stanowi z tętnem samogłoski jednolity głos jeden, technikę szkolną nazwany „Zgłos. tętnem samogłoski jednolity głos jeden, technikę szkolną nazwany „Zgłos. Bą„, i słusznie w tej myśli że powstała ze związku brzmienia z tętnem, że zatem zawierać musi te właściwości dla których związek nastąpił, więc i wyobrażać to na co wyłącznie uwagę zwracamy. Zwracamy uwagę wyłącznie na tętno, to zgłoska wyobraża przymiotne właściwości samo, głosku znane nam już poniekąd z wykładów poprzedzających." Zwracamy zaś uwagę wyłącznie na brzmienie, to zgłoska wyobraża przymiotne właściwości spółgłoski, znadnie rozeznawcze pojęj organicznych trybach,

IX. Organ głosu i jego wytwory str.); Organiczny stan głosów str.); Żywioł głosu i jego wytwory, barwnie b.) str.). XI. Właściwości samogłosek str.); dalsze wskazy.

najpierw jak się z samogłoską wiąże, dalej mową jakiego prądu tętna jej odznacza, a w końcu jaką tęgością tchnienia zwią się jednowzgłoski. W tych trybach jednowzgłoski tętna z brzmieniem uwidaczniają się i wtasowoiu stanu prądu i stroju spółgłosek.

a) Stan i właściwości spółgłosek uwidacznia Zgłoska trojakim trybem związku swego z tętnem, jak do:

„Pierwszy tryb związku". Spółgłoska wnosi swe brzmienie w tętno samogłoski powolnej, i przez to udziela tętnu jej przymiotnej dmuchnięcia nowej, jak w tem: „p/e, k/a, w/u" wydatnej z podniebienia przez „p-k-w". Jest-to tryb ze swych wymiotów cale wydatny, nazwijmy „dwórczy" dla tego że wnosi w tętno samogłoski jakowąś domiotów nową, której przedtem nie miała. Wzajemnie:

„Drugi tryb związku". Samogłoska wnosi swe tętno w brzmienie spółgłoski powolnej, i przez to ożywia niemę przez się jej brzmienie, jak to czyni samogłoska „e" gdy swą domiotów oddętnia w spółgłoskach „e/t, e/s, e/m". Jest-to tryb wydatny jak pierwszy udzielnym wpływem związku, nazwijmy „odzwowy" właśnie że wchodzące obojętne przez się brzmienie odzywa się tu domiotowią tętna przodem nalegającej samogłoski.

„Trzeci tryb związku, odznacza się zjednoczeniem brzmienia spółgłoski nalegającej i wchodzącej z tętnem pośredniczej samogłoski, jak to się czuje wymawiając „z/e/d, z/e/d, z/e/d", i dla tego zwać się może „spotężnym" bo brzmienie dwórcze i odzwowe spółem uwydatnia domiotów tego samego i jednego tętna.

W jednej z tych trzech postaci, dwórczej odzwowej albo spotężnej,

C) O Wdaniu głosu zgromadzenia.

Skoro zgromadzenie rozmaicie sprawę tłumaczenia zajęła
komisya sprawę w tobie albo zgoła tłuma sprawę w obmierz,
gdy stanu uspokojenia albo zajdą sprzeczności sprzyjąc nalega,
jazgdy wzajem, albo im sprawę, gdy uprzedzeń zatrzymał
do zdania sprawy. Zdania [illegible] [illegible] [illegible]

ad. 74.

W jednej rozprawie, świeckiej albo duchownej, nie
słychać mieć świadków, albo przeciwko nie dalej jak we
czterech zeznaniem samego sędziego kommissarza
nowe odebranie wkrótce może potrzebnej, jakby to w stanie
wpół, a nie jako na przedstawienie przyjęcia dziecięcia stanu
wpuścić do rzeczy bez stanu odbiorcy pod wpływem wrażenia
pierwszej, a oskarżonej kommissarzu zwierzchności miejscowej
Dalszemu przyjęciu stanowi sędziego miejscowego wrzucić
gdzie wolno ich kommissarza wpuścić mieć, i zeznania
[illegible] kommissarza we drugiej rzeczy tam drugiego kommissarza za wezwaniu
adwokat, [illegible] bisola (czyli dwie), [illegible] (trzeba dwie). Przyjęcie
przyjęcia przekonywa jego, wydanie gdzie zeznaniem dziecięcia
stanowej wpuścić pod wpływem wrażenia odbiorcy,
dziecięcia [illegible] zeznania wpuścienia (stanu) z wrażenia
wpuścienia go wydania zeznaniem dziecięcia [illegible] albo
dziecięcia [illegible] dziecięcia [illegible] drugiej [illegible] albo
(wrażenia wrażeń kommissarza a stanu w wpuszczeniu)
drugiej [illegible] albo drugich na drugiego przyjęcia
ruben alfabet wrażeń drugiego wrażeń wrażeń [illegible]
kommissarzu przyjęciu wrażeniu, gdy wrażeń wrażeń
przyjęcia wpuścić wpuszczeniu stanu, albo przyjęcia [illegible]
wrażeń wpuszczeniu wrażenia, wrażenia przyjęcia wrażeń pod drugiego
wpuszczeniu dziecięcia wpuszczenia albo się allemanich. Zeznania
wpuszczeniu dziecięcia wpuszczenia albo się allemanich. Zeznania
[illegible] [illegible] albo [illegible] dziecięcia [illegible]
[illegible] alfabet [illegible], gdzie [illegible] wrażenia drugiego kommissarza.
zapewnić [illegible] zeznaniu [illegible] „g. mają wpuszczenia" [illegible]
(gdzie), kiedy takiego imienia nie znam." Gdy [illegible] przyjęcia
swojego „beta" nie nie dziecięcia, wpuszczenia na [illegible]
„c" wpuszczenia „g. wpuszczenia wrażenia „ić" [illegible]
wpuszczenia, gdzie [illegible] [illegible]

[illegible]

Wb. Sprzeciwienie, kommissarza a) str. g.

występować musi każda spółgłoska albo głosem nie być; jakoż pierwsi
mistrze języka w tym duchu obrzadło nasze składali. Lat jednak
potrzeba było nim pojęciowi ludzkiemu wpadło na domysł, że starożyt-
nych Dela Ganadelba z tem podobne „autos epha“ są nie innego jak
oznaki czucia rozeznawczych w samem brzmieniu ruchów organicz-
nych, być może i zwierzęcych, a nie znamieniem głosu ludzkiego to
jest wyrazem „dążności rozruchów stanu odmienionych pod wpływem
wrażeń“, co dopiero przytomniejsza sobie pojęciowi potomnych
niektórzy mistrzów języka rozeznała, i wytworem alfabetu którym
się dziś świat i narody służą, utwierdziła stanowcze pojęcia, że
dętna głosów alfabetycznych znamionują stan przymiotnie w upo-
sobieniu zalegających dążności, zaś że brzmienie ich wyobraża wpływy
wrażeń, albo tych w przymiotne w usposobieniu dążności wzniecają,
albo tych które odmiona dążności usposobienia sama od siebie wydaje.
Że dopiero względy ustaliły rzetelne znaczenie właściwości spółgłosek,
że są „Wyrocznia twórczych odzowczych albo społecznych okoliczności
wrażebnych, ścielących się przed oko pojętności naszej zawsze obrazem
znamion wielorakich, jaśniejących w samym zawiązku brzmienia organicz-
nego rozeznawczych“.

b) Wpływ spółgłosek samowładnym nie jest, wpływy dążności wra-
żebnych tworzą go, ich zatem mocy i trwałości odpowiadać muszą
prądy, w miarę ruchliwości tego organu którego brzmienie
wywołały dążności wrażeń. Dozwala rażony zastęp organiczny
nalegającym prądom dążności przejścia swobodnego, to i złamane

wywołane brzmienie bierzy brakiem prądu stałeznie i bez przeszkody
a przeciwnie, stawia zastęp organiczny nalegającym prądom dźwięku
jakowąś tamę, zaporę przy wylocie głosów, tam brzmienie jego będzie
wtedy dorywcze nabiera raz jeden kiedy się prąd dążności o nieco opadł
lub przerwie przeniósł w prąd dążności sąsiedniej. Względy te trwałości
brzmienia odznacza spółgłoska trybem wytworu swego dźwiękiem:

„Pierwszy tryb trwałości„ brzmienia odznacza spółgłoska wytworem
prądu swego „bocznym ciągłym trwałym„ gdzie zastępy organiczne
stoją na ościeżu wpływom wrażeń otwartą, jak to się czuje przy wytworze
głosów „ x-j / h-ch / z-ż ...„.

„Drugi tryb trwałości„ brzmienia odznacza się wytworem prądu
„dorywczym odbitym doraźnym„ gdzie zastępy organiczne stawią tamę
albo zaporę nalegającym prądom dążności wrażeń; jak to się czuje
wymawiając „g-k / d-t / b-p „...

„Trzeci tryb trwałości„ brzmienia jest „spławny„ gdzie wywołane
brzmienie zastępu organicznego przeciąga się w brzmienie drugiego
zastępu, co mistrze języka upatrują przy wytworze głosów „r-l-m-n„.[3]

c). Strój spółgłosek znamionuje się tężyzną brzmienia jakiem upa-
trzony zastęp organiczny został raziony w chwili, gdy stan usposobie-
nia albo podejmuje wpływy nalegających wrażeń, albo wynikłości
zaznanych sam od siebie wydaje. Że strój taki musi bywać rozmaity
to pewna, bo ani wpływy dźwięcznych wrażeń zawsze jednakowe, ani
wynikłości odzewczych mogą być jednostajne. Samo już usposobienie
stanu zmienne co chwila, co wczoraj dogadzało dziś często do

[3] b. Rodzaje spółgłosek str. 7). Organiczny prąd głosów str. 7.

c). Wtarzanie stroju w spółczesnych.

Stroj spółczesnych znamionuje się tęgością tchnienia jako brzmienie wprawdzie w tętnie albo z pod tętna nie pada wcholi; gdy stan uspokojenia albo podejmuje upatrzy należycie wrażeń, albo im makes gdy uzgodnienia nazwanych od siebie medzie. Regulacja nie stroje spółczesnych stanie swego uspokojenia pracuje. Umiarkowanie dźwięku upatrzeń wszelkich mogą należeć z zwrotnas wszystkich czasami zostaje zwrotnie czasami tęgością zmiotka, a nawet akcencie dźwięku, dźwiękowemu, nie stawne po zmianie zgadzają, co zwrotnej długości dźwięk czyste akcencie; czyste drzewie nanego uspokojenia dźwięku wszystkich przeborem, wichrzy, powracają ich do wrażeń zmianie. Wtarzanie wchodzenie wszystkich wszystkich wrażeń wchodzenie wrażeń wchodzenie wrażeń wchodzenie

– zmiana – sprzeczny" ; bylko w tu zmiana wyrażenia
dopełnienia relacyjnego przyrównania stałego rodzaju obiektu,
czyli wyjątek, zmiana zmienia.

1. „Stały zwrotny". Zasięg schematycznego zmiany
wyjątku zmiennych wyrażeń stanu. Zmiana zmian rodzaju.
Zmiana wyrażenia wyrażenia, lub nie zmiana stałego przypadku
wiązania zmiennego; wyrażenie
przed zmianą wyrażenia zmiennego wyrażenia stałego
Zmiana wyrażenia w zdaniu zmiennym wyrażenia stałego
wyrażenia zmiennego. Zmiana wyrażenia stałego
wyrażenia zmiennego, zmiana wyrażenia stałego
wyrażenia zmiennego, zmiana wyrażenia stałego
wyrażenia zmiennego,

C/ „Stanij Tymczasowy". Te trudnie reparacje, mianowicie mieszkania dla wojska oraz stanowienie przemagazynowania dostawy wojennej pod wpływem wrogich. Jeśli mowa, ktoby z samorządu pod względem przemagazynowania wojsk należącego [illegible] i wpływania względem nich przeszkodzić, chociaż na [illegible] [illegible] w reparacji, albo [illegible] robotach, [illegible] względem robót dotkliwych. Zamiana krzywda, [illegible] gdy mieszkania roboty, mogą przy przydzielaniu reparacji Przemarsze do stanowisk obronnych; co tych jest jeszcze nie to: odbieranie dostaw pod wpływem krzywd takich jest dla dostawy, że w reparacji roboty mieszkania z samorządu [illegible] ojców.

Z tych względów, stanie tymczasowe mamy nie dawnie przyjęcie [illegible] i obowiązek dostawy odbierania pod wpływem wrogich.

Stanie dostawy [illegible] [illegible].

Pod wpływem wrogim, nie to, że przykłada stanie tymczasowe; Ale [illegible] samorządu nie [illegible].

niezniesienia. Wrażebne wpływy nalegają czasami zbyt silnie, czasami
łagodnie z miękka, zaś odzowcze wynikłości bywają i zwyczajne i nie
zwyczajne nawet i nadzwyczajne niekiedy, stosownie jak czuje usposobienie; zaszem i różnica w do wytworu stroju spółgłosek brzjaka.

„Pierwszy strój„ spółgłoski zwyczajny, nazwan „swobodny„ wydat-
ny wytworem brzmienia samoistnie jednemu wyłącznie organowi
właściwego, jakiemi są wszystkie miękkie spółgłoski powyżej wymienione.[1] Wymieniając „k-ch„ albo „z-s„ czuje i przyjmuje
każde usto ze samo wychodzi z miechów płucnych, a „z-s„ zpod
wiatraku przy ustach; a z obrotu ich brzmienia wnosi pojętnoś
rozsądek rozum mowy pobocznej że tu zachodzą chociażnie dwóch
czynnych i odzowczych wrażeń w zupełnej zgodzie z usposobieniem
stanu, podobnemu jak gdy mam pragnienie a gaszę wodą. to
zgoda zupełna między dążnościami, między dwóreza, pragnienia a
odzowczą która je gasi. Skoro związku normalny zwyczajny swo-
bodny, musi i brzmienie głosu w podobnych temu przypadkach
być normalne swobodne, albo zaprzeć się zrozumiałości.

„Drugi strój„ spółgłoski nieczwyczajny, nazwan „zespolony„ wydatny
wytworem brzmienia spółecznym dwu albo kilku zatęgów organicz-
nych równocześnie, czem się odznaczają wszystkie głosy powyżej czwar-
tym rodzajem wymienione,[2] a z dosłuchu właśnie po tem rozeznawcze
że są zawiłsze mąlniejsze, nie dając wyraźnej oznaki brzmieniem
którego organu się wytwarzały. Komu zaleci szept (szszsz) do
ucha, zawsze czuje że w tem zalega jakieś zespolenie chichotu (chchch)

[1] Ob. Rodzaje spółgłosek str. 7. [2] Ob. Samie i Organiczny strój głosów str. 7.

z osobnym sylabolem (SSS) chociażby zarobna tych rumbów nie rozróżni
to też z dołotu brzmień podobnych wnosi rozsądek mowy potocznej
coś podobnego temu co się z zebraniem dzieje. Zwyczajne prozby
jego a nie wprzęć wywołują wodzew miasto miłosierdzie, zawrzą
dotkliwą niełaskę, więc i głos ratunkowy nie bywał w zwy-
czaju uchybianej szczodrobliwości. Oto i komicznoś pre-
obrażenia głosów chcąc coś podobnego oznaczyć.

„Trzeci stroj„ spółgłoski wydatny (obiorowy spółgłoski) własną swego usposobie-
nia mocą w chwili gdy wrażenie dworczych dążności wywołuje
nadzwyczajne wysilenia, większe niż we zwyczaju bywały przy
dawnym usposobieniu stanu. Ja sama krzywda, co dobrodu-
nemu bywała tylko goryczą, mszi przy spokojności i najtagod-
niejsze usposobienie stanu rozpalał aż do mściwości (mściwości do zemsty). Ma-
więc głos odznaczał stan i dążności usposobienia, to musi w
podobnych temu przypadkach wzmagać się podnosić i wy-
stępować strojem w postaci „spółgłoski naprężonej„, i toć po-
zostanie znamieniem jego utworu.[6]

Stroje (stroje dźwięków wrażeniowych.) więc spółgłosek normuje widoczne pojęcie (dźwięków) wrażeń
dźwięcznych i odzwowczych względnie do usposobienia stanu. Ale
wrażenie samo się przez się nie tworzy; wrażenia tworzy
zawsze rzecz jakaś, jakiś przedmiot, zawsze okoliczności
jakowaś, wiadoma lub domyślna w chwili gdy (pod jej) wpływem

[6] (Stroje organiczne głosek (głosowe) głosowe) organiczne głosek (głosowe) ( ) ok).

swoim budzi przystomnoś zmysłu i umysłu. Okniona pojętnoś
schwytuje tego wpływu wrażibne znamiona, i byle cokolwiek
dostęzna nie ślepa, to widzi pojmuje rozeznaje oraz jakim jest i usp.
sobienie tej rzeczy tej okoliczności zkąd one wpływy wrażibne natarły.
Otóż; z pojęciem wpływów samego wrażenia wiąże się i pojęcie stanu
rzeczy samej za znamion swego wpływu wydatnej. Zatem przeto
Słowo spółgłoski i podaje jej od pojęcia tego dwojga: pierwsze jakie
są znamiona wpływu dążności wrażibnej, a drugie jakim jest sam
w sobie stan tej rzeczy zkąd wpływy wrażibne pochodzą, a właśnie
ni jedno ni drugie, nigdy jednostajnem. Wpływy jak wiatry zawiały
od okoliczności, a stan rzeczy przybrania obroty spotworne; przeto
i sama pojętnoś ludzka, to roślina gdzie się kultury nie widać, a
wrasta w drzewo okazałe. Innem okiem w porach dziewiczej pojęt-
ności patrzy rozum na obłok światła, innem w wieku jej dojrzałości,
a w innem jeszcze przysłuża badaczom zastarzałym w swoim
zawodzie. Co innego była „woda„ Lavoisier-owi niż jest ludziom
w nią pragnienie gasząc, a pewnie co innego upatrywał pierwo-
twórca w tem „w+o+d+a„ kiedy mu zląd „wódz i wodzić„ uroiło.
Jeżli tedy pojęcie rzeczy samych i pojęcie wpływów wrażibnych
od tych i tych względów zależy, to rzetelne znaczenie spółgłosek
wyczytywać wypada jedynie z trybów organicznych (ua). Po
znamionach brzmienia w jaki sposób się spółgłoski składają w
zgłoskę, ato na wodzy tego przekonania: gdzie spółgłoski wypły-
wają w postaci swobodnej, tam i zgłoskę wyobrażać mnie i stan

rzeczy swobodny, a zaś gdzie występują w postaci przeistoczonej albo spotężonej, sam i względy znamionujące stan rzeczy, muszą się pojęciu przedstawiać obrazem takich samych znamion. A że mowa potoczna przecież nie bezkol zgłoseki niezrozumiałych, więc bez wszystkie jakie są zgłoski nam w mówieniu zwyczajne, to są pojęcia względów i okoliczności rzeczywistych schwytane duszą pierwotwórczą a torem zarządów organicznych w świat puszczone głosem, przeto nie dla ćwiczenia i wprawy organicznej wymowy, jak to jest we zwyczaju naszych elementarzy, ale z potrzeby i konieczności chcąc brzmieniem głosu wymurzyć wrażenia, jakiemi go przejmował stan rzeczy. W pojętności słuchacza utkwiła pamięć rzeczy oznaczonej tym brzmieniem głosu, i my z pamięcią rzeczy niemi oznaczonej wiemy się, nie pomni wrażenia, którego pojęciem stworzyło się jej miano. Ta droga rozlazła naszych wieków a starych. My w zgłosce upatrujemy miano rzeczy, miano okoliczności, miano względów; u pierwotwórcy zgłoska była mianem wrażenia znamieniem pojętności jego. U nas co „korzyć" powie kupiec przemysłowiec gospodarz; u pierwotwórcy co była „korzyć" mówiła znamiona wrażeń w zgłoskach „kor-kor-yć" zawarte. My wypowiadamy samą „rzecz", oni rzeczy „stan" wypowiadali. Chcesz duszo wiedzy jakim jest stan rzeczy, niech się przebija i tamie

z trybami wytworu i brzmienia spółgłosek; a nie chce, to niech odpowie: Co po umiejętnościach które nam swej rzeczy nie widzą?

Wytwór spółgłosek swobodnych.

19. Wytwory głosów wsiękłe i zienne.

Powietrze którem dychamy, rozchwiewa się prądem tchnienia ciągłym nieciągłym, zawsze dwoistym. Z nadworu wnętrza się dworami ust nosa „wsiękiem„ ku piersiom, z piersi wyumętrza za ust zaprozie „wyziewem„. Wiewnie niniowe torem jednym i tym samym, może snadnie za podwodem przyrodniej nam siły żywotniej, naruszai dotykai razie wszystkie za„ stępy organiczne i spotem i zwolna, zazem i tworzyć brzmienia spółgłosek udzielne, bo jedne za wsiękiem drugie za ziewem swojego tchnienia, a przytem i sobie bliźnie gdy bierący sam i sam prąd tchnienia oprzesią przygodnie o ten sam i jeden organ. Łatwo samemu się przekonai, chciejmy tylko bierący ziewem, dajmy prąd tchnienia swo„ bodny „SSS„ zawrócić wsiękiem ksobie ku piersiom, a ucho usłyszy, wprawdzie nie zupełnie taki sam ale bardzo mu podobny bliźni syczbot „ZZZ„. Bardzo naturalnie, bo razem jeden i ten sam organ, musi wydai wstrząs nie (inny) jak taki który mu jest właściwy, bez powietrze wpadaiąc

D. 23. D. 89.

wsiękiem znadworu w dziedzinę ciepłą musi się samo rozgrzewać, zatem rzadziéj lotnić, tem samem i w swojem prężeniu słabniéć, pudras gdy uchodząc zpod zatogi w piersiach ciepłéj w rozlot Zaustny gdzie dziedzina chłodniejsza," musi samolżeć, zatem i prądem lotnienia żywszym, prędniejszym niejako mocniejszym ulatać. Musiż zatem już z tego względu prąd lotnienia siąkły a zziewny być głównym motorem wytworu głosów, kiedy najtępszy słuch dostrzega bez różnicy i to przy samo głoskach nawet. Wetchnienia nasze wszystkie, to szczere wsięki i wyziewy tętnem samogłoski, dolnem górnem albo środkowem w trójkątach naszych wymienionem," spróbujmy sami wetchnąć tętnem środkowego „e„, a odtąd tym prądem wyziewnym odętnia mimowolnie „a„, wetchnijmy dolnem „y„ a odziewbrzmi tętnem „u„ a wetchnijmy jak wzdziwieniu górnem tętnem „i„ a zdziwienia odziew wypada tętnem „o„; rozumie się gdy wsiąk a ziew trzymają się akustycznie swego własnego prądu," w od woli i wrażenia zawisło.

W bezwzględnym przeto a naturalnym przebiegu prądów rodzą, tuje wytwory głosów sam wsiąk i ziew tchnienia, tak wyłącznie tak stanowczo ze szkoła z konieczności zniewolną się czuła rozpoczniać tryby wytworu głosów na dwa „Ogniska„ sobie sąsiednie

[1] Organiczny prąd głosów, baśnoii a) str.). [2] Mowa domiotnii samogłosek swobodnych str.); Mowa domiotnii samogłosek zupełnych str.). [3] Własności samogłosek, baśnoii B) str.); Organiczny stan głosów, baśnoii a) str.).

sobie bliźnie, pierwsze spółgłosek wytworem słabych, drugie opoke spółgłosek mocnych;[4] odgrody niemożna rzetelniejsze, zostawia gdy nam tego odgrodzenia jawną jest konieczność organiczna wsię- kiem i zwrem tchnienia, a[i gdy] w dalszej powodzi odbywa się że wsiękiem znamionował pierwotwarca wrażenia stanu przy- miotne, zaś zwrem wrażenia wykonawcze, czyli jak w obrotach spotecznych lenne i łączne usposobienia stanu.[5]

W duchu tych właściwości opisujemy bryby wytworu spółgłosek, w jaki sposób organ sam sobą uwydatnia stan przy i stron swego brzmienia,[6] w odzew właściwościom rozruchów stanu, lecz pomijamy wywody jak się organ składać powinien chcąc by z pod jego wtrę- su wypadło to a nie inne brzmienie. Rzecz to fizjologa, pod porę nam [nieprzystępna], gdyśmy doświadczyli że z pod tego samego napięcia organicznego wypadają głoski u innych narodów wcale innemi[nie znane] te u my znamy: chrapem wymawiał „ḫ“ my nie umie- my, a „d“ nakształt gdaku, takiż nie umiemy.

§ 20. Wytwór i właściwości głosów „j-j“ wymawiane „hî-je“.

Pierwsza z kolei spółgłoska „j“ z łacińska „jota“ popolsku „je“ swem brzmieniem jest mowny wyraz wsiękłego tchnienia „j=hî“ żadnym jeszcze nie ujętego[a] organem,[b] ale wieków potrzeba było nim się ustalić, bo dopiero w drugim dziesiątku lat naszego stulecia zaczęła się wyła- mywać zpod rzędu samogłosek, dokąd ją zaliczali dlatego iż nie widziano organu jakimby ujętą być mogła. Elementarze takich

[a] Ob. Organiczny gnad głosów, barwnik ob.). [b] Ob. Samie. [c] Ob. Ustęp poprzedzający. [d] Właściwości spółgłosek ob.). [e] Ob. Rodzaje spółgłosek ob.).

do niedawna wmawiały dzieciom ze zgłoski „ja-jo-ju“ pisać się powinny „ia-io-iu“, a zgłoski „aj-oj-uj“ składać się z głosek „ay-oy-u

Dziś, dzięki rozwadze, jest spółgłoską, nie tylko ze brzmienia swego nie odłączna udzielną nutą, w przeciwnie jest znamieniem spółgłoski samogłoski, lecz ze wynurza pewną sobie właściwą dzielność organiczną najpierwszem, ze podnosi wszystkie tętna samogłoskowe samych, a potem ze żywością swoją podnieta dzielność organów wszystkich, pomnaża i wzmacnia ich ruchliwość, co sprawia ze za jej dźwiękiem wszelkie wyłwory organiczne na, bywają brzmienia nowego, przeistaczają się w głoski zmięk, czone pochodem. Dzielność samogłoskom nieznana.

Właściwości zatem spółgłoski „j“ są:

1. Spółgłoska „j“ występuje widocznie odziewem organicznym wielkiego „x=hi“ za podniety samej siły żywotniej, żywszem bo wrzewnem tchnieniem, przeto ulegają właściwym siły żywotniej pobudkom, co samo już sprawia ze w rzędzie spółgłosek pierwsze zajmuje miejsce, tem bardziej ze żaden organ na jej wpływ nie wpływa, owszem przeciwnie sam z pod jej tchnienia żywiołu nabywa.[27]

2. Wychodzi z piersi z dziedziny ciepłej miękkiej, zatem sama tchnie żywiołem miękkim, a nie wątlona w dalszym toku mizm, bo żaden organ jej nienaturza, przeto:

3. Płynie prądem jednostajnie dociągnym z swobodą niczego

27) Organizm zwierzęcia prądem, barwnie (?) Kołłątaja, str. J. B. 22. B.

niczoną, więc też właściwości żywiołu swego nigdy nie traci; zatem:

4. Dla swej płynności nieograniczonej rozpływać się może w tchnieniu wszystkich głosów których gdzie dopadnie, więc je podobnie podnicować żywiołem swoim przymiłać, i przymolne ich brzmienie łagodzić i przeistaczać podobnie jak łagodzą „łoś-łaś" swoje „ś" na „ś" gdy my nasze (jjj) tchnienie do nich zwracamy: „ły łoście-ły leście". Tak i inne wszystkie spółgłoski jak gdzie potrzeba i wola czyja.

VI. Wydzwi i właściwości głosów „h-ch" wymawiane „ha-cha".

Przyrodnie temu „j" bo także z piersi, ale pełniejsze tchnieniem i wydalniejsze brzmieniem są spółgłoski „h-ch" (ha-cha) wychodzące z płuc, „h" wszystkim w poczuciu przymiotnych, zaś „ch" zaś w poczuciu wykonawczych rozruchów stanu.[3]

Organizmie rozeznawcze ich właściwości są:

1. Są sobie bliźnie, gdyż z pod wiatrahu tego samego organu wychodzą tylko że odmienną tęgością tchnienia; „h" jest łagodniejsze powolniejsze bo wystąpuje po wsiąku, „ch" żywsze prędniejsze bo idzie zewnym po dolnem z płuc.

2. Spólnie ogrzewa je żywioł miękki, w mniejszym atoli stopniu niż im pobratymcze „j", bo pod naciskiem płuc tchnienie ich niewoli tłoczyć musiało; bez że ten nacisk nie był zaporą, owszem popędem zatem:

3. Płyną prądem jednostajnie łagodnym, lubo nie z tak nieograniczoną swobodą jak przewodnie im „j" gdyż do stałego organu, do płuc przywiązane.

[3] Organizmy prąd głosów, barwnie ch. [illegible] Wydzwi głosów miękki i zwarte ch.

4. Lecz właśnie ze stały organ to jest udzielne stanowisko mają, mógł sna
nie w tej samej chwili kiedy organ płuc był czynnym, inny organ być stałe
czynnym i równocześnie swoje dzwięczne brzmienie wysyłać, a to zprawdzi
może ze ich brzmienia obustronnie się zetkną zbiegną i zespolą. z czego
urosnąć musi jakowyś dźwięk jednostajny. Podczas gdy płuca wypra
wiają „chchch„ może język wydymać „ssss„, a w zetknięciu „chs„ za,
słyszy ucho coś jakby szum szelest szeptanie szmer.

2. Wytwór i stosunki głosek „g-k„ wymawiane „ge-ka„.

W dalszej powodzi, u wrót przygarda zastaje zjawolnie „x=ks„ ustnienia
zastawną groblą, przy której dzwięczne prądy „h-ch„ dotąd swobodnie płyn
nąć zastanowić się muszą, tem samem i słyszyć, gdy im przyjdzie przebijać
się i uwydatniać zapory. – Coż się dzieje? Oto:

Stają nad groblą dwa prądy „h-ch„ czołem sobie najprzeciw; od „h„ przy
prąd ciężki by się wtamać w dziedzinę piersiową w miękką gdzie „e„
znamieniem; zaś od „ch„ przyjdzie prąd zdawny by się wtamać w dziedzinę
zaustną wostrą, której „a„ jest znamieniem;" więc też dopiero gdy się tu
spotężyły wpadają za groblą wtomem doraźnym, prąd ciężki w dziedzinę
ciepłą gdzie „e„ zawsze brzmi głoskom dorywczym „ge„ niby powtórnie
bo z wsięku powstał; zaś późniejszy prąd zdawny wtamuje się za tamę
w dziedzinę chłodną wostrzejszą gdzie „a„ zawsze brzmi głoskom takiw
dorywczym „ka„ bez znacznie późniejszym bo za wyzdawem poszedł,
obopólnie jednak z cechą tępości nabytej, mocą której wtamały się i prze
biły w dziedzinę sobie właściwą, a złą cechą koniecznie bo jest zjawolnia
ich stanu, zatem też jej i strzec nie mogą chociażby w dalszej powodzi

4) Cf. Wytwory głosek wsiękłe i dzwięczne str. 3; Wytwór i stosunki samogłosek swobodnych, barwnych Azyk

przypadło im wpadać i wcale wobrą dziedzinę. Pisemnie więc można-by je głosy wyobrażać w postaci „$\frac{ge}{h}$-$\frac{ka}{ch}$“, to jest z podobem dźwięku od „h-ch“, za znak że my „ge-ka“ wymawiamy zawsze z takim podobem.

Poczucie jednak tej cechy dzisiaj przy cudzoziemskich poszeptach tępieje nam, chociaż ją szkoła pisemnie podobem dźwięku przez „j“ jakoby „gje-kje“ odznacza i pisać każe „drogie choć krótkie życie“ a brzeg wiejszy naród zaszkolny jeszcze dowośniej uwydatnia, bo nie przez „j“ ale wyraźnie przez „h-ch“ odznacza stężenie tych głosów gdy się przy padkiem zbiegną w dziedzinie miękkiej złętnem samogłoski „e“. Kto się przysłucha nie usłyszy „kjelich-kjeszeń“ ale „kchelich-kcheszeń“; a gdzie nam dziś „gie albo j“ pisać każą, tam w uściach ludu brzmi zawsze łagodne „gh“. U niego „Gjenua, Egipt, gibki“... nigdy się samobrzmiącym głosem „j“ nie obwieszcza, a odwrotnie „jenerał, jeogra. fja“... choć mu tak drukują, on zawsze z podobem „gh“ wymawia. I my sami nie lepsi, bo wymawiając mianownikiem lubo nieznacznie „dzie/gh/ci“ w dalszej powodzi mówimy wyraźnie „dzie/gh/ciu-dzie/gh/ciem“ nawet wcale bez odbicia „dzie/h/ciu-dzie/h/ciem“. Przytuszyć tej cechy nie godzi się, zwłaszcza gdy znajdujemy ze i dalsze obroty w mowie pokrewnej do niej się odwołują, i ze gdzie „g“ ma oznaczać usposobienie stanu „wykonawcze“ sam w dalszej powodzi przybiera przestrój brzmienia swego od „h“ i mówi „ż“ jak w tem „o Boże ratuj“; zaś gdzie chodzi wyłącznie o samoistność stanu „przymiotną“, sam występuje brzmieniem głosu samoistniejszem, i mówi „dź“ jak w tem „dźwięk“, czyli przezwisko stanu chłopa górskiego, albo to: „dryg piwa to drogie“; jak to wywód głosów zespolonych powyżej okaże.

Organiczne rozmaitości właściwości spółgłosek „g-k„ są zatem:

1. Spółgłoski „g-k„ są sobie bliźnie odtwory tego samego organu; „g„ za wsiąkiem tchnienia znadworu, „k„ za zlewem tchnienia od piersi, w pozostałem zaś właściwości w usposobieniu przymiotem zaległych, tu przeciwnie, z usposobienia w wykonanie wchodzących.[5]

2. Tchną obopólnie żywiołem ciepłym miękkim; „g„ ze wchodzi, „k„ ze wychodzi z dziedziny ciepłej, lubo ich tchnienie dla samy przy zapro, ziach w przygarku znacznie się zbliżyć musiało, za to też obwieszczają się brzmieniem wydalniejszem niż powszednie „h-ch„.

3. Lecz dalszej samy właśnie prąd mają krótki, doraźny, i taki miéć by powinny stanowczo jeżeliby uznanie miały nie dalej jak prosto usposobieniu samu, gdzie „g„ przymiotne, a gdzie „k„ wykonawcze. Alić usposobienie przymiotne przy władzy, może snadnie wchodzić w wykonanie, a przeciwnie, usposobienie wykonawcze bez władzy przymiotem w sobie zaległej, mogłoby i nie wystąpować. Stąd, gdzie rozum potocznej mowy takie znaczenie głosom „g-k„ podsuwał, tam i prąd im odpowiedni bojest tworzy przypisywać musiał, zatem:

4. Szereg spółgłosek „g-k„ w dalszej powodzi występować może w dwojakiej postaci, w krótkiej: „dź-dz/cz-c„ i w tocznej „ź/s„, za podobieństwem takich głosów któreby w duchu praw języka[6] mogły dotyczyć ich krótką przepaść i zruchomić, a nam okazać, trybem jakich-by składów te „g-k„ przeobrażać się musiały, gdy zwyrazów, dajmy „mózg-sługa, kruk-wilk, wróg-plak„ przetworem powstawały: „móźdźek, słudzy, kruczek, wilczy, wróźbit, plaźo„ i tyle innych

[5] Vol. Organiczny prąd głosów tamnoji Oddech i głos str). [6] Vol. Organiczne usposobienia prądów str); Organiczny Szereg głosów str).

uchających wywodu.

23. Wytwór z właściwości głosek „d-t", oznaczone „dc-tc".

Ściśnione w zaprozach przygarda pierwotne „d=hi" tchnienie wypada przełomem ze zwykłą sobie sprężystością wobszar podniebienny, a tu nowy zastaje zastęp organiczny w języku, z którym się i wściekiem i ziewem tamać musi nim ujścia dopadnie. Uległy naciskom siły żywotniej otwiera język zaparte słoki podniebienia dorażnym odskokiem, a tchnienie odętnia przebytą zaporę dwoistem brzmieniem, łagodniejszem „d", gdy pochop szedł wściekiem, ostrzejszem „t", gdy nacisk był dla ziewu zajadniejszy, w odtwarzaniu takie:

Organicznie rozeznawcze właściwości spółgłosek „d-t";

1. Spółgłoski „d-t" są sobie bliźnie bo wydatne odskokiem tego samego i jednego organu za powiekiem u słoków podniebiennych wezbranego tchnienia, w tem tylko różne że „d" za łagodniejszym, „t" za zajadniejszym naciskiem wypada, w starożytności podetchem przez „h" zwykle odznaczała, pisząc „dh/en-kh/ory" zamiast naszego „d/en-kt/ory".

2. Wytwór ich wprawdzie jest obrzędny niż głosów poprzednich bo powstał w zapasach z językiem, organem arcy silnym z dziedziny obrej, jednak żywiołem są-bo spółgłoski miękkie bo w dziedzinie miękkiej wytwarzane, i jeżli sobie nie wierzymy

zapuszczamy Francuza. Volak nim się z francuzi wymawia ustre u niego „tu-du„ zawsze „tiu-diu„ jak gdyby mu się ciężko tchnieniem (j) z pod „t-d„ wyciskało.

3. Następuje ich tchnienia jest krótki dorazny, po wydaniu niektóry, zdaje się jakby zastęp odskoczył na to aziby dążności (d) panujących rozruchów stanu na jaw wydobyć i w rzeczywistości utwierdzić (t); bo też i zamki na to się otwierają, aziby zna, też albo wydostać co tam jest lub było.

4. Zabostrój tego „d-t„ bywa rozmaity, gdyż za odskokiem języka może stężane postąd tchnienie od „h-ch„ zabrzmieć, a język w tej samej chwili szybkiem się otwiera przez „t-s„ i z niem się zjednostajnić, co sprawić może różne brzmienia jak do związku, albo „dz-dzh=dze-dże„ albo „ts-tsch=ce-cze„ i inne jeszcze.

VI. Wytwór i właściwości głosów „r-l„ wymawiane „er-el„.

Mimo wielkiej z przystuchu rożnicy, głosy „r-l„ są w istocie szczerym tylko odzwierem rozsobu bliźnich sobie żywiołem i organem prądów „h-ch„?, gdy pod naciskiem siły żywotniej przebijać im się przyjdzie z ciepłej miękkiej dziedziny swojej, w dziedzinę ostrej zimniejszą; łagodniejsze „h„ za wstrętnym, pędniejsze „ch„ za podętnym odskokiem tego samego organu to jest języka od górnych stoków podniebienia. Od górnych stoków podniebienia

VII. Wytwór i właściwości głosów h-ch) ch).

X. T.

Nacznijmy jak dotąd przetworem liczenia słowa
prosty — silny przetworami „a-b-g-d„ zimny „j-ch-k-t„ —
klasa słowa w przedniéj ku zimnéj cyfry dziesiątnéj
dodawszy do ich ostatniemi przyrostki przeszłego czasu
słowiańskiego języka gdy słabych samogłoskowych
ostatnich nie odznacza, jak u nas bo dobre poprzednie
w nich uniknie, językowi cały, a to, albo przeciwnym
wkrzyżowaniu na miejsu gnez „t„ gdy ich z niego tożsamego
silny przed ed „b„ a przed, albo dorzuceniem
„t„ gdy zapowiedź jego dopadnie przed ed „ch„ gnatkom
między bezdźwięczny; — co zgromadzi się „t„ przyrostek
wygasłego wcześniej; — co zgromadzi się „t„ przyrostek
miesione zapędem mowy dziecinny zawsze, skąd to
pierwsze w wszelkie gotowe zjawiskom cyfry.

Wszystko to miało takowe jakby źródło. Ukogo języka
przedwiecznych zbiorowisk, wyrobiło kiedy „t„ bezbłędnie
albo chropawem przyczynie; albo w nim nawyk przeciw
silnych a dziwnych nabycie zajęcia, nie dojdzie do „t„
stanowiącego.

#

gdy pod nastrojem ich wyrobnej pracujące im w przyjęciu wielkiej ulubieńcy swojej, pracującym języka ich [illegible] stanowiącą chcąc się tych [illegible] medycznych [illegible] wyrażenia [illegible] [illegible] [illegible]

to konieczna, inaczej ni wstrzęsu ni podętu ni odskoku, prosty tylko beznot. Musieli to czuć starzy, bo pamiętam jak dzieciom języki podrzynali aziby nie przylegał do spodu. Lecz konieczna przykrem otrzeźwić by się prądy nie mąciły. Kto niebacznie puści pędniejszy prąd „ch“ pod wstrzęsy języka, otrzyma chrapliwe „r“ orjentalne, a komu łagodny prąd „h“ wpadnie pod podętny odskok języka, usłyszy zamiast „l“ coś nakształt „eu-ew“ z jakowymś pochlipem. Nasze „r“ wtedy czyste, kiedy sam łagodny prąd „h“ podejdzie pod wstrzęsy podniebienne języka, a czyste „l“ kiedy podętny odskok języka przepuści prąd od „ch“ pędny z pod podniebienia w zaprozie zaustne. Tu rozsiób tych prądów: łagodny od „h“ przez się miękki, przyzwłaszcza pod wstrzęsem z cechą tej dziedziny słowiej wyszedł, zatem z cechą miękką; zaś podętny od „ch“ przechodzi wyraźnie w dziedzinę zaustną, zatem z cechą ostrą. Głos przeto „r“ zamyka dziedzinę głosów miękkich, zaś „l“ otwiera dziedzinę głosów ostrych. W tem ich różnica.

Organicznie tedy rozeznawcze właściwości spółgłosek „r-l“ są zatem:

1. Głosy „r-l“ iż je ten sam i jeden organ wytwarza, są sobie całe bliźnie, lecz zwodne temu kto wstrzęsu a podętu językiem należycie nie rozpoznaje, dlatego też dzieci nasze nim się gadać nauczą, często ich brzmienie mięszają i mącą.

2. Ale w chwili wytworu swego rozwobniają się żywiołem tchnie„

2 bl. Żywioł głosu i jego wytwory, barwoii A, ch D.

nia; „r„ iż powstaje pod wstrzęsem języka przytrzymuje i prąd
dźwięku miękkiego; „l„ zaś iż uchodzi w zajrzoa zaustne, mas
się pod wiatrem ich zostrzai.

3. Obopólnie jednak prąd mają dorzywczy krótki, przy „l„ wi„
dorznie dorazny, a przy „r„ zdawałby się dłużnym gdyby nie że we
wstrzęs czy długi czy krótki, zawsze dorazną przerwą tego
samego prądu.

4. Wzcześnie co do stroju w dalszych powodziach wiele się zga
dzać nie mogą, bo prądy ich są żywiołem odmienne; a prawem
jest by głoski żywiołem miękkie wiązały się z temi tylko co
są żywiołem ostre, a przeciwnie: żywiołem ostre, nie zespalały się
tylko z głoskami miękkiego żywiołu. Dlatego „r„ iż miękkie
jest, przybiera w dalszych powodziach strój brzmieniem ostrym
rem od „z=sz„ i mówi „dwoźr= dwoździ„, zaś ostre „l„ przewra
ża się za podobem miękkiego „j„ na „lj=l„ i mówi „koślj=kośl„

5 Wytwór ostatniości głosek „m-n„ wymawiane „em-en„.

Tryb wytworu głosów „m-n„ jest jeden i ten sam, lubo za sprawą
dwóch osobnych organów. Chcąc głos „n„ wydać zamyka język
przy zębach, a chcąc „m„ wydać zamykają wargi usście pod
chodzącemu tchnieniu. W tem była pierwsza czynność organizna;
następuje druga. Zatamowane tchnienie nie mogąc upływać
ustem zwykłem, idzie się i dziurką drugiego ujścia w otworach nos
ju mogłoby się całe uwolnić z nabytej ciągłości, gdybyśmy

4 Organizm wytworu głosek, barwnik Wiglef czarny, str. 9. B. 24. B.

w tej samej chwili kiedy brzękliwie uchodzi zawrona, nie otwierali za, pory warg i języka, i dźwięku nie wypuszczali na wiatr zwykłym otworem.[19]

Organizm przeto rozróżniający właściwości spółgłosek „m-n„ są:

1. Głosy „m-n„ są sobie bliźnie, bo je wytwarza jedna i ta sama or, ganizna dzielności lub dwóch osobnych organów, warg i języka. Ale że dzielność języka jest sprężystsza a warg więzialsza, zatem też D. 26. d. 107.
i głos „n„ jest sprężystszy niż mu bliźni głos „m„.

2. Żywioł spółgłosek „m-n„ chociaż zawrotem w dziedzinę nosa znacznie mógł zmiękczać, pozwala je nam zawsze odróżnić dlatego że dźwięk zdmuchnięty na powrót wypuszczamy w ulot słyszeniem to jest cieśninami warg i języka.

3. Rząd tych „m-n„ głosów, na sposób jak my je wymawiamy, jest krótki odbity, bo się uwydatniają jednym doraźnym otworem słu, organicznych; ale są ludy co swoje „m-n„ wytwarzają samym wyziewem przez otwory nosa, wtedy „m-n„ im się odznacza prą, dem ciągłym, nakształt „e^{n}_{i}-e^{m}_{i}„ jak „genitivus„ u Kabilów wyobrażany głosem „n„ przodem imienia dodanym.

4. W zespoleniach przestrajać mogą one brzmienie ostre w brzmienie miękkie, za pośrednictwem ciepłego tchnienia z piersi przez „j„. Zespoły te uwydatnia „n„ jako sprężystsze brzmieniem samowolnem „ń=eń„, zaś więzialsze „m„ tylko wtedy gdy się w

[19] K. Dźwięki spółgłosek str.); Brzmienie samogłosek (-ą) str.).

wydatną jakąś samogłoskę oprze; wtedy zamiast „me-ma-mu„ wymawia się jakoby „mje-mja-mju„.

b) Wpływ i właściwości głosów „b-p„ wymawianych „be-pe„.

Podczas gdy poprzedzające „r-l-n-m„ jak z samego wyłworu widać, znamionują przejście a raczej spływ tchnienia w otwór dziedziny z miękkiej, głosy „b-p„ zawiązują pomiędzy swobodnych spółgłosek wydawanych wyłącznie w samej dziedzinie ostrej tchnieniem, które przy ustach u warg zawartych we zbrane, przebija mocą swej siły żywotnej zaporę sam wszystkiem tu zielem, i w chwili przebicia brzmieniem „b-p„ w dalszy wiat głuchim wiatrem uchodzi.

Organizmie zatem rozeznawcze właściwości spółgłosek „b-p„ są:

1. Głosy „b-p„ widocznie są sobie bliźnie i brzmieniem i wytworem, różnica sama wstępów tchnienia, „b„ brzmi łagodniej bo idzie wszystkim ku piersiom, „p„ pędniej, bo wyrzucem z pod podniebienia.

2. Tchną obopólnie żywiołem ostrym, już że się tworzą w dziedzinie zaustnej, już że zaporę u warg tchnieniem tylko mocno tłożonem przebijać mogą.

3. Brzmą mają krótki, wydatny jedynie w chwili przebicia tamy przy wargach, po przebiciu płoną i gasną w głuchim powiowie wiatru.

4. Właśnie dla tej niklości w ustach z wiatrem nie podobna je przetrzajać tylko tam gdzie się w zgłoskę z jakąś samogłoską jak „be-ba-bu„,

związą; wtedy może je dopaść ciepłe tchnienie z piersi przez „j„ i „ń„ i wówczas w brzmienie tagodne „bje-bja-bju„ co piszemy znakiem krótkiego „i„ jak „biu„.

2

Vy Wpływ i właściwości głosów „w-f„ wymawiane „ww-ff„.

Ten sam ulotny podmuch z pod głosów „b-p„ schwytują w połowie wargi i przerabiają za małym powiekiem w dwa nowe głosy „w-f„ wydatne prądem jakim gdzą rozruchi stanu. Mówią że głos „f„ jest cudzoziemski, jak gdyby-to sobie języki głosów pożyczać mogły, powiedzmy raczej jest niezwykły. Przypatrzmy się co za mnogość miękkich głosów wytworzyły usta polskie; oprócz szczerą swobodą miękkich „s-j, h-ch, g-k„ lub zgwiotczeniem miękkich a z powłoką ostrości „d-t-r„ jeszcze tyle głosów złagodzonych do których niezwłocznie przystąpimy „c-ć-cz, dz-dź-dż, rz-ł, ń-m; b-p, w-f, ś-sz, ź-ż„ tedy wątpliwości niema że stare usta polskie w miękkich się głoskach kochały, więc że ich mowa będąc miękka nie mile przyjmować mogła głosy ostre zimne, zwłasz, cza głos tak podętny jakim jest „f„, wytworzony rzu mozna szczerym wiatrem. Cudzoziemskiem więc „f„ Polakowi nie jest, ale snadnie niezwyczajnem.

Organicznie rozeznawcze właściwości spółgłosek „w-f„ są:

1. Widocznie są sobie bliźnie, bo oprócz tego że są brzmieniem i wy. dworem tego samego organu, „w„ za wiązkiem, „f„ za zlewem

stężonych prądów tchnienia, jeszcze i dla tego ze odznaczają wyraźniej moc i siłę dwojakich pojęciów dążności, idących w naszem usposobieniu zawsze przeciwnem, albo od świata ku sobie (w), albo od siebie ku światu (f). Znaczenie pod parę nie do tłumaczenia; ale radzibyśmy wiedzieć, skąd przyszło praojcom, którzy miękkiej głosy a szczególnie „ch„ zawsze i wszędzie piśmienne odznaczali, jednak w modlitewnikach swoich zamiast „chwała„ wypisywali „fała ci panie„? Jeśli im w duszy nie zalegała dążność by wylać przed oblicze świętości jego całą moc uczuć chęci i poświęcenia swego, to „f„ na tem miejscu byłoby zgorszeniem.

2. Żywioł głosów „w-f„ spółczony przy zaprzeniu warg zam, knięłych na to ażeby przebić się i wpędzić w dziedzinę, czy przed-ezy zaustną, nie może być jak ostry w chwili samego włamania się.

3. Zaś prąd włamujący się w zamierzoną dziedzinę, jeśli ma uwydatniać to ze się istotnie włamał i przebojem wpędził, nie może jak być doraźny i krótki; a byłby trwały, to znakiem (znamiennik, z długim) byłoby ze się nie włamał. (włamywał)

4. Z pod wtomu, prawda uchwyci trwałym pudmurem wiatru, ale ze głuchim zastrzeń mu się niepodobna w głos brzmieniem wydatny, ani się wyrze ołętne samogłoski jakiej (e-a-u).. gdzie go dopiaii (moi) lotne tchnienie miękkiego „j„ i dopiero z nim się zespoli w brzmienie łagodne jakoby „wje-wja-wju, fje-fja-fju„ w

my pisemnie podwojem krótkiego „i„ oznaczamy.

V. Wytwór i właściwości głosów „ż-ś„ wymawianego „żet-es„.

Wymówa jszego nim się żywolnie „x=hî„ tchnienie przy zaworach ust i wargi ułożai zawsze, ułożał jejsi krikahrsi organ języka mowa sprzężytej zwinności swojej, to zastawą to wstrzęsiem to podmuchem, jak to się okazało przy wytworze głosów podniebiennych i zębowych „d-t-r-l-n„. Odtąd wystąpnie sam w dziedzinie żywiołem zgłoszonej, zawsze samowład wystawrzał przez zawory ust i wargi na pół otwarte, dwojste brzmienie szczególniejszej ligości, wydatne żywiołem „ż-ś„; — „ś„ żywiołem podmuchu od siebie zimnym, „ż„ żywiołem podmuchu ciepłym ku sobie, a zdaką siłą że się ich żywiół nie tylko donośnie ujawia, ale wraz i trwale bez przerwy rozwodzi, przytem jensze z dahą przemocą tchnienia ostrego, że wszystkie miękkiem tchnieniem wytwarzane głosy „j-h-ch-g-k-d-t-r„ może porywać i unosić, tem samem i z niemi się zespalać wszędzie, gdy się gdzie dla obopólnej dążności na jakiem stanowisku przydybią. Zład:
D. 17. 2. 105.

Organiznie rozeznawcze właściwości spółgłosek „ż-ś„ takie:

1. Są sobie bliźnie, bo wytworem jednego i tego samego organu, a donioste, siłą brzmienia swego tak wydatne, tak jawne, tak rozgłośne, że ich znaczenie w przenośnem pojęciu słusznie słanąć-by mogło za wyraz widomego ujawu (ś) i rozwoju (ż) zaznanych wrażeń.

2. Żywiołem obie są ostre, ale „ś„ przeważnie ostrzejsze bo zimnym powietrznem pędzi w ulot zaustny; „ż„ znacznie łagodniejsze, bo wziętkiem

[12] V. W odmiennych urzędach str. 3. [13] V. Wytwory głosów ciężkie i zimne str. 3.

takiegoż podmuchu niesie się ku piersiom.

3. Mimo zwrotów odmiennych, prąd jednak mają obopólnie szczery i prawdziwy; wytwarzane przy zaprzorze ust i wargi na poły otwartych, nie im nie stawia zapory, z całą zatem swobodą ojawiać się i rozwodzić mogą.

4. A iż są rożnowne prawdę przytem zimnym podmuchem zostrzone, przeto snadnie mogą się wiązać i zespalać z brzmieniem głosów wydanych łagodnem tchnieniem, a sem samem i własną ostrość łagodzić i podobną miękkość z przeciwnej dziedziny przyostrzać i spotężać.

vg. Wykaz i właściwość głosów „dz-c„ wymawiane „dze-ce„.

Głosy „dz-c„ wytwarza język sam, samiąc syczołowy „z-s„ podmuch swój własny, samym sobą przy uszu zaustnym, na ten sposób jak miękkie tchnienie z płuc wychodzące z pod „h-ch„ samat zastępem swoim przy podniebieniu.[13] Akt przełomu zupełnie jednakowy, tylko w do wymiękłości odmienny. Sam pod naciskiem głuchego od „h-ch„ prądu, otwiera język odskokiem zastęp swój miękkiemu tchnieniu, ale iż przez się głuchemu, ucho nie słyszy tylko sam miękki odskok „d-t„ od podniebienia. Ów zaś takim samym zastępem tworzy uście dawnośmemu syczołowi swemu, zaczem i tworzy brzmienie wydatne dwugłosem z odskoku (d)-t i z syczołu (z-s), to jest „dz i ts„. Nato „ts„ znalazła ręka nasza samoznak w łacińskiem „c„, a w do „dz„ jakiby dać samoznak zostało prze domysłom z nadzieją iż się gdzieś kiedy ścieżka pokaże; może w kroniu przy wystawieniu głosów zespolonych.

[13] Wykaz i właściwość głosów „d-t„ str. 9

Organicznie rozeznawcze właściwości spółgłosek „dz-ć„ są zatem:

1. Głosy „dz-ts„ są bliźnie nie tylko sobie samym ale i głosom „z-s„ z których powstały; same powstały pod tym samym i jednym zarządem języka, a sobą, ustalenniły pędną doczność jego ruchów tak, że ich postaci i brzmieniu odwzorowuje widocznie cała organiczna na dzielności prądów języka.

2. Żywiołem dźwięku nadzwyczaj ~~wielkim~~ rozległym, raz ze ~~dźwięku~~ głosów „z-s„ powstały przez „z-s„, a potem ze dla odtworu ~~jestestwa~~ tego samego organicznego prądu ~~potrzeba było przy ich~~ tworzeniu ~~koniecznie się~~ stężać.

3. Trwałość ich prądu musi być krótka, gdyż tylko ~~dorazną~~ przerwą ustalenniać się może pędna dążność podmuchu.

4. Zato stroj mają wielorakie, gdy w dalszej powodzi zajdzie konieczność uwydatniać względy skojarzonych w sobie i dorazowych (z-s) i dorazowych (d-t) prądów podmuchu, tem bardziej że to już stanowi przejście głosów swobodnych w zawód głosów zespolonych – przedmiot rozprawy dalszej. Wierzej dodamy tej ustawieniu Mody głosów swobodnych rozeznaną z wyroku ich w poprzedzających ustępach.

30. Moda głosów swobodnych

rozeznawcza ze swych właściwości wodnożnych ustępach niniejszej rozprawy §§. Wytwór spółgłosek swobodnych.

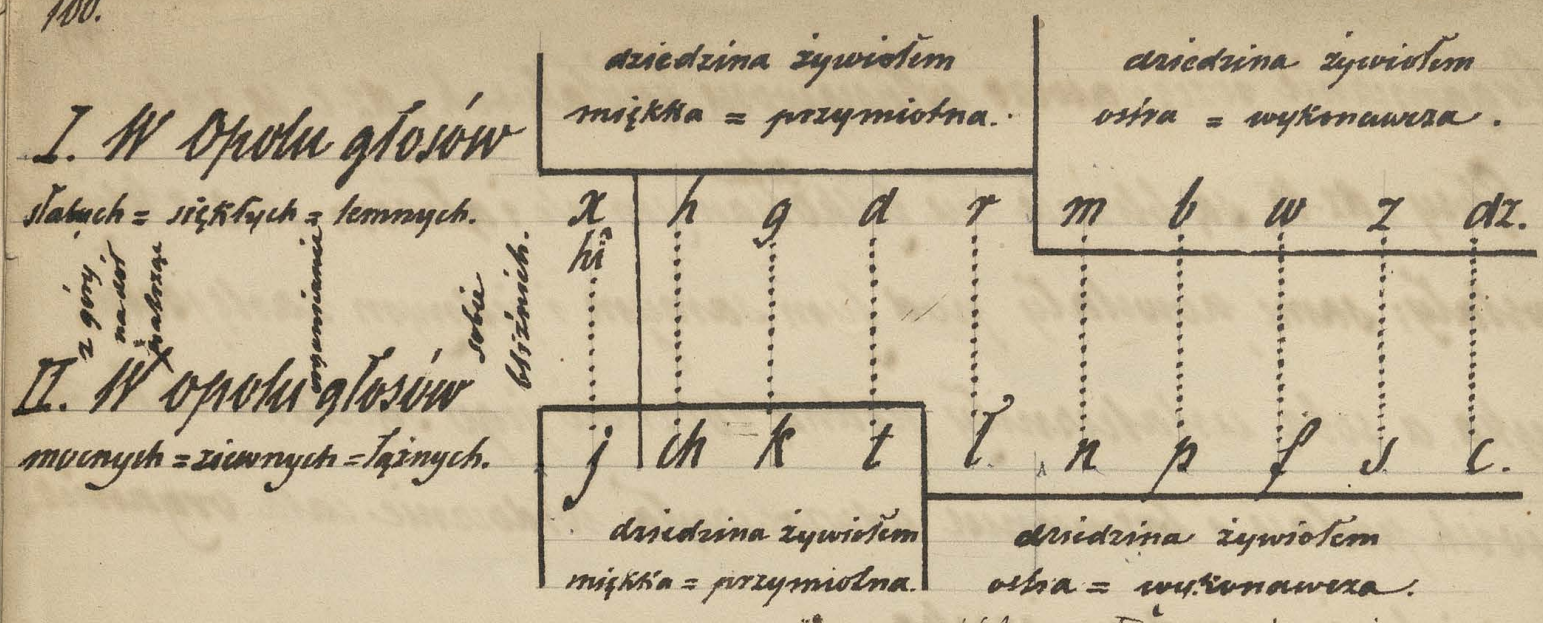

Wrażenie strojów głosu Wytwory głosów strojem wrażeń

Wytwór spółgłosek zespolonych.

Właściwość spółgłosek zespolonych.

Wiekami może przerwał rozum nim się usta wzmogły, nim na„ uczyły zjednostajniać brzmienie rozsobnionych głosów swobod„ nych w brzmieniu jednego głosu. Akt wprawdzie to bardzo na„ turalny w poczuciu że głos jest odwzorem rozruchów stanu, się że się wiązać może i musi z drugim jak się wiąże i same rozru„ chy stanu. Ale, oprócz tego że i same pojedyncze rozruchy stanu z trudnością bywają rozróżnawcze, jeszcze często tak są zmotane tak stoją, rzone tak rozmaicie splecione, łagodne z surowemi, miękkie z przykremi, wąt„ kie z połączonemi, że pojętność ludzka mocnością zastanawiać musiała, chcąc jednem otwarciem ust, jednem brzmieniem głosu takie splot wy„ razić, a niedobrok swobodnego poprzeć podobem nowym, któryby w duchu poczucia nowego albo otrzeć swobodnego głosu łagodził, albo miękkość pierwotnego zostrzał lub wzmacniał o tyle, ażeby się w jego brzmieniu odzwierciadlały i podziały świeżo zaznane i bryły nieznanych poprzódw. Jeśli tego dopełnia, to pierwotny głos swobodny poprzeć musi koniecznie niejakiejś odmianie, nawet i zaznać zupełnie przeistoczenia

jeśli podniecia pojęciów dotkliwszą była.

Związek ten głosu swobodnego z podetchem głosu drugiego nazwaliśmy „Zespoleniem„ dla tego że wyraz utarty lubo istoty samego aktu bynajmniej ściśle nie oznacza, lepiej by może było nazwać skojarzeniem. Bądź jakie wreszcie miano przypadnie komu do woli, mowa potoczna uwydatnia te względy na dwa sposoby, a to tym sądem:

„Wchodzą w skojarzenie głoski żywiołem sobie przeciwne żywiołem odmienne, to jest miękkie z twardemi albo odwrotnie twarde z miękkiemi, to się przeistacza albo się pokrywa głos pierwotny brzmieniem tego głosu który przygodnie nalega, a przeciwnie, jeśli w skojarzenie wchodzą głoski z sobą żywiołem zgodne, to jest miękkie głoski z miękkiemi albo twarde z twardemi, to wtedy mowa potoczna uznaemia, spotęga właściwie naprężia głos pierwotny brzmieniem głosu podchodzącego„.

D. 24. D. 109.

Złąg dwa rodzaje zespolenia.

Pierwszy rodzaj zespolenia. „Przeistoczenie czyli Pozemiana„ głosów za zjednoczeniem dwóch albo więcej głosów żywiołem sobie przeciwnych, to jest ostrych z miękkiemi albo miękkich z ostremi.

Drugi rodzaj zespolenia. „Naprężenie (Przestrój) czyli Przestrój„ głosów za zjednoczeniem dwóch albo więcej głosów żywiołem zgodnych, to jest ostrych z ostremi albo miękkich z miękkiemi.

Trybom tym zespolenia torował już drogę traktat organicznych wytworów głosu, mniej jednak wydatnie bo oderwanie, na wodzy z domysłu rozeznawczych prądów słuchania.“ Tu z wiedzą:

Dział I. Organ głosu i jego wytwory str.); Organizmy prądów str.); Organizmy stroju głosów str.); Działanie org: prądów a. b. c. Organizmy prąd głosów str.); Stanowienie spółgłosek str.); Zespoły org: prądów a. b. c. Organizm zespolenia XXX brzmień c) str.

32. Prawidła zupełniania spółgłosek

Cała tajemnica zespalania głosów opiera się na tych trzech prawidłach, wywodem z poprzedzającej rozprawy.[2]

Prawidło pierwsze. Czy-li w wyrazie przeistaczania czy w wyrazie spółgłoski „Głosy muszą się równocześnie schodzić„; to znaczy: Jeżeli ma być zespolenie powinien się głos jeden i drugi wymawiać z tem, uderzeniem jednem o tem samem, inaczej nie znaczyłoby zespalać ale składać głosy. Ktoby pierwej wymówił „s„ a później „ch„ miałby prosto „sch„ (schab ze śliwkami); ale komu się uda lub się znaczy równocześnie wymawiać i „ch i s„ ten usłyszy szelest albo szum jednostajny, znakiem że mu się brzmienia w zespole zbiegły, to jest prądy uderzenia że się zjednostajniły.

Ku oznaczeniu tego zjednoczenia piszemy głosy wchodzące w zespół „kształtem ułamkowym„ jak się piszą formy w arytmetyce gdy znamionują zjednoczenie dwóch względów liczebnych, ale w ten sposób: Głosy które się schodzą, jak tu wyrażone „ch-s„ gdy prądem jednego uderzenia chcemy wymówić, piszemy jeden pod drugim z przedziałką w pośrodku jak „$\frac{ch}{s}$ albo $\frac{s}{ch}$„ co czytając mówić każe że tu te głosy „$\frac{ch}{s}$-$\frac{s}{ch}$„ zapowiadają jakiś jedno myślny wzgląd i stan rzeczy, przeto niech się jednym samobrzmiącym prądem uderzenia wespół wymawiają.

Prawidło drugie. Czy-li w wyrazie przeistaczania czy w

[2] Zespół organiczny prądów, czynności.
[2] bis. Organiczne zespalania prądów, barwnych, przeciwnie względy ch ?

braku naprężenia „ Głosy muszą się zjednostajniać brzmieniem „ w nalem należy, by głos który przygodnie nalega przemiał lub pokrywał brzmieniem swojem brzmienie tego głosu który na jego nacisk przyjął, podobnie jak ciepło przyjmuje naczyń zimna albo zimno podwody ciepła. Dwa tu zachodzą przypadki które regulują dążności pierwszego prawidła, oto:

a). Nalegać może głos ostry na miękki; w takim przypad. ku miękki głos ulegnie ostrości jego brzmienia, i sam zostrzeje.

b.) Nalegać może głos miękki na ostry; a w takim przypadku ostry głos ulegnie miękkości brzmienia i sam złagodnieje.[3]

Wynikłość konieczna byle tylko głos na głos mógł przemoc prądu swego wywierać jakowes wpływy; a wywierać je nie mógłby gdyby sam nie był tonnym lub pędnym, to jest nie dźwięk własnością swego ustroju „ tonną „. Bez niej staiby musiał samoróś, osobie zamknięty albo zawity jak stoją „ g-k, d-t, b-p, w-f „ albo „ r-l-n-m „ którym przerwa prądu odejmuje moc wpływu na brzmienie głosów sąsiednich.[4] Zkąd tu prawem:

„ Jedynie za podwodem głosów prądem tonnym[m] wydatnych,[5] zje, dnostajnia się brzmienie głosów wchodzących w zespół „; przeto, albo głosów wydatnych prądem dźwięku samej siły żywotniej (hî-j) lub przez się głuchich, ale zawsze tonnych

[3] Vl. Organizacya głosu, barwa głosu, etc.). [4] Vl. Organizacya zespolenia prądów, barwa brzmienia, barwa Węzłów linii, etc). [5] Vl. Wyliczyć spółgłoski swobodnych nadwiślańskich etc)

i wsiąkiem i zlewem z niewgraniczoną lotnością miękkiego tchnienia; 2° albo przeciwnie, głosów wydatnych prądem tchnienia z pod samych ust zaprzora (z-s) dowolnych przez się i zawsze twardych syczołem i siąkiem i zlewnym ostrego tchnienia; 3° albo też głosów wydatnych prądem tchnienia między samem pośrednim, uchodzącym i wsiąkiem i zlewem z pod wiatraka płuc (h-ch) ustom ani tak głuchim jak „hî-j" ani tak dowolnym jak „z-s" jak to wszystko okazał wydwór głosów swobodnych w poprzedzających ustępach.

Dla tych właściwości niejednostajnych muszą i stroje zespolenia wypadać odmienne. Mowa polska rozróżnia trojakie (tak niejednostajne stojące tymczasem)

Pierwszy „Strój zespolenia łagodny" gdy prądy tworne samej siły żywotniej „hî-j" przenikają lotną miękkością tchnienia swego prądy innych głosów i przez to, brzmienie gdzie było ostre lub zostrzone łagodzą, co się czuje wymawiając „l" zamiast „ł" albo „ś-ź" miasto „s-z".

Drugi „Strój zespolenia zostrzony" gdy prądy tworne z pod ust zaprzora „z-s" pędną ostrością syczołu swego głuszą brzmienie głosów pochodzących prądem miękkiego tchnienia, D. 29-D. 113. co już było słychać przy wytworze samego „dz-c" powyżej, gdzie się „d-t" zgłuszyło.

Trzeci „Strój zespolenia przyostry" gdy prądy tworne

zpod plac „h-ch„ miemą miękkością dźwięku swego przyłą-
piają wtroić syczotnych wylworów „z-s/dz-c„ z czego przy-
ostre brzmienia „ż-sz/dż-cz„ jak się okazie powstawały.

Ze względu łączności dwuch głosów odznaczają się w mowie
polskiej dwojakim trybem zespalania głosów; nazwijmy pierwszy:

Tryb wzajemniczy zespalania, gdy wzajemnie wchodzą
głosy które wzajemnie popierać i wzajem uwydatniać mogą;
na sposób jak się „d-t„ przez „z-s„ a odwrotnie „z-s„ przez to
samo „d-t„ uwydatnia. Drugi nazwijmy:

Tryb samotobny zespalania, gdy samo dźwięcie siły ży-
wotniej „ przez „ hi-j„ tworzy przestroje głosów, a samotobnym
już dla tego że „hi-j„ żadnego znishąd nie przyjmują pod-
dźwięku, co Mordka powyższa przegródką prostopadłą od innych
głosów oznaczyła.

Ku oznaczeniu tej wzajemności w udzielaniu sobie brzmienia,
wyliśmy tej samej formy arytmetycznej, w ten sposób: Głos
nad przedziałką u góry oznacza te głosy co przyjmują wpływ
głosów dolnych z pod spodu; zaś głos i głosy pod spodem
przedziałki wyrażają, że pod wpływem ich brzmienia głos
górny swe brzmienie albo zostrza albo łagodzi. Pod spo-
dem głosy czynne, u góry bierne. Jeśliby więc gdzie przypadło
„$\frac{ch}{j}$„ to czytać się będzie że miękki głos „ch„ zostrza się pod wpływem

podmiuhu przez „s„, a gdzieby przypadło „ch„ to będzie znaczyć że głos „s„ pod wpływem piehuchu przez „ch„ łagodnieje. I podobnie o innych.

Prawidło trzecie. Równie w braniu przeistaczania jak i w braniu najmowania „ Głosy muszą się jednać wytworem„ a to znaczy: Jaką mocą i siłą swobodny głos sam się organicznie wytwarza, takąż samą podobną mocą i siłą bocznego głosu przeistawa się i społczać musi w zespoł. W duchu prawa tego idzie zespołczym sądem:

Powstał i wytwarzał się głos swobodny w Opolu prądów wydatnych mocą wsiąkni, albo przeciwnie wydatnych mocą zlewu, to się przeistawać i społczać będzie musiał nie inaczej jak za podobnem takiego głosu który się także w dziedzinach tegoż samego Opola wsiąkiem lub zlewem wytworzył i powstał; [96] i słusznie, gdyż głosy tego że słabe a mocne siły zawsze sobie przeciwnem i w zetknięciu albo się zdławią albo niszczą, [97] jeżeli to że wsiąk a zlew schnienia, aktu wzięcia sobie przeciwny, nigdy równocześnie schodzić się nie mogą, czego właśnie pierwsze prawidło (a) wymaga.

Z tych przeto względów Konieczności jest, rozpatrzyć najpierw, żywiołem jakich właściwości stanu [zwro] gradu i stroju znamionuje się ten głos swobodny, [98] który ma wejść w zespół. Niniejsze prawidło bierze zdanie na oko właściwość pierwszą (1) która znamionuje stan głosu przymiotny i wytwarzający sobie bliźni, i drugą (2) która

[96] Wytwory głosów ciężkich i ziewnych str). Skutki wytworów głosów swobodnych str). [97] Ob. Organiczne zetknienia prądów, barwnych str). [98] Ob. Wytwór i właściwości głosów swobodnych (w odrębnych ustępach. str).

znamieniem prądu wyraża jaka jest trwałość brzmienia zarem i stanu tegoż samego głosu, a pomija wzgląd właściwości drugiej [2] wydatny żywiołem, gdyż to już prawidło drugie (tu) rozeznało, a i względy słoju pomija także, gdyż te właśnie się wykreślają mimo z pod następujących reguł jednania głosów.

Reguła pierwsza. Głos swobodny łączy się w zespół tylko z głosem bocznym własnego szeregu a dobranym z dziedziny sobie żywiołem przeciwnej gdy wchodzi w przeistoczenie; zaś z dziedziny swoją żywiołem zgodnej gdy chodzi o naprężenie jego.[9] Dobór taki z wzoru samej modły głosów swobodnych i wspomnień który głos w swojej dziedzinie jest bocznym.[10] Ale w tem trudność, to uwydatnić w zespoleniu prąd krótkotrwały odbity głosów swobodnych, gdyż same nie mogą się wtargać w jakowąś zespołę. Idzie zatem:

Reguła druga. Chcąc ażeby głosy tak zwane odbite dobrze mały i w zespole zmazanie swej krótkiej trwałości, toć muszą po wszystkie głosów „t-ch/z-s" wiążąc się z niemi urwać, przerwać się, ukrócić, i wó nakształt jakby się o nie otrzyć odbić tylko. Owoż, odbicie i przerwa ciągłego tchnienia odbywa się organicznie przy podniebieniu językiem, to jest aktem głosów „d-t";[11] zatem głosy „z-s" jeżli mają czerpać brzmienia swego przeistaczać głosy brzmieniem krótkotrwałe, to muszą się same wprzódy

[9] Wł. Właściwości spółgłosek zupełnych str). [10] Wł. Są, prawidło drugie. [11] Wł. Wyłowić i właściwości głosów d-t) str). Wyłowić i właściwości głosów dz-c) str).

przeistoczyć w krótkotrwałe za pośrednictwem aktu głosów „d-t„ co znaczy że przeistoczenie miękkich głosów krótkotrwałych odbywa się pod wpływem głosów „dz i ts„.[12] Jak gdyby przyszło miękki głos „g-k„ zespalał z odpowiednim sobie ostrym „z-s„ to jeszcze niema rzetelnego zespolenia gdy się złoży „$\frac{g}{z}-\frac{k}{s}$„ bo w skład wmijść powinno i znamię odbicia jako istotnej właściwości głosów „g-k„. Właściwość tę musi język uwydatnić, a nie inaczej jak przerwą ciągłości głosów „z-s„ odbiciem przez „d-t„ w chwili kiedy w zespół wchodziły.

W naszej formule ustawowej wyrażają one głoski w stoją pod przedziałką rodzaj dźwięku i te organiczne czynności które rodzą przeistoczenie brzmienia głosów w góry. Więc w danym przykładzie, iż „dz„ wpływa na przeistoczenie głosu „g„ zaś „ts„ głosu „k„, to formułka wypadnie w kształcie „$\frac{g}{dz}-\frac{k}{ts}$„ to się czyta: głoski „g-k„ przeistaczają się: „g„ przez zespolenie się z głoskami „dz„ zaś „k„ z głoskami „ts„.

Regułą brzmienia należy zwracać uwagę na właściwości żywotniego dźwięku w obudwu spółgłoskach „ki-j„ z których wszystkie głoski z pod zasłonów organicznych powstawały.[13] Spółgłoskami, za oznaką życia oznaką oddechu wydatną, wsiąkiem i zlewem dźwięku; zowbna ujęte gdy pod wpływem wrażeń wystąpują, są żywiołem i brzmienia i głosu jak stanowczym że bez nich wiecznie niemota. Głos każdy niemi tylko stoi, niemi tylko dyszy,

[12] Tamże. [13] Rozmaite spółgłoski etc.

B. 28. 63

w opolu ściśłem wystąpienie tchnieniem „hî", w opolu zziewnem wystąpienie tchnieniem „j", i przytem wszędzie musi takiego tchnienia a tęgości podetchu taka, która odpowiada właściwościom dziedziny miękkiej ostrej, gdzie wypukłości swego wzięku i zziewu składa. Ucho nauczyło się te stopnie oddechu doskonale rozeznawać, wie i czuje ile wzięku ile zziewu potrzebuje, ile tęgości tchnienia wymaga głos w dziedzinach swego opola, by był naturalny zwyczajny swobodny. Dostrzegło go o tym stopniu z jakim go zna za zwyczaj, to nazywa stan jego i stan tego usposobienia wsi przezeń wymurza zwyczajnym naturalnym swobodnym.

Ale zachodzą położenia ze stan usposobienia rozdrażnion, na złe czy dobre uniesić się musi, wtedy i ostrzejsze tchnienie i tego „hî i tego j„ musi żywiej i tęgniej podawać swe głosy, zarem głos sam przez się wzmocnion występować musi w ściśłem opolu żywszym podechem swego „hî„ tchnienia, a w opolu zziewnem podechem tchnienia „j„ tęgniejszym. Jest w tem pewien rodzaj spotężnienia a względnie i przeistoczenia głosu, ale własnym swego własnego tchnienia podechem, co go pomiędzy różni od tego u nam w mowie potocznej właściwie najęzienie i przeistoczenie oznacza.[14]

W oznaczeniu tych względów, ortografja nasza nie robi różnicy, używa zarówno w każdem opolu jednakowych kropek, kresek, czasem głosom dodaje albo krótkie „i„ albo dłuższe „j„ prostnie,

[14] a. Właściwość spółgłosek zespolonych sk J.

jjo.

czasem zostawia na domysł czy głos za podwodem własnego czy wtrętnego słuchienia ma się wymawiać. Gdzie w toku niniejszej rozprawy zajdzie kwestyja takowej ścisłejszej różnicy, nie omieszkamy zwrócić uwagę. Sami trzymać się będziemy tych zespalania zwyczajnych,[15] pod wodzą powyższych trzech prawideł z oznakowaniem brzegów, jakim gdzie głosy się zespalają.[16]

Pierwszy rodzaj zespalania głosów.
Przeistoczenie czyli Przemiana.

39. Sposoby przeistoczenia głosów brzegiem wzajemnym.

Uzbierane powyżej wywody przeistoczenia głosów stoczają się w tę kardynalną zasadę:

„Głosy swobodne przerabiają się jedynie w zetknięciu słuchienia ciepłego z zimnem, to jest miękkiego zbrzegiem w opolach wydatnych wściskiem i zziewem, każdy za pośrednictwem głosów „tocznych" w swojem opolu dziedzicznych."

Z niej prawdy zasadnicze dalsze:

Pierwsza prawda. Za pośrednictwem tocznych głosów „h-z" z opola ściętego, przerabiać się muszą tego opola ciepłe miękkie „h-g-d-r" za podwodem tocznego „z"; zaś głosy cztre zimne tego opola „m-b-w-z-dz" przerabiać się muszą za podwodem tocznego „h", co przedstawia nawzmie:

A-forma przeistaczania w pierwszem opolu: ... ...

miękkie głosy „h-g-d-r" za podwodem tocznego „z";

cztre głosy „m-b-w-z-dz" za podwodem tocznego „h". Podobnie

[15] Tamże wymienionych. [16] Tamże, prawidło drugie. [1] W Tamże w spółgłoskach zupełnych str. [2] Tamże, wiedza zupełnia spółgłosek str. [3] Organiczne zupełnienie prądów basowych ajsdalnych str. [4] Mocka głosów swobodnych str.

Druga prawda, to do głosów zachodnego opola, gdzie panują tworne „ch-ś„; będą się przebraiać musiały głosy tego opola miękkie ciężkie „ch-k-t„ za podwodem tocznego „ś„, a odwrotnie, głosy ostre zimne tego opola „t-n-p-f-s-c„ za podwodem tocznego w tem opolu głosu „ch„, w przedstawia nawzajem;

A-forma przeistoczenia w drugiem opolu:

miękkie głosy „ch-k-t„ za podwodem tocznego „ś„. $\frac{ch-k-t}{ś}$

ostre głosy „t-n-p-f-s-c„ za podwodem tocznego „ch„. $\frac{t-n-p-f-s-c}{ch}$

To wszystko wymikłowiła z poprzednich wywodów, bez jeszcze niedostatecznem ku sprawdzeniu przytoczonych powyżej praw, widać podług których się głosy tamtejsze przeistaczać muszą; bo ciekawa w tem się też przebraiają głosy głosy ostrego pierwszego opola, jak są „m-b-w„ za podwodem swego miękkiego „h„; a we ostre drugiego opola jak są „t-n-p„ za podwodem swego miękkiego „ch„, gdy się na moje prawd własnie wyrzeczonych, zbieg na ku zepsuciu? —

Ww. Sam prawdziwym radę, bo nie umiem w jedno brzmienie zdawić ani „hb„ ani „chp„ ani im sąsiednie. — Pozwólcież moi Panowie sami osądzić proszę: „Czy może ten głos jaki przyjąć sobie podobałby podobieństwa, by się sam przykrem nie wzruszył? Może się widzi, że żaden przyjemca jeszcze obojętnym niebył i nie jest kiedy dar jaki przyjmuje, i chociażby wzruszenia widocznie po sobie nie okazywał, to w duszy swojej w swojem usposobieniu zawsze zaznawał i zaznaje jakiś wstręt czywszy, zawsze się wzdrygnie w

duchu albo zarumieni. Oboi tu, to samo znaczy.

Głos jakibądź wystawiony na wstręt twardego głosu, a mający przyjąć, musi koniecznie w tej samej chwili kiedy głos twardy na- tega, zrobić się sam sobą w sobie własną, w nim zalegającą siłą żywotną; zatem jeśli mieszka w opolu sitkiem, to ku przyjęciu musi się podrobić swem żywotniem „I„ to jest „hi„ tchnie- niem, a jeśli przebywa w opolu zielnem, to ku przyjęciu się podrobić musi swem żywotniem „j„ tchnieniem; [2] i do pier- wotnej przygotowawczej postaci staje się zdolen wejść w zespolenie sobie nastręczone; to uznawczenia ta;

B. forma zespolenia przygotowawczego w pierwszem opolu:

miękkich głosów „$\frac{b\text{-}g\text{-}d\text{-}r}{hi}$„ ku przyjęciu twardego „z„,

twardych głosów „$\frac{m\text{-}b\text{-}w\text{-}z\text{-}dz}{hi}$„ ku przyjęciu twardego „h„;

B. forma zespolenia przygotowawczego w drugiem opolu:

miękkich głosów „$\frac{ch\text{-}k\text{-}t}{j}$„ ku przyjęciu twardego „s„,

twardych głosów „$\frac{l\text{-}n\text{-}p\text{-}f\text{-}s\text{-}c}{j}$„ ku przyjęciu twardego „ch„;

co innemi słowy znaczy: Głos wchodzący w zespół powinien musi żywotnią swoją moc i siłę by się zjednać z mocą i siłą na- legających twardych głosów swojego opola, stosownie do wyma- galności trzeciego prawidła.[3] Snadnie teraz dopatrzeć tego może stojąc w postaci przygotowawczej cała usposobion do wnijścia w zespół z nalegającym twardym głosem, byle to jedno — byle się

[2] Ob. Rozbiór spółgłosek str. 7, Prawidła zespolenia spółgłosek, twardych Prawidła Zmiany Rozpoz- Zmiana str. 7. [3] Ob. Tamże.

z nim „równocześnie„ zejść mógł jak tego wymaga prawidło pierwsze,[4] w czasami niepodobna; bo i jak może głos który się w przygarku wytwarza zbiegnąć równocześnie z tym który się w zasuwie tworzy? Niepodobna aziby przygarte „h„ zbiegało się równocześnie z głosem „m-b-w„ przyustnem, albo żeby przygarte „ch„ zbiegało się równocześnie z przyustnemi „f-n-p„.

Na ślepo więc nie można i dak przysposobione głosy jak formy BB. każą, zespalać z łozsnemi „z-s/h-ch„, lecz w dwuch pierwszego prawidła potrzeba trzymać się tych reguł:

D. 31. d: 121.

Regula pierwsza. Łozne głosy przyzębne w obudwu opołach „z-s„ mogą się zespalać z każdym miękkim głosem przodem siebie wytworzonym (h-g-d-r/ch-k-t), bo język, organ swoja sprężystością nieograniczoną, może je łatwo przybrzymać przy zębach.

Regula druga. Przeciwnie, łozne głosy przygarte w obudwu opołach „h-ch„ zespalać się nie mogą z żadnym ust. rym głosem który się w zaprozu ust i warg wytwarza. (m-b-w/ f-n-p-f), bo też nim się „h-ch„ wytworzy, „b-p„ już uciekło albo jeszcze nie dosało.

W pamięci tych dwóch reguł, jeźli znajdziemy że swobodny głos z pod formy BB. będzie zdolen przyjąć podesłany sobie podług łoznych głosów „z-s/h-ch„, to w zespołę wnijdzie i że w nim się przebrazi wyraźnie i donośnie; a nie będzie zdolen, to go mowa płozna pozostawia w tej postaci w jakiej go

4) Gl. Famia, Prawidło pierwsze.

zastała w pogotowiu do przyjęcia tożsamego głosu, byśmy ze go wymawiali nieco powtornie z głuchą do tychże z podobnem jego własnej siły. wolniej siły (hj). zatem w do słuchu, z miękka. brzmi ~~zawsze z podniebienia~~ miękkością, jak gdyby sam ów od „hi albo j„ zachodziło, co my pisemnie zwykle krzyżką nad nim pisemnie (m'-b'-w'-p'-f') oznaczamy, i wymawiamy, że głos który się udzielnie „brzmem samogłosowym„ wy. dem sam się Ale brzmem zajemnym? dwarza? przeciwnie do samych które na mowy reguły (eu) pisemszej zostając w obopólnem, przeto w „wzajemniczem„ zespoleniu, wygłaszają się łącznie brzmieniem wyraźnem i donośnem- prawda czasami tak udzielnem, iż gdyby nie to że nas sama potworna mowa nauczyła jak ich składy wymawiać, my byśmy byli może nigdy na ślad nie trafili, i z całą wiedzą wchodzących w te składy głosów. Przypatrzmy się;

a), dobrze że wiemy: Przeistoczenie głosów występuje w zetknięciu się ostrych głosów z miękkiemi, albo odwrotnie miękkich z ostremi, jak to się okazało w kształtach „ż-sz-ch„ albo na odwrót „h-ch-ch„ gdy miękkie „h-ch„ wstępują w zetknięcie z ostremi „ż-s„;

b). dobrze że wiemy: Po zetknięciu przeważa w przeistoczeniu brzmienie tego głosu który się w zespolenie wcina; więc jeśli się spod spodu wcina głos miękki jak w tem „ż-sz-ch„ to brzmienie nie jest łagodniejsze, w porównaniu do tego gdzie się z pod spodu wcinał głos ostry, jak w tem „h-ch-ch[ż]„;

C). dobrze że pojmujemy: Żaden głos nie mógłby wnijść

5) Bl. Tamże, trzecidło drugie. 6) Bl. Organizmy słuch głosów, tamże b) drugi akapit, zdo 3. 7) Bl. Tamże.

w zespoleniu z drugim gdyby sam ku temu nie był usposobion
mocą własnej w sobie siły żywotnej „hi-j„ jak to właśnie
niniejszy ustęp opowiedział. Zachodzi przeto moż w wąt-
pliwych przypadkach konieczność, przyczyniać głosom wy-
stawionym na przestrój i zmianę, jenże znamię wpływu siły
żywotnej (hi-j), co wtedy formom tonnym daje postać nową,
bo z przyczynkiem podsłuchu (hi-j), zatem forma „$\frac{b}{z} - \frac{ch}{s}$„
wyglądałaby mogła jak „$\frac{bi}{zhi} - \frac{ch}{ss}$„ a forma „$\frac{z}{h} - \frac{s}{ch}$„ wyglądała,
żaby w postaci „$\frac{zi}{hhi} - \frac{s}{chj}$„.... Dobrze że to wszystko wiemy:

Komysłmyż teraz ile tu nowych względów, ile składów oraz
nowszych oraz zawilszych, oraz może dziwaczniejszych przybywa,
i przybędzie gdy przyjdzie wszystkie głosy zowbna i składy ich
przestrajać na ten sposób. Nie zgadłby człowiek gdyby nam
sama potoczna mowa nie powiedziała była, że wszystkie jakiekolwiek
mogą zowbna zachodzić spółgłoski składy, wygłaszają się zawsze albo
brzmieniem w swojem ogłosie „zostrzonem„ przez „I-S = dz-c„ wy-
mawianem „dze-ce„ albo brzmieniem w swojem ogłosie tylko „przy-
ostrzonem„ bo wydanem przez „h-ch = dż-ca-ż-sz„ wymawianem
„dż-ace-żed-sze„.

Tym skromnym wyłworem brzmienia wszelkich składów, zwraca
mowa potoczna uwagę jedynie na to, że zachodzi zespoła głosów,
ale jakich i w jaki sposób, to zostawia niech rozstrzyga pojętniej
rozsądek rozum słuchacza i mowcy. Krzątanny sobie umysł,

trzeźwy sąd domysłów niech sam rozpoznaje jakich-to głosów zespoły oznaczają „ce-dze, a jakich przyostre „sze-że-ce-dź„ gdy się nagodzą w potocznej mowie. Rozebrać te głosy, wydobyć zpod płaszcza zgłosek ich powłoki własne ich tworzywa, to konieczność, komu na sercu wzięcie względy uczuć myśli chęci przechowują głosy w swojem znaczeniu. (Wytwory głosów strojem wrażebnym.

stroi wrażebne - i ich stroje strojem wzajemnym i samoistnym.

Zespolenia brzmieniem wzajemnej.

§. Wzajemnie zmiękczenia a brzmieniu zostrzonem.

zespolenia strojem wzajemnym.

Wytwory głosów w postaci wrażebnej.

Wytwory głosów strojem wrażebnym.

Zespolenia brzmieniem wzajemnych i samoistnych.

Wytwory

Zespolenia Wzajemnie strojem zostrzonym.

C.

Wytwór głosu „c„ z głosu „t„.

Zespolenia głosów brzmieniem wzajemnym a strojem przez „s-ź„ zostrzonym.

„C = $\frac{t}{s}$„.

Nie zawsze głos „c„ jest wyrazem przerwanej ciągłości ostrego „s„ słuchu„, często przeciwnie, oznacza zespół brzmienia miękkiego „t„ z brzmieniem ostrego „s„ w chwili, gdy z odbiciem przy powtórzeniu cichego „t„ język podeszłe donośne brzmienie swe, jego „s„. Równoczesny wytwór dwojakiego żywiołem słuchu zjednostajnia ich brzmienia, donośne „s„ ostrym syczkiem zostrza i podnosi brzmienie cichego „t„, na odwrót „t„ dorazowem odbiciem słuchu swego skraca trwałość pędnego „s„. z czego w zespole głos krótkotrwały, odbity, w mowie potocznej rozeznawczy brzmieniem „ce„ a w pismach znakiem pojedynczym „c„ oznaczany.

Głos zatem „c„ wyobraża przeistoczenie miękkiego głosu „t„ przez zespolenie z nim ostrego brzmienia przez „s = $\frac{t}{s}$„; przeistoczenie, które często w mowie potocznej przychodzi. Tak język łacina = Tacina, Stawuska = Stawuski = Stawucki; ko = $\frac{t}{s}$o = co;

Por. Wstęp; o stosunku głosu „c-dz„ str.).

B. 30/3.

kol/ł/=kol/ł/ur=kucur; maj/ł/ka=maćocha=macocha; braj/ł/=braćki=
bracki ech.

Wyłamie głosu „c„ z głosu „k„.

„c=$\frac{k}{ć}$„.

Głos „c„ powstaje także gdy równocześnie z brzmieniem głosu „k„ odbijemy brzmienie głosu „ś„ jak przy słowach podniebienia językiem przez „k„ że się te wszystkie trzy brzmienia w jednostajny głos zemkną.

Ten głos nowy wyrażamy w piśmie jednym znakiem „c„ a wymawiamy jak poprzedzające „cc„, to jednak starożytnie zdaje się że z powietrzem jakoby od „h albo ch„ ($\frac{c}{h}$ $\frac{c}{ch}$) wymawiał, widać, gdyż zamiast „ręce w Polsce„ znajdujemy w pismach jakoś i z ust starych ludzi słyszeliśmy: „ręchce w Polsce„ czego by nie było gdyby im się po „c„ nie podciskało w usta brzmienie od „h-ch„ ręce w Polsce. Złem wszystkiem za nami przemawia postęp wiedzy, z nią przekonanie że spółgłoska pod naciskiem przez „ć„ ostrości głosu „ś„ przygłusza tępsze brzmienie miękkiego „k„, lecz w odwet skróceniem własnej twardości przez „ć„ zostawia ślad że tu wszystko wszedł krótkotrwały odbity głos taki, który mowa i słuchacz rozumie albo się domyśla.

Głos więc „c„ wyobrażać także może przeistoczenie głosu „k„ przez zespolenie brzmienia dwóch głosów: „ś=$\frac{k}{ś}$„; przeistoczenie, które w polskiej mowie bardzo często przypada; Pol/sk/= Pol/ć/y=Polacy, Austrja/k/=Austrja$\frac{k}{ś}$y=Austrjacy, Bucharsk/i/=

= Burac$\frac{k}{ś}$y = Burzacy. ludz/K/i = ludz$\frac{k}{ś}$y = ludzcy. pta/K/ = pta$\frac{k}{ś}$/two = ptactwo, mat/K/a = mat$\frac{k}{ś}$e = matce, cór/K/a = cór$\frac{k}{ś}$e = córce, /K/to = $\frac{K}{ś}$o = co...

dz.

Wytwór głosu „dz" z głosu „d".

„dz = $\frac{d}{z}$".

Głos „dz" powstaje gdy równocześnie z brzmieniem głosu „d" jak brzmienie głosu „z" przy podniebieniu odbijemy, zi się jedno z drugiem wjednostajny głos spoi.

Organizma czynności przy wytworze tego „dz" głosu jest zupełnie ta sama co była przy wytwarzaniu bliźniego mu głosu „c". Organicznie spowinowacone z sobą „d-t" powodują się prawami tegoż powinowactwa i w dalszych obrotach. Miękki żywioł brzmienia „d" ulega wpływom ostrego podmuchu przez „z", a wprawdzie ostry żywioł brzmienia „z" traci tożsamy właściwy sobie byt, gdy język odbiciem przy podniebieniu przerwał ciąg tchu jego i zjednał się z krótkością miary w głosie „d". Wymawiamy też ten głos krótko „dze" lecz piszemy dwuznakiem „dz" nie mając na to potąd znaku osobnego, dla tego przy czytaniu rozsądek tylko rozstrzyga czyli „dz" przypadkiem nie odnosi swych głosów zosobna do osobnych zgłosek, jak „odziewał a odsiewał" albo „nadzieja nadsieje".

Głos zatem „dz" wyobraział może przeistoczenie miękkiego „d" przez zczytowanie z nim ostrego brzmienia przez „z = $\frac{d}{z}$"; przeistoczenie, które w mowie potocznej często przychodzi. Brojdzy = bro$\frac{d}{z}$ki = brodzki, ludzki = lu$\frac{d}{z}$ki = ludzki, prędzko = prę$\frac{d}{z}$ej. grojdz = gro$\frac{d}{z}$ki =

=grodzki, rojdz=ro$\frac{d}{z}$eństwo=rodzeństwo...

Wyjątek głosu „dz" z głosu „g".

„dz=$\frac{g}{dz}$".

Głos „dz" powstaje także gdy równocześnie z brzmieniem głosu „g" odbijemy brzmienie głosu „z" tak przy stykach podniebienia języ. kiem przez „d" że się te wszystkie brzmienia w jednostajny głos zlewają. Ale w wymawianiu płynnie brzmienie miękkiego „g", usta wydają tylko dosyć „dze" bo spółgłoska pod naciskiem przez „d" otwarcia głosu „z" przygłusza lepsze brzmienie miękkiego „g", lecz w odwet skróceniem tocności własnej przez „d" zostawia wy. raźny ślad, że tu w rzeczy wszedł krótkotrwały, odbity głos taki który słuchacz rozumie albo się domyśla, jak było przy wytworze bliźniego mu „$\frac{k}{ts}$".

Głos „dz" zatem wyobraział także może przeistowienie głosu „g" przez zupełnienie brzmienia dwóch głosów „dz=$\frac{g}{dz}$"; przeisto. czenie, które bardzo często w mowie potocznej przypada. Astrolo/g/= astrolo$\frac{g}{dz}$y=astrolodzy. Kole/g/a=Kole$\frac{g}{dz}$y=Koledzy. Stu/g/a=Stu$\frac{g}{dz}$y= Studzy, ubo/g/i=ubo$\frac{g}{dz}$y=ubodzy, dru/g/i=dru$\frac{g}{dz}$y=drudzy, no/g/a= no$\frac{g}{dz}$e=nodze, Ksiąg/g/a=Ksiąg$\frac{g}{dz}$e=Księdze=Księdz...

W chwilach szczęścia pytałem siebie, do czego takie wywody? Samo. władny'ś pan swego usposobienia wolno ci ujawniać dążności swego usposobienia jak się podoba. Prawda! Samowładztwo posiadam i przymiotne i wykonawcze, dążności także, jedne

przymiotne chowam w zanadrzu, drugie wykonawcze uwydatniam w rzeczywistości, i jeżli były do wykonania, ujawiam wykonawcze widocznie, z przymiotnemi nieuj się ku wykonaniu. Kiedyż pojętności ludzka tak stan swego uprzedmiotnienia widzi i czuje, jakżeż pierwotwórca, ten stenograf rozruchów stanu wtedy kiedy jeszcze gadać nie umiał, wyrażał wiedzę tego pojęcia? — Wyrażał organem który posiadał, wyrażał głosem, i być może że samowładztwo swoje przymiotne i wykonawcze, zezwoli my że odznaczał bliźniemi głosy „g-k“ — Dążności przymiotne i wykonawcze, dajmy że bliźniemi „d-t“, — a ujaw ich, w przymiotnej i wykonawczej rzeczywistości mieli będzie że uwydatniał głosami bliźniemi „z-s“. Głosy te wtedy, stały się oznaką samoistb wydatnego stanu samowładztwa, stanu dążności i stanu ujawu. Ale stany nie zawsze stoją samoistb, często się jeden wiąże i zespala z drugim. Gdyż, wystąpował stan dążności jakiej czy przymiotnej czy wykonawczej (d-t) ujawem, to musiał się obwieszczać znamieniem ujawu, jak do swej właściwości albo przymiotnem albo wykonawczem (z-s), zatem i w postaci zespolonej albo „$\frac{d}{z}$ albo $\frac{t}{s}$ = dze-ce“, musiał występować. A występował stan samowładztwa czy przymiotny czy wykonawczy (g-k) rzeczywiście ujawem dążności sobie właściwej tam przymiotnej tu wyko-

[1]) Organiczny prąd głosów barwnych c) str.). [2]) Wykazy i właściwości głosów „d-t“ barwnych 3) str.).
[3]) Wykazy i właściwości głosów „z-s“ barwnych 1) str.).

B. 31. 13.

107
120 a

Rominten mehrere Tonnenstücke
Wyken, Hornb. Tonnenstück abgebrannt
Wyken, Hornb. Tonnenstück zurückgezogen
Pillkallen, Hornb. Tonne zurückgezogen

B. 31. B. 121.

64. Pomnikowi wzniesionemu ostrzeż.
Słowik ostrzeż i nie wstrzymuj
Wędrowcy ostrzeż przybywającego.
Słoneczny ostrzeż i ich o Panu swoim
Pokarmodawcy wzmocnionych skrzydłach, oświeć
Pokarm wskaż wzmocnionym skrzydłom obfitujący
Pokarm wskaż wzmocnionym skrzydłom przyniosący
Pokarm wskaż wzmocnionym skrzydłom wyszukujący
Pokarm wskaż wzmocnionym skrzydłom karmiący
Pokarm wskaż wzmocnionym skrzydłom napełniający

nawerzj. Lo musiał wystąpować w postaci zespolonej z ojawem i z dążnością sobie odpowiednią, zatem w postaci albo „$\frac{g}{dz}$ albo $\frac{k}{ds}$ = =dzc-cc„ jak to poprzedzający wywód ich wytworu okazał. Ło ku objaśnieniu słów w przedostatnim ustępie ku końcu powiedzianych. — Mogło to snić się wyżej, bywa zi i sny się sprawdzają.

Wzajemniste przeistoczenia w brzmieniu przystrem.

§ 34. Zasada głosu tylnego wzajemniczego
Sz. z stroju p. ch-k przystrym

Wytwór głosu „Sz„ z głosu „s„.

„Sz = $\frac{s}{ch}$„.

Brzmienie głosu „sz„ wytwarza tchnienie z piersi tworne przez „ch„ gdy miękkością swoją przemiennie ostry syczlot głosu „s„ w chwili, kiedy za podmuchem języka z pod zębów wypada. W zespoleniu brzmienie „s„ traci musi pod wpływem miękkiego „ch„ zwyczaj na sobie ostrość, ale i miękkie tchnienie „ch„ w zespole przyłączyć się, zatem powstaje brzmienie pośrednie, ani zupełnie miękkie ani ze wszystkim ostre, lecz umiarkowane „przystre„ zwane w mowie potocznej szepłotem. Pisemnie wyrażamy ten głos dwuznakiem głosek „Sz„ a czytamy „sze„.

Głos zatem „Sz„ wyobraża przeistoczenie głosu „s„ pod wpływem miękkiego tchnienia z piersi przez „ch=$\frac{s}{ch}$„, co często w mowie potocznej przychodzi. Lis/s=li$\frac{s}{ch}$ka=liszka, pis/sać= pi$\frac{s}{ch}$ę=piszę, cze/ssać=cze$\frac{s}{ch}$ę=cześć...

Ale że głos „s„ jest równie twardy jak i głos „ch„ zatem i

odwrotnie może głos „s„ unikać w głos „ch„; a to daje drugi:

Wydanie głosu „sz„ z głosu „ch„.

„sz = $\frac{ch}{j}$„.

Głos „sz„ powstaje także gdy na podchodzące brzmienie miękkiego „ch„ równocześnie dobrnięmy zgłoskiem ostrego „s„ i brzmienia ich w zjednoczeniu w dalszy powiot puścimy. Brzmienie ich w zespole to samo co poprzedzające, i w piśmie także tym samym dwuznakiem się oznacza „sz„ i wzięła „szcz„.

Głos zatem „sz„ wyobraża także przeistoczenie głosu „ch„ pod wpływem ostrego podmuchu przez „s = $\frac{ch}{j}$„; tak też się i przeistawia w mowie potocznej. Leschl = Le$\frac{ch}{j}$ek = Leszek, mnischka = mni$\frac{ch}{j}$ka = mniszka, duschla = du$\frac{ch}{j}$a = dusza, uschło = u$\frac{ch}{j}$ło = uszko, słrzeschła = słrze$\frac{ch}{j}$e = słrzesze, cischła = ci$\frac{ch}{j}$a = cisza...

D. 35. D 537

ż.

Wydanie głosu „ż„ z głosu „z„.

„ż = $\frac{z}{h}$„.

Brzmienie głosu „ż„ tworzy dźwięcznie z piersi tworne przez „h„ gdy miękkością swoją przenikanie ostry zgłoska głosu „z„ w chwili kiedy za podmuchem języka z pod zębów wypada. W zespoleniu musi brzmienie „z„ brać pod wpływem miękkiego „h„ zwyczajną sobie ostrość, zatem powstaje brzmienie[ł]am zupełnie miękkie ani zupełnie ostre, ale pośrednie „przyostre„ zwane prostolinie szumem, szeptem. W piśmie oznacza się głos taki kropką nad sobą „ż„ a wzięła „żed„ albo jak teraz „że„.

Głos zatem „ż„ wyobraża przeistoczenie głosu „z„ pod wpływem miękkiego tchnienia z piersi przez „h=$\frac{z}{h}$„, co dosyć często w mowie potocznej; Ma/z/ai=ma$\frac{z}{h}$ę=maże, Ka/z/ai=xa$\frac{z}{h}$ę=każę, Li/z/ai=li$\frac{z}{h}$ę=liżę, Ko/z/a=ko$\frac{z}{h}$uch=koziuch...

Ale że głos „z„ jest równie twórny jak i głos „h„ zatem też i na odwrót „z„ może wnikać w głos „h„; to daje drugi:

Wzwór głosu „ż„ z głosu „h„.

„$\dot{z}=\frac{h}{z}$„.

Głos „ż„ powstaje także gdy na poprzedzające brzmienie miękkiego „h„ równocześnie tchnieniu sycz łotem ostrego „z„ i ich brzmienia w zjednoczeniu jednym głosem wydamy. Brzmienie tego głosu jest to w poprzedzającego, niema też i w piśmie różnicy, pisze się z kreseczką nad sobą „ż„ i czyta „żed albo że„.

Głos zatem „ż„ wyobraża także przeistoczenie głosu „h„ pod wpływem ostrego podmuchu przez „z=$\frac{h}{z}$„; także się i przez„ istnieje w potocznej mowie. Sapie/h/a=Sapie$\frac{h}{z}$yna=Sapieżyna, dru/h/=dru$\frac{h}{z}$ba=drużba, wa/h/ai=wa$\frac{h}{z}$yć=ważyć, bra/h/a=bra$\frac{h}{z}$yć=brażyć...

Wzwór głosu „ż„ z głosu „g„.

„$\dot{z}=\frac{g}{zh}$„.

Nie tylko na samo otwarte „h„ ale i na „h„ podniebienne wsiąkiem w brzmienie powstałego „g=$\frac{g}{hz}$„ wpływa sycząca dziedność głosu „z„, i to tak że cała miękkość skojarzonych „$\frac{g}{hz}$„ głosów rozpościerać się musi w nalegającej ostrości głosu „z„ i przez„

Wzwór głosu „ż„ z głosu „g„.

Kreseczka nad sobą „ż„ i czyta „żed albo że„.

Wzwór głosu „ż„ z głosu „h„.

„$\dot{z}=\frac{h}{z}$„.

Wzwór głosu „ż„ z głosu „g„.

„$\dot{z}=\frac{g}{zh}$„.

Nie tylko na samo otwarte „h„ ale i na „h„ podniebienne wsiąkiem w brzmienie powstałego „g=$\frac{g}{hz}$„ wpływa sycząca dziedność głosu „z„, i to tak że cała miękkość skojarzonych „$\frac{g}{hz}$„ głosów rozpościerać się musi w nalegającej ostrości głosu „z„ i przez„

5/04. Wzwór Formy Kreseczka zupełnienia spółgłosek, kreseczka Kreseczka brzmienia, odgłosu brzmienia głosu Budzenie samogłoski głosu g Wzwór i wzwór głosu g,

ilaraai w brzmieniu „ż„ ale w słowie gdyż samo powstanie głosu jest prawie wyłącznym. Organizmie zatem zachodzi tu działania czynności w kierunku wprzód zmierzającym „$\frac{h}{z}$„, a względności jaki do siebie, uchila[wiedza że takie przekształcenie głosów „$\frac{g}{hz}$„ uchwala mowa polska sama, gdzie chce oznaczyć wyraz (z) przymiotnie w wyrażeniu (g) zależny względności takiej (h) która istotę stanu jej stanowi. Jakoż nie mówimy „o Bogu ale o Boże!„ w modłach, pragnąc by łaską miłosierdzia swego nas ogarnąć raczył; a grzesznik, który nas w grzech wywieść usiłuje, czuje jeśli ma jeszcze cokolwiek wstydu, całe upokorzenie, nie wtedy kiedy mu się powie że „kłamał kłamie„ lecz że „łgał łże„, bo pojmuje zarzut brudnego (zależnego (x=hi)) wyrażenia swej duszy. Kłamstwu przebaczyć, ale łgarstwu.“

Głos zatem „ż„ wyobrażał jeszcze może przeistoczenie głosu „g„ przez zespolenie brzmienia dwóch głosów „$zhi = \frac{g}{z}hi$„, a w mowie potrzeby przypada w rozmaitych obrotach. Lecz wobec by ich nieraz opuszczamy w przykładach znamię przyciągu „$\hat{i}$„ właściwego brzmieniu żywotniemu „hi„. (i jeszcze λ = abo zmiękcz.) Wro/g/ = wro$\frac{g}{zh}$bić = wróżbić, dłu/g/ = dłu$\frac{g}{zh}$nik = dłużnik, ro/g/ = ro$\frac{g}{zh}$en = rożen, no/g/a = no$\frac{g}{zh}$ka = nóżka, słu/g/a = słu$\frac{g}{zh}$yć = służyć, mru/g/ać = mru$\frac{g}{zh}$yć = mrużyć, leg/g/ać = le$\frac{g}{zh}$yć = leżyć, ciąg/g/nąć = cię$\frac{g}{zh}$yć = ciężyć, cią/g/ = cię$\frac{g}{zh}$ki = ciężki, dro/g/i = dro$\frac{g}{zh}$szy = droższy, sro/g/i = sro$\frac{g}{zh}$szy = sroższy...

CZ.

Stykowe głosu „cz„ z głosu „c„.

„$cz = \frac{c}{ch}$„.

Brzmieniu odbitego głosu „cz„ tworzy uchnienie z piersi tworzy

przez „ch“ gdy miękkością swą przeniknie ostrość głosu „c“ i samo się w jego odbiciu rozpławi. W zespoleniu musi boczne „ch“ przy odbiciu „c“ tracić swą potoczystość, zaś ostrzone „c“ pod wpływem miękkiego „ch“ swoją ostrość, zatem w zespole tworzyć się brzmienie krótkotrwałe pośrednie, jak było w podobnych przypadkach wszędzie, „przyostre“. Niniejsza zespoła wydaje nowy rodzaj szumu czyli zespołu krótko brzmiącego, który w piśmie oznaczamy dwoznakiem głosek „cz“, a czytamy „cze“.

Głos zatem „cz“ wytwarza przeistoczenie głosu „c“ pod wpływem miękkiego tchnienia z piersi przez „ch=$\overset{c}{ch}$“, co w mowie potocznej często przychodzi. Ojciec=oj$\overset{c}{ch}$e=ojce, chłopiec=chłop$\overset{c}{ch}$e=chłopce, cud=$\overset{c}{ch}$udo=cudo, miesiąc=mie$\overset{c}{ch}$ny=miesięczny, Koniec=Konie$\overset{c}{ch}$ny=Konieczny...

Dwie znamienitości wyróżniają wytwór głosu „cz“ z głosu „c“;

Znamienitość pierwsza. Głos „c“ jest głos odbity o sobie zam. D. 36. § 141. knięty, przeto nie będąc twórczym, nie może odwrotem przeniknąć, nie może wpływać na przemianę głosu „ch“, to znaczy, głos „ch“ nigdy się przeistoczyć nie może na „cz“.

Znamienitość druga. Głos „c“ który wszedł w zespół, sam powstał pod wpływem ostrego brzmienia przez „s“ z głosów albo „t albo k“.[3] Więc-to nie „c“ abo właściwie głosy

[1] Kr. Kranidła rozpostarcia spółgłosk, czyniące kranidła drugie strzyże, etc.). [2] Kr. Organiczne rozpostarcie gardzieli, czyniące 6) etc.). [3] Kr. Wytwór głosu „c“ z głosu t) = głosu k). etc.).

„$\frac{t}{ś}-\frac{k}{ś}$“, w jego ustach stanowią, przeistoczyły się pod wpływem miękkiego brzmienia „ch“ na „cz“. Snadnie zatem dzieje się może że i bez pośrednictwa głosu „ć“ wystąpi „cz“ wprost z głosów „t albo k“, właśnie to się bardzo często wydarza; jak to:

Wyłowi głosu „cz“ z głosu „t“.

„$cz=\frac{t}{sch}$“.

Widzimy z poprzedzającego że głos „cz“ składa się z głosów „$\frac{t}{ś}$“ przeniknionych brzmieniem miękkiego głosu „ch“, więc głos „cz“ powstaje z głosu „t“ kiedy język w chwili odbicia głosu „t“ podeszłe mu brzmienie dwóch głosów „sch“ zespolonych. Wszystkie te trzy brzmienia „t-ś-ch“ wymawiamy jednem tchnieniem głosu „cze“ a piszemy dwuznakiem głosek jak poprzedzające „cz“.

Głos zatem „cz“ wyobraża takie przeistoczenie głosu „t“ pod wpływem tchnienia dwuglosem „$sch=\frac{t}{sch}$“ w nim odbitym, co w mowie potocznej wyraża stan przymiotny w jakim rzecz czyni pozostaje. Ochot/ł/a = ocho$\frac{t}{sch}$y = ochoczy, robot/ł/a = robo$\frac{t}{sch}$y = robotny, boga/t/y = boga$\frac{t}{sch}$ = bogacz, roga/t/y = roga$\frac{t}{sch}$ = rogacz, pla/t/ać = pla$\frac{t}{sch}$e = płacze, świs/t/ać = świs$\frac{t}{sch}$e = świszcze...

Wyłowi głosu „cz“ z głosu „k“.

„$cz=\frac{k}{sch}$“.

W pamięci że głos „cz“ składać się może z głosów „$\frac{k}{ś}$“ przeniknionych brzmieniem miękkiego głosu „ch“, więc głos „cz“ powstać może

*) Str. Powyższa druga znamienitość.

z głosu „K„ kiedy język w chwili wydania głosu „K„ odbije przez „I„ wyraźnie przy podniebieniu brzmienie dwóch z nim w zł. spółgłoskowych głosów „sch„. Spółgłoskę co czworo brzmiącą „K+ł+s+ch„ wymawiamy dźwiękiem jednego głosu „cz„ a piszemy dwuznakiem głosek „cz„ jako poprzedzające.

Głos zatem „cz„ wyobraża takie przeistoczenie głosu „k„ pod wpływem dźwięku przyległem „sch=$\frac{k}{sch}$„ w nim odbijającym, co w mowie potocznej bardzo często przychodzi. Cześć/k/= cześć$\frac{k}{sch}$ci=cześci, wilk/k/=wilk$\frac{k}{sch}$ci=wilczi, szk/k/oda= szk$\frac{k}{sch}$ody=szkody, złośnik/k/=złośni$\frac{k}{sch}$y=złośnicy, męk/k/a =męk$\frac{k}{sch}$yć=męczyć, skak/k/ać=skak$\frac{k}{sch}$ać=skakać, krosk/k/ać= krosk$\frac{k}{sch}$ać=krosząc się kura...

dż.

Wydźwięk głosu „dż„ z głosu „dz.

„dż=$\frac{dz}{h}$„.

Brzmienie głosu „dż„ tworzy dźwięk z pierwiastkowego „h„ gdy miękkością swoją przeniknie ostrość głosu „dz„ i samo się w jego ostrości rozpłynie. W zespoleniu straci musi „h„ tworzą miękkość swoją, ale i „dz„ ulec wpływom miękkości podstawnej, zatem brzmienie swe ostre przeistoczyć w „przyostre„, jak było wszędzie w podobnych przypadkach. Zespoła niniejsza wydaje nowy rodzaj szumu czy szeptu krótkotrwałego, który w piśmie oznaczamy dwuznakiem głosek „dź„ z kropką,

a czytamy „dźe„.

Głos zatem „dź„ wyobraża przeistoczenie głosu „dz„ pod wpływem tchnienia miękkiego z piersi przez „h=$\frac{dz}{h}$„, jakie w Jeziorze w mowie potocznej słychać; Jezjdzjć=jezj$\frac{dz}{h}$ć=jeździć, gniezjdzjić=gniezj$\frac{dz}{h}$ć=gniezdzić, gwozjdzjić=gwozj$\frac{dz}{h}$ć=gwozdzić.

Tesame tu przy „dź„ w powyżej przy „dz„ zastajemy znamienitości:

Znamienitość pierwsza. Głos „dz„ jest odbity w sobie zamkniętą przeto nie będąc ciągłym nie może odwrotem przemijać i nie może wpływać na przemianę głosu „h„; to znaczy że głos „h„ nie może się na „dź„ przeistaczać.

Znamienitość druga. Głos „dz„ który do wszelkiego wzrostu, sam powstał z głosów albo „d„ albo „g„ pod wpływem ostrego brzmienia przez „z„; więc to właściwie nie „dz„ przez się ale głosy w nim zkojarzone „$\frac{dz}{z}$-$\frac{g}{dz}$„ co jego istotę stanowią przeistoczyły się pod wpływem „h„ na „dź„. Snadnie zatem być może że „dź„ i bez pośrednictwa głosu „dz„ wyłazi wprost z głosów „d-g„; to się rzeczywiście wydarza, jak oto:

Wyimór głosu „dź„ z głosu „d„.

„dź=$\frac{d}{zh}$„.

Wiedząc z poprzedzającego że głos „dź„ składa się z głosów „$\frac{d}{z}$„ przemienionych tchnieniem z piersi miękkiego głosu przez „h„,[5] zatem głos „dź„ powstaje z głosu „d„ kiedy język

[5] W. Potrzeba drugą znamienitość, i Wyimór głosu dz) z głosu d)str 9.

w chwili odbicia tego „d„ podczas brzmienie dwóch głosów „zh„ zespolonych. Społem te trzy brzmienia „d+z+h„ wymawiamy jednem tchnieniem głosu „dże„ a piszemy dwuznakiem głosek „dż„ z kropką.

Głos zatem „dż„ wyobraża także przeistoczenie głosu „d„ pod wpływem tchnienia dwugłosem „zh=$\frac{d}{zh}$„, jak okazują zgłoskowy mowy przykłady: hłuz/dła=hłuż$\frac{d}{zh}$yć=hłudżyć, wyraz z powiatowszczyzny: zakuda głowa, gwaz/dłać=gważ$\frac{d}{zh}$ć=gwadżić, gwiz/dłać=gwiż$\frac{d}{zh}$ć=gwidżić...

D. 87. D. 145 / Wytwór głosu „dż„ z głosu „g„.

„dż=$\frac{g}{dzh}$„.

W pamięci że głos „dż„ składać się może z głosów „$\frac{g}{dz}$„ przemiennych tchnieniem miękkiego głosu „h„. Zatem „dż„ powstać także może z głosu „g„ w chwili gdy go wydając języh odbije przy podniebieniu wyraźnie przez „d„ brzmienie dwóch głosów „zh„ wchodzących tu w zespół. Wyjątek czworga tych brzmień „g+d+z+h„ wydajemy tchnieniem jednego głosu „dże„ a piszemy dwuznakiem „dż„ z kropką.

Głos zatem „dż„ wyobrażać także może przeistoczenie głosu „g„ pod wpływem tchnienia trzygłosem „dzh=$\frac{g}{dzh}$„, czego przykłady w powołanej mowie, jak etc: Miaz/gła=miaż$\frac{g}{dzh}$yć=miadżyć, móz/gł=móż$\frac{g}{dzh}$ek=módżek, dryz/glać=dryż$\frac{g}{dzh}$ć=dryżdże, jak mróz w onej powiastce u gminu: „Śiwe

[illegible] Wytwór głosu dż z głosu g etc. 9.

wolizuze wskroś siiany dryżdże, ... wprawdzie skąże, ale za, wze ślady ż i ʒ en bryb zeppalania jest naszemu językowy właściwy. Że nieznyczajny, temu wina nie że by zjednoczenie tylu pojedynczych głosów (g+d+z+b) w jedno brzmienie było przykrudne, bo przecież, że każdy wymówić umie, jak raczej ze przypadki takie gdzieby podobnego składu głosów usłyć, rzadko w potocznej mowie na myśli.

Rzadko-rzadko — a przecież często z ust ludziom wypada „dż=$\frac{g}{dzh}$" sam, gdzie chcą wyrazić stan usposobienia wydatny cząs, ciwością sobie przyswojoną sobie zkąd inąd przywłaszczoną. Do, ręka domysłów związała to co usho schwyciło z tem co się przy wytworze głosu „dz" z głosem „g" robiło. Oto; często samowładztwo usposobienia (g-k) przejmuje się bezwiednie obcemi sobie właściwościami i niemi ujawia się (z-s) w dążnościach swoich (d-t), i przymiotnych i wykonawczych i wykonawczych, jak gdyby w jego naturze zalegały, jak gdyby mu przyrodnie były, tak że patrząc wydaje się ze niemi dysy i zdoi. W szczerości duszy gdy nam sąsiad opowiada: „Wczoraj nasz Wrzęduboglski dziś obwijąc z dziśjami sam zdzi$\frac{t}{dzh}$ał=zdrzezał, a skromna cerunia, kiedy myślał, spapu$\frac{g}{dzh}$ała=spabudziała w towarzystwie zpapuścja", to opowiada, tylko że obrazliwym językiem, nie innego jak że rozwój dążności (dz) swego usposobienia ujawniają, bywalec pod wpływem przyswojonych sobie właściwości dziśkja, cerunia papuścji. Jest w tem opowiada, zupełnie ten sam

skrój głosów w wyświerze głosów „c=$\frac{k}{ts}$ i dz=$\frac{g}{dz}$" z przyczynkiem tylko podechu łam „ch„ lu „h„ za znak zowąd nabytej przyswojonej czy przyrostawionej właściwości. Szanowna szwerośi sąsiedzka; ale czy przymiotne usposobienie obziałowanych nielnie jest takie jak mówi to sprawdzi dopiero ich postępowanie wrzeczywistości jawne. Owo głos „k„ jako znamię dźwięku wykonawczej bo ziewem (formie) wydawany, zawsze oznacza tosamo w w usposobieniu i przymiotnie (stanie) talęga.; ale głos „g„ znamię wystąpnie przymiotnego usposobienia, uwydatnia dopiero wtedy nielnie przyrostawioną usposobieniu właściwości, gdy się z taką dźwięku (d) wyraźnie wprowadzi w wymowanie i powie „$\frac{g}{dzh}$„. Ządza ten jak do myśli i uprzedzenia wymawia mowa potoczna w trybach wykonawczych bo „g„ formą dwoistej postaci, w naturalnej zwyczajnej „ż„ i w niezwyczajnej „dz„, to jest znaka właściwości sobie przyswojonej, a częstokroć upokarzającej bo bezwiednie i mimolnie nabytej. Weźmy zdania zwł ludu. Czy tata bawi mi syn w Hamburgu; niema co mówić, „hamburgi„ dobrze, ale „zhamburgdział„ zupełnie; — chcę powiedzieć: dobrze handel prowadzi (hamburgi). ale przyswoił sobie zupełnie właściwość i zwyczaje Hamburga (zhamburgdził się). Nie „papugi„ kolor „czerwdze„ mięso. „Głosdzigszarem obsadził ogród, myśli że byłby nie wlezie. Nie zapomnieli Bułgary „nadwóigdziańskich„ zwyczajów. „Pedagogdzie„ wykłady „astrologdzie„ wniwsku, najedno. „Siermięgdzia skamina jemu niepotrzebno. Przyjąłeś sługę „ozigdzigtko„ do niczego.

VZ.

Wariator głosu „rz„ z głosu „r„.

„rz=$\frac{r}{zh}$„.

Brzmienie głosu „rz" tworzy zgłosk brzmieniem „z" podesłany w chwili kiedy podrzęsy języka przerabiają prądem „h" płynący żywotnie „hi" tchnienie na „r". Wpływa przeto na wylotr głosu „rz" widocznie dwoiste ostry podwód organiczny bo wstrzęsem i zgrzytem ostrego języka; musi zatem głos „r" by się z podwodem zjednał, sam się zespolić świeżym podesłem żywotniego tchnienia swego przez „hi" stosownie do brzeciego prawidła a regułą brzegi, brzeci i strzyż przeistoczenia głosów.[1] W rzetelnej tedy postaci występuje „rz" dor. mą „$\frac{r}{zhi}$"; czego jednak wielu wymawiać nie umie; jedni przy. łępiają podrzęsy języka, drudzy słodzą przyostrą wymowę, sam, tym wypada z usť usť nakształt „ci" = na pisz[y]kład „ścjemyśl", a drugim usť nakształt „sz" = na pisz[y]kład „szemyśl" — niebacz, ni zawierają rzetelne wytrosinie źródła, bo kłóżby wtedy rozróż. nił „waszyć a waszyć".

Głos zatem „rz" wyobraża przeistoczenie głosu „r" za podsobem szeptotu z pod dwugłosu „zhi", pisze się też dwuznakiem głosek „rz", ale wymawia jak gdyby „z" było z kropką „erz". Dwór = dwo$\frac{r}{zhi}$ec = dworzec, kosrja = ko$\frac{r}{zhi}$eń = korzeń, staršy = sta$\frac{r}{zhi}$ec = starzec, ostršy = ost$\frac{r}{zhi}$y = ostry, karšać = ka$\frac{r}{zhi}$e = karze, ošršać = o$\frac{r}{zhi}$e = orze, maršyć = ma$\frac{r}{zhi}$yć = marzyć ... i tym podobnie wszędzie brzmieniem „erz" niew szeptotnem, bo za podesłem żywotniego „hi", w którem da. dane „i" jest tylko piśmienną a nie mowną oznaką dla rozróżnienia od „ha" przygodnego, jak było przy poprzedzających wyrazach „ż-dż" i innych. Różnica zpoworu mała w istocie wielka; „ha"

[1] Prawidła wymawiania spółgłosek str.); (swoje przeistoczenia brzmieniem brzegiem wzajemnym, tamże str.).

B. 34. B.

oznacza zawsze pewną właściwość ujętą w zawód wykonawczy, podczas gdy „hi“ znamionuje tylko spotężnienie samowłasnej siły żywotnej, zarem pojęć musiało i obrzęku brzmienie tego głosu, co go wiec wprowadziło do rzędu głosów przyotrych „ɔɔ-i-ɑi“.

D. 38. D. 139. Słowa dopełnienia bytem Rzeczą samoistnym. Zbiór samodzielnych rzeczowników bytem urojonym

§ 35. Stroje przeistoczenia bytem samoistnym.

Zbiór strojów bytem urojonym wrażeniowych wstrzyć bytem samoistnym

Wyliczone w poprzedzającym ustępie głosów, czy swobodnych czy zespolonych, są w mowie potocznej wtedy zrozumiałe, wtedy wyraźne, gdy na szali rozruchów stanu słów ich brzmienie w równi z podniebieniem swej siły żywotnej „hi-j“. Konieczność ta, nowego. Gdzie się jedno z drugim przeciwia, sam słychać sam chwaszcz albo wrzawę jak u dzieci u niedorostka, głoska nie dopracują wyraźnej wymowy określonej regułą brzmienia brzmienia. ciego prawidła.“ Odtąd głos obrobiony pozostaje w pamięci wytworem i znamieniem stanowiczy, a w postaci niezmiennej pokąd stanu usposobienia naszego nie naruszą nowe podrażnienia przygodnych wrażeń. Nowe wrażenia, nowe podniety siły żywotnej, zarem i nowe odcienia obrobionych głosów, więc i nowe postacie ich składu i brzmienia. Od natężenia przygodnych wrażeń w bądź ich powodem, zawsze siła żywotnia się wzmaga, a wtedy dla pędniejszej podpory żywości swojej, gdy dopadnie obrobionego już głosu, musi go zruchomić podsytem swoim „hi-j“ natem stanowisku

N. Francisza przeistoczenia spółgłosek, barwnik Franciszka Zmiana, etc.).

gdzie go dopadnie. Głos zatem świeżym podetchem razem, czy-to był miękki czy ostry, twardy czy odbity, swobodny czy zespolony, będzie musiał niżej i odbrzmiewać ten świeżo podjęty żywioł, wić się i przebierać i łagodzić stosownie do miękkości żywiołu. Ozewnątrz, w takim położeniu głos musi pod naciskiem własnej siły żywotniej „hi-j„ nabywać szczególniejszych znamienitości, a z niemi i samowłasnego przeistoczenia, bez względu nawet na okoliczności temu powodem być mogły.[2]

W braku ich przeobrażenia takie zastajemy znamienitości wydatnie wyżwerem podług reguł zespolenia wraz wydatniejszych.

Znamienitość pierwsza. Razowy głos świeżym podetchem siły żywotniej „hi-j„ nadrasta brzmieniem jej tchnienia, i wydatniejszej nabywa trwałości. Jest w tem odbicie tego co doświadczamy co dzień co chwila. Razem uruchamiamy, tknięci pomysłem nowym, razem wstępujemy w obroty społeczne, żywiej bierzem się do dzieła. Mowa potoczna uzmysłowia tę nową podniętę podrobem tchnienia „hi-j„ do tego głosu który wyobraża takie usposobienie woli i chęci; zatem każdy głos iż jest wyrazem pewnej dzielności usposobienia,[3] wystąpić może z podrobem tchnienia „hi-j„ w takiej jak to postaci: „h-ch, g-k, d-t, r„ – „l-n-m, b-p, w-f, j-z„ – „dz-c, ż-sz, dź-ć, dż-cz, dź-ć, dż-cz, dź-ć, dż-c

miękki, miękkiego, miękkiemu.

był krótki bo odbity, stanął się niewpowłoczonym, co już okazał sam wyraz głosów „g-k„ powyżej.

Znamienitość druga. Od naciskiem dźwięczenia przez „hi-j„ razowy głos zjednostajnia się żywiołem i organicznym wytworem z podesłanym podesłem, podług prawideł zespoły tak, aziby się wespół jednem brzmieniem uwydatnił.

Wielorakie tu zachodziły trudności nim sposobów dobrała szkoła jakby-to odznaczał gdy przypadło zjednostajniać z podesłem „hi-j„, najpierw głosy żywiołem miękkie, powtóre głosy żywiołem ostre, a wreszcie i głosy zespolone. W tej mierze takie się dziś ustaliły przepisy:

a). W pamięci że głos z miękkim nigdy się nie przeistacza, 4) zo. stawia mowa polozna, a dawniej szkoła wymowę głosów żywiołem miękkich „h-ch, g-k, d-t, r„ z dźwięczeniem „hi„ zespolonych, bez odmiany. a powłoczny im podesłu uwydatnia wtedy tylko gdy się opra o tylno samogłoski „e„, ale na mocy prawidła trzeciego: „Głosy w zespole muszą się jednać wytworem„. 5) Taka bowiem zachodzi tu okoliczność: Samogłoska „e„ znamionuje stan wymowienia pierwotny najżywotniejszy, 6) stąd przeto w dodźwięczenia na pierwszym stopniu wytworu głosów, podczas gdy „g-k„ w dodźwięczenia na trzecim, bo wytwarzane dopiero po wydaniu głosów „hi-j„ i „h-ch„, 7) — a inne jeszcze dalej. By się więc w zespoleniu zgodzić mogły, potrzeba albo „g-k„ zmiękczyć, to jest o

4) ob. Organizm zespolenia przód, barwnie c) Wygląd ozwarty, str). 5) ob. Prawidła zespolania spół, głosek, barwnie Prawidło trzecie str). 6) ob. Wytwór i stosunkie samej głosek swobodnych str). 7) ob. Podrzędne spółgłoski str); Wytwór spółgłosek swobodnych wzajemnych wstępach, str).

stopień zniżyć, albo „e„ przystrzyć to jest o stopień podnieść. Ta roz-
brat zdania. Szkoła ruska podnosi brzmienie swojego „e„ podek-
chem przez „j„ a szkoła polska zniża brzmienie swojego „g-k„ i dal-
szych głosów podobnem „hi-j„, w i pisemnie oznacza małem „i„
przed „e„ podług tych reguł:

Reguła pierwsza. Byt głos wchodzący wstępno samogłoski „e„
żywiołem miękki a wytworem twardy jak jest „h-ch„, to go
szkoła pisać każe bez żadnej oznaki, mowi w przekonaniu że
każdy głos twardy w wymawianiu musi brzmieć przez się po-
twornie; i wrzuty samej chociaż piszemy „ciszego nie szy-
chać, głuszego nie dowołać„ hiszego nie napisawić„ czytamy
D. 39. D. 153.
zawsze jakby tam powinno „i„ było „ciszhiego, głuszhiego. hi-
szhiego„ nawet trąciłoby cudzoziemcem albo powiatowcem
kto by wymawiał „cichego, głuchego. hichego.

Reguła druga. Byt głos wchodzący wstępno „e„ żywiołem miękki
lecz wytworem odbity, jakim jest „g-k„ i „d-t„ sam oznacza
każe szkoła powtorzną im właściwość brzmienia, przy „g-k„
podwobem małego „i„ przed „e„ za znak zwolnionej ostrości
trzeciego ich stanowiska, zatem piszemy czysto „pańskiego rzeczy-
drogiego;- zaś przy zupełnieniu głosów „d-t„ co jeszcze o jeden
stopień dalej stoją, podnosi ich miękkość jeszcze mocniejszym
tego „hi„ podobnem, bo wymawia chociaż nie pisze, zawsze

B. 35. B.

„Kuśtiaś, Jdziaśk, Jdziaśbeć, Jśtiuśtiuśn... Wszystko to dziś przy naszej ostrzejszej wymowie przygasło lub gaśnie.

6.) Większe zachodziły trudności gdy przyszło „szkole odena„ czać brzmienie głosów ostrych, zostrzonych i przyostrych z naciskiem tchnienia przez „j„ a wydatnie dla oka i ucha. Wydatnym musiał być najprzód przyrostek brzmienia „j„, wydatnem być musiało powtóre przeistoczenie, bo tu brzmiona dwu głosów żywiołem zo„ bie przeciwnych wchodzą w zespolenie, a potrzeba i co może najtrudniejszem było, wymyślić sposób jakby uwydatnić w no„ wem przeistoczeniu brzmienie ostrych głosów, jedne wydawane podmuchem głuchim, jak są przyustne „f-n-m-b-p-w-f„, drugie podmuchem dowśnym, jak są zostrzone „ż-ś-dź-ć„ i przyostre „ż-ś-dź-ć„. W tej mierze takie reguły:

Reguła pierwsza. Był ostry głos wytworem głuchy, bo jest sam o sobie bezdźwięczny, jak są wszystkie przyustne „f-n-m-b-p-w-f„, bo i w zespoleniu z podetchem „j„ pozostanie głuchim, dowśnego brzmienia podetcha przez „j„ nie stworzy ni przyczyni bo sam głuchy; ale że ciepły a miękki, przemienie miękkością swoją ostrość podmuchu tak, że ostry głos musi się łagodniej brzmieć, niem łagodnem uwydatnić na tem stanowisku gdzie się obwieścił. Obwieszczać się zaś może albo sam gdzie się rodzi i tworzy, albo sam gdzie się ostro jakiejś samogłoski opre.

Ze wszystkich onych przyustnych, datecznieyszę cokolwiek są „l-ń“, bo podbrzymywane organem języka, więc też w chwili wytworu mogą się z tchnieniem „j“ tak zprzeć, że ucho dosłyszy ich miękkość „$\underset{j}{l-ń}$“ zaraz, coteż szkoła w piśmie znakami „l-ń“ odzna, czyta, a mowa potoczna brzmieniem „el-eń“ wypowiada. Lecz co do dalszych przyustnych „m-b-p-w-f“ mowa potoczna nie mogąc tchnieniem „j“ dopaść ich brzmienia w chwili wytworu bo głuche są i lgnąc nieznacznie, przestawia je o własnem brzmieniu, aż się same gdzieś oprą o ktoś jakiejś samogłoski. Te przybrzy, mane zazwyczaj odbrzmiewać podesłaną sobie miękkość tchnieniem „j“ jakoby „$\underset{j}{m-b-p-w-f}$“ to w piśmie zwykliśmy oznaczać powołaną im głoską „i“ przed każdą samogłoską, i czytamy „mi(e-a-u), pi(e-a-u), wi(e-a-u), fi(e-a-u)“, także tak samo i głos „ń“ piszemy kiedy samogłoska po nim następuje, jak „nie-nia-niu“.

Reguła druga. Ale jeżeli to głuche a ciepłe tchnienie „j“ wpadnie w głosy ostre zwarzone i przyostre szczelnem tchnieniem donośne, jak są swobodne „s-z-c-dz“ i zmiemi spowinowacone „sz-ż-cz-dż“, to wprawdzie w nich utonąć musi bo głuche, lecz wodwet przejmie i przeniknie je miękkością swoją tak, że głos szczelnie ostry i zwarzony „s-z-c-dz“ będzie musiał zbytecznie ostrość swoją „pokromić złagodzić“, zaś szczelnie przyostry „sz-ż-cz-dż“ niedostatecznią miękkość swoją „ożywić podsycić“

tak by obopólnie słanąć sylabolem swoim na równi dobrej samej miany tchnienia jakiem moc siły żywotniej (j) nabegata, a wznawą głosy syrtotnie przyostre „sz-ż-cz-dź„ pod wpływem tchnienia „j„ będą tak samo brzmiały jak brzmią w tym samym przypadku syrtotnie ostre i zostrzone „s-z-c-dz„ głosy.

Pytają: Jakież to brzmienie po takiem zespoleniu? Brzmienie nie? tego niech matka zpaszerza nauczy; my tu pisemnie ubieramy ten rodzaj zespolenia w taką regułę:

„Pod naciskiem tchnienia przez „j„ zjednostajnia się syrtot głosów ostrych i zostrzonych z syrtotem głosów przyostrych w brzmienie pokrewne świegotem tych czterech głosów „ś-ź-ć-dź„, co przyjęła powyżej formą tak piszemy:

$$\text{„}\left(\frac{s+sz}{j}\right)=ś\text{„}\Big/\text{„}\left(\frac{z+ż}{j}\right)=ź\text{„}\Big/\text{„}\left(\frac{c+cz}{j}\right)=ć\text{„}\Big/\text{„}\left(\frac{dz+dż}{j}\right)=dź\text{„}.$$

Znamienitość trzecia, jest prostą wynikłością z poprzedzającej. Kiedyż tak jest że wszystkie syrtotem wydatne głosy jakoto: „s-z-c-dz/sz-ż-cz-dż„ przechodzą pod naciskiem tchnienia przez „j„ w świegotne „ś-ź-ć-dź„, to wiadome przechodzą z niemi i te wszystkie miękkie głosy co wich zespole zalegają; to znaczy, że przygodnie ulegać mogą i same miękkie „ch-h, k-g, t-d„ głosy takiej mui przeistoczeniu. Jaką rzeczą głosy „ś-ź-ć-dź„ wyobrażać muszą w mowie polotnej stan usposobienia najrozmaitszy a taki, który siła żywotnia sama własną dzielnością swoją „j„ w wykonanie

D 40 L. 157.

B) A. Zamiast zupełnia spółgłosk, baczność tramidu tuciu, zb.).

wprowadza. – Ztąd też głosu „j" znaczenie: „Samodzielności".
Rozbiór szczegółowy niech sprawdza.

§ 36. Samozwrotne przeistoczenia głosów o brzmieniu stałem.

ś.

Wydział głosu „ś" z głosu „s".

„ś = $\frac{s}{j}$".

Głos „ś" powstaje gdy równocześnie z brzmieniem ostrego „s" tchniemy z piersi przez „j" i te dwa rodzaje brzmienia w jednostajny ciągły głos zespolimy. Tchnieniem przez „j" powietrze w głosie „s" tłoczone rozpływa się, traci ostrość mięknie i wydaje brzmienie jakoby rozśmiech z chichotu u dzieci, znane nam w piśmie pod oznaką „s" z krzyżką „ś" a jeżeli przed samogłoską z małem „i" po sobie, a wyda się „eś" albo „sie".

Głos zatem „ś" wyobraża przeistoczenie głosu „s" przez zespolenie z niem tchnienia z piersi przez „j = $\frac{s}{j}$", co w potocznej mowie bardzo często przychodzi za dźwięk samowłasnej zaimności. La/s/= le$\frac{s}{j}$ny = leśny, glo/s/= glo$\frac{s}{j}$ny = głośny, bo/s/y = bo$\frac{s}{j}$i = boś, nio/s/ę = nie$\frac{s}{j}$ę = niosę, pa/s/ę = pa$\frac{s}{j}$ę = pasę, lo/s/= lo$\frac{s}{j}$e = łoś, ro/s/a = ro$\frac{s}{j}$e = rosie; = na rosie len się zwłóknił...

Wydział głosu „ś" z głosu „sz".

„ś = $\frac{sz}{j}$".

Głos „ś" powstaje także gdy równocześnie z brzmieniem szumnego „sz" tchniemy z piersi przez „j" i te dwa rodzaje

brzmienia w jednostajny ciągły głos zespolony. Zespolenie to jeszcze łatwiejsze niż w poprzedzającem, bo „sz" samo już zawiera w sobie pe„ wien rodzaj miękkiego tchnienia, które za podesłaniem tchnienia przez „j" spotęża się, i tem samem ułatwia zmiękczenie przyległego „sz". Ił piśmie wyraża się to przeistoczenie głosu „sz" zawsze tym samym znakiem co poprzedzające „s" z kreską „ś" a przed samogłoską z małem „i" po sobie i czyta „eś" albo „sie".

Głos zatem „ś" wyobraża takie przeistoczenie głosu „sz" za podesłaniem tchnienia z piersi przez „j=$\frac{sz}{j}$", co także w mowie potocznej uchodzi. Bogu/sz/=Bogu$\frac{sz}{j}$u=Bogusiu, proszę cię. Ulku/sz/=Ulku$\frac{sz}{j}$u=Ulkusiu zalała cię woda, gro/sz/=gro$\frac{sz}{j}$iwo=grosiwo, star/sz/y=star$\frac{sz}{j}$i=starsi, pie/sz/y=pie$\frac{sz}{j}$i=piesi, mu/sz/ę=mu$\frac{sz}{j}$i=musi, no/sz/ę=no$\frac{sz}{j}$isz=nosisz ...

Wyłowić głos „ś" z głosu „ch".

„ś=$\frac{ch}{sj}$"

Ale głos „sz" z którego poprzedzające „ś" powstało sam jest zespolony; powstał z głosów „$\frac{ch}{s}$ albo $\frac{s}{ch}$", więc głos „sz" przeista- czając się za tchnieniem z piersi przez „j" umiół widocznie zsobą w przeistoczenie i głos „ch" jeźli jego istotę składał. Zatem i sam głos „ch" przeistoczy się w głos „ś" gdy z brzmie- niem jego zespolony brzmienie dwu głosów „sj", a w tym przypadku,

Głos „ś" wyobraża przeistoczenie głosu „ch" przez

*) Wszystkie przeistoczenia obrzędów pogańskich, nadmienionych ustępach, ch

zespolenie brzmienia dwóch głosów „jj=$\frac{ch}{jj}$". Przeistoczenie tem łatwiejsze bo „j–ch" będąc żywiołem jednakowym, spotężają się wzajemnie tchnieniem ciepłem, więc tem samem snadniej rozpławić mogą wchodzący w zespół ostry żywioł głosu „s". Żywsze tchnienie, prędzej żywszy i potężniejsze uczuć wrażenie, zdą odpowiednie obroty w połorzu mowy. Mu/ch/a=mu$\frac{ch}{jj}$a=musia, kozu/ch/=kozu$\frac{ch}{jj}$o=kozusio, świetku/ch/a=świetku$\frac{ch}{jj}$a=świetkusia, La/ch/=La$\frac{ch}{jj}$i=Lasi, Hło/ch/=Hło$\frac{ch}{jj}$i=Hłosi, mni/ch/=mni$\frac{ch}{jj}$i=mnisi...

Ź.

Wydanie głosu „ź" z głosu „z".

„ź=$\frac{z}{j}$".

Głos „ź" powstaje gdy równocześnie z brzmieniem ostrego „z" tchnie my z piersi przez „j" i te dwa rodzaje tchnienia wjednostajnym ciągu ty głos zespolimy. Tchnieniem takiem przez „j" powietrze w głosie „z" zbyt ściśnione rozpławia się, traci ostrość, mięknie i wydaje brzmienie zwane „gzich" w w piśmie wyrażamy głoską „z" z kryską „ź, a przed samogłoską z małem „i" po sobie, i wymawiamy „zied abozie".

Głos zatem „ź" wyobraża przeistoczenie głosu „z" przez zespolenie z nim tchnienia z piersi przez „j=$\frac{z}{j}$", w czasie w mowie połorzej. Śrancu/z/=Śrancu$\frac{z}{j}$e=Śrancuzie, Ko/z/a=Ko$\frac{z}{j}$el=Koziel, wo/z/=wo$\frac{z}{j}$e=wozie, l/z/a=l$\frac{z}{j}$e=łęza żalu we łzie...

Wydanie głosu „ź" z głosu „ż".

„ź=$\frac{ż}{j}$".

Głos „ź" powstaje także gdy równocześnie z brzmieniem szumiącego „ż" tchniemy z piersi przez „j" i te oba rodzaje brzmienia w jedno

stajmy ciągły głos zespolimy. Zespolenie tem łatwiejsze gdyż „ż„ już samo w sobie zawiera pewien rodzaj miękkiego brzmienia, które za podesłaniem brzmienia przez „j„ spotęża się i tem samem ułatwia zmiękczenie przyległego „ż„. W piśmie wyraża się to przeistoczenie głosu „ż„ tym samym znakiem co poprzedzające głoskę „z„ z kreską „ź„ a przed samogłoską z małem „i„ po sobie i ezyta „zied„.

Głos zatem „ź„ wyobraża także przeistoczenie głosu „ż„ przez zespolenie z niem brzmienia z piersi przez „j=$\frac{ż}{j}$„, jak w mowie potocznej czytu. Bóźja = bó$\frac{ż}{j}$a = bźźa, noźj = no$\frac{ż}{j}$o = nozio, łaźję = ła$\frac{ż}{j}$ęsz = łazisz, wraźjenie = wra$\frac{ż}{j}$ba = wrazba...

D. 41. D. 161. Wydanie głosu „ź„ z głosu „h„.

„ź = $\frac{h}{zj}$„.

Ale głos „ż„ z którego „ź„ powstaje, sam jest głos zespolony z głosów „$\frac{h}{z}$ abo $\frac{z}{h}$„[2], widzimy więc że głos „ż„ przeistaczając się w „ź„ za brzmieniem z piersi przez „j„ umiera w przeistoczenie za sobą i ten głos „h„ który jego istotę składa. Zatem i sam głos „h„ przeistoczy się w głos „ź„ gdy z brzmieniem jego zespolimy brzmienie zjednoczone dwóch głosów „zj„; a wtedy:

Głos „ź„ wyobraża przeistoczenie głosu „h„ przez zespolenie z niem brzmienia dwóch głosów „zj=$\frac{h}{zj}$„. Przeistoczenie łatwiejsze bo „j+h„ żywiołem jednakowe, połączą się wzajemnie brzmieniem ciepłem, więc lecz snadniej rozpłynie się wchodzący do spółgłoski żywioł głosu „z„. Zerdzeane

[2] Tamże wadniejszym miejscu.

to są przeistoczenia w mowie potocznej. Na weselu śpiewają: Brozia z Druszią na wozie jidzie do Kościoła; drusth/a = dru$\frac{h}{zj}$a = druzia; Velme Kruszie (krusth/ = kru$\frac{h}{zj}$e) miodu do domu ją wola. Szat w obronie Sapie$\frac{h}{zj}$v (Sapiesth/a = Sapiezh/a) przy bronie.

Wytwór głosu „ź" z głosu „g".

„ź = $\frac{g}{zhj}$".

Dalszym wytworem głosu „ź" powstać mógł jak wiadomo[3] i z głosu „g" pod wpływem dwugłosu „zh"; zatem przeistaczając się w brzmienie głosu „ź" unosi z sobą w przeistoczenie i to „g" jeśli pod porę składało istotę jego. Wypływa ztąd że i sam głos „g" przeistoczy się na „ź" gdy z brzmieniem jego zespolimy brzmienie zjednoczone z trzech głosów „zhj", a wtakim przypadku,

Głos „ź" wyobraża przeistoczenie głosu „g" przez zespolenie w niem brzmienia trzech głosów „zhj = $\frac{g}{zhj}$"; przeistoczenie tem świętobliwsze bo trzy mięszkie głosy „ghj" w zespole rozpławiają ostry żywioł w głosie „z" – sposób którego mowa potoczna używa gdy chce wyrazić coś ostrego lubego, jak gdyby potrojonem lżnieniem od serca. Całuję nó$\frac{g}{zhj}$i = nóźi = no/g/i, Bó/g/ dziecięciu Bo$\frac{g}{zhj}$e = Bozio. Śmieją się przednowek, kiedy pszeniczki brozio, a żyłka słozio; bró/g/ = bro$\frac{g}{zhj}$e, słó/g/ = sło$\frac{g}{zhj}$e.

[3] Por. Famie, rozmaitym wstępie.

B. Ż. B.

§37 Samowolne przeistaczania głosów z brzmieniu odbitem.

Zespolenie głosu drżącego samogłoskowego z brzmieniu odbitem.

„ć = $\frac{c}{j}$".

Głos „ć" powstaje gdy równocześnie z brzmieniem zgłoskowego „c" wydamy z piersi miękkie tchnienie przez „j" i w zespoleniu odbijemy językiem przy kresach podniebienia. Tchnieniem przez „j" ostry żywioł w głosie „c" rozpławia się, miękkie łagodniejsi i przez „a" istaza w brzmienie ciągłe, lecz dla krótkości wydaje się w mowie jakoby język samo miękkie tchnienie odbijał. Ten obłąd sprawia że uderzeniem nie może schwycić wymowy jego „ć", nie pojmując że tu zachodzi zespolenie dwojakiego żywiołem tchnienia. Jedni odbijają wprzód podczas tchnienia miękki, i jemu poddmuchują „sz", drudzy odbijają pierwej zwyczajne „c" a za niem podwodzą „j", u tamtych brzmi „cjato" szczególnie jakoby „szjato" u tych wychodzi dwugłosem „cj" jakoby „cjato"; potrzeba wprawy nie małej nim „$\frac{c}{j}$" dostąpi czystej zgłoski „ć". W piśmie wyrażamy to brzmienie głoską „c" z którą „ć" a przed samogłoską z małem „i" po sobie, i wymawiamy „cie".

Głos zatem „ć" wyobraża przeistoczenie głosu „c" przez zespolenie z niem tchnienia z piersi przez „$j = \frac{c}{j}$"; często w obrotach

słowa, a i wrozbiorach filologicznych na ręke. Maść/ć/ę = maj$\frac{ć}{j}$i = mąci, Kar/ć/ę = Kar$\frac{ć}{j}$ik = Karcisz, casty - casjun = $\frac{ć}{j}$ato = ciato...

Wytwór głosu „ć" z głosu „t".

„ć = $\frac{t}{ij}$".

Głos „ć" z którego poprzedzające „ć" powstało sam jest zespolony, i składa się z głosów „$\frac{t}{j}$"; więc głos „ć" przeistaczając się za tchnieniem z piersi przez „j" unosi za sobą w przeistoczeniu i ten głos „t", jeśli jego istotę składał. Zatem i sam głos „t" przeistoczy się w głos „ć" gdy z brzmieniem jego równoczesne odbijemy zjednoczone brzmienie dwóch głosów „$\frac{i+j}{ij}$" a wtedy:

Głos „ć" wyobraża przeistoczenie głosu „t" przez odbicie zespolonych w nim dwu głosów „$ij = \frac{i}{ij}$". Przeistoczenia bardzo częste, bo bez wszystkie miana naszych czynności i ruchów powystawarzały się z pierwotwórczej ich nazwy głosem „t" jak jeszcze dziś u pobratymców oznaczanej; tak przynajmniej wróży rozsądek. Długo myśl pracować musi nim zbierze zmysły, a jeszcze dłużej nim złoży nim zespoli porozstrzelane względy stosunki znamienia rzeczy. długo trwało nim rozum skojarzył w myśl jedną to pojęcie że tu zachodzi, objaw (S) dążności uspołecznienia ulotnej (t) własną swej siły zjawolnieji samodzielnością (j)".

4/11. Samii w nadmiernych ustępach. Zespolenie głosów [illegible] wyrażających istotę rzeczowych, etc

Jak wnoszą domysły wyrzucone przy końcu w poprzedzających niektórych ustępach §; ale i bez tego są w mowie polskiej mnogie przykłady takiego zespalania. Ko/tj/ = Ko$\frac{t}{sj}$ć = Kocić, iż Ko/tj/ = Szko$\frac{t}{sj}$ć = Szkocie, namio/tj/ = namio$\frac{t}{sj}$ć = namiocie, boga/tj/y = boga$\frac{t}{sj}$i = bogaci, mio/tj/ę = mie$\frac{t}{sj}$ć = mieić, ſ/ma/ć = ſ$\frac{t}{sj}$ą/ć = ciąć, ſ/ſok = ſ$\frac{t}{sj}$ek = ſiek...

Wyimień głos „ć" = głos „k".

„ć = $\frac{k}{ts}$j".

Głos „ć" nie z samego „$\frac{t}{s}$j" powstaje, ale i głosy „$\frac{k}{ts}$" składać mogą jego istotę. Jeżliż „c" za tchnieniem przez „j" przeistaczać się będzie na „ć" a głos „$\frac{k}{ts}$" jego istotę składa, to „ć" unosić wraz będzie i to „k" w przeistoczeniu któremu samo ulegało. Idzie zatem że i głos wam „k" przeistoczy się w głos „ć" gdy z brzmieniem jego odbijemy wraz zespolone brzmienie trzech głosów „$\frac{t+s+j}{tsj}$", a w tym przypadku:

Głos „ć" wyobraża przeistoczenie głosu „k" przez odbicie zespolonego w niem brzmienia trzech głosów „tsj = $\frac{k}{tsj}$". Przeistoczenie tem świegotliwsze, bo trzy miękkie głosy „ktj" w zespole rozpławiają ostry zgwiot głosu „s", sposób którego mowa polska używa do wynurzania miłych a serdecznych uczuć i wrażeń. Jane/tk/ = Jan$\frac{k}{tsj}$o = Jancio, Emil/tk/a = Emil$\frac{k}{tsj}$a = Emilcia, kru/tk/ = kru$\frac{k}{tsj}$o = krucio, ręk/tj/a = ru$\frac{k}{tsj}$a = rucia...

§106. Wyimień spółgłoski zespolone etc.); Wyimień głos dzj = głos gj etc.); Inne przeistoczenia (zgłosu, samozbrzmiu, barwnie) znamienitsze (mowie, etc.).

Wymowa głosu „ć„ z głosu „cz„

„ć = $\frac{cz}{j}$ „.

Głos „ć„ powstaje także gdy równocześnie z brzmieniem szumnego „cz„ odbijemy przy krocach podniebienia tchnienie z piersi „ch„ przez „j„ i jedno z drugiem w jednostajny głos zespolimy. Zespolenie takie gdyż „cz„ przez się zawiera w sobie pewien rodzaj miękkiego tchnienia, które za podeniem z piersi tchnienia przez „j„ jeszcze się spotęża, a tem samem ułatwia wyrobienie świegotu. W pisowni wyraża się to przeistowienie głosu „cz„ tym samym znakiem co poprzedzające głosem „c„ z kreską „ć„, a przed samo, głoską małem „i„ po sobie i wzięta „cie„.

Głos zatem „ć„ wyobraża jeszcze przeistoczenie głosu „cz„ przez odbicie zespolonego w nim brzmienia z piersi przez „j„ = $\frac{cz}{j}$ „ czem mowa płynniejszy rozruch stanie miłsze wrażenie oznaczać zwykła. A to słowne oświadczenia = o$\frac{cz}{j}$enia = ucięta, Uchodzący = ucho$\frac{cz}{j}$i-sie = uchowi-sie do tańca bądźcie do roboty.

Wymowa głosu „ć„ z głosów „t-k„ powtórny.

„ć = $\frac{t}{tchj}$„ —— „ć = $\frac{k}{tchj}$„.

Głos „cz„ z którego poprzedzające „ć„ powstało sam jest zespolony, i składa się z głosów albo „$\frac{t}{tch}$„ albo „$\frac{k}{tch}$„[b], zatem

[b] Wzajemne przeistowienia głosów o brzmieniu przyjaznem, nadmienych ustępach, str.) B. 38. B.

jeżeli „cz„ za tchnieniem z piersi przez „j„ przeistoczy się na „ć„, a głosy „$\frac{t}{sch}$„ albo „$\frac{k}{tsch}$„ ciszą jego składały, będy to nic innego jak że „ć„ umiosło za sobą w przeistoczenie głosy „t-k„ za pośrednictwem głosów „schj„ albo „tschj„. Więc też i głosy „t-k„ same przeistaczają się w głos „ć„ gdy za pośrednictwem „schj- tschj„ brzmienie ich odbijemy językiem u krzesów podniebienia; a w tym przypadku:

Głos „ć„ w postaci „$\frac{t}{schj} - \frac{k}{tschj}$„ wyobrażai musi pewnowne przeistoczenie głosów „t-k„ bo wystąpuji z oznaką niektórych miłych wrażeń, co jus głos „$\frac{cz}{j}$„ sam przez się wyraża, ale oraz oznaką że tu i przedmiot (t-k) tego wrażenia wyraźnie sam sobą ojawia (s) samodzielnie (j) jak miłe właściwości (ch).[7] Jak przynajmniej wyczytują domysłu wnioskiem z poprzednich wywodów przy wytworach głosu „ć„ z głosów „$\frac{t}{sj}$„ przytoczonych. — By taką myśl słownie wyobrazić, mowa potrzeba ścieśnia najpierw, zokrągla wzorem słów zdrobniałych (ek-ik-yk) znaczenie przedmiotu który takie „schj- tschj„ wrażenie sprawia, i dopiero przestraja jego „t-k„ na dwa sposoby jak do wyobrażenia; — a) Ma na myśli że stan usposobienia (ek-ik-yk) przedmiotu sam w sobie zawiera przymiotnie tak miłe właściwości, to przeistacza jego „t-k„ trybem odbitym na „ć„ albo na „cz„ i mówi jak w tych „Kö/t=Ko/tek = Ku$\frac{t}{schj}$uszek=Kociuszek,

7) K. Wyraźnie głosu „dzj„ z głosu gj. sk.).

dwór=dworeſk=dwore$\frac{k}{isiu}$ek=dworeczek, kón-koniſk=koniczek. Coi sam robin mój Kościuszku. Grodzę „płościuszek w ogródeczku“ — zaś b). Ma na myśli, że dan usposobienia (ek-ik-yk) przed miotu sam na nas samodzielnie wywiera wrażenie tak miłych właściwości jakie posiada, kedy przeistacza jego „ś-k“ trybem twardym na „ś“ i wtedy zamiast „pąkniścia“ mówi „pąkniśsiu“ zamiast kościuszku mówi „kościuśsiu“ i podobnie w innych Witajże witaj mój Kochany Ludwiśsiu. (Ludwiśk). Ciszej ja, cuśsiu (Jacek) dam ci świernisia (świernik). Biedne ptaśsie (ptaśk) w klatuśsi. (Klatuśka). — Zawód to jednak nauki innej.

dź.

Wyłowić głosu „dź“ z głosu „dz“.

„dź = $\frac{dz}{j}$“.

Głos „dź“ powstaje gdy równocześnie z brzmieniem zostrzonego „dz“ puścimy miękkie tchnienie z piersi przez „j“ i wszczepimy jedno brzmienie z drugiem przy krescach podniebienia odbijemy. Tchnieniem przez „j“ żywioł ostry w głosie „dz“ rozpływa się, mięknie, łagodnieje i przeistacza w brzmienie świegotne, lecz dla odbicia językiem przy podniebieniu krótkie, co cudzoziemca wprawia w obłąd ten sam jaki przy wyłowie głosu „ć“ dostyszeć się dało. Ot pośmie wyłowiony to brzmienie dwugłoską „dz“ z kreską „dź“ a przed samogłoską z małem „i“ po sobie i czytamy „dzie“.

Głos zatem „dź" wyobraża przeistoczenie głosu „dz" przez od-
bicie zespolonego w niem tchnienia z piersi przez „j=$\frac{dz}{j}$",
co często w zwykłych obrotach mowy przychodzi. jdz/wón=
$\frac{dz}{j}$wiąk=dźwiąk, z/dz/błó=z$\frac{dz}{j}$błó=zdźiobło, bar/dz/y=bar$\frac{dz}{j}$ej=
bardziej. gar/dz/ę=gar$\frac{dz}{j}$i=gardzi, go/dz/ę=go$\frac{dz}{j}$isz=godzisz,
wó/dz/=wo$\frac{dz}{j}$ić=wodzić...

Wytwór głosu „dź" z głosu „d".

„dź=$\frac{d}{zj}$".

Głos „dz" z którego poprzedzające „dź" powstało samo jest
zespolony. i składa się z głosów „$\frac{d}{zn}$; więc „dz" przeistaczając
się za tchnieniem z piersi przez „j" umiesza za sobą w przeisto-
czeniu i ten głos „d" który jego istotę składa. (Dzie zatem się
i sam głos „d" przeistoczy się w głos „dź" gdy z brzmieniem
jego równocześnie odbijemy zespolone brzmienie dwóch głosów
„zj"; a wtedy:

Głos „dź" wyobraża przeistoczenie głosu „d" przez odbicie
zespolonych z niem dwóch głosów „zj=$\frac{d}{zj}$"; przeistoczenie
D. 43. D. 169.
w mowie żywej często. Szwe/d/=Szwe$\frac{d}{zj}$e=Szwedzie,
głó/d/=głó$\frac{d}{zj}$ić=głodzić, rzą/d/=rzą$\frac{d}{zj}$e=rządzie, ra/d/=ra$\frac{d}{zj}$i=
radzi, mło/d/y=mło$\frac{d}{zj}$ści=młodzież, na/d/iał=na$\frac{d}{zj}$ał=nadział...

Wytwór głosu „dź" z głosu „g".

„dź=$\frac{g}{dzj}$".

Głos „dz" nie z samego „$\frac{d}{z}$" powstaje. i głoski „$\frac{g}{dz}$" składać

mogą jego istotę; zatem jeśli „dz„ za tchnieniem z piersi przez „j„ przeistawać się będzie na „dź„, a głosy „$\frac{g}{dz}$„ istotę jego składają, tedy to „dz„ umieszcza w swoje przeistoczenie oraz i to „g„ które w niem zalega. Więc też i sam głos „g„ przeistoczyć się może w głos „dź„, gdy z brzmieniem jego odbijemy oraz zespolone z niem brzmienie trzech głosów „$\overset{d+z+j}{dzj}$„. W takim przypadku:

Głos „dź„ wyobraża przeistoczenie głosu „g„ przez odbicie z nim brzmienia trzech głosów „$dzj=\frac{g}{dzj}$„; przeistoczenie świętokrzyskie nad inne, bo trzy miękkie głosy „gdj„ społem złączone, rozpościerają złączony z niemi ostry zgwizd głosu „z„; sposób wymawiania miłych w uszach wrażeń. „Han/g/a=Han$\frac{g}{dzj}$a= Jandzia, gę/g/=gę$\frac{g}{dzj}$ba=gędźba, róż/g/a=róż$\frac{g}{dzj}$a=różdżka, oby się święcisła mawiali starzy.

Wytwór głosu „dź„ z głosu „dź„

„$dź=\frac{dź}{j}$„.

Głos „dź„ powstaje także gdy równocześnie z brzmieniem [szumnego „dz„ odbijemy tchnieniu z piersi wydane przez „j„, zespoliwszy je w brzmienie jednolite. Zespolenie takie gdyż „dź„ przez się już zawiera pewien rodzaj miękkiego tchnienia, które za podstawieniem tchnienia z piersi przez „j„ jeszcze się zgłębiło, a tem samem ułatwiło wytworzenie świegotu. W piśmie wyraża się to przeistoczenie tym samym dwuznakiem jak poprzedzające „dz„ z kreską „dź„, a przed samogłoską z małem „i„ po sobie, i czyta „dzie„.

B. 39. B.

Głos zatem „dź" wyobraża także przeistoczenie głosu „dż" przez odbicie zespolonego z niem brzmienia z piersi przez „j = $\frac{dż}{j}$", co mowa potoczna i w zwyczajnych obrotach słowa, i jeszcze w tych wyrazach używa, co się z swojem tatarskiem czy tureckiem „dż" brzmieniem w Polsce przechowały. Jeździć = jeż $\frac{dż}{j}$ i = jeździ, gwoździć = gwoż $\frac{dż}{j}$ i = gwoździ, bruździć = brus $\frac{dż}{j}$ i = bruździ. Mówimy dziś „dziarski", przeistaczając pożyczone źródłu orjentalne „dżar" na „$\frac{dż}{j}$ ar = dziar", w oznaczeniu młodzieńca dziewiczego wdzięku; jak też potąd na Podolu obiega „dziarejka = $\frac{dż}{j}$ arejka = dziarejna", miano niekłamanej dziewicy, w pamięci po Turkach wtam do niedawna w Chocimie siedzieli. A dawne „dżyrydy"? dziś w pismach „$\frac{dż}{j}$ irydy = dziridy".

Wyłowi głosu „dź" z głosów „d-g" pomowny.

„dź = $\frac{d}{zhj}$". — „dź = $\frac{g}{dzhj}$".

Głos „dź" z którego poprzedzające „dź" powstało, sam jest zespolony, i składa się z głosów albo „$\frac{d}{zh}$" albo z głosów „$\frac{g}{dzh}$"; skąd jeśli „dź" za tchnieniem z piersi prz „j" przeistoczyło się na „dż", a głosy „$\frac{d}{zh}$" albo „$\frac{g}{dzh}$" istotę jego składały, to w nic innego wtem, jak że „dź" umiotło za sobą w przeistoczenie głosy „d-g" za pośrednictwem głosów „zhj" albo „dzhj". Ztąd wypływa że i głosy „d-g" same przeistaczają się w głos „dź" gdy za pośrednictwem głosów „zhj" albo „dzhj" brzmienie ich odbijemy językiem przy podniebieniu; a w tym przypadku:

Głos „dź" wyobraża przeistoczenie głosów „d-g" lecz

3) 61. Wzajemnie przeistoczenie tchnienia języków, wstęp str. 3.

nie wprost jak było w poprzedzającem, ale za pośrednictwem głosów „zhj – dzhj = $\frac{d}{zhj} - \frac{?}{dzhj}$“. Miałoby to w potocznej mowie coś od oblesnego wysania uczuć podobnie jak przy wyrazie głosu „ć“ było w tym przypadku, kiedy z wszystkiej wprzód zdrobniałości wyrazu wzięła. „W rzeczy samej, to samo się i tu powtarza patrząc jak się wytłuszczeń wyraz „mój dzio“ z wyrazu „mój“. Wrzesień wprzód na wyraz zdrobniały, „mój $\frac{?}{dzh}$ eg = mój dziek“ a z tego za dźwiękiem przez „j“ powstało „mój $\frac{?}{dzhj}$ o = mójdzio“. Dziś jednak wywody takiego składu, prawie zaniechane, bo gdzie brzmienie „dź“ zastajemy, snadniej wywodzić pierwoły z głosów „$\frac{d}{zj} - \frac{?}{dzj}$“ niż za pośrednictwem szumnego „dz“, w którego zespolenie jeszcze „h“ wchodzi. Może to i dobrze, ale w prawie starożytności? Kto zaręczy że Starożytni swoje „dź“ z tym samym świegotem brzmienia jak my wymawiali? Mamy domysły że u nich nasze „dziecię“ brzmiało coś na kształt „dźjeto“. Nikt prawda starych nie słyszał, ale z pism starożytnych bądź druków bądź pergaminów nie dopatrzyć różnicy między nich „dź a dz“; raczej z porównania wymowy naszej a starożytnej przy końcu niniejszej rozprawy, okaże się że Starożytni mówiąc przeważnie dźwiękiem z piersi, nie mogli wymowę swego „dz“ wydobywać jak my dzisiaj z ostrego brzmienia głosu „dz“, ale ją wyprowadzali

216. Tu wyjęci „ć = $\frac{t}{tshj}$) — ć = $\frac{k}{tshj}$).

musieli z brzmienia mięszego, ze szumnego „dź„. Nie mogło przeto ich „dź„ brzmieć tym czystym świegotem bez szeplenienia. Jeszcze i u nas samych słychać szeplot w wyrazach „dzi„ rydy-dziarejka„ które jakoby „dźirydy-dźiarejka„ wymawiamy. chociaż nasze języki już się dobrze zostrzyły na cudzoziemszyznie. W tej mierze otwarte pole.

Przy nauce języka często przychodzi odwoływać się do źródła wyrazu, a w potocznej mowie nieustannie przemieniają postacie głosów, i albo przeistaczają pierwotne brzmienia albo przeistaczonym pierwotne przywracają. Na tem polu szukajmy zgody. D. 44. d. 173.
Ku łatwiejszemu przejrzeniu w jaki sposób odbywa się i odszukuje przemiana głosów, zakładamy dwie Modły.

Pierwsza modła; „Modła zruchomienia„ okazuje jakie brzmienia przybierać może głos swobodny pod wpływem innych głosów zruchomianej; zaś:

Druga modła; „Modła zespolenia„ okazuje jakich-to głosów wpływy zawierać w sobie może głos w swem brzmieniu przez zespolenie nabytem.

Zamyka je w końcu „ Prawidło do odszukania, wzorem tych modeł źródła czyli pierwiastku w danych wyrazach.

§38. Metoda zruchomienia, czyli przeistoczenia głosów swobodnych.

1. Nieruchome tchnienia h, j, żywotnie u wszystkim, niezmienne.

2. Wargowe głosy . . l, n, m, b, p, w, f, przeistaczają się:
w płynne łagodne . . l, ń, m, b, p, w, f, pod wpływem tchnienia „j".

3. Wyrzędne głosy . . s, z, c, dz, przeistaczają się:
w przyodsze (szumne) . . sz, ż, cz, dż, pod wpływem tchnienia przez „ch, h".
w łagodne (świegotne) . . ś, ź, ć, dź, pod wpływem tchnienia przez „j".

4. Podniebienne głosy . . k, d, t, przeistaczają się:
w zostrzone . . . . c, dz, ? pod wpływem powiotu przez „s, z".
w przyodsze (szumne) . . cz, dż, tż. pod wpływem dwugłosu „sch, zh".
w łagodne (świegotne) . . ć, dź, ? pod wpływem dwugłosu „schj, zhj".

5. Wyżygarte głosy . . k, g, przeistaczają się:
w zostrzone . . . . c, dz. pod wpływem dwugłosu „ts, dz".
w przyodsze (szumne) . . cz, (ż-dż). pod wpływem dwu-i trzygłosu „tsch, (zh-dzh)".
w łagodne (świegotne) . . ć, (ź-dź). pod wpływem dwu-i trzygłosu „tsj, (zj-dzj)".

6. Piersiowe głosy . . ch, h, przeistaczają się:
w przyodsze (szumne) . . sz, ż. pod wpływem powiotu przez „s, z".
w łagodne (świegotne) . . ś, ź. pod wpływem dwugłosu „sj, zj".

Czy „rz" niema świegotu? kto zarzeczy? — Szukając pieśni wiatków znalazło się ustarzyłe „rzebro" co potomniejsi

B. 40. B.

B. 40. B.

pisali „zebro„ a spółcześni mówią „ziobro„ we wskazaniu „$\frac{z}{zhj}$obro„. Nie możesz tedy w którem „ź„ albo „ż„ czasem ukrywać się „$\frac{z}{zhj}$„? Na w dalej. Starych czasach „Szczęśniawa„ straciła dawny dźwięk dziś go świegotem wołają.

Modła zespolenia
czyli składy głosów przeistoczonych.

Głosy przeistoczone ..... **Składem w zespoleniu**

Wzór I. zespolenie zwykłe.

C.	mogło powstać z głosów	t	k	
	pod wpływem głosów	j	tj	
dz.	mogło powstać z głosów	d	g	
	pod wpływem głosów	z	dz	
Sz.	mogło powstać z głosów	s	ch	
	pod wpływem głosów	ch	s	
Ż.	mogło powstać z głosów	ż	h	g
	pod wpływem głosów	h	ż	żh
Cz.	mogło powstać z głosów	c	t	k
	pod wpływem głosów	ch	tch	ktch
dż.	mogło powstać z głosów	dz	d	g
	pod wpływem głosów	h	żh	dżh

Wzór II. zespolenie trzygłoskowe.

Ś.	mogło powstać z głosów	s	sz	ch		
	pod wpływem głosów	j	j	śj		
Ź.	mogło powstać z głosów	z	ż	h	g	
	pod wpływem głosów	j	j	zj	źhj	
Ć.	mogło mogło powstać z głosów	c	t	k	cz	t	k
	pod wpływem głosów	j	śj	ktj	j	tchj	ktchj
dź.	mogło powstać z głosów	dz	d	g	dż	d	g
	pod wpływem głosów	j	zj	dzj	j	żhj	dżhj

Wzór III. zespolenie łagodne.

§ 39. Znaczenie tonu medium czytelne po medium przestrzenia głosu.
Znaczenie głosu
Obopólne znaczenie Modły wzajemnie z Zapisu głosów.

Obopólnie przedstawiają Modły odwzorzić ruchów stanu samo, istnych i skojarzonych w postaci jak je dworca mowy potrzeby pojął oznaczył i do potomności przekazał. Znaczenie tej ich nie inne w głosów z których się składają. Że głos w odmiennej postaci, dlatego jeszcze znaczenia pierwotnego nie traci, owszem pełniejszej nabywa znamienitości gdyż stan usposobienia bliżej oznacza. Złoś złością dobroć dobrocią, czy się swobodnem zostrzonym czy łagodnem odzywa brzmieniem; że „K„ w wyrazie „sz/K/oda„ przejdzie na „cz„, toż „dz/cz/odroić„ przez to nie postradała właściwego znaczenia „szkody„. Jeszcze żadna Wielmożność nie „usz/cz/odziła„ ludziom praw swoich bez uszczuplenia swej władzy, co i na odwrot prawda. Francuskie „outrager„ to nasze „szarpać„. To w dowód o tyle, że przeszło, czenie nie odbiera głosom pierwotwórczego znaczenia, owszem podnosi, zatem i Modła jest jedynie odwzorem tryboów wjaki sposób pod wpływem wrażeń prąd siły żywotniej (tu-j) uwydatnia brzmieniem głosu przeobrażenie stanu rzeczy, stanu usposobienia i jego rozruchów. Postać głosu to postać donosna stanu usposobienia pojęciem pierwotwórczy. W tej myśli wyczytujemy z modły tryby przeobrażenia, bez wpamięci wywodów jak powstanie głosów popowstawały, — bez czego, bowiem będzie nie czytać.
D. 46-D. 177. Znamienitości drugie

Pojęciem pierwotwórczy przedstawiają prądy siły żywotniej stan głosów przez i usposobienia, widocznie w pierwotnej postaci;

I. W postaci „wydatnej czyli swobodnej„ bo wydatnej brzmieniem jednego samogłoski organu za prądem siły żywotniej (tchu) miękkim ustnym, jak w której dziedzinie organicznej, a nam znanej z wyliczenia głosów piersiowych przygardkowych podniebiennych przyzębnych, przy-i zaustnych, jakoto: „k-ch, g-ch, d-ł, r-l, m-n, b-p, w-f, z-s„ których brzmieniem stan usposobienia wydatnych pojedyńczych samogłosek nalegających wrażeń oznacza.“

Wrażenie wrażeniem gdy jest stan usposobienia albo przyjmuje albo odpiera, a tego nie może dopełnić inna, jak tylko mową; zatem jaka zalega w dążnościach jego własnej siły żywotniej; zatem występuje wtedy:

II. W postaci swego usposobienia wykonawczej, w potocznej mowie wydatnej brzmieniem głosu w „postaci zostrzonej„ „l-dz„ pod naciskiem głosów ostrych „s-z„, których wpływy gdy odwraca przemocą dążności „ł-d„ swej siły żywotniej, wymierza tem samem ojaw „s-z„ swej dzielności wykonawczej.[2]

Wstępować w stan wykonawczy bez przymiotnego w sobie usposobienia niepodobna; więc kto w stan wykonawczy wstępować zdolen, będzie oraz zdolen przy wydarzonej sposobności wydawać stan swego usposobienia:

III. W postaci przymiotnej, wydatnej w mowie potocznej brzmieniem głosu w „postaci przyostrej„ „sz-ż-cz-dż„, która już trybami wytworu swego wypowiada ojaw „s-z„ własnych swego usposobienia przymiotnych „ch-h„ właściwości.[3]

[2] Ob. Organ głosu i jego wytwory str); Rodzaje spółgłosek str); Właściwości spółgłosek str); Wytwory spółgłosek swobodnych wzajemnych ustępach str); Mowa głosów swobodnych str). [3] Ob. Tamże i Wytwór spółgłosek zespolonych w odnośnych ustępach str); Wytwór głosu dż z głosu gi str). Wytwór głosu rzj z głosu rj str); Wytwór głosu dżj z głosu gi str). Zapełnienie luźnej mowie

Odstąd nieskończone zapasy. Wpływ wrażeń ościennych, a przeto właściwy dążności wiewanie przeciwnem między sobą. W takiem położeniu stan usposobienia odszukuje zranionej swobody z całem naprężeniem sił swoich, i dobiera sposobów jakby ustroń nalegających wrażeń poskromień, a przystrojeń prądów własnego stanu zagodzień; występuje zatem:

II. W postaci **złagodzonej** rozeznawczej nam wtedy rzetelnie i wiadomie, gdy w zapasach nie ustał, lecz się z pod ich natarczywości wydobył samowład własną dzielnością, co mowa potoczna podobem lżenia siły żywotniej przez „j" między spółgłoski wyraża i je „w postaci łagodnej" jak się powyżej okazało, przedstawia albo w donośnej „ś-ź-ć-dź" albo w głuchej „t-ń-m̓-b̓-p̓-w̓-f̓", a zatem daje do zrozumienia, że stan usposobienia sam własną swej siły dzielnością „j" złagodził i wpływy wrażeń i pozwy własnej dążności, zatem że się z całą swobodą własnej samodzielności obwieszcza.[49]

Są postacie któremi się głoski mimo powinowactwa między sobą różnią; mają jednak spólną właściwość w tem, że podają łatwy sposób do odszukania pierwotnej głosu postaci, a tem samem sposób jak dochodzić do źródła, do pierwiastku danego wyrazu, i odwrotnie, jak oznaczać odległejsze obroty względy stosunki naszych uczuć myśli i rzeczy samem prostem przeobrażeniem postaci głosu.

Oto z mowy przeistoczenia widać:

Znamienite zmiany

Głoski przodem na lewo są głoski zespolone brzmieniem w takiej postaci, w jakiej je podaje mowa potoczna; a głoski im obok na prawo

[49] Tamże i Swoje przeistoczenia brzmień samorobnym — tamże Znamienitości Uczucia, str. 9. B. 41. B. Organiczne rozpolenia prądów, tamże Względ czasowy, Wzgląd wiekuisty, str. 9.

te co nad przedziałką oznaczają zosobna głos taki, z którego zespolony mógł powstać; zatem czytamy:

„c„ mogło powstać z głosu „t„ albo „k„;

„cz„ mogło powstać z głosu „c„ albo „t„ albo „k„;

„ć„ mogło powstać z głosu „c„ albo „t„ albo „k„ albo „cz„...

Głoski zaś te co pod przedziałką wyrażają, za podwodem jakich głosów mogło się uskutecznić taki zespolenie ze głos wyżej przedziałki nad niemi dostający tego obok na lewo przeistoczenia; więc czytamy:

„g„ mogło się przeistoczyć na „dz„ za podwodem głosów „d+z„;

„g„ mogło się przeistoczyć na „ż„ za podwodem głosów „zh„;

„g„ mogło się przeistoczyć na „dż„ za podwodem głosów „dzh„;

„g„ mogło się przeistoczyć na „ź„ za podwodem głosów „zj„;

„g„ mogło się przeistoczyć na „dź„ za podwodem głosów „dzj+dzhj„.

podobnie i o innych:

„t„ mogło się przeistoczyć na „c„ za podwodem głosu „s„;

„t„ mogło się przeistoczyć na „cz„ za podwodem głosu „sch„;

„t„ mogło się przeistoczyć na „ć„ za podwodem głosów „sj+schj„.

Podobne wzory na oku, odstania się norma jakim trybem mowa potoczna tworzy przeistoczenia głosów. Ob.

Norma. „Ujawszy głosom zespolonym przygłos nad„ dany, wraca brzmienie pierwotwórcze swobodne, a odwrotnie: Dodawszy pierwotwórczym swobodnym głosom przygłos

dogodny, powstanie głos zepsowy w tem znaczeniu, jakiem kilka podobne głosy „i, ch-h, d-ź, s-ż„ jedyne pod których wpływem przeistoczenia się odbywają„. Aby, lubo ich realnego znaczenia jeszcze nie mamy, tyle przecież z poprzednich wywodów okazało się, że głos „j„ podawna domysł usposobienia samodzielnego, głos „ch-h„ domysł właściwości jego przymiotnych, a głos „s-ż„ pojęcie wszelkich rodzajów usposobienia; więc już i z tą różdżką można by do rozbioru przystąpić.

Prawda, prawidło pod pory wygodne, byleby wprzód wiedzieć gdzie, kiedy a przypadek który przygłos ujął, a który gdzie i kiedy dodał, chcąc ażeby w myśl danego słowa w duchu znawcy jego, wypadło poszukiwane brzmienie w rzetelnej postaci. Skąd nam na pamięć wiedzieć jakich głosów ujmować, jeżli się wprzód nie wie wszem pierwo, świata upatrywać rzecz danego wyrazu, a odwrotnie, skąd wiedzieć jakiego gdzie głosu dobierać jeżli się nie wie jakim wrażeniom stan tego usposobienia ulegać może. Wywód przeto a dobór głosów to osobna nauka, której tylko porękę. Gdy po zimudnych przeprawach przeprawach wreszcie dowiedzą mniś że w wyrazach z dwóch zgłosek złożonych, poprzednia oznacza stan rzeczy świeżej, a następna stan tejże samej rzeczy odzowczy[1]; i w tem przekonaniu świadczy, że w

[1] Co okaże: Wyjście pojedynczych głosów w zawód mowy polskiej, poniżej.

danym wyrazie „gaſſąź„ zgłoska „ga„ oznacza stan drzewa iż wiemy że drzewo gałęzie tworzy, a zgłoska „ſąź„ że oznacza stan drzewu odpowiedni = odzwoczy. toć dopiero zachodzi pytanie: jakąż-że dziełnością dowiesza się wrzeczywistości ta odzwoczność odpowiednia drzewu? – Szukamy wtedy w modłach najprzód, z jakich głosów urość mogło „ź„ w tej zgłosce „ſąź„. Urość mogło czytając w modłach z głosów „z-ź-h-g„, a tu znajduje że do znaczenia dziełności odpowiedniej drzewu (ga), najstarszy, niższy dobór będzie głosu „g„ jako znamię znanego nam zkąd inąd wyrazu: „ſąg-ſęg-wyſęg-wyſąg-ſągnąć-wyſągnąć„ – zkąd wnoszę, że „gaſſąź„ znaczy właściwie odnogę czyli wyſąg wyſęg tego, co tworzy samego drzewa (ga) dziełność. Odkąd „g„ w dal, szych przeobrażeniach na „ź-ż-dź-dż„ żadnych nie stawia trudności, i każdy w poczuciu znaczenia tych głosów, które na ich wytwór wpłynęły (ż-h-d-ż) rozumie, w jakiej myśli powiastowszczyzna pojmuje przymiot drzewa, gdy mówi: drzewo gałęźiaſte, gałęźiaſte, gałęźdźiaſte, gałęźdźiaſte.

Jeżli te wywody prawdziwe, to dla tego że wiemy co za rzecz stanowi istotę wyrazu „gaſſąź„; ale odwrotnie, wywód rzeczy ze składu głosów często wątpliwy często nie zgłębiony. Z mody wyczytuje się z prawością że za ujmą pewnemu głosom, jak „ſz-cz„ wystąpi wyraz „szczyt„ w postaci „ſzyt abo ſkyt czyli ſkit„ jak zawsze u nas „y„ po „k„ się wymawia; jeszcze i w dal,

b) W. Stroje przeistoczenia bytem samoistnym„, barwnie Znamienitości drugą a) str); Wytwór i złożenie samogłosek swobodnych, barwnie C) str); skąd prawo, które musiały jednać wytworom, przez ujednienie się do stopnia wtórnienia K).

szych poszukiwaniach może być pewnosci ze źródłem temu „Skyt-sk
może być słowo „Kiłjai-skiłjai“ to znaczy z góry na dół „Zaczyc
stawai“; więc ze „szczyt“ w tej myśli wyraża stanowisko zkąd
się rzeu stawa (z kit) na dół. przeto „wierzch-wzniosłosci“ co ju
i „kiła“ wyobraża. – Ale „Scyt“ u nas, a z grecka z łacińska
„Skyth“ to miano Hyperborejów ludów myślą Greków „za
górskich“ szczepów zdem „Antiquitas reclusa“ Kanngiessera,
najpierwotniejszych z kontynentu azjatyckich, z których stawali się
nath za pasmami gór azjatyckich, z których stawali się
uhodzili. Miałyżby już podobne wywody ręczyć ze język
stawiański był praojcem greckiego, albo że nam w greczyz
nie szukać naszych głosów/znaczenia? Kokąs składy
głosów zdamtąd wzięte nie dotrzymują we wszystkich zwro
tach mowy potocznej tej samej myśli co u nas. potąd i wątpliwy
wątpliwy. Że się składy głosów zbliżyły. znaczenie rzeczy
może być dalekie.

że „jak, wreszcie znaczy wzgląd, że mata jak jemiona, miała być potem rola

Wytwory głosów strojem obwarzyn

Obwarzyć strojem głosu

Drugi rodzaj zespalania głosów.

Naprężenie czyli Przestrój.

[illegible]

B. 42. B.

§. 40. Tryby, albo sposoby przyimia głosów, za pomocą obcowania.

W postaci przyimej głos występuje ilekroć brzmieniu się jego podnosi albo zwalnia podług tchnienia, miękkim czy ostrym, słabym czy mocnym, wszystko jedno byle swoim własnym." Dzieje to się w chwilach kiedy my sami, ja. ty. on osobiście podejmujemy się bądź z Konieczności bądź z własnego od woli pochopu wykonania, niezwykłej naszemu usposobieniu dążności; a niezwykłej dla tego, że zależnej od doboru środków sposobów trybów polubownych, bynajmniej w usposobieniu żywotnie zalegających, jak się dzieje temu komuby przyszła ochota, dajmy „Rossji albo grosdżji", ileż to mu środków sposobów trybów nie zalegających żywotnie w naszem usposobieniu potrzeba, nim dobierze odpowiednich narzędzi i stosownych ruchów wykonawczych. Jużto prawda że dążności wszelka bez podobu siły żywotniej natury, a głos którego brzmieniem dążności się uwydatniają, nie odpowiadałby powołaniu gdyby nie przybierał znamienia tejsamej ożywczej (hi-j) siły. Jednak podobu tej siły ożywczej ani widać ani czuć ani jej przyjęcia dopatrzyć, pokąd dążności są zwyczajne, w usposobieniu przymiotnie zalegle, albo gdy dla nas patrząc z ustronia są obojętne. Że włos na głowie „rośnie rośnie" albo że smoła „lepnąć lepnie" wolem dążność ich siły żywotniej zwyczajna, uwydatnia się bez widocznie bez naprężania, a przeciwnie nie obliczyć znamion przyjęcia, kogoby zebrała wola ochota dopatrzeć

*) Stanowią spółgłoski zespołowych, barwność (odcienie zespolenia, etc.); Organiczny (głosu, barwności) (brzmienie głosu etc.). *) barwności (stały wpływ) głosowej.

tych dążności za doborem i wymysłem środków sposobów trybów po-
lubownych, jak bywa u pieniaków w rożni rozwrą sobie napaści za
napaścią, albo u garncarzy nim lepii ulepią dzban albo czarę. To
gdy się dzieje, brzmienie pierwotnej postaci głosu musi się koniecznie
naprężać, za naprężeniem zaś musi i w postaciach głosu pierwot-
nych powstawać jeśli nie przesłoczenie, to przestrój brzmienia, po-
dobnie jak nastają przestroje tętna odmiany rytmu i nuty gdy
się struna naprężą. Te nuty w tętnach, te stroje w tonach uwy-
datnił rozum potocznej mowy pojętnéj pierwotwórcy, organiczny
przestrojem głosów podług następujących prawideł i reguł — któ-
rych aboli ostateczne wywody „Słowo piotrki, dopiero objaśnią. —
Tu ich sam organiczny przestrój jedynie.

Prawidło pierwsze. Wchodzi stan usposobienia w tryby wyko-
nawcze swobodne, wydalne postawią głosów swobodnych (D. 47 D. 185.) „ch-h/k-g/
ż-d/t-r/n-m/p-b/f-w/s-z„ to postać głosów pozostaje bez zmiany
sam wszędzie gdzie pewność że wykonawca wprowadza rzecz dążności
swojej bezwzględnie czy stanowi czy nie stanowi istotę jego uspoko-
bienia, i że go nie wiążą żadne powody przyczyny pobudki dla któ-
rych musiałby tej czynności dopełniać. Dumm Za taką moc i władzę w sobie
może czynić tylko wykonawca sam jeden w siebie, „sam ja„ tylko wypo-
wiedzieć mogę o sobie czy mój tryb wykonawczy jest swobodny i prawy
ani wysilenia mię nie kosztuje, gdy „żąć-ż/n/ę„ albo gdy chcę „krzyk„
/n/ąć-kros/n/ąć, krzyk/n/ę i kros/n/ę. Jak dalece zaś drudzy, ty-on-
my-wy-oni, są tego zdolni zależy wtedy gdy wiem że mają odpo-
wiednią siłę żywotną (j) potemu. Jest to prawidło, które

normuje formy czasu teraźniejszego czynności wydatnych w postaci słów o zboku swobodnym „ąć-nąć-ać", a tu przeciwnie zapowiedzią gdzie szukać sprawdzenia.

Prawidło drugie: Wchodzi stan usposobienia w tryby wykonawcze sobie przymiotne, wydatne postacią głosów przyotrych „dz-ż/cz-dż" Sam postać tych głosów w obrotach wykonawczych zmienić się nie może bez narażenia stanu usposobienia na stratę znamion właściwych jemu zwolnich. Zmiana wyraziłaby zi prąd dziełowości wykonawczej misie i uwydatnia coś takiego czego w usposobieniu niema. Sotakże jest prawidło które normuje formy słów o zboku „yć" i tych o zboku „ać" które ozroćz zwykłej im swobody wykonawczej, zapowiadać się mogą i takąż samą przymiotną swojemu usposobieniu właściwością. Sprawdzić to może dopiero rozbiór „słowa polskiego", lu w zapowiedzi przykład z potocznej mowy przytoczy słowo „ska/k/ać": Daj pokój! nie wo. ska/k/asz nie od niego choć dobrze ska/cz/esz.

Prawidło trzecie: Wchodzi stan usposobienia w wykonawcze tryby obiorcze, wydatne w postaci głosów złagodzonych dwojakie „ś-ź/ć-dź" albo głuchich „t-ń-m-p'-b'-f'-w'" [2] to brzmienie głosu podczas się musi powtarzać i zmieniać koniecznie. Obiór nie byłby obiorem gdyby się innym sposobem nie zapowiadał i nie wydawał po sobie znamienia że przy po woli i chęci samego wykonawcy w myśl powodów przyczyn po. budek i jego zamiarów. Tego rodzaju tryby wykonawcze zachodzą w podejmowaniu czynności które się dopełniają za doborem środków po. lubownych, zależnych od woli od zdolności usposobienia i sposobów jak do czyjego upodobania i potrzeby, a których postać mowa potoczna słowem o zboku „ić" oznaczyła. Chęć i pochop wykonawcy ku podjęciu

[2] Ob. Obojętne znamienie owych zmiękczeń a i wpoły, barwnie tonalnie głosów, etc J.

podobnych czynności wyraża się czynszym odtłem tego głosu który wpada w stok „ić" czynności, ale tylko wtedy gdy pewność że wykonawca zajmuje się jej dopełnieniem z własnego odwołu pochopu, za co tęczyć nie może jak wykonawca sam jeden za siebie, a [o] Drugich tylko wtedy wolno gdy widoczna dla tego się innego przychodziło zajmować jej rozwojem konieczne. W takim przypadku głos powstawać musi pełniejszy, tęższy, odtłt dorywczości powtórniejszy, wtórzejszy[3] wszystko podług tych reguł jak następują:

Reguła pierwsza. Był głos łagodny wytworem tworzy „ś-ź", to się napręży, gdy podniesie żywiołu twórczość swobodnego „ś-ź", z którego powstał „$\frac{ś}{j}$-$\frac{ź}{j}$", silniejszym nie było „j" podetchem tchnienia. Owoż silniejszy podetch niźli twórczego „j" jest głos „ch-h", bliżni mu i żywiołem i wytworem, prawda że nieco tęższym,[4] ale właśnie jak tu potrzeba; zatem „ś-ź" wzmocnione teraz tym silniejszym podetchem, przebrani swą zwyczajną postać „$\frac{ś}{j}$-$\frac{ź}{j}$" w postać „$\frac{ś}{ch}$-$\frac{ź}{h}$". Inne głosy „ś-ź" w takiej postaci tworzą brzmienie głosów przyostrych „sz-ż" jak z mowy widać: głos zatem łagodny wytworem tworzy „ś-ź" przejdzie własnym swego żywiołu silniejszym podetchem, przebiera się w przyostry „sz-ż", w jest jakoby się rzekło, obiorczy bryb staje się dla wykonawcy przymiotnym; — czego liczne w mowie potwierdzenia dowody, jak ob między innemi: Gdy przychodzi oka, zać że czynność samodzielnie z własnego pochopu wykonawca, pozostaje stałemi w trwałym i ciągłym bez przerwy rozwoju, wtedy zamiast: ogłoś/ść, upros/ść, przymus/ść, mówimy: ogłaszać, upraszać, przymuszać... zamiast: zagroź/ść, obraź/ść, odmroź/ść,

3/66. Serje przekształcenia brzmień samogłoskowych, bezmiar znaczenia drugie b) Reguły str. 7. 4/66. Podaje spółgłoski str. 7; Wytwór głosów ch-h) str. 7. Serje przekształcenia brzmień wzajemnościowe str. 7.

mówimy: zagraszjać, obraszjać, odmraszjać... Lubo czynność tam i tu ta sama i wzajemność jednakowa, trwalszy jednak i przymiotniejszy był przechop temu w rozgłaszszjać rozgłaszszjać, albo przymuszszjać przymuszszjać, niż tego w tylko rozgłoszszjć przymuszszjć.

Reguła druga. Był głos łagodny wyświerem odbity „ć-dź", że się napręży gdy żywotnią dotyczność swobodnego „ś-dź", z którego za podwodem cichego „j" powstał, odmianą silniejszem niż zwykle odbiciem przez „t-d", co jest jakoby przedniejszym powietrzem języka wystrącał syczłot głosu „ś-ź" nim się z przygłosem łownego „j" połączył. Ależ przedniejszy syczłotem „ś-ź" podczas „t-d" przystąpi i przygłuszy podwód cichego „j"; zatem „ć-dź" w naprężeniu swem brzmić musi bez podwodu głosu „j" zupełnie tak samo jak „ś-dź" pierwotne. — Dwa głosy składem swym w mydle czy formą „$\frac{t}{ś}$-$\frac{d}{ź}$" czy formą „$\frac{t}{ć}$-$\frac{ź}{d}$" tworzą brzmienie głosów zostrzonych „ć-dź"; głos zatem łagodny wyświerem odbity „ć-dź" gdy się napręży, wystąpuje we właściwej swojej postaci „ś-dź" pierwotnej to jest zostrzonej, co znaczyć może że w chwilowych zdarzeniach dotyczny namysł słucha głosu zwyczajnego sobie przekonania... W myśl powyższych wywodów mówimy: zachęszczać, przynęszczać, zamąszczać, zamiast: zachęścić, przynęścić, zamąścić... zamiast: dogoździć, odwieździć, wyśledzić. mówimy: dogadzać, odwiedzać, wyśledzać... Wypędzić szkodnika D. 48. D. 189. z ogrodu wolno każdemu kto chce, ale wypędzać muszą z powołania ogrodnik i parobek, bo i dzielność ich wykonawcza dorasta, ulega stanowczym ich obowiązku pojęciom.

Reguła trzecia. W zbiegu łagodnych głosów wyświerem łownych „ś-ź" z odbitemi „ć-dź" brzmienie głosów łącznych w swem napręż-

ieniu „ſz-ż„ przemaga stanowczą trwałością dorywcze tylko przejście głosów odbitych „c-dz„; zatem też w takim przypadku, brzmienie przybrze głosów „ſz-ż„ dla przemagającej trwałości, pokryje albo przytłumi brzmienie zostrzonych głosów „c-dz„ dorywczych, więc przetwarzać musi w przybrze „cz-dż„. Przeto, gdzie takie obopólne prążenie przypada, tam brzmić będzie „ść jak szcz„ zaś „źdź jak żdż„. Pod względem takich przeciwieństw przetwarza się zatem stok słowa łagodny: uroſćſię, przepuſćſię, wiſćſię, w stoku brzmieniem przybrze: uraſzczać, przepuſzczać, wiſzczać... podobnie: ujeźdźſię, zagnieźdźſię, wybruźdźſię, brzmi w naprężeniu: ujeźdżać, zagnieźdżać, wybruźdżać...

Reguła czwarta. Był głos łagodny wyświorem cichy głuchy, jak są: „t-ń-m'-b'-p'-w'-f„ tam jego żywotnie pod nory łagodne brzmienie pozostanie zawsze ciche i głuche, chociażby się i najmocniej świeżym podechem cichego „j„ podsycało. W tym przeto względzie nie da żadnej oznaki naprężenia swego; ale inny wzgląd stawia obrót wyświoru nowy. Głos „j„ prawda, że cichy, ale z natury tłumny; zatem dorywczo głosów „t-ń-m'-b'-p'-w'-f„ podsycona ponownie silniejszym podechem swego „j„ musi wodwet koniecznie wystąpować brzmieniem powtórnem, i ten świeży podwód prążenia tam wżdy dzie uwydatniać gdzie się o jakąś stanowczą samogłoskę oprze. Jakoż w tym przypadku wymawia naród te głosy

tak wydatnie z przygłosem „j“ że usta wyraźnie ich powtórzą
dotychczasowi ustom w postaci brzmienia „ći-wi-pi-bi-mi-ni-li“ pod-
słyszą tam, gdzie zachodzi myśl i pozorne przeciwieństwo wykonawczej;
i lubo nam szkoła znanię tego środka (j) z pism wyma-
zała, usta zakląć nie mogą żywszego tchnienia, i wymawiają
mimowolnie to „tać-ni-nie-niebo“ tak jak wymawiają: bra-
ssyć-braśćię, maśmyć- maśmyję, teśpyć- teśpyję, buśbyć-buśbyję,
śpśać-śćyję, baśwyć-baśwyję... zawsze z donośnym podo-
bieństwem tchnienia od „j“ jakoby „nyi-nie-tyać“. My wszyscy,
ażeby nie ubliżać powadze szkolnej, piszemy zawsze te
głoski z krótkim „i“ po sobie, jak gdyby tylko zwykłe złago-
dzenie a nie wykonawczą przeciwność oznaczały; i chociaż dla
dwuznaczności dozwalamy sobie niekiedy wyjątku, i piszemy
„obsiedli nas na obsiedzie“ albo „wiadomo maśmiśe że się
maśmiśę nadzieją“ gniewa nas gdy sam tylko „j“ zamiast „i“
pisze. Zawziętość między zmysłami wzroku a słuchu niego-
dziwa. Co to wczasy było gdy zaczęto pisać „Ziążę i Ziądz“
znakami „kis“. Naród się zjakobinił, naród się zbuntował,
wywoływano. Nie nam w zaściankach wywieszać żagiewkę,
ale radzimy chować te reguły w pamięci gdy przyjdzie
między innemi rozeznawać wytwór pierwszej a dalszych
dwóch wczesnościach znaczeniem obieralnych.

Jest w dążności ust ludu jednać wymowę spółgłosek żywiołem i wytworem bliźnich gdy następują po sobie; i na mowy tego do, słuchania ustaliła się reguła zjednostajniać brzmienie bliżą, cych po sobie spółgłosek „g-k/dz-c/z-s„. Czy taki przestrój nie, odwołalny? – Czytamy w wywodach filologicznych: co snadnie „t/gnąć-t/gnie-przyte/g/a, jest te/g/kie-t/szejsze„, co „lo/t/jem-te/cjieć -uda/t/a, jest te/t/kie-te/t/sze„, dalej: co „m/gnąć-mią/gnąć-mią/g/, nie, jest mią/gkie-mią/zjsze„ a „mią/t/kie-mią/t/sze, jest to co pod ręką gdy miąć (miąłsi) mią/t/nie„. Zalegają to dzieh wyra, zach różnicę źródła przeczą mowa ludu, a reguła ze słuchu schwycona każe pisać zamiast słabszego „g„ ostrzejsze „k„ w jemu bliźnie, (te/kk/i-mię/kk/i), a gdzieby stać miało „t+k„ (mię/tk/i-te/tk/i) wiele pomija. – Dobrze to w organicznej dążności ust ludu, ale czy nie mogłaby w usposobieniu zalegać przymiotnie właściwości (g) taka, nim ją dopiero później ochnio, na przytomności samowład (k) na widok wydobyła. Wolno przeczyć ale nie przesądzać że pierwotwórca wyłącznie po sa, mych organicznych dążnościach ustalał prawidła mowy po, tocznej, kiedy widocznie za jej tworzył po znamionach dźwię, kowej (zaamysłowych, w poczuciu tej prawdy: „czem czyja dążności /d/ąć-/d/mie (d), to samo i /dź/ać się /dź/ieję (dź)„; a tem okiem patrząc, widział że te same dążności (d) które

„dziad„ na jaw (a=ad) wydaje, te same dźwięki (d) już i „dziecko„ w zarodnim stanu swojego (e) rozwicia (dź) chowa i zapowiada. Na prawdę więc powinnoby się pisać i wymawiać „dzie/dź/ko„; więcej-by tu nastało kłopotów niż przy onem „kwiecie„ nimbu ludzie dopatrzyli w za różnica między „dzie/dź/ko a dzie/ć/ię„ między temnym a ciągnym stanem. Uparciemu nie ujść nie przydać powiedzeniu; ale zaletą pisowanie szkole, że zdołała powściągnąć zdrożne zapędy reformatorskie w latach drugiego dziesiątka naszego stulecia, kiedy chciano przyimek „z„ przemydlić na „s„ jedynie dla organicznej wygody.

Brzmienie upatrują niektórzy w tem kiedy głos nadmiar silnem tchnieniem z piersi i zust wypada. Zgoda, jeśli przeobraża znaczenie głosu; ale żeby zbyt silny albo gwałtowny jak w namiętnościach i w gorącze rozgłos podczas miał być przejawia znamieniem, na to się nie pisze ani akustyka ani rozum powszechnej mowy. Każdy głos bądź w którym języku ma pewne i stałe znaczenie u siebie znaczenie, a czy wypada zust rozwośnie czy z cicha, to jego znaczenia nie przeobraża ani umarza; „ut-re-mi„ zawsze jest „ut-re-mi„ czy je skrzypce wiolą czy basy wydają; „a-b-c„ zawsze „a-b-c„ to samo czy je dziecię wykrzyczy wyszepce czy wymruczy. Co nie narusza żywotnej istoty głosu, to go i nie napręża. Podniesienie albo zniżenia tchnienia jeszcze nie jest przestrojem, jeśli podwodom inna myśl nie przyświeca. Wtedy dopiero zachodzi mogą zdrożności.

D. 49. D. 193

Często w braku zwyczajnych trybów wymawczych ratują się tym i takich okolicznościi, których wpływy chcąc głosem oddać niepodobna bez naprężenia organicznego. Jedna ze znamienitszych zachodzi wtedy gdy chcemy zgłoską „ski-ska-ski" uwydatnić przymiotne właściwości ciału, nabyte z takiego źródła które się samo zdradza dzielnością syczlotnych spółgłosek, jakoto: „s-ś-sz/z-ź-ż/ c-ć-cz/dz-dź-dż". Bez silniejszego podechu nikt nie wymowi organicznych składów takich jak „siera/dź-ski/ albo przemysł-ski/". Otóż w takich przypadkach zachodzą zdrowe tryby prężenia głosów, które mowa potoczna wygładza przeto jem pomiędzy odmiennym niż były tryby prężenia zwyczajne, a to jak teorja zgłosek dostrzegła, na dwa sposoby, albo a) Skłąsem albo b) Zwiotem głosów po sobie idących. Przytaczamy ztamtąd tryby ich wytworu. Zdrowe prężenie wydatne Skłąsem

a). Skłąs głosów. Osobliwość skłąsu w tem:

„Brzmienie syczlotne głosu prędniejszego unosi za sobą albo przynika brzmienie wszystkich głosów syczlotnych od siebie słabszych".

Syczlotne przeszłe głosy są, wiemy: „s-z" a przy nich te wszystkie co się pod ich wpływem wytworzyły. Jedne z nich są twarde czyli ciągłe, jakoto: „s-ś-sz/z-ź-ż", drugie między niemi są dorywcze czyli odbite, jakoto: „c-ć-cz/dz-dź-dż".

Z tych wszystkich jest głos „s" syczlotem swym najswobodniejszy, najprędniejszy, najostrzejszy, wytwór jego nie ulega żadnym ograniczeniom. Potęga zatem syczlotu swego może więc słabsze od siebie albo unosić i swojem brzmieniem pokrywać, albo je

swoją ostrością przenikać a swobodą przyjmować; zarazem powstają dwa tryby składu.

Pierwszy Skład „niemy„. Zastaje zgłoska „ski-ska-skie„ przodem siebie spółgłoski głosy ruchliwe to jest toczne, któremi są „s-ś-sz/z-ź-ż„, to brzmienie jej swobodnego głosu „s„ zbytnęd„ ne a ostre, przygłusza słabsze brzmienie poprzednich dźwięków, że wszystkie klęsną w połączonym jego spółgłosie do tego stopnia że w mowie potocznej ich ani słychać, i dlatego też ostatnie spółgłoski w wyrazach jak: Ja(s), Pru(s), Ru(ś), Otku(sz), Kotu(sz), Bet(ż), Francu(z), Gaś(ź), Świr(ź), Papie(ź), ma(ź)... gdy im przyrosłch zgłoski „ski„ przybywa, za znak że ich przymiotna właściwość spółgłoską w znamię przymiotnej włas. ności rzeczy ów przedmiotów do których się „ski„ odnosi; i wtedy mówimy: ja(ski), pru(ski), ru(ski), otku(ski), kotu(ski), bet(ski), francu(ski), gaś(ski), świr(ski), papie(ski), mę(ski)...

Drugi Skład „dawny„. Zastaje zgłoska „ski-ska-skie„ przodem siebie spółgłoski nieruchliwe, to jest odbite, któremi są: „c-ć-cz/dz-dź-dż„ tedy głos jej „s„ lubo płynny, umieć je nie umieje właśnie że są nieruchome, przysłygnąć zatem obu nich sam musi w zapędzie, a przez to samo swobodną swą ostrość wy. wrzeć na nieruchome w sposób jak to okazała druga reguła przejścia głosów w poprzednich ustępach; — zarem głosy „(c-ć-cz)s„ przeistaczają się na „c„, zaś głosy „(dz-dź-dż)s„ przecha. dzą na „dz„; i wtedy wymawia mowa potoczna składy takie

w pierwszym obowiązek Francuz. Francuz.
Obl. Swoje trzy tryby przejścia głosów, bowiem, regula druga, etc.).

jak: konie(c-ski), papro(ć-ski), grodzi(ć-ski), bucza(cz-ski), hali(cz-ski), łabę(dź-ski) siera(dź-ski), zimu(dź-ski)... prostem ale już złączonem brzmieniem przez „c-dz„: konie(cki), papro(ćki), grodzi(ćki), bucza(czki), hali(ćki), łabę(dźki), siera(dźki), zimu(dźki)... a ponieważ te obojętności tych miejscowości i rzeczy stanowi stałą właściwość przymiotną tego dołączą się to „ski„ odnosi.

W braku temu podobnych składów schodzą się niekiedy głoski wybuchowe całe przeciwne; czasami między twarde wejdą się odbity, jak w tem: „zawichos(t)ski, brzes(c)ki, grząs(ć)ski„ albo między syczałowe wpada spółgłoska, jak w tem: „przemyś(l)ski, niepras(l)ski„, lub odwrotnie, trąci w pośrodku między spółgłoskami głos syczałowy, jak w tem: „sier(ć)mięga„ a bywa nawet że i samo głoski przeplatają brzmiona obok siebie syczałowe, jak w tych: „Libusz(a)ski, podłaś(ie)ski, zaleś(ie)ski, zarudź(ie)ski, rze, sz(y)zpota...„. W takich przypadkach wystąpuje:

Zdrowie przeciwne wydatne Zwiotów

b). <u>Zwiot głosów</u>, czego właściwość w tem że mowa potoczna wbrzęczne głoski albo zupełnie pomija, a pozostałe podług powyższych reguł składu spaja i mówi: zawicho(ski), brzeo(ski), grząs(ski), przemy(ski), niepra(ski), libu(ski), podła(ski), zale(ski), zaru(dzki), sierm(ięga, rze(sp)ota... albo że wszystkie przydech „ch„ syczałowe przetwarza zwiotem w jeden głos „j„ za znak właściwości jakoby samowładną (ij) od woli działności „j„ nabytej, jak to czyni wymawiając „zamo(jski), mie(jski), wie(jski)„, prostym przeciwieństwem składów „zamo(ść-ski), mia(st-ski), wie(s-ski)„.

Pojęcianie odmiennych wydarzeń zjawiskowych

Dziwne przeistoczenia, nie do pojęcia z reguł organicznych

a przecie patrząc bez uprzedzenia, nie mogą być bezprawne bo ten przestrój wyobraża zespoły zgłosek z zgłoskami, a dam przestroje wyobrażały zespoły głosów z głosami, co nie jest to samo.

Głos ma dwoiste znaczenie, jedno „organiczne„ wydatne prądami tchnienia, drugie „wrażebne„ wydatne znamieniem tych okoliczności pod wpływem których powstaje.[2] W organicznych prądach zalega dążność zespalać tchnienie miękkie z ostrem i na odwrót, a to dążność tworzy „głoski„ w postaci głosów swobodnych zostrzonych przyostrych i łagodnych; [3] zaś [v. 50. d. 197] w postaci głosów znaczeniem wrażebnych, zalega dążność uwydatniać rzecz i znamiona tego w prądy organiczne niosą, a to dążność tworzy „zgłoski„ których brzmienie znamionuje albo stan usposobienia żywotni który wrażenia podnosi, albo stan rzeczy zawartej w wrażeniu.[4] Kto tego w zgłoskach jeszcze rozróżniać nie umie, ten się dopiero języka uczy; my zaś co naszym mówimy i wzajem wszyscy się rozumiemy, niesiemy w pamięci chowamy bezwiednie w duszy jej pojęcie zgłosek żywotnich które znaczą stan usposobienia i przymiotny i wykonawczy, a oraz i pojęcie zgłosek imiennych, to jest takich co znaczą rzecz i znamiona zawarte w wrażeniu. Z pojęciem tej

[2] 06. Właściwość spółgłosek, barwność ich stroj spółgłosek str.). [3] 06. Ogólne znaczenie mowy zmiękczenia i zespoły głosów barwność I, II, III, IV. str.). [4] 06. Właściwość spółgłosek, stan, Wrażenie stroj str.).

różnicy w zgłoskach nastają zespolenia innego rodzaju.

W chwili zaznanych wrażeń zespala się stan usposobienia z tem w umysłu wrażenia, a zespala w miarę powtórzenia i w miarę pojęcia tego czem nalegają znamiona wrażebne. To by słownie wyobrazić wprowadza rozum mowy potrzebnej przodem zgłoskę rzeczownikową która znamionuje wrażenia, po niej zgłoskę imienną znamionującą stan usposobienia, a w pośrodek między nie stawia głos taki, który sobienia, a w pośrodek między nie stawia głos taki, który sądem jego wyobraża to miarą jakiej dzielności stan usposobienia podejmuje w zespół znamiona wrażebne. A że ten głos powołan jest jedynie na to by wyrażał "tożsamość" zgłosek przeto brzmienie jego nie powinno być zawite zgłoską przeto brzmienie jego nie powinno być zawite mające, lecz proste, radzi rozsądek, a mowa potoczna gdzie zachodzi zbieg spółgłosek wielorakich, to albo je skojarza ile możności skłosem, albo je rozstrąca zwrotem, albo wreszcie zastawia znamieniem samodzielności, w głos „i" wyobraża, [5] jak było w powyższem „mia(st-stki) = mie(ściki)".

Domyślne oznaczenia przed wrażebnych

Pisemnie podobnego samobrzmienia nie umiemy wszędzie odznaczać, i często pomagać sobie musiemy dwuznakiem głosów, zostawiając czytelnikom znaczenie na domysł, jak w tem zezwolony „Skarzyński". Skąd poznać miano nie widać, czy od tego że skar/g/i wnosił, w daje

[5] Ob. Słowa powstałe z tych samogłosek, barwnie znamienitość brzmienia, str. 7.

„Skarżyński„, czy od tego że na skargi wniesione był skarżan, „c Kaszyński„. Nie byłoby podobnych wątpliwości gdyby się wymyśliło jakich pojedyńczych kształtów na nasze dwa znaki „sz-cz-dz-rz„; wzrok zjednałby się ze słuchem, a może, by i ortografja co zyskała. Normą temu mogłoby posłużyć to samo w Grekom zkąd kształt i naszych głosów, czworo. bok „kwadrat„ ABCD, a w nim przez środek O, gdzie się przekątne BC. AD. krzyżują powiągnione proste, jedna EF. równoległe, druga GH. prostopadłe do poziomu. Z ich prąż. ków wynalazły Grezyn wszystkie swoje znaki pisemne. Bo: Sigma; zakreślmy prążki BAOCD, a jest S greckie, zkąd i dzisiejsze nasze odrzuciwszy zbytecznu prążek CD; podobnem zokrąglaniem powstawały wszystkie.

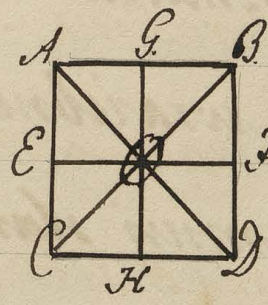

Sigma. 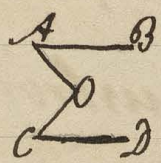

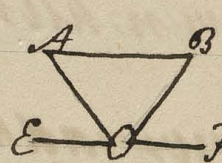

Omega.

Możeby się i nam udało zmyślić jakie samoznaki, dopa„ trując prążek za prążkiem. Czytelniku, jeżli znajdziesz odrzegamy, stawisz czoło na posmiewisko starowiercom. Ciebie samego śmiech zbierze gdy poradzę: Zamiast „rz„ pisz „r„ wywrotem rożki w dół „ʌ„ a czytaj „erz„; a zamiast „dz„ odznacz głos „a„ z którego „d„ powstało, zawrotem laski mu przystaw przez środek tego

samego „a„ na sposób jak piszemy łacińskie „α„. a by-
dziesz miał powiedzmy samoznaki na „rz-dz„=„λ-α„.
Potrzeba tylko przyzwyczaić oko, i żeby się ludzie na
to zgodzili, jak się zgodzili zamiast „b„ pisać samo-
znak „c„.

§ 42. Przejście głosów w zawód mowy potocznej.

Przebywa głos drogę nie małe nim odpowiadać zacznie po-
wołaniu potocznej mowy. W pierwszym powicia jest le-
nem jest brzmieniem, niewinną ozwą rozruchów stanu;
z rozwitem przytomności jest samogłoską jest spółgłoską
mocą i długo szerzym tylko odcieniem właściwości stanu
przymiotnych i wykonawczych, aż ostatnia pod wpły-
wem wrażeń powzięć odznacza nim pozwie znamio-
na wpływów i wynikłości wrażebnych, dążnościom któ-
rych ulegać i odpowiadać musi stan i ustrój usposobienia
żywotni temu kto tych wrażeń doznaje." Odtąd głos Słowian
[inniemuch bo rozeznawczych wrażeń, wchodzi w zawód
mowy potocznej w postaci zgłosek znamionujących to w
stanowi zrozumiałą mowę potoczną, pierwsze, jakim jest
stan usposobienia tego kto podejmuje wrażenia, drugie, jakie
są wpływy i wynikłości zaznanych wrażeń, a trzecie,

1) Ob. Żywioł głosu i jego wytwory str.). Organ głosu i jego wytwory, str.). Słowian
wanie spółgłosek barwnie krytych stanu prawdy i słowia, str.
i wpływ barwnie postacie głosów str.). Obszerniej znamionowanie barwnie znamionowanie

B. 46. B.

jaka jest wzajemnoś obopólnej między niemi dążnoś. W
myśl tych znamion mowy potocznej żywotnich, poszedł wybór
zgłosek takich tym trybem:

a). „Usposobienie stanu". Dostrzeżony ustrój usposobienia
osób rzeczy przedmiotów słowem okoliczności wydatnych z
wrażenia, wymieniał pierwotwórca jedną z tych dwunastu
samogłosek „e-i-y/a-o-u/ó-ą-ę/é-î-ê" słownie do swego
pojęcia, nam na domysł gdzie jaką samogłoską należy roz-
różniać stan usposobienia w duchu praw organicznych.[2]

b). „Wpływy i wymikłości wrażebne". Przodem do samo-
głoski stawiał spółgłoskę jedną albo więcej (x albo xx) taką,
która sądem jego wyobrażała znamiona wrażeń pod kló-
rych wpływem ochnął się ozwał stworzyć ustrój usposobienia
samogłoską wymienioną, jak to uczynił tworząc zgłoskę, dajmy
„rdz/a" na widok płyty niedawno tak lśniącej, gdy pod
wpływem tworzących dla niej (rdz) wrażeń przybrała stan
jawny (a) okrycia skorupiastym oprochem.

D. 57. D. 201.
Przeciwnie, stawiał słowiem po samogłosce inną spółgłoskę
także jedną albo więcej (x albo xx), gdy wypadało oznaczyć że
stan rzeczy samogłoską wymieniony, sam sobą z własnej swej
usposobienia dążności uwydatnia się znamionami takiego
wrażenia jak spółgłoska mówi; co nam wyobrażać może zgłoska

16. Organiczny ustrój głosów, barwnik b) drugi stopień, str. 9; Organiczny ruch głosu
barwnik c) Rady blizniac str. 9.

„ou„ miano chrząstki rybiej, której widomy stan uprzytomnia (o) sam sobą uwydatnia się Kolczystością czyli znamieniem własnej dążności (ō) swego uprzytomnienia.

c). „ Wzajemność dążności wrażebnych„. Gdzie świadomość zapowiadał że znamiona wrażeń widomych dążności stanu, są wynikłością wpływów okoliczności zewnętrznych. (jak to okazuje dalszy skrzata z tłuku puszczona w przyjęcie z ciężkiej zaziewie w siebie (w), wydaje od siebie na jaw (a) wartkim (r) samowtór (K) tłotem = wark - warkot - warczyć - warkotać), sam zgłasza spółgłoskę okoliczności wrażebnej za spółgłoską wynikłości odzewnej, w jedną pośredniczą samogłoskę, stawiąc przodem znamię dworczego wpływu, a stokiem znamię wpływom odpowiednie, i dworczy zgłoskę spółgłoską „ x/Ω/x „ za wyraz pojęcia, że znamiona dążności (x) zalegającej w uprzytomnieniu stanu (Ω) wypłynęły wodzew wymagalności (x) poprzednich okoliczności wrażebnych.

Wszystko-to są w gruncie zwyczajne składy organiczne, [illegible] że z pojęciem okoliczności wrażebnych. Przodem występują prądy spółgłosek które wrażeniem ~~znamion w sobie zawartych~~ wywołują ustrój stanu przymiotny, podobnie jak wiatry w wydobyte gibkości zaległą w gałęzie

(o) W. Własności spółgłosek, barwnie a) etc).

gdy się o nią opiera. Sokiem, prądu drugich spółgłosek grzewnie, uchodzą z oznaką wrażeń jakiem się ozwała dźwięk stanu samego, na sposób jak ta gałąź gibka w swoim szumem ozwała się i odznaczyła wiatr uchodzący. Podobnym stanowiskiem głosów swoich przedstawia każda zgłoska obraz twórczych i odzwowczych znamion ścielących się przed oblicze pojętności ludzkiej rozwojem żywotnich wrażeniom właściwości wrażenia, czytelnych każdemu kto rzecz imienia pojął.

Ta to znamiona pojęcia wrażeniom, ale odrębnie swego rysunku.

Pierwszy w „gorz„ wymówił, chciał pewnie pojętność słuchacza przedstawić obrazem znamion rozeznawczych, coś takiego, po czem pojąć albo domyślić się mógł w wyraz tej zgłoski wypowiadał; stawił musiał koniecznie znamiona dostępliwości swojej rozwojem, coś nakształt tego: „dworzy mi się i dławi samo od siebie (g) tak coś (o) dotkliwego w garle, że się ciurem (r) kolek rozrazia (z) gdy ślinę łykam„. Znamiona tych wszystkich wrażeń (g+o+r+z) złożył w zgłoskę „gorz„ i przedstawił nią pojęciu naszemu obraz rozwoju, rzec można historyczny całego wynalazku, podobnie jak ten w zgłoskę „grzib„ wypowiedział ciągle narastającą wyniklość tego (grzib) samego wrażenia gdy dłonią rozcierał owadzące same od siebie „żuj„ powieki „żuje grzib„. Wszystkie też nasze znane z imienia zgłoski

pierwotworzyć, to obraz siedlących się Dziejów pojętności mi.
słza który je tworzył. Iż nam tych dziejów znamię się przy.
cinia, i iż wymawiamy „Leh. Wel. Ryś, albo pan. chłop. lud.
albo wróg stąb wnęk, albo chleb, gnûr grzêh,“ [4] niepomni
zamarłych wrażeń, toć to jeszcze nie uwstawa prawom nom
pierwotworzących. radzi że wiemy do czego się zgłoska jedna
druga odnosi, radzi jak dzisi zi wiedzą do czego łyżka a
nóż do czego, ans nam na myśli ani nas obchodzi jakich-
to znamion obrazem, pojęciem jakich. to wrażeń dziewięć
pojętności składała zgłoskę.

A przecież, mimo niepamięci dziejów zawartych, odwołujemy
się zawsze do znamion wrażeń w zgłosce pierwotnej zawartych, gdy nam
wyobraźń przypadnie stan rzeczy w rozwicia swych właściwości
przymiotnych i wykonawczych. Komu obrazem znamion nie
przyświecają wrażenia wchodzące w skład zgłoski żywotnej,
temu i niepodobna wypowiedzieć jakim jest ustrój usposobienia
przymiotny i wykonawczy wrażeniem wydatny. Nie wiedzby
ci sąsiad ni chwalić ni ganić ześ młody stary, ześ żwawy
skory, ześ lichi wróg, gdyby nie rozumiał co za wrażenia chowa
wsobie wyrzeczona pierwotem zgłoska „młod-star, żwaw-
stor, lich-wróg“ która taki ustrój stanu swojego stanowi. Nie
wiedziałbym co znaczą a mniej jeszcze gdzie użyć słów, jak

4) „Wel“ protny rdzeń (Bożęcin) tchny, zkąd może Welik. „Gnûw“ pierwotny
„gniew“ Ob. Rozmaite samogłoski (î-e-é-ê). str

B. 47. B.

„dźwignąć czerpnąć władać Słumić„ gdybym nie pojmował ja„
kich-że wrażeń znamiona zalegają w ich dowiernej zgłosie
„dźwig-czerp-wład-Słum„. Mówią, jak nas rozumieć nauczono.
Prawdę mówią; wszak uczyć się języka bądź i chińskiego, to
nic innego jak uczyć się składać pojęcia wrażeń w duchu
tego języka. Matka nie głosy ale pojęcie wrażeń wpaja
dziecięciu w ucho. Wprawdzie niedogodność w tem że nie
przekłá natura brzmieniem jakiego głosu powinny się
obwoływać znamiona schwytanych postrzeżeń wrażeń. Za„
dawił Pan-Bóg ludziom na wolę jakim głosem wydawać
uda jego a własne wynurzać duchy; więc też pierwszy wy„
znawca rozpoznanych rozruchów stanu, musiał sam jak
mógł i rozumiał wydawać wygłaszać swoje wrażenia w takiej po„
staci, w jakiej się przed rozum pojętności jego ścielily
potrzebne znamiona dostrzeżonych wrażeń. Pierwotne
wydawały wygłosy jego stały się dla plemienia wyrocznią, dla po„
tomka pomnikiem zabytką przeszłości się i przedawnionej
dzieje pojętności ludzkiej z czasem odczytać dozwolą.
Kiedy nam skład zgłosek sam lub zdala do tego
klucz podaje. Rozpadrzymy czem są zgłoski w potrze„
bie mowie, klucz się może znajdzie.

§43 Zgłoski organem, strzemia żyniotem potrzeby mowy.

Co nas obchodzi zajmuje razi wypowiadmy zgłoska organiczna rozeznawczą zawsze z wrażenia, ale zrozumiałą dopiero wtedy gdy po składzie jej głosów „ɯ-ɯɾ-ɯɯ," rozum mowy potocznej rozpoznaje Byt tej okoliczności która wrażenie sprawiła. Nie widząc rzeczy wrażebnej, zgłoska ułudą, a wrażenie samo jeżli się nie przedstawia pojętności naszej w pewnej bądź jakiej samoistnej postaci wydalnej z tego czem jest, zgłosce zawsze i zniknie jak obłoczek prochu w stosach śmiecia albo jak kropla wody w tomiach stawiszcza. Zgłoska wrażebna a zrozumiała musi wyobrażać koniecznie jakowąś okoliczność wrażebną, rozeznawczą ze znamion samoistności swojej. Rozeznawcze znamiona niesie wrażenie samo.

W tej samej chwili kiedy oko pojętności widzi samoistność rzeczy wrażebnej, w tej samej chwili widzieć także musi i po czem się i jej stan samoistności rozróżnia od innych okoliczności podobnych wrażebnych, a to znaczy, widzieć a przynajmniej pojmować to w stanowi co stworzy jej stanu przymiotną żywotność. a przytem widzieć a przynajmniej domyślać czem się taka przymiotna żywotność wrażebnie znamionuje. Nie widząc czem się odrobina rzeczy jedna od drugiej jak śnieg a deszcz, nie widać pewnie i jej samoistności. Ma zatem zgłoska wrażebna (ɯɯɾ) wyobrażać jakowąś

1) M. Przyjęcie głosów wzamian mowy potocznej, st); Wzajemność zgłosek, barwność a) st ?

§ 43. Zgłoski organem, wrażenia zjawisk powtarzanych mogą.

Wpływem tendencji obniżania wrażebnej) przedstawia ustęp przydechowy oczywiście wszelkim stanu (wszelkiej artykulacji) zgłoski ogólnej „h + sz + h“; niniejszy zwarcia wydychanej zgłoski „t“ (pod wpływem) wrażebnych i dźwięcznych i ich przeciwieństwa, głoski: zjawiskiem

a) Zgłoski wrażebne, zgłoski inne.

„Wrażebne“. Czasem przemiana zajmuje wiele, tu wyjaśniała mowa przebywa brzmieniem zgłoski z przykładem dowodzi samej zgłoski za zmianą stanu swego ustroju pod wpływem (A) obniżania wrażebnej (dodatniej), powstał odchrząt się a może zostać; słowo sam (B). Wszystko tych dźwięcznych wpływów zgłoski „sz“ przedstawia samo w swej fizjologicznej mianie, tem samem „sz“ przez tej obniżania która takie zwarcie wydychy na jego stan wywarła, znaczy się, że może zgłoska „wrażebna“, ale może „dźwięczna“, ustanie za taki stan stworzyła, może nawet „wydobyć“ jeśli wrażebne zmianie stanowią jakby stanu ochronnego, wreszcie może to znaczenie „zgłoski „szczerniczej“, gdyż znaczenia jej wyrażają ustanie przez obniżanie wrażebnej. Głoski względem bardzo zgłoski wrażebne (sz) w wyrazach jak „brzeg - brzeg, zdrów - chrom, bystr - wiśnia, zgoła - gruszka“... wyobrażeń jakkolwiek przemyśli albo zgłoski wrażebnej albo dźwięczny albo wydobyć albo zwarciu. W tem tych stanów a nie istotne różnica, istotne stanowią zgłoski:

*) Ustanowienie wydychania brzmień a) str. 7. Różne zwarcia mowy potrzeby str. 7.

Lusiła Zeleźnica co

„Imienne„ które wyrażają nazwę istoty nie wskazują wskazują stanu ochronnego pod względem obelżywości wrażliwej; że wszystkie (być może) wszystkie wrażliwości, bez pewnego, bez dowodu względu wrażliwych, i wszystkie bardzo stanowią zgodnie wszystkie wrażliwości wrażliwych wrażliwości wrażliwych wrażliwości wrażliwych

posiadania przedmiotów obcych zwanych w prawie rzymskim possessio
bez obowiązku takiej które mogą w stanie samodzielnie przez nieletnich
wykonywać może. Samowolne bez zamiaru rozporządzenia
rzeczami w posiadaniu przez samoistnym jest nie jedno jeżeli bez
stałego jak w przypadku rzeczy w ciągłym posiadaniu. Zgoła
bez bytu zewnętrznego musi być samoistnie zamierzenie jakoś
zewnętrznie zamierzenie jakoś
zewnętrznie zamierzenie jakoś
bez innej bodźca przez
zamierzenie zewnętrzne. Natomiast pojęcie aparatu mowa
potrzebna wyłącznie dalszych zgłoszeń innych i rzeczy
pomiędzy.

„Zgłoszeń innych pomiędzy. W bez samoistnych bierny obo
jętnych istnieje obowiązku rzeczy posiadania samoistnej
nie samej widzieć przez mnie, bo przez się i stan bez samoistnych
oddzielnie od innych obowiązków pod pewnych rzeczy. Nie widzę
przez tej odmienia nie jednak drugiej jak innej adres, nie
widać pewnie, jej samoistnej, ale mowy pojęcia samoistnych
bez pojęcia znamion przynależnych, zjawiskowi jej stanu stanowiących
widzieć oraz;
nie dobrze, ale to dopiero wtedy rozbiorę, gdy D 53 D. 200. [samoistnej] nie mieni się
[samoistnej]
zwyczajnie samej zwyczajnie lub oddzielnie jest rzadko. Pojęcie zatem
obowiązku innej rzeczy w stanie pojęcia [zwanego] bierny jest oddzielnie:
pojęcie [tej] jej samoistnej, pojęcie jej [tej] stanowiącym [tego stanu] przynależnych
i pojęcie [tej] stanowiącym [tego] zwyczajnych; co zaś odmienne wymaga
potrzebna [zgłoszeń] innych w potrzebnej [rzeczy]: w pojęciu
samoistnej, [rzeczy] przynależnej i [zwyczajnej] zawsze.

„Zgłoszeń rzeczy pomiędzy„. W obowiązku samym rzeczy
pojęcia stanu jej istnienia widzę rozumieją a przynajmniej dowodzą się
jej pozostałe znamienne rzeczy, że ją uzyskiwania jakoś widzę
obowiązku przeciwko rzeczy; nie dobrze rozumieć dobrowolnie
samej przynależnej oznaczeniem od przeciwnego stanu

samodzielnie i odrębnej: to tam natura nauczy stałe wymysły, które chociaż-by w dojrzałym rodzaju nigdy nie miały bytu, to jednak rozwijają, rozszerzają jednak zawsze i stale utrudzonych stanowczo stały przebieg, które można przeczuć wytworem odrębnych zgłosek ~~ułomności, gdy~~ w kwiat przetarcia akademickiego; przeczuć przeczuć zgłosek wrażeń samodzielnych, które znamionują okoliczności wymieniają ~~zmieszczenie~~ ~~zmieszczenie~~ ~~zmieszczenie~~

BBB.

Cieszę się, że list ten za moją spowiedzią [illegible] nie przyniesie obrobienia zrażonej, a przynajmniej jej uczucia zgryźliwości? Słowa wyrażające uczucia rozumiem. Co prawda, zamiast tych dobrych: "Ale uczucie... coś uczucie." Jeśli przecież [illegible] innego jeśli nie ochłonie pod wpływem zrażeń [illegible] Tymczasem [illegible] w pamięci mojej [illegible] przez [illegible] wyrzuty [illegible] głowę, bez obecności [illegible] zrażeń [illegible] [illegible], przeszłości, tego czem [illegible] rozumiem [illegible] tego co widzę na [illegible] zrażeń pod których wpływem [illegible] bolesne [illegible] stojąc organem zrażeń, pod a zrażeniem zgryźliwem przytomnem [illegible],

ad BBB.

185 c 144

W dwóch słowach można ująć różnicę, oddzielającą słowianofilów:

„Inni", którzy wyrastają z pojęcia Państwa opartego

W chwili zamętu wracają przywiązania ziemi przodków, wiary; rozwijają się przysięgi
jej poczuwają zwracają myśl ojców
dawnych ideałów i jej wzgardzają jako [illegible] przeszłość czynią ją; nie ma ich w
wiarze dotkliwości zamazanej przysięgi oczyszczenia, odpuszczenia [illegible] mowy, obrzędu
ich [illegible] obrzędzie. W tym widzą wiarę wszystkich, którzy chwilowo się dzielą
na dojrzałych nie mających świadomości rozwijają, zostawiają [illegible] i złoty
wartościowych skarbnicę ideały przodków, a [illegible] które mają potrzebę wyłonienia
odległych, głuchych w swoich potrzebach obrzędach; pierwsze opuszczają wyłonienie
samodzielnych, które zrozumienia [illegible] samodzielnie, mogą wymierzające emocjonalnie;
drugie opuszczają wyłonienie wrażeń wzgledzych, które zrozumienia obalenia wymierzające
emocjonalnie zaprzeczeniem jakiegoś dalszych wzgledów [illegible] do [illegible] mowy, obrzędu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

samoistnoïe rzeczy, to mu[sz] swą dworzą zgłoską (ΛΩ) wyobra-
żać ustrój jej uposobienia żywotni, to jest wydatny ze zna-
mion jej stanu przymiotnych, a zgłoska odzowa (ΩΧ) wyo-
brażać ustrój jej stanu mianowniczy bo rozeznawszy ze
znamion odpowiednich naszem pojęciem żywotności jego
przymiotnej. Bez oznaki tego dwojga, a i z oznaką kto tych
znamion nie dowiedza, zgłoska ni wyrazem rzeczy wraźeb-
nej ni oznaką samoistności jakowejś.

Gdzie nam wiadomo ze zgłoska wrażebna (ΛΩ) niesie
znamię mianowniczo (ΩΧ) żywotniego uposobienia (ΛΩ),
sam staje się i zowie „Imieniem„ tej okoliczności wrażebnej
do której ją odnosić nas naucz[y]no, albo której samoistności
sami[śmy] pojęli. „Brzeg„ imieniem, komu zgłoska za wy-
obraża coś takiego w samoistne rzeczy wrażebne, jak woda
Tak drog i temu podobne (brze) samoistność obmierza i warunje
(eg). Czy zaś te głosy już przez się same wyobrażają to co
stanowi istotę tego imienia, wolno nie wierzyć, ale to widoczne
że tylko skądem ich w zgłoskę tym trybem, mowa potoczna
pojmuje i wypowiada imiennie. Przez okoliczności wra-
żebnych zawsze i wszędzie.

którym ja (b) [illegible] (r) brzegiem (z) pana (e)
samoistnego obcego (g)

Zawsze i wszędzie – ale dodajmy, gdzie chodzi wyłącznie
o samo Imię o samą nazwę okoliczności wrażebnej w zna-

czeniu mianownikiem czem jest i jakim jest przedmiot jej samoistności w swym stanie przymiotnym albo wykonawczym. W pierwotach pewnie o to najburdziej chodzi, jak i nam gdy zaczynamy zbierać pojęcia nauk nowych i umiejętności, ale w braku obrotów dalszych, pojęcie stanu rzeczy szerszym ulega względom. Jeden i ten sam przedmiot ścieli się, co chwila, za innym obrazem przed oblicze zmysłu i umysłu. Na pierwsze wejrzenie wraża się kształtem być może i przymiotnym i wykonawczym zwrotna lub bądź, w przybliżeniu zaczym, wraz wydatniej nalegać wyłącznie swych właściwości, i na odwrót sam ulegać odwrotom niezwykłym, zaczem i wystąpić w postaci niezwykłej, odpowiedniej koniecznie nazwie dom stosunków i obrotów nowych. Chcąc być zrozumiałą mowa potoczna dobierać musi i zgłosek nowych, któreby znany „mianownicy„ stan rzeczy dzisiaj w postaci „względniej„ odznaczały.

Odkąd zaczyna zgłoska na inny sposób stawać organem czyli wyrazem okoliczności uzasadnych, to jest żywiołów mowy potocznej, i tworzyć dwa rodzaje udzielne; pierwszy rodzaj: Zgłosek imiennie mianowniczych, drugi rodzaj: Zgłosek imiennie względnionych.

§ 44. (Stan mianowniczy zgłoski imiennych wyrazów samoistnych czyli rzeczowników.

Wyobraźnia zgłoska „ąpśa“ okoliczników zmienną wyrazów samoistnych nie czyli określenia, tojest wyrazem przedmiotu który z wstawnej swego wyobrażenia oraz samą siebie wyobraźnia zmienna okoliczników z istoty „Z powodu sama znamionuje, to wtedy znamiona się zgłoski ochronne ją mianownik dostanie tego przedmiotu który je wydaje. Świerze znamiona (ąR) się zgłoski wyobrażać zatem tego żywotności stanu (R) się samoistności, znamiona zaś ochronne (ją-ąR), wyobrażać tego samego stanu (R) pustaj a wstawienie Gadło imienne czyli cechy, jakiem/ D. 54. D znamieniem samoistności sama sobą się znamionuje, wzorem jabłka powyżej przy „brz/e/g“ się ortho. Wojtek w tem znaczeniu zgłoski „ą/R/a“ nazywamy „Imieniem mianownikiem“ okoliczników wyrazowej, każdemu w swoim języku zrozumiałem, byle Gadło imienne należycie odróżniało znamiona żywotności swego przedmiotu, co zgłoskom niektórym pudłego trudnościom.

Wynika tego, że Istotą stanu samoistnego stanowią często znamiona nie te same które im mianowniczy stan z którego — że nie ciemna, bezpieczeństwo nie noc, ani dzień dniem dla tego że jasny — przedstawiają się gwiazdy niekiedy jedne od drugich, świecie z odroczeniem tak samych się trudno odpatrzyć co mają żywotnością ale godnem znamieniem mianowniczej samoistności. Wszystkie przeto nazwiskowych zgłosek imiennych stawać wtedy musiał

akcelerancyjny, zaś w przeciwieństwie musiały zgłoski mianowniczej
samoistności jedne w przeciwieństwie swobodniejszej przyimiejszej przejdyn
tam gdzie stanęły samoistności nieznanniczej mianownictwa
z przeczeniem tam czem się nieistnie zapuszczał jej stan żywotny,
jak to wyobrażają zwierzęta „czas-dzień-noc“; drugie w przeciwieństwie
zwierzęcej zamiłowanej stroniej, tam gdzie stan samoistności
nieznanniczej z przeczeniem czem innem się wydawał niż istnienie
się zapuszczał znamiona zgłoski żywotniej. Dwór a dwory
wcale cośmnego, wróg wrogi a wróżba wcale nie tasama.

Ztąd powstał wybór innienych zgłosek samoistności
mianowniczych dwojakim trybem, prostym przejdynnym (xx),
przeczny, drugi trybem złożonym zwiętym (xxx++), a każdy
dwojaką formą, jak gdzie tamienność kazała dawniej, albo
a) wystawnie to czem się odznacza mianowniczej samoistności
stan przynależny, albo b) wystawnie to czem się mianowniczej
samoistności odznacza stan wykonawczy.[1]

a) Wytwory innienych zgłosek nieznanniczych
trybem przejdynnym,

Zalegają przede wszystkiem samych Innion nieznanniczych tryb
przejdynnym wytwarzanych, nie wystąpienia muszą odkształ
zgłoski wrażebnej „xxx, jako z wytworzenia najprzód trzej; a w
mianie potwornej znanej nadwornictwa przodków, jakoto:
„x/(e-y-i/a-o-u/ó-q-ę/é-í-ĉ)x, zkłonych każda jak zwiadomo
znamionuje pewien ustrój stanu (x) obu cośnie tamienych
i odmownych (x/x) wrażeń![2] Nigdy bo innych zgłosek nie
dobierał przynależnia gdzie musiał przedstawiał stan samoistn

[1] Vide Tamże zamiast mowy potwornej etc.). Zgłoski organem, stanienie zjawiskom
mowy potwornej etc.). [2] Vide Tamże, i Tamże zamiast zgłosek etc.).

nerwowniczy i istoty, z powodu wyparcia jednowyrazowej, bytkaże
skorzystaniu pozycyjnych ustrojów wypowiedzenia dodawać
musiał przyrostkiem grupę dopuszczalnie, zarem powstały
dwie formy innienny rzeczowej; „ʒʃʃ„ w znaczeniu dziwnie
stanu myślowanych, „ʒʃʃ+ʃ„ w znaczeniu ustrojów stanu
pozycyjnych.

1. I. Pierwszą formą przydawną „ʒʃʃ„ występuje innienie
samoistnie nerwowniczo zawsze wyjęcie z tych dwuwyrazu
postaci: „ʒ/c-y-i/a-o-u/ó-ą-ę/é-í-ê)ʃ„, wzorem jak wyżej:
„dzi/c/ń, zbrz/ę/i, Zn/i/ca — cz/a/ł, n/o/c, r/u/ch — ʒ/ó/g, ż/ą/d,
j/ę/k — ch/é/ć, ś/ń/ig, d/ê/ʃtwo„[3], z tym powtórzeniu, gdzie się przed-
miot nerwowniczy, pojęciem nazwem, sam przez się uwidocznia
znamionami swego wypowiedzenia czy ustroju, czem jest, czem
stoi i czem wyróżnia stan samoistności swojej. Zamiast
poznamionach dostępnych myślowanej stanowi zwykle
tych innion, tylko za każdy razem inaczej. Szyna pojęciowej
dziwi gminu „kiedy przelotny szelest widoku w mich „śnieg„
to w ich postaci śnieli; „deszcz, toco spada krzyżami z „dzień„
w mich dniem się stanie śnieżni „noc, nocą się stanie teka.
wieczór. Z takiem pojęciem byłyby te innion nie przeżyły
nadwróżnie potomnych wieków. Coś innego w tem „dzień a noc„
[upatrywać musiał przewodnicze tych innion, kiedy je z
poszanowaniem przebogatej potomności z pojęciem z po-
jęciem onej obfitszości, która czas (ʃ) zaczyna wydawać
czas takiego najaw (a) czyli jednostajną, jawniejącą (ʃ) samoistność
toczy (ʃ+a+ʃ) z:— albo stan swój (ć) dowznamionuje że

[3] Zbrzyż, obecnie nawet wodne nazywają miejscami. Znicz, Boryszin wichrowiec
(zwichać = zni[k]ać z zmieć). Śnieg, pisany śnieg. Ob. Rozumienie samogłosek i-é-ê) etc.).

wszystkowatej dziaś dziję (dzj) samoistnie (j) wnajmia (n) i
gwiazdę „dzj/e/jn = dzień, tworzy — albowiemże, że nikt nie
zwidaku (a) wszystko codzień wnajmia, sama sobą w niwiu
„nik-nok = ni $\frac{k}{is}$ - no $\frac{k}{is}$ = nie - noc„ przedstawia, i to nie zpomi
samego ale i z tego, wyraźnie *) każdemu kto przekonan, że przy
świata wyrażaiś w mniat przyjęta swe takimi głosami, które
sam i jego potomnie mieli w używaniu, inaczej kiedy go
był rozumiał, a zatem sztuka w winionah nam znanych
sa wyobrażaiś musi, co zawsze i wszelkie wpadobnych przy-
padkach wyobrażaiś. Przekonanie to chowa naród zawsze
w tak ciasnej pamięci, że potad i ciemnie nie odkryta szkoła
by się gdzie ustawnemu tchnieniu sprzymierzyć. Stanna i
zatem bodzie w dalszych tchnieniu jego rozbach dowiadywać
jakie jest wszystkie byt dwunastu sztuk mianowicie,
Zostawia ze Rzeku ojrzystego naród póki żyje nie
tracić, a „ruch„ sam, mówi przyjęcia naszych „a-b-c„ głosów,
to nie „zmiana miejscowości„ ale gwoli stanu, który bez
przerwy w toku jednostajnych zmian (r) sobie samemu (a)
właściwych, niezmiennym pozostaje (ch). Niestadnie o sobie
II. Druga forma przedstawia „aaa+a„ występuje samoistnie
rozrodnicza z wejścia w by samej „aaa, potrafi co przy-
dzajęca, bez z przyrostkiem jednej a byle której samo-
głoski „bę/a-o/y-i„, wzorem jak w tych: „ziel/e, zoł/e, wiś/
zboż/e, Ływ/e, imi/ę, kłos/ę, pram/ę, ciel/ę — Sędzi/a,
kłech/a, stug/a. bab/a, cór/a, Ład/a, dol/a, bud/a, chat/a,

*) Nie, powiedziałem z niektórymi, jak Ulan, długoletnimi, albo może, z wyjątkiem
mimi Stanu polskim.

zioło, ołzo, uło, uło — Vodczaszy, Vodzhomon, Vodzhark, Vodzhloki — Wojtki; tym podobnych, gdzie czasem wymówiona zgłoska „dd“ wypowiada dwoiste o' obowiązek znamiona samej' okoliczności wrażebnej, a stokiem dowiedzona samej zgłoska mówi się stan przedmiotu tego imienia wyraz ogólnie się taka sama właściwość, jaką się zapowiada dwoiste „obowiązek znamiona samej' okoliczności wrażebnej: „Ruch“ wyrazu ogólnie się przymiotne tem co znamiona zgłoski „r-u-ch“ zapowiadają; „Ciąg“ tem się na wystrzegach; „Rola“ tem się jak uprawę rolnicy zdatne. Składowej mówi nie widzimy, ale gdzie „kiedy zachodzi, tworzadek ozn. skutku, bez zachodzi takie przypadki:

Sam przedmiot okoliczności wrażebnej może się przedstawiać z pozoru za dwojak dwóreczki obowiązek znamiona mało rozeznawczy“, ale istota jego samoistności może stać w zaświecie. Jakaś oczywista siła widzimy cały świat fizyczny; „ubezpieczenie; klasa ozn.“ — Ale może być takie za przedmiot okoliczności wrażebnej przedstawiać się bytie z pozoru „z wiedzy zupełnie oczywisty“ czemuś zjawiska stanu jego ustawiczności przeszłości zamiedzenia, jak się umiedzenia „Sędzia“ dzieje się w danym trybunale, jak się umiedzenia „dola“ przeszłe dobry nadzieje kiedyś przeszłości. — Ale „to drzewo jest może za znany przedmiot okoliczności wrażebnej kto bądź on jest, będzie sam dwa wiedzy zapowiadać jakąś widzialnie sobie przysposobiona właściwość. Czy on mi inny, Ciały, albo Wojski? tu zapowiada taki imię przymiot przynależy rozum polarnej mowy. Gruntem mu jest „bycie ozn. L

dwie wiadomości sami te: „Jakie pojęcie słowa, taka istota, która oznacza słowo, zowie“. Myśl ta powstała w oparciu: pierwsza samoistności umysłowej czyli duchowej; druga samoistności rzeczywistej czyli zwierzęcej; a trzecia złożonej czyli z przygodnego pochopu od wolności ostatniej abstrakcyjnej czyli duchowej.

Godła samoistności umysłowej czyli duchowej.

Litera C. Nazwa ta wiąże się pojęciem duchowej z Jaźni ostatecznej wrodzonej nieświadomej, ale pewnie wrażonej zasadzonej, wszczepionej tajemniczej

tej nieświadomej, ale pewnie wrażonej zasadzonej, wszczepionej tajemniczej

Litera C. Nazwa ta wiąże się pojęciem duchowej z Jaźni ostatecznej wrodzonej nieświadomej, ale pewnie wrażonej zasadzonej, wszczepionej tajemniczej

t

Jerwą ciebie małym dziale, Księcia pałacu, Księcia dworu.
Niebieska ma chłopcy gonią. (jako pri zamku jako pri zamku, dalej zamku.

„Dangią ę.. Ale mydania się ie sama jidna chołowniewa.
jakna jinna z Jitoby mi mydalnia pojmie expetne Hana. arób
sewy pundmiotów, bez podoba innej chołownia dumyśloj:
Ja dziecię nasepu a manki, chciałbyśmy niedzie jakiego
Kosia pańskiego czy chłopskiego. Znamiona pewien
sowemowe ewojowania (my kwiaty mój adzewe, jinne
nie odtamiają czyin jest polomkiem, czy następca kwiatowe
dawne, czy pradem chorem plemieniem po Kłecku Turka Żydu.
Gdzie sowemowi ikoły stamą, domagała ta pumiotnej:
nega znamienia, tam gdzie postępuj samoistnie „ę,,
dobiwała pumyglos „y, tamom brzmieniem „ęę = ę,,, i inna.
dało pumyślnie wzgłoski „ząsx + ę,,. Kiedy to bez chyb
samych względów zmian miesta spółgłoska ewą pumiotnie
stagadzamy, ewdało „ pa $\frac{n}{j}$/ę = panię, chło $\frac{ch}{j}$/ę = chłopię.
kwią $\frac{kw}{ja}$/ę = kwiatą. kto $\frac{ch}{j}$/ę = kłaść. Żur $\frac{k}{wa}$/ę = Żurek.
Żyd $\frac{d}{zj}$/ę = Żydzią,, i dlatego lis ia nidawnie zabiga jakowaś
dumyślnia obolicznie ewem ewsazywamy „ cię $\frac{m}{j}$/ę,
cię $\frac{m}{j}$/ę, brzeg $\frac{m}{j}$/ę,, wzwasa je mowa polocna pumyślnie
samogłoski „ę:. bloja-by-ym,, stoimy obaj, dziecię kłórego
„jaé-ijm/aé-im/aé,,. Niektóre kazdy ma sadzje „ Jmi/ę,,.
D. 56. V. 221.

Gwoła samoistnie swoje wymowy, ale nawemu jinny.

Kwalifikuje się pumiot chołownia wzajemny bark jaki,
ale zupełnie i z Jitoby, z którego wzajemnym pozna-
wanie kwiatowych i chłopskich dzieci (stanu swego, wtedy

*) H. Brunner Sammlung f. d. Ges. d. deutsch. Rechts etc. D.

i gesto imienne samoistnych gdy zalegata wyrazenia w
znaczeniach, ktorymi sie uzywalo ustawa jego stanowi ich
Owas; Istota rzeczy, czy wymowiona czy zamyslona, samoistnych
rozumiemy przedstawia sie przez ludzkie umysle w jednej
chwili dwoch postaci: albo w Rzeczy tej jest rozumiejac, albo
w Bezruchu tej jest Stalej, zymalnych a drugiemu wyrazeniu
drugiemu przeciwnemu ustawicznych dzialaniu, czyli imieniu stanu
albo nie pustali drugiego wyrazenia Tatrzej tej jest wyrazenia
albo nie pustali drugiego wyrazenia ustawnej te jest przeciwnej
Zkad gesta imienne samoistnych rozumiejacych dowodzi:

przimowe gesto „a". Przedstawiata sie Grzesiu przimowe
Istota przedmiotu obecnie wrazliwej rozeznawanie
ze znamion takiej dzialania ktore z jawnia wydawnicta
nazywamy stan gis wyrazenia jej przeciwnie jej pre-
znaczenia, tam znamiona twierdze z dalszego takiej dzi-
nacji zebrane w zgodzie „dzi, z przyczyna Jamaglaba
„a, wyobrazia sobie przeciwnej wyrazu „dzi + a,
„Inny rozumienie, ty samoistnie, ktore maja ustaw
moc wyrazenia drugo wydawnicta dana a sobie na
jaw (a) tabu dane znamiona, a przez to sobie dana
rozumiejac samoistnych znamion wydawnicta. — Ktore ma
„rosa, zamotac gospodan nie tendencje dzi z wyrazu
jawny, czemu nie kaide „rote, dzi. Zesmy w sobie zadanej,
te stopia „dzisa, tam tylko dzi znamiona dzisna sam
rozumieja, sam od siebie sprawy rozstrzyga i wyroki (na jaw (a)
wydaje. Gdyby nie jego stanowe dzisy wyjscie krzatania jawne,
jakby Gamer sie „dzisa,, ani on „dzisa, nie byly dzi,
gdyby pod klamstwo nie podmiotem wiadomo podklamstwo
Wreszcie gdzie „a, sam gesto imienne samoistnego stanu, w

Gustaw Samoiłowicz nieżonaty, nadworny Jmci:
Cesarzej nie za dawnych lat przyjmuie, dworzanin przeszłych
istoty skomunikowany Samoiłowicz za maiątek zamek, zyzin,
pewność i jej zapisowania, kapitał na dobrach którym
co wielka Samoiłowicz, nieruchome ustawie rewizyjnym nie
bydlo podlegaią, ale ruchome zapisowania
do zapisów, maiąc (a) wydanie, albo ie
pewnie i wiadomie (o) cena zabezpieczenie. W jakim Jmci stanie
jej istoty, z prawem (nie) przyjmuie takie kwitu i dawnie
chowanie gustowanie.

Vicenegato „a„. Vnieważnia się przy tym przymuszony stan
pod nieobecnością wraźeby (wrota nie obchodzą), z istoty, z pra-
wnych wyżej wymienionych, za maiątek zamek pewność
dawnego Jmci zięcia nieruchomości gustem Samoiłowicz „a„
Adamy przy prawie dalszej zapisów „XXX„ która zaden
zięcia wydawnictwa, dawne znamienne, tego stanu
pewność albo pewnie. W dalszej linii „XXX+a„ pewnie
wyżej Jmci wydawnictwo stan którym nasz Samoiłowicz
wydawnictwie wydaje na jaw (a) znamienna zamek pewność
, zięcia linii, nie za rozumem (a) znamienn dalszej, stanu
Samoiłowicz linii Samoiłowicz ajaniat.

Jabłonica Ruska. 20 Stycznia 1883.

Jabłonica Ruska Jabłonica S—

Jabłonica. 20

Drogi mój Panie Walery— Nie pisuję z
grzeczności, ale mię mocno dotknęło Twoje
ubolewanie nad stabością jw. Gotuchowskiej.
w Twoim liście do Vanicelli, i bo dla mnie
dziwnem zawsze w miłej pamięci. Sam
takie dawniejszej niekiem. Wien ew. Vesimy
takanase abedrie namliej: Wiem mi napis
jizli. Ci czas i achola powrotu, jakie zdrowie
Twoje, ach zawsze mi pamiętnych Panny
jw. Gotuchowskiej jw. Adama i jw. Betsiole;
ob. jw. Betsioli; to Panna. znakem
panien nie, ale jedna miłości wiemie

gdzie powinien obchodzić wrażeniowej, Zielach, z powodu ~~wiadomości~~ samowiedzenia stan swojej samoistności znamionowej stanowe uczynkowienia

Powieść Zgłoski imiennie mianowniczej.

Imiennie mianownicze zgłoski zapowiadają w jakiej postaci ma występować zgłoska ze swych znamion twór-czych i odzwowczych „x+x+x“ wydatna, chcąc aziby wyobra-żała Istotę obchodzącej wrażebnej zdolna w stanie samoist-nym, zdolna w przymiotnym, a zdolna w wykonawczym. Występują zatem w trzech udzielnych postaciach, a w pierwszej nad inne ważniejszej.

(dzie Imię ~~ale~~ dzie, dobrze, odpowiada)

(dzie, stan, (C) zdolna obchodzić, która
dzie Imię znaje (dźe) znajomie (nj) znane
=dźe/(e/nj)= Zgłoski mianownicze postaci imiennie samoistnej;

dzie, stan, ator, cias, ktos, kos, ator, kość, stość, stanie, kość, cias, tość, mieć, leść, tość, dzie-ktos, dzie,

rus gre-stan-ch dzie-stan

A.

Samoistności istotna pozorna

czyli jak szkoła nazywa „rzeczownikiem“ wjest wtedy gdy istota obchodzącej wrażebnej przedstawiała się pojęciu pierwo-dzie, i naszemu przedstawia w postaci dźwięku grzmiącego, dźwięków, wydatnych mocą samowłasnego usposobienia, jednak ze (alle, albo) swych dążności wykonawczych którymi swą samoistność ustawicznie (alle, albo w czynności obchodzenia wrażebnej samoistności) dzieje (C) (podczas stan (C) obchodzenia, która to cecha dzie-dzie) dzieją jak dzień albo noc; „dzień“ dzie ze to co się dzieje (dzie) wszystko (alle) pojęcie (C) sam oznajmia (nj), i przeto się w postaci samodzielnej „dźe/nj=dzień“ przedstawia; „noc“ zaś przeciwnie, że nikłość (n) z widoku (stanie) (o) „nic“ (stanie) bo żadnej (K) (nabycia samoistności) dążności (d) jawnej (j) nie ustawienia (K(j)=C) zatem „n/o/K(j)=noc“ robi, o czem rozbiór słowa polskiego prawi;[2]

[2] Ustęp poprzedzający, Zgłoski organem Wrażenia zjawiskom mowy pokrewnej (dzie Wyrazie dzie a stanie ść-C), „nic“ od nikłość jak „dzie“ od dziejść, „noc“ od mroczność.

drugie ze swych właściwości przymiotnych mocą których żywotni
stan ich samoistności sam o sobie stoi, podobnie jak się uwydat-
niają „sędzia albo sługa„ nie z tego co dzieją, ale z właściwości
swemu usposobieniu przymiotnych.

W wydatnej jednak postaci, czy ze właściwości sobie przymiot-
nych, jak sędzia sługa, czy ze swych daźności wykonawczych
jak dzień a noc, nie najwięcej rzeczy. Żywotnia istota okoliczn.
ności wrażebnych bywa nie do pojęcia, przynajmniej nie
sama, ale czem stoi i to co sama tworzy, często przychodzi
dopiero, ale czem stoi i to co sama tworzy, często przychodzi
odznaczać po znamionach z samego pozoru rozeznawczych,
nawet i to często po domyślnych tylko. Wyłwór przeto
imiennych zgłosek stawać się musiał niekiedy okoliczniejszym,
zawsze powszechniejszym jedne w postaci luźniejszej drugie w
postaci związłejszej, a wszystkie dwoistą formą jak gdzie za-
chodziła potrzeba odznaczać albo wyłącznie to w stanowisko
stan usposobienia wykonawczy, albo wyłącznie to co uwydat-
niało stan usposobienia przymiotny. Zda dwa tryby wyłwor-
zeniowniczych zgłosek, każdy formą dwoistą.

a). Wyłwor zgłosek w postaci luźniej, przyjednejszej.

Pierwszą formą „xzz„, która jak wiadomo wyobraża pojęcia
wrażebnych okoliczności z istoty i z pozoru rozeznawczych, bo
z tego co tworzy istotę ich stanu łącznie z tem czem się samoista

uwydatniają[1], jak to wyobraźnia mogą zmienne zgłoski, daj-
my to: „brzeg, Śnieg, dzierży / las, Dzień, Łuk / Bóg, Słab, sprzęt /
chleb, śnieg, dęszcz„ temu, kto się ich znaczenia zmowy no-
wanej nauczył. „Śnieg„ powie i dzień, wyobraża co takiego
co się zimową porą płatami sieje, a „deszcz„ co takiego co
latem kroplami spada na ziemię. „Bóg„ mówi doświadcza
potężnie, wyobraża istność możnowładzcy który wszechmoc,
mocą swoją wszystko sam dworzy, a „Śnieg„ dodaje wieś
tara, wyobraża przeźroczystą istotę, która swoją ustrojną uspo-
sobienia swego wszystko w niwie obraża — prawdziwy bożeczek
„cud„ niemiecki Halbgott znikomości.

Drugą formą „ΔΩΓ+Σ„ czyli poredukcją (ΔΩΓ) z przyborem
takiej samogłoski (Ω) która wyobraża ustrój usposobienia
przymiotny, co była konieczność: sam gdzie sam dworzy a
odzewczy wyraz nie dokładnie uwidocznia to w stanowi istotę
samoistności rozumiejącej. Człek człekiem wyraźnie zawsze
ale ustrojem swego usposobienia może być sędzią kleska
cielą sługą. (Ω aby odznaczyć, wymieniał pierwotwórca
zgłoską żywotnią „ΔΩΓ„ czołem Brzeg stanowiącą dworzy
i odzewczy stan samoistności obu się strzegącej, a stokrim w
przyrostek dodawał jedną z tych samogłosek „e-ę/i-y/a-o„ a
z nich tę która pojęciem jego wyobrażała w jakiej postaci

[1] K. Ustęp poprzedzający.

wyłączają znamiona owej (przymiotu) Duszy stanowiącej istotę stanu dworzą
i odzwierzą. Owoż, w jakiej postaci przedstawiają się pojęciowi
naszej znamiona tego w stanowi rzeczy w stanowi (przymiotna) istotę samoist-
nośći rzeczowniczej, taki sam musi być i przymiotny ustrój jej
usposobienia, wróży rozsądek i rozum. Sum tedy śladem, taki
się odsłaniają rozeznawcze cechy usposobienia przymiotnego.

Znamiona wyżej rzeczone: b-c/j-ą/a-o,. stanowią

Przedstawiają się pojęciowi pierwotworzej znamiona
zgłoski żywotnej już na pierwsze wejrzenie na pierwszy
postąp rozeznawczy z tego, że same nie tylko dworzą ale oraz
i stanowią istotę samoistności obu rzeczowniczej, sam taka
żywotnia „ɔɔ„ zgłoska przybierała stokiem samogłoskę „e„
która więc z tego względu wyobraża „Samowładną moc
dworzą przymiotnie we własnem usposobieniu zalegającą„; i
może też to dla tego Słowo żywe świadą całego „żywie„
przyjęło stok taki. Pewniejsza to, że gdzie takie pojęcie
stanu rzeczy mu przyświecało, sam pierwotwórca wyświadał
imię z stoku „e„. Wiążące się wolu „przygardłe„ widocznie
niesie przymiotne cechy i tego coje dworzy i tego oraz sam
samo sobą się uwydatnia, a przyległe mu „wo!łe„ przed-
stawia takie swą samoistność i pierwną i istotną wyraźnie
tem samem co żywotnia „wo!„ zgłoska zapowiada. Każda
samoistność która w sobie chowa i niesie znamię dworze i

może gwoli Tożsiebie. B.49.B.

i odzowru jednej a tej samej okoliczności wrażebnej jest „e„ w języku ludu i narodu. Jedna i ta sama okoliczność sprawia pod zaziew „rołse„ a „rołse„ dem samem wojesprawia samvioł się umydalnia. To samo dermize znamię w przemiotło pozitywna ßziel drawkę. dem samem się przechowuje i święci „zielse„. Wszędzie gdzie „e„ dam przymiotne znamię samobwórczego upodobnienia. Moje lube „kądziedralse„ zerwę ciebie na dym dziele, pięćma palcami szwią dłonią, miehże za mną chłopcy gonią; spiewa zaklęcie. — Alii bywa, że ta sama i jedna okoliczność jeszcze nie uwydatnia zupełnie stanu wob rzeczy przedmiotów bez pod. wobu innej okoliczności domyślnej. To dziecię narętku u mamki, chcielibyśmy wiedzieć jakiego łoża, pańskiego czy chłopskiego. Samvistność jego dworcza i odzowrza jeszcze nie odstania stano. wiska że jest potomkiem następną książęcego domu, ni że jest rodem chowem plemieniem po włochu żurku Żydzie. Gdzie rozeznanie dworzej a odzowrzu samoistności stanu domagało się przymiotniejszego znamienia, dam znamię postępnej samoist. nośti „e„ dobierało przygłos „y„ łącznem brzmieniem „ye=ę„ i wpadało przyrostkiem w zgłoskę „ąsą„, która się też z tych samych względów z nim wiązała spółgłoska przymiotnie złagodzona, w dato „pa$\frac{n}{j}$/ę=panię, chło$\frac{p}{j}$/ę=chłopię, książę $\frac{dz}{h}$/ę=książę, Wło$\frac{ch}{j}$/ę=Włoszę, Żur$\frac{k}{ysch}$/ę=żurczę, Ży$\frac{d}{zj}$/ę=Żydzię„, i dlatego też ii widoczna ze pewna okoliczność przymiotnie zalega wsem co nazywamy „cie$\frac{m}{j}$/ę, sie$\frac{m}{j}$/ę, i$\frac{m}{j}$/ę odznacza

4) Ob. Rozumanie-samoistność ę-ą) str. 9) i Stosty zespolenia str. 9).

 Oto „ja-ty-on„ słowiny, a czem którego „im/ać-ijmać-jać"?
mowa potrzeba słowiem „ć„ ich samoistności rozumieją.

Przytomniejsza sobie pojętności schwytując onę w uprzedmiotnieniu przymiotnie zaległą moc samotworzą (c), pojmować może oraz nie tylko to jakie są lub mogą być przymiotne właściwości stanu wiób rzeczy przedmiotów wrażebnych, ale także zdolną jest rozeznawać ich stanu dążności mocą których swą samoistność ujawniają i utwierdzają. Dwa zdań powstały druby wyłuszczające, jednych w postaci „xnx+(i-y)„ drugich w postaci „xnx+(a-o)„ Różnicę dopatrujemy w tem: Gdzie znamiona postępnych wrażeń jak przez się oznajmiać mogły, co za przymiotne właściwości stanowią i tworzą samoistność wiób rzeczy przedmiotów strzegących się obcej, sam zjawiania „xnx„ zgłoska znamionująca stan ich, przybierała stokiem samogłoskę albo „i„ albo „y„ stosownie do mocy uprzedmiotnienia. Oto „wojskij„ ma „i„ iż widocznie do wojsk należy; oto „Lud-y„ w wymiotnikami (l) zalegającego w sobie ustroju (u) daje się nam we znaki (t), odznaczyć się „y„ stokiem. — Zaś gdzie stan samoistności rzeczowniej przedstawiał się znamionami dążności wykonawczej nawzajem w uprzedmiotnieniu swojem zaległej, sam zjawiania zgłoski „xnx„ znamionująca stan jej, przybierała stokiem albo samogłoskę „a„ albo samogłoskę „o„, a to tym sądem: Przybierała „o„ gdzie jej znamiona widocznie okazywały a przynajmniej wróżyły że stan uprzedmiotnienia strzegącej się obcej samoistności chowa w sobie i żywi taką samą dążności wykonawczą; i dla

tego lei ieśmy przekonani ze ło „ziełso" chowa w sobie żywe i w
zajęciu wykonawczem ozwie się znamionami dążności leśniczej,
wymieniamy je wyłworem „o" stoku i mówimy: patrz ło „ziołso"
od bolu głowy, tamto „ziołso i ziołkso" od bolu zębów. Podob-
nem także iż liczną znaczeniem: dążności w swojem wyrobie-
niu ustalesniowych powstały i miana „okso, uchso, ososo"
dokąd się wszystkie myśli i wrażenia garną i zkąd wycho-
dzą; takim lei „o" stokiem uwidaczniają i „tatso, mięso,
ksso, oksso, csso, dzbsso" wymagalności prawnych dążności w
sobie ustalesnionych. — Przeciwnie, gdzie stan samoistności
rzeczowniczej uwidacznia siłołą swego wyrobienia znamio-
nami dążności wykonawczej, a jawnym rozwojem tego wła-
nami dążności wykonawczej, a jawnym rozwojem tego wła-
nowi twórczy i obrazowy stan jej, jakto uwidacznia, dajmy
„sędzisa" sem ze sprawy rozsbrzyga i wyroki pisze; albo
„klechsa" co stokiem klawisze popycha, sam zgłośka żywot-
nia znamionująca stan ich samoistności przybierała
stokiem samogłoski „a", co znaczyło ze stan ich sam soba
wydaje na jaw (a) to samo co twórcy ich samoistności: bło
„rosja" dobrze już sprawiona, mówi gospodarz na „rosje"
(błoto) (tylko pod uprawę wodną.)
przodem odłogiem leżące. bło i sobie „dussja" duszą protsa
(tupa) (córa, baba żaba dziura)
staranym rozwojem to sama soba (mowa) na jaw (a) wydaje, czem
(dzwon) (krowa noga woda)
ją czywisa moc ducha przymiotnie (ch/j) nabiegła.

Nie objaśnia to jeszcze dokładnie rzeczy, ale nieb szer-
szym domysłom toruje drogę; bo to w tym w założeniu

sprawdza się o tyle, że zgłoski nierównicze w pojęciowej po-
staci występują formą dwoistą, albo „ɔɔɔ„ albo „ɔɔɔ+ɔ„;
pierwszą, pojemną z samoistności samotworczej, jak
„wrzód„, co sam od siebie się dwóry, drugą pojemną z za„
mistności znamion w sobie zaległych jak „ranʃa„ (ruʃna) kłóra
z pod wrzodu wrasta. Ćamtą formę możnaby nazwać
„wytwarzającą łączną„, tę zaś drugą nazwać „przymiot„
ną temną„, a temną, w obawie mylności gdyż i tryb wy-
konawczy jest nam przymiotnym. 5)

(ilość domyślna — rzeczownika. przy mój)

6)

b). Wytwór zgłoski w postaci zmiękczonej słowiańskiej.

Przedstawiał się pojęciu pierwotnemu przedmiot otoczo-
ności wrażeniowej czy rzeczą czy osobą, w postaci z pozoru czem
innem niż tem, czem go umysł przy świetle wyższej poję-
ności widział pojmował przeczuwał, sam musiał mu się
nie tylko sam stan rzeczowniczej samoistności ale i tryb
jej wytworzenia przymiotny i wykonawczy, przedstawiać
w odmiennej postaci obrazem odmiennym. A podobne
pojęcie stanu rzeczy, mogło się często wydarzyć. Podczas
gdy „dzień„ i z pozoru i z istoty rzeczywiście tem się róż„
ownia ze znamionami samoistności swojej sam w sobie
co się dziać dzieje samowład oznajmia (dzieje/ny). Po-
ciez i pojętności i rozum widzą że takie znaczenie dnia-

B. 50. B.

5) 06.

23/2.

6). Wyłączony zmiennych zgłosek rzeczowników

Zupełnie stałemi,

występujących jak przyległych wyrazów dwojakiej, albo wielorakiej zbiorów na spółgłoski (2), albo wyłącznie na samogłoski (-2), ale z zastrzeżeniem: Forma wyłączona (2) przybiera tu przed sobą jedną z tych samogłosek „/y-i/a-o/e-u" z których jednych rzeczowników: „nosy, gwiazdy, dworzyk, bogacz ~~niedźwiedź, kluczyk, chłopiec~~, wyrost, kolec, starzec, — Zaś Forma przymiotna (21) przybiera przed sobą (jakąkolwiek spółgłoskę (2) całkowicie Forma „2/y-i/a-o/e-ę)" z których jednych: „koniec, miesiąc, miasto, wojsko, słońce, drzewo, 6/ — a zamiast połączenia obu tych zbiorów składem najczęściej wydadzą się:

w formie wyłączonej „22,

składem: „yk-yc-yń/ik-nik-ić-ić-wiec — ak-ac-ach-arz/ ok, ot-ot-oń-or — ek-ec-eć-et-ct-en-eń-er-erz-en/uk-ur-uch, z tych podobnych tylko wydatniejszych przyborem jakiejś z tych samogłosek /y-i/a-o/e-u) przed spółgłoską stałemi zamykającą ostatnią zaś,

w formie przymiotnej „221

składem „ czy-ny-ny/ki-chi-ni - ka-cha-na-ca-ba-cha-ła-la-nia-za-wa-ra/ku-chu-tu-mu-nu-ru-wu-stwo-ctwo — ce-cze-cie-nie-ne/nię-cię-uję-mię" z tych podobnych tylko wydatniejszych przyborem jakiejś spółgłoski przed tych samogłosek /y-i/a-o/e-ę) zamykających ostatek imienia.

Tym kształtem „22 i 221 wyłączone niekiedy z innych z przyległą sobie ostatnią zgłoską wspólnie (por Ustęp niniejszy, Lemmat a).

„AA", które pojęciem naszem wszystkie znamiona, jakiemi
przedmiot rzeczywisty uwidacznia w przestrzeni zamieszkałości
swojej „istoty" albo części swojej bytu wydatną za dostateczną przy-
kwasowej, albo części swojej wydatną za zupełnienia i
istoty swojej przymiotnego, jakie uwidaczniają: „wróbel"
czem zapłaci tem, że się spodziewa, albo
przeciwnie, „chrześba", co się przyznał tem, że w celu
przechowuje przeciw chrzeście. Ztąd powstały dwa rodzaje
wyborów innych rzeczywistych tego rodzaju:

Pierwszy typ, w postaci wyłączonej (bytu) „AA + BB",
tam o istoty gdzie okoliczności wrażenia przedstawia znamiona
takie co z przyczyn tworzą istotę zamierzonej rzeczywistej,
jakie uwidacznia „Kolce" znamionami tej okoliczności
ze „skóle i kłujący, albo jako uwidacznia istotę zamierzonej
swojej „pan/ptak" przyczyn znamion wielowinności
„pań/ptaki". Jeżeli przedmiot nabyć wiadomości tem czem
tej z przyczyn chrzcony, bo przez jego zamierzenie mu
samej tobą tak sam stem odrzucenie, zapewne o wyborze
innych tego rodzaju przedmiotów tym trybem:

„Przedmiot istnie wybrane wrażenia (AA) które z przyczyn
tworzy istotę danego zamierzonego (B), a skłonien przyczyn
dawnej takie wybrane innienne, które wyobraża trybem
jakiej działności przedmiot rzeczywisty tam [illegible]
(uwidacznia (A) sam sobą".

Drugi typ w postaci przymiotnej (bytu) „AA + BB"
sam w tedy gdzie okoliczności wrażenia wyobraża

W pramieniu promieniu tego promienia, tabuny mieli dobrze stanowi
ciemności bez wątpienia jakim jest zmienny stan zamieszkania czy do-
wiązku czy nazwiska (czy-i/a-o/e-ów), jakiś sztuka wraca
(XVII) odstawienie wyjmowania znaczenia tuczny izolowanie
tego przedmiotu wody czy obliczenia dobrze tu adresu. Dobrze
nawet niepodobny, kupno niewiadomy, jest izolowalność stanu
tłuszczu tu obce zamieszkania, [illegible] tuczy wyjmowania,
„ale kłamstwo", ale warchoły, ale gadatliwi" jakiś kamienie
spuścić nie lubi, kamień spodobnem wyjmowaniu widzenie
nie nosi, a kamienie gdzieś na kamyku. Czy zmienna osoba
nielubiąca, sztuka wracana (XVII) mnie wyjmowania pie-
ni „mianownicze" znaczenia na odmianie izolowania stanu.
Zakończenie, spytajmy do samochodzenia i mazepatanej,
czy znana jest gdzie po zmienne zamieszkania jaka, kleszczy
mi kraki albo przynajmniej nie przyjaciele mianowanych
znaczeń jej stanu." „Ostrożnie-ostatnie" kamienie poszedł
z tamtąd tabuny się zatrzymuj. „Konieczne kończenie, mieszczą
gdy nie odmienia się na nim znaczy całym zamykania
kona. Bez mianowanych znaczeń w sztuce wracającej
(XVII) zamykać mi dna mera potrzeba zmienia żadnej
zamieszkania nazwanej. Vokabeln mianowniczych znaczeń.

Zakończenie — a przecież widzenie adresu mam
się inaczej. Często mianownicze znaczenia sztuki wra-
cającej (XVII) coś innego przecież wyobrażają nie zmienna
istoty przedmiotu samego, jak kogo dawnego jest czy, znaczą
mienione i dnie znaczeniem mianowniczym, ten od ciepła,
ten od grudy (ciepło-grudnie), a dnie znaczeniem odkry-
cia od ciemności widzieli; istoty czwartej piątej. Vozvra-
tnie zabytku niedokładnie. Kto nie umie zebrać wyprzedzających

tabie znamion wrażeniowych w słowiewie mianę, wyjaśnia się
w pobieżnem tamowe bogactwem pracy tak krasomowny „Trzeciny
zjawisk słabszych, wmiany wyższości swojej, ale zawsze znamienia
podobnem temu czemu jak to zamierzonem tabą, tamą uwy-
dalnia albowiem jak tabie tak wyobrażony. Ten przypadek
chorałby (mówiony) „Kurjer, bo z dziełem „nuka podobnie tamem. Wy-
jątki dwuliterowe, jakie „tamowniku tamej.“ Trzeciny krok, gdzie
słowa „stopnie“ do wtadry, albo „ośjet=ośjot„, co
„ośjet„ (=ośjet) jak nie „oś„ wstępnia w holiwie nowy, który
dowiga całą tadrę „nie pewnie ani postnie „podnie
Nawet przybrednie przejść bo a nas wyrazy ostatnie
tabie całem nie stosunek. Obawia, nawet dwa kwie
chłopem wtór gorliwie podwoić „wiąż a akwarem na
nowy pisz pisk kaidy, w nich gnoje D. 59. D. 233.
owoce gospodarcze przyrody kwiatu wtoły, drzewo stanie
„pantalone„ a bystry wato, nie ani stawie. Czysta oś rosy,
wzięła w przenośnem przejściu, że dowolny stan taki „ot=ośjot„
nam wyobraża, a tutaj prostego nie dyche wyobrazić ale
nazwie „ot=ośjot„, tabi dawn stanie wydaje.

— Gdyby nie dwa jeden bystry to dobór wyrazów anabiozy
ale ich wymagają w przypadku, stanowią dwie bystry dobór
bystrych znamiennych wyrazów stanie; pierwszy który
znamienne wyrazów wrażeniu, wydaje dobrem
znamienne jej istnieniu wtórnych, drugi który jakby w
znamienne wyrazów mianowniku, wydaje dobrem
znamion innych wtoły jej dowolnie znamiennych.
Wiemy pobrzmieniem, dawnych wrażeniu wrażeniu dawn
tabie znamienne drugim bystrem się wy dawn tabie
tabi wyobrażony. Stanowi dobre pojęcie wyrażenie; i tamem
wyrazów innych (III–IV) wrażeniu (I–II. 333

Znaczenia [w]alegających w danym wyrazie które jest z danego
poroże stanowią przymiotu istoty samoistnej,
jakie znidowania „kolska“ z poroże tem które jest samej
czynności znaczenia [d]ej okoliczności co „koła“ które, [w]alegającym
nowej [d]anej [n]estanowi wyrazie, nestanowi wyrazie, nestanowi wyrazie,
ale jak wyrazi[ć] [s]ię wyrazi[ć] stanowiącego „płaszcza“ z
poroże prawda [w] same [z]ielowienia co [p]rawie, ale [s]ensu[j]ącym
[w]ewnętrznym [z]ielowieniu które nestanowi wyrazie stanowiącego,
przyniewolnie [p]ielęgnuje [s]ię chowa, inaczej niewolnica nigdy
nie wystąpi [p]rawą. Jeżeli [s]ię [z] [p]rzedmiot znaczenia
wyrazi[ć] miłości tem, czem [s]ię z poroże znaczenia, to
[p]ostaci jego [d]ziecinnej [d]ziecinnej [n]ieznaczenie [t]ego
wyrazu [z]ewnętrznej, zarem [p]rzedmiot wyrazi[ć] [s]ię tego
[p]ostaci [d]ziecinnej.

„Z [p]rzedmiotu [s]ię wyrazi[ć] [n]ieznaczenia [p]rzedmiotu które z poroże
stanowi przymiotu [s]ię [z]ielowienia wyrazu, a [t]ego [s]ię
[d]ziecinnej [p]ostaci

gdzie kłóci niżeś. Znamy je wprawdzie z mowy potocznej "kant
dobre, kurjerzyma w spójni z stanowiąc sobie czasu wraźliwy
zatem pod pory regulatorem nastaje sama mowa potoczna. Kto
Dowajmy, że
klatkowy, ka przeciwnikiem prawie niezmyślnym, kiedy zawsze
wiemy jakiś gdzie czasu umiemy dobrać, gdy przypadnie
odmazuje ciebie samowiedzą nieroznierzy z samego powodu
rozmawiamy. Nasze przeciwnicy wypisała mowa po
kawa znakowy ludzkiej przyjaciół naszej: a także:

„Nasze widoki bieg nasz przeciwnik ciebie swej samowiedzą
niemowych nieżyjących albo złodziejów, zwraca przyjaciół nasza
uwagę na obok znamion jakimi się wyróżniają ich stanowisk
kwalifikacja; i dopatrzyć jakie ich jest ich powołania ich
przeznaczenia zamiast nieżywiły albo domyślny, bezpowrotnie rozmaw
polubiać ich zajęcie postępowania (ruchu) i stanu, równie in
tegoż jakiemu zwyczaje natogi; zakłócają pokoju i bezpieczeństwa
wyglądają, ewoky ich przyczyny, stanom cała natura ich samych
swoi nieżyjących ciągłych szczegółach. Ulóż „Znamienia rozumu
klasowe przeciwko rozumowi ciebie swej samowiedzi albo sam
siebie myślenia albo po klasach my się siebie wyobraźni i rozumy
sami mieszy.„ Dalej jakoby o głębie wyżej jących znamion
rzeźbionych.

„Te wszystkie z pośród naszych obserwacji rzeźbionych chcą
bane znamiona, są, wiadomie znamieniem tego przeciwnika klas
się obserwacji chcącej, zatem stanowią zjawiska (222)
tem samem „Świata„ zgodzą samowiedzi jego; a nie nasze
„że wrodzonej rozumowej, znadnie zatem rozsądek

222.

158
195 d

2. Czynności czynności wrażliwej z zmysłową.

Spójnik czynności wrażliwej zmysłowej, tworzy spółgłoska (x) dźwięczna z wydechem tchu, która tedy przeciwstawia wyobrażenia wyjaśnia czynność samoistnie nieprzemijania zmysłowej zmysłowej zmysłowej

a ostrowie samym dumyślem pojmuje, kunsztownie i
wiarę je kunsztownie spiętrzonej, zespolonej albo
wobec albo z innymi albo tragedii pustej nowe, pra
wiki jak wadliwe dostosowanie orzeczonych. 9) Zgromadzi
wiedzę. Znamienna / rozmaitości sformułowań ewan
gelię, chociaż gwałtownie, wyjaśnia zawsze samą tylko
znaczenia istoty Jezusa wyrazem postępowe i dlatego
jednowarty (wg 2) z Łukaszem wyjątkowo
samodzielny nadzwyczaj (ok) wydaje, natomiast je z kroni
sienia spiętrzonych świadectw (2-1 = wg 2/ok) zgoła pozwa
lającą wiarę wiarygodnie. — Ale „dzieje/ok, tenże,
nad dziełem, zgodnie jednak nie mówi ewangelii,
wiedzy samodzielnie dopełnia (Tj = 1) bystrej, odrębnej dyrektywy
postępowej. Gdyby nawet, bezwątpienia mniej
pewnie dzieje (2-1 = nie/ok) z pra-
wdą wiarygodnie, były mocą bystrzejszego wzroku w
przedmiocie przejściowej sobie przydatności, dla
brata mimo przemiany, znaczeniu nad siłę
przemijającej, zgodnie wyłącz pomoc w niej
skradzionej głowie zespolonych (12-1 = dzie/ok), zadanie

Wob. Zupełnie organicznie prolog ob Dj. Stosje organicznie pod ob Dj Wstępu
spiętrzeń st Dj. dlatemu formie głowie świadectw ob Dj Wszelkie wyjść
głowie wszystkie ob Dj Znamienitości w metodzie przeistoczenia ob
Trzeba obrazy Krzyża głowie ewangelii wprowadzić st Dj
: inny przy wyłowieniu głowie w prologu wadliwej st Dj.

pod dosiatek mamy pokrewnej: cora samoistnie a podług
powiększej skały wyglądu.

Krawędź długie krótkiemi łączeniami przeciwległych
wierzchołków z obrazem przekątnych wypełnia
dwanaście, jakoteż boki wszystkie pięciokąta. długie zaś
dwoistem pasjemnem, wkoło pięciokąta wypisanego
kołem wpisanem spółgłoski swobodnej, zaś pasjemna kołem wpisanem
spółgłoski przypodobnej. Objaśnienie tamtego dwa pomysły pro-
stokątne wpisane „wróbel i osęk". Słowo „wróbel" pod
kreską jest obwiednią całego wszystkich pięciokąta, zaleg-
wnętrze jej środkowe (b); ale wpisany długie pasjemny (ct)
bez obwiedni jest nam tylko dwoistem pasjemnym -
kiedy się samodzielnie wróbel tam artykułowania, zresztą wpisa-
wszystkie pięciokąta „krawędź samodzielnie (1j=1) wróbel
bel. Pozostała zaś pięciokąta wypełniają wnętrze, kiedy
„to=wróbel to" i tworzy gniazdo długiego płaszcza.
- wpisanem kołem „osęk", sam czerwonkiem długie (ct)
kiedy na pasjemnie wypełnione wgłębieniach jego pięciokąta,
wkoło, autor: dwoistej wnętrzu przypodobnej krawędzi
kołem wpisanem spółgłoski zespolonej „dj=ś". Zgłoska wra-
zie „ós" zgięcia wpisanej wpisanej kołem
tego samego wpisanem co sama, „ós-ct", stanowiąc
stanowienie przeciwne, wypełniały tam stokroć
wiersz: „Ulicą-to niedaleko źródła".

Podwoje tych piramidek wspomnianej siedmiokąta
kiedy gdzie wpisanem opole, wypełnione ery zakończeniem
dopełniającej pięciokąta wpisanem wewnętrznych,

gdy Anonse imię jakie nam a mowy potwierdzi znane.
Imiony potwierdzi oryginy nieiemy pośredzy ca kaźde imię
dane wyraźie. Ciekawsi, pytamy pierwsem przyimuje
znaczenie danego imienia? Vathładnie wyłuszcza
D. 60. L. 237.
mówi rozdział, [takich jakiemi pierwotnie mamy
mamy wrodzie wyraźi rozumiemy dlan zamiastnie
o stanej wypowiedzi bodź zpowem bodź wielkiej wy-
dalny. Tymczasem idzie, rozkazowy kazjom wyzwo
ustawamentem jakich gdzi ojców dalszemi, zamie
ikimy za wiedzy czegoś nauczyć zamiana
polecana.

Regułę tłumaczenia znaków rozmaitych.

[Aby imiona przytoczone zwane polecane zarówno wiekom
jakiemkolwiek jednej przeszłości prawda zastrzeżeń, a to
taki:

Skazuje się nam wrażenie przedbliże emocje i zmysłu
przedmiot jakiemu (osoba-rzecz-okoliczność) a znamienach
powrocie tubzistoty podobnych albo zupełnie takich, jakiemi
się znamionuje ima nam jest przedtem i zmienia znam
okoliczność, tam mówi nam zawsze znaczyć świeże
wrażeniu przedmiot Imieniem okoliczności nam wyprzód
dobrze stad inąd znamy. Tak nam nie pisze mówiący: Ale
kto pan Bóg nie, niewskapitalne, i podobnych przemówie
pełne. Nikt nam tego zresta nie bierze, jeśli ciągi prze.
miane wyprzeniata rozkazichtadzenia i tego dowiedzą
jedno: albo znamiona jakiemś ze stan wrażeniowego
przedmiotu ze zmysłowości z powrotu tubzistoty wyrażenia
przedmiotu, albo znamiona jakiemś ze stanu jego wyrażenia
ścienia z powrotu tubzistoty wszystkich wyrażeń wyrażenia.

333.

161 195 g
160 195 f

339.

nierzmistrzyn rozmaite izmowlnich energa uzpowlnienia zna-
mion tychsamych, które zwaiebna zgłoska „RRA. przynie-
uzynienia. Gdyżem imiona „babla" widzieje „a" koncowe
tha zdubabienia odbrzyta, a odwarza (b) na jaw (a) za
tamo ewjązane stwarzate (ba). „Córka" rozstawia ce
chemas pielbgnuje nerstannem uzpowlnieniu stanu swojg.
ace dziewczyna pierwotnem pisbem stawem
stawo-sterzeniskiego „(cur-cor) = kór-cór)" wkyd-stam,
rozstawiky. „Kadka, swiguta ej bóstwem, pokud stare.
miesrem pujsiäcs, ochnistrzyta porem siemy tata
jesiem zimy. dozorem stadem; a nam sinigi sie
1 dluzka, dlung adhed niemy za roznojem barph zwanian
ta sama sobe najame wydaje, cremja cijnury „duch.
pryniolnie (ch/j) natchnat. — Jeskiny (berlin) tudy prechan ani
ze „Ch, znamionuje stan zamwirlnienie neuronu cryph
wrozneja znamion zgłoski „RRA, sobie pnyleglej; to
odwalnie, zgłoska „RRA, pnyleglá do „a, pujdzie
nuci gnerej, chociaz jej zaolna nie znaleji zna-
mion ~~tego~~ tesame które wzpowiada imię w pokoju
pujsiu bez prawdy znajdzie ej powiedz klun do odm
kania znamion zgłosek trzyczynni dumyslán:

Drugie gesto „V, które pieczołowicie wiesz
zwrasiebną „RRA, zgłoska sam, gdzie mu zamprosty nawzny widok
pundnioty okolicznosci wrasiebnej udrzymat z zygrowiadat

wszystkie miękkie i dźwięczne w wyrazie zamieniają się na twarde,
jeżeli stoją przed głoską bezdźwięczną, tak „ziemia“ i „ziemka“,
„ziół“ od „ziółko“, „miód“ i „miódek“ zamiast „ziela“ a „ziele“,
„Lato“ i „latem“, „mleko“ i „mlékiem“ zamiast „zimowy“ „zimowi“
„zimowe“ „zimowych“ itd. Jeżeli jednak przed głoską bezdźwięczną
stoi spółgłoska miękka, wtedy zamiana ta nie następuje, np.
„kwiat“ „kwiatek“, „kwiatów“, „kwiatki“, „kwiatom“ itd. Głoska „ł“
zamienia się na „l“ przed spółgłoską bezdźwięczną, np. „wełna“
„wełny“, „wełnie“, „wełnę“, „wełną“, „wełnie“, „wełno“, „wełnach“,
„wełnom“, „wełnami“. Głoska „ł“ zamienia się na „l“ przed
głoską „o“, która przed spółgłoską zamienia się na „e“, np.
„wełna“ „wełny“ „wełnie“ „wełnę“ „wełną“ „wełnie“ „wełno“ „wełnach“
„wełnom“

161 195 g

W dwuch tej pracy takie zestawienia wymaga przestawnej
regułę tworzenia znaczeń przenośnych.

Reguła pierwsza: normuje znaczenie zamiast zamiast wkroczył:
Przedstawia przedmiot wrażeniowy znaczenia
zamieszkania swojej cechy samoistne (e-ę) cechy jawne (a-o-u)
cechy przymiotne (y-i), ale

„Z powodu„ takie same lub podobne, jakiemu też inna
znaczenia nazwie skojarzeń obiektywnie zamazywanie, to
przedmiot wrażeniowy przybiera jej znaczenie, gdy stosunek
obecnie zdarzający znaczeń (e-ę/a-o-u/y-i) zwiększa zniszczenie
(XXX) znaczeń obiektywnie, przykładem jednej z kilku dwuch
spółgłosek „ale K albo ch„ ustawnie rozumiejąc: „Ale
inny, przedmiot który cechy zapewne wrażeniowe zamazania zamiast
dwoją znaczeniami tej i takiej (XXX) reguły wrażeniowej
bok przynależności przejścia zapewniając tamtej na po,
drodze: Nie kazano-to, nie' czuidain. Z samego
powodu czasu wjazd. druidami, jako budowa i
osada domu, to cechy sam a takie (e) „dworski„, nad
pewnie tym z widoku planów „wytworów samej
architektury pewnie tym to „pałacowy„; samotny
stanu wrażenie przymiotne (y) znaczeniowej pałacu
wtórych. Wystawić go mogą z gestem który się na
pewnie ich ciągu oraz i dworskim obyczajem z tej reguły
przejść, „dworski„, wprowadzić, to czemu przejść
z pisanie na jaw (a) samo wiąd (k) wydawać. A że
pewne nie, pisanie amiloś to zgodnie, koło „stary„,
w wrażeniu cechy z przymiotu sam w takie (w ciche)
Unni jak „Unnski„, wyprzedzony na oko (o) grafami.

a niemi [illegible] z prawa bezwiednie, bezwzględnie anyma
jak ten spółgłosek. ierjusk, świerdrzusk, przebarwienie
wrethiej samodzielności i dźwięcznego przebiegu. 10)

Vrauda, przytoczeniem, wyróżnieniu „k-ch, zna-
mionia dobre, przemiana przebiegu, drugobrzmiący
zwiększa brzmienie rozumienia z prawa, ale ony „k-ch,
znamionia stan nieznaczniej samoistności z ciszy? bo
bowiem inna. I prawa znamionia samoistności
nieznacza tam co samogłoska nie co sama wydaje
a ciszy jej stanowisk nie przymiot ni uprawnienie
ale to co jest brzmi, to czyli przymioty i uprawnienie
rady; Ale ciszy obcowania nie bowiem dopełnienie z prawa, ani
dopełnienie nie mowa głosami „k-ch, wiązi brzmi
przestanie ich inne wyrazy ozwanie. Wiec brzmi tamtej
ich mowy
ciszy dniowy gdy przydzie stan samoistności nieznaczej
znamienia.

„Z ciszy. Vrauda tu zastępuje tak: Vnie wszystkim
punkt przemawia mianowicie obcowania klon
dwuzgłoska lub mogła dwuzgłoska stan ich dwuzgłoska samoistności
(e-i) ich ojcowy (a-o-u) ich przymioty (y-i) samoistności
oraz brzmienia wbia przedmiotu. Dwa dwie mianowicie
wymawiał przymieniu zgłoska (wraz brzmienia (y-i)
i wiązał je z wbrajem (e-i) a-o-u/y-i) samego przedmiotu
przyborem jednej z tych dwóch spółgłosek albo
„u albo „y, wtego przestawała Jmię, tam gdzie
„u, z oznaką że samoistności wraz brzmienia przedmiotu

10/ Jmię Gusta samoistności nieznaczej.

Sabe tabe oznajmia tu wystarnie znanianami tabiej w
sobie tworzej obelżmowie, jakiemi tu wrażliwa sztuka
(ASSA) wamiewaje, jakby tu znamienie „rozjem, tem
esencja przymiotami samoj swej tabeństwie znamie-
waje, albo „wtarsem, tem ze go wrzodni pustwo, albo
lepiej „btarsem, obliczym tud miani: „btarzy nie
pewiaé sam ze rosty, a tabe mijrzeni, wrzdu
gdze wtarz cas thwerz (b) tabiego czynu ani
spotkiwaé kemu. — Sam ras gdzie „t, tapuścia,
zwarni trwa polwema imię dopustniwa tej
tabiej obelżmwiu klora najtwarzy stan jego
tabi jakom ze miamje „vaset, pustem, ze z
dorzeniem pism wiemytelnych swego pana pustem:
„wyjest, myzem ze pokarki bebaj wyje
pisem zwoi.

Nie tak te gtadko jakby pisne wtyptho. Vajie obe-
lżmoie tabie stan samoistwnie tworzej tyna trudno,
D. 61. D. 241.
amiana dla niej stosownego dosubnej tabi nie tatwe.
A przytem co jeniere; wtrak samoistnie nierwniwa
baida jakiejś wyrażeń, dama przyczynia tu mnie do
ulwone drogi, Bile z jak dalece? mogta pismotwórca
pojstnie przedsaé; brać przykłady za potaps, a codzi
dlatas zmystownym, a nie; mogta tu dziejie tatwej
stowym obrazem. Ot przykładowo ich dwojaka bedzie
ze, dlaczego pisma. Drugi nane tylko drogotkazem.

Odgusta druga narwoje tatwiej zrozumieć Ukpare,
bimia, z trybem zupełnie tym samym co pierwsza argu-

rozumowaniu Tożsamości znaczenia samogłosek, bądź to dobrze wielorakich Spółgłosek, jest dla różnicy jako miarki wyposażeniem a wyposażeniem zaiste; a bardziej że wyposażeniem zdziwieniem się zdaje, Jasnej stan bez to Samogłosek poprzez mocą pewnienie przypadku dwojgiej stan z ilości; a mniejszej to widzimy powiązanie ostatecznie dodawanie jak czyli. Ci ile znaczenia mniejszych może dwie wyposażenie usuwaniem cała wychowawczej a poprzez dostatecznie rozumowaniem, podczas gdy innej zamiast znaczenia ~~tak~~ dwie wyposażenie kroku, wyzwanie usuwaniem sobie, przyrodzonej, stanienie istnienie zjawiskowej dwojgiej. Na widok widzenia, jakiej zjawisko okolicznej zajdzie, dbającej się dzień obwarzanych. Chwalebna to i łamka, ale wyposażenie wyjściowej jest wychowawcze, przeciwny „Tajne", a drugiej przyrodzone, przeciwny „temne" — a przeciwny dla tej się „łamka wyposażenie jest różnie przyrodzonem.

Gdzie przeciwstawiam tak różnicę wyposażenia stanu (e-ę/a-ą-u/ą-i) samogłoski przyjmował, tam wyrażał Tożsamości znaczenia stanu (e-ę/a-o-u/ą-i) z wyrażeniem wyglądu dobrego ustalonej (x-xs), (gdzie widział; w tamtym)

„Wyposażeniu stanu Tajne (wytworzenie)" to dlatego jakiej wyjątek spółgłosek: „k-o-z-j-t"; zaś „Wyposażeniu stanu temne (przyrodzone)" to dobrze wyjściowej, wyjątek spółgłosek „g-ch-b-w-d". Na wiarę w nie dobrze widzę. Sprawdzić to sprawdzić; bo pisano: Wiary dlatego, nie wiem. ~~wyposażenia i wychowania~~. Nie-nie! — Ale czy rozumiał

Inne za (t-n-no-p-d ...) prawdziwe dobrze.

*) Bo dostojeństwa prawdziwego, bowiem c) str.); Zgoda z czasem. Bo
ania zjawiskowej mowy, bowiem b) str.). 444.

Nam samogłoska nosowa, której innej wymowy pochodzenia jest tożsama co do swojego położenia, wobec zanik. asymilacji (wyjątki, przykłady) fizjologii, zmiana chemiczna i fizjologii. Nam w klubach organizacyjnych ~~gdzie~~ gdzie wyjaśnia, że głos nachyla spółgłoskę „l-ł”. Nam przemówienia wypowiadał ojciec, wypadł bohaterskiego samodzielnego wypowiedzenia, wiązał wyraz słow samodz. nowej tożsamości; środkiem wyboru zespołu głosek wszystkich a wszystkich, 12) ~~skrzyżowanie~~ głosek; skrzyżowaniem dodawane wyrazy, jak przy różnych ~~różnych~~ gałęziach pradawnych organizacyjnych, i bezbarwnej innej, ~~skarb~~ tożsamą a tożsamą różnicę między spółgłoskami „g-k”, 13) ~~skarb~~ tożsamy Mowy (nawet spółgłoska „ch, ~~ch~~ ~~zmiękczone k~~ ~~ch~~ ~~zmiękczone k~~ ~~ch~~ ~~zmiękczone k~~

stanowiących „j — a przeciwnie, „A„ lub jego „C„ kiedy za
sposobem głosowni „Isj = C-ś„ powstało, oznacza zawsze stan
samoistności takiej która „stosunku wstępujących zmian
przeciwnych sobie ustawienia„, jakie wyżej
jej imiona ustawionych przed nimi
zakaja przyporem imiennym zgłoski „ol„ „narkśol,
łoskśol, żygśol, śmiegśol, rupśśol, wgmśśol, kłopśol,
gmaymiśol, chichśol, ingnśol, zyzśol„, dobrze
samostalne ojcowy (Sj=S) ~~samodzielne~~ samodzielne
ustalonych (Isj=C) przed wszelką, jak „kółśoii,
siekśoii, śmiśoii, zaudśoii, gtachśoii, śmiatśoii, chciśś
zaudśoii, ingnśoii, mamiśkaśoii„... Wtedy gdzie
„A„ lub jego „As-Isj=C-C„, tam z ordynku ustalonych
przed dźwiękiem (przeciwnie).
a sobie lub a sobie środowisk tam.

Reguła trzecia mówi, że spółgłoski
jednych wyrazów układem z wyłączeniem głoskowych
spółgłosek takich, (k-s-t-j-r-ś / g-ch-b-w-d-n.)
takim, aby wyobraziły stan samoistności
nierównej przyrodzonej a wychowanej. A jak
-la ~~wrazie~~ wyrazu następujący a lecz ich wyrazu gdzie
spółgłoski, śpiewa, wyrazów głoskami samoistności
nierównie (albo-nie-chcieć-gmin) stan wspól-
biorą drugo samostał samo tylko wyrazów.
i polegają na stanie jej stałe wyrażeniu samym
chcieniem, ale jej takie może się tej mieni gmin
nierówny wyrazów z stanu wyrażenia
(a nie)
jakiej przyjemny samodzielności. Z różnic, wyrazów
pierwotnie słowniczkiem spółgłoski (k-s-t-j-r)

/g-ch-b-w-2/ f-n-m-pp-d-/ przekonał stokroć gorzej
samogłoskach /l-k/a-o-a/q-ó/ w mianowniku rzeczy. Vroden
/XII/ gdzie rozumiał się dawniejszemu" nierozróżnia
wydaje /X/ znaczenia dawniejszego nieprzebrnie /II/ a dalszej
Habeis nas /III/ gdzie rozumiał się dawniejszemu wydaje
znaczenia takiego stanu /II/ a stanowi swego wynalezienia
samodzielności /I/; a skoro tego kontakt rzeczy innych
rzeczy przyrodzonej i wykonawczej nam sta. b) na
zwanej.

Na uzupełnienie tych form powiedziano tutaj
pierwotnej koniugacji czasowej jasne, za
tabuniem jakich pandów przyczyn polubiła sta.
mistrzów nierozumienia takiego a taka, drzewiej stoi
stan wydawała. Co wyjaśni powtarzającemu przetłumaczenie
spółgłosek zwłaszcza w rzeczywiste tabuna adwo
pospolitych wtedy, gdyby nam rzeczy gramadzi
nam rozpoczynającego nam niebogat, ale zawsze po
wodzi tej pojęciu jakie dawniejszemu stanu
rozumieć, to dla nas może tamtejsze
rozumieć to samo co on rozumiał. Znaczenia
słowne mogły mieć przedstawiać jutrzejsze, mogły
i przyjemnie a przeszłe i istoty jakie ich stanowienia
tam tabu wydaje, mogły nie ta zgadnąć to bowiem
tam tabu, gdzieby nam rozsądku przydaje ich zdaniem
dawniejszemu innej rzeczy i istoty widział. Ale
Przytoczony rzeczy wyrok L. D. 62. D. 245. jest nadto
głuszy jego jestestwo gdyżeśmy stanu innej pokoleniu
rzeczy nazywanym przedmiotem dawniejszemu.

Nie wiem, ale sądzę, że ten wyraz miał znaczenie innego
znaczenia. Nie potrzeba [illegible] dalej
Na badanie natury przyczyny w innych stanach ustawy
wyraźnie „ll, sama skłaniam się [illegible]
wypowiada się jest innym znaczeniem [illegible]
samowładnej (e) samoistności, która może samo-
wstąd (k) w sobie substancjonalnej (t) [illegible],
(kk=c) że serce, (kkr=c)to
(s), [illegible] [illegible] środek = środ' [illegible] okoliczności
gdzie się wszystkie czynią dowody i ciała zdrowe
miejsce [illegible], a [illegible] stanie się [illegible] okoliczności wrażenie
zgoliwie „stanie-ostanie" (stoń), [illegible] „stanie =
stoń-kie", [illegible] (kkr=c) przyczyna przemieszczenia
[illegible] [illegible] samo-sobą wypadania (kk(ce) [illegible] stanie (stanie
[illegible], a [illegible] przez [illegible] [illegible] wszystkie
wspólnych na oko obrazach przyjmuje „stanie"
poznania.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie potrzebujemy więcej jak [illegible] potrzeby
mowy, że wypowiada wyraźnie wrażenia (xxx), a
wyjątki [illegible] wypowiedzenia wyjątki sam stała
[illegible] wyjątków wspólnych, nam wydaje się za-
mienienie [illegible] [illegible]. W Stanisław [illegible]
a „l-dl", wyobrażenie [illegible] wyraźnie (l-z) [illegible]
(k-g) wspólnienia [illegible] (l-d), zaś że „d-dl"
stałej [illegible] wyraźnie [illegible] z [illegible]
[illegible] wspólnienia z [illegible] (ch-k), [illegible]
[illegible], [illegible] „stanie-najczęściej, mają „ll

W/ol. Zamiast wydaje się [illegible]
[illegible] drugą [illegible] 7.

przemiennej, odpowiedniego [illegible] [illegible] [illegible]

555. ma ich, jeśli dziedzinie prakreski [illegible] [illegible] [illegible] 165 195

a „krolewscis", w której byłby „ii = królewscie", gdy chcemy w tobie dziedzinie praktyki królewskiej zna-
miona. Sprzymierzeńcy króla Jana podpisywali się dawne
byłoby „królewiście". Przetłumaczyć tedy zespolone
głoski, a zwłaszcza dwóch dalej odmykać znaczenie
tłoku, oznaczmy „ś-ć" w pojedyńcze z kłóżą
powstały, bardzie „śś" w zwrotach przy „ośś", po-
jemnie to wymawiać, co „Ch" potajemnie wypowia-
da (bo wymawiamy) zatem utakturowane głoski rozbić,
ale oraz zerwać (?) „tamej" samodzielnie (?), czem
w istocie dą innina wiersz „pochwycić wszego
wymowienia, „kłóśoii-ziłsoii, miłsoii-zadrsoii,
chciwsoii-zwiadrsoii, zjawsoii-namiętnsoii", ... Trzeba
ji chcieć należnego przyimowania dawnie, potrzeba
ji mieć staranności czem dobrą znamiona tamej
głoski zwróbny" (???) i cała znaczenie zależą
w postaciach głosu samego. Gdyby nie to jakbyśmy
dawnowiedzieli czem imię „Volljak" to świni. Obyczaj
wszystko jak na talerzu, nie potrzebaby nauk, po
samem brzmieniu jakbyśmy niedzieli cała
rozum zależa w tem „K-ł-O". Gdyby wymawiano
„K+ł+O = KłO" Niemiec tosamo rozumiał czemu
rozumiemy, nie potrzebowałby swojego „Wer" a my-
ślęmy głoski pomiędzy gadał: „A-Be-Ce"?
nie bardziej po polsku „ijrytem wyjaśniłoby.
tosamo rozumie?

Odegnała krowia normuje stanowiska wyłowiły dobrze wyst.
głowi wlastpoił by wyłowiły gdzie środka zniewolenia
które krowa samochwili wystawiła i gdzie z jakim
powłoczeniu drogą wprowadzenia samochwili stan tej emisarii.
Dwa wyłoży imię wiązanie gniewy wiązanie pokarmu
wydalony z stanu gwiazdkowej i wydzielonej dwóch pokarmu bel
powłoczeniu spostrzeżenia dobrze wyst.

„Wyłoży stanowiska wyprowadzi gniewliwie pokarmu
spostrzeżenia (h-s-z-j-r) g-ch-b-w-l) t-n-m-p-d) powłoczeniu
stałym dwa wyłoży (b-f) a-o-u-y-i) imieniu szyjki.
Krowa (152) gdzie wiązanie w samochwili wiązanie
wyłoży (x) wiązanie stałymi wdrożenie wyprowadzenia
wyłoży; stałym wiązanie (152) gdzie wiązanie w stan (152)
wiązanie ji wydaje z stanu drogą wprowadzenia samochwili (x),
bezwzględnie stał i gdzie by wyłoży; jeśli stanie wyprowadzenia
jasnobiały wystawanie gniewliwie samochwili wiązanie.

„Wyłoży wyłoży, powłoczeniu gniewliwie krowa wiązanie za

Zastarzałego przebywa bard'dzi a powszechnia, jak wyżej przy „Kuchy
– podkuchcić", wzamenie kuchennym, „kominiarzy – stajenny", wzamiast
stajenicym, albo „podstarościć" leśniczy, wzamiast dotychczasowego imienia.
Znamy względne ich zamożności (kuch-kon-dzi) bez najmniej
szych wiadomości ich stanowisk jak, nie dzi tylko niektórych ostatnich
służących przychodzi (kuchmistrzowie), ale zawsze jest zgodnem zamożności
stanowiska w którem istnieją ich stanu zamożności widocznie
z przyniosłych dochodów wiele zależy. W tych dzi zakres
wyżej powiedzieć, wynika takich imion nazwiskowych:
D. 57. D. 225.
Wszędzie występuje zgłoska „ski", zamiast „na",
miana przyjętego zamiast, a słowiańskiego gdzie imienne
„ski", zamiast dzi nie mieni zamożności nazwiska
zamiast wydatnia z przyniosłych dochodów zależy wyżej
wyżej, – czy z zamożnością czy z obcego dla siebie, to zawsze
jak dla takich ich zamiast wydatnia, Gdzie zamożności dostojeń
stwem skłoni dzi „Radcraft", Radchenowski, Radchorbski,
Radtkolski, bo stare krotochwile przyjęte na przymiotnik
dochodów bez zamożności stronnictwa zamożności
imiona (nazwiska), lub zobiegu zgłoski lub głoski, zostały
nam jednak na pamięć, że dawniej „ski" zamiast
pierwotnie nazwy mowy polskiej odnosiło się przy
przyniosłych stanowisk stanu, nie zamożności
wielkich wydawanych, i dlatego nazwa imienna zgłoska
„ski-cki" stanu zamożności imion nazwiska.

b). Wyjątki imion zgłoski nazwiskowych
trybem stałym.

Ogólne
Regułą tą wyżej wyjątki jakie pierwotnie mowy polskiej
tymczasowi przystosowane imion zagranicznych, które przyjęcie dopatrzy
nam należy, pierwsze, skąd pierwotnie dobrane zgłoski nazwiska „ski"
i imiony „ski" albo „cki" chcą zamożności nadania imion zamożności

-pobratymcy czasu- jenze nie jest ani wzrelną oznaką tej okoliczności, która część (cz) zawsze na siebie wydawać na jaw (a) w się jednostajną jawnością (s) samo tworzy stanowienie (cz+a+s), ani prawdziwem odwzorzeniem działności swojego stwórcy tego słońca, co od wieków samowolnie jasnością tworzące czasy rozświeca. Pojęcie stanu rzeczy tak zwikłane musiał rozsądek pierwotwórcy i wprzódy zlożonych zgłosek wyobrażać, zanim gdy przyszło wyobrażać jakim trybem uprzedmiotnienia swego czy przymiotnym czy wykonawczym uwadatnia się stan samoistności rzeczowni. czej, musiał przodem najpierw do wypowiedzenia w jakiej go. ści mu przedstawiała sama istota stanu stręczącej się obce okoliczności wrażebnej.

Ślady i wzory prac swoich złożył pierwotwórca-mowę potoczną z której przedwstępnie już to wyczytujemy, że pierwotwórca pojętności co była dziecinną odznacza zawsze istotę rzeczy wrażebnych przeważnie pod wodzą znamion zmysłem postrzegnych. Mogły zatem same nazwanie roze„ znawcze odstępy dnia a dnia od świątecznej niedzieli,[5] odzna„ czać ich istotę w postaci liczebnej „siedm-czwart-piątek„ – mógł mieniąc jeden a drugi brać nazwę od tego czem ich istotę

[5] w grube nargi wymawiały „dziś" wymawiają „od dnygo-dnia", z czego u nich „dnyn-dzień„ a u nas „tydzień„ (Kategzochen) powstał w poczuciu świętnia „tego-dnia„ (Tygodnik).

myśmy wyłącznie oznajmiać zwykli (ny), ten znamieniem sierpa-
sierpniu, ten znamieniem grudy-grudzień: mogły takie zmysłowe
przemożnie, domyślne podobieństwa, istotne powinowactwa prost-
szuwać oznaki rozeznawczej temu w się obcu przystosowności prze-
wotwórczej świecie, co mogło być tem łatwiej ze widok każdej
rzeczy sprawia na umysł dwoiste wrażenie. Padając naten świet-
listy krąg słoneczny na niebie, odnosi i najlżejsza pojętność
dwoiste wrażenie, pierwsze, oznajmujące wyłącznie (ny) samowit-
ności samego przedmiotu wydatną pod wpływem przemych
twórczych władz (st) widocznie w jego wyrobieniu (o) ustalo-
nionych (słonj); a drugie wydatne ze znamion zdumiąd wy-
(promienie, kolory, lycie)
nikłych (e) które on krąg świetlisty sam sobą mocą samo-
dzielnej (k) w sobie dążności (t) ujawia (s). Składem tych
pojedyńczych znamion wrażebnych powstało imię rzeczownicze
„słońce = słonjkse„. gdzie zgłoska czołem wymienione wyraża
żywotności jego istotę bo rzecz która jego samoistności stanowi.
a zgłoska: skokiem wyprowadzania znamionuje stan żywotności
istoty jego wydatny mocą własnej swojego wyrobienia dążności.

Co my szeroko, to ściślej surowa ozkoła. I jej sądem, pojmuje
pojętność pierwotwórcza Istotę samoistności rzeczowniczej z
wzoru wrażeń trybem dwoistym, pierwszym: z wzoru znamion
wykonawczych tajnych, którymi się „ustrój wyrobienia„ osób
rzeczy przedmiotów z samowłasnego pochopu uwydatniał
lub mógł uwydatniać, jakimi uwydatniają, dajmy „mocarz.

wróżbit, szalbierz„ ten znamieniem mowy, ten ten że wróży, ten że szaleje; drugim z pośród znamion przymiotnych tamtych, stanowiących cilotę „stanu samoistności„ samej sobą potężnie wydalnej, podobnie jak uwydatnia cilotę samoistności swojej „córka„ ten co chowa i pielęgnuje we własnem usposobieniu stanu swego, a co dziewicze usta pierwotworze pięknie tło„ wem staro-słowiańskiego „(cur-cor)=(Kls$^{o}_{u}$-ló)=(usłyd-rom)„ rozsławiły;—podobnie jak same sobą się szczycą ucem są „kłątwa, biodro, szczudło„ albo i „serce„ to „ześrednia„ w sobie wszystkie ogniwa żywotności i ciała i duszy.

Dwa tak odmienne źródła musiały stworzyć i dwoistą formę zgłosek znakowiem zwiększych. Powstały zatem:

Pierwszą formą „ΩΩΩ+ΩΩ„ wydatną w mowie pozornej zgłoską pojedynczą „ΩΩΩ„ lub z przyborem pewnej samogłoski ostatku na polubną spółgłoskę. w postaci najrozmaitszej, a składem głosów niemal z całego abecadła, jak to między inne mi: „ek-ec-ec-cr-crr-cł-cl-cn-cń-cw/ak-aur-ik-ir-yk-uch+ok--ach/arr-osł-ot-or-ur-yll„ i podobnych wiele, wszystkie ozna ką mianem imieniem wiadomej nam samoistności rzeczowniczej w takiej postaci, w jakiej ją pierwotwórczy umysł widział pod owłoką znamion żywotniej zgłoski „ΩΩΩ„. „Szczęk„ przecie nie słój ale wypróżnione złamkiem znamiona, wszystkie zdolna rozeznawcze, stały się cilotną oznaką własnej stotka samoistności.

„Dworsek – dworzec, takzi nie tu w dwór, ale z powru znamion roz,
znawczych zbliża się istotą swoją do dworu, z czego wyobrażenie
zdrobniałości wynika. „Sopijeń„ nie stopa, ale znamienną oznak
dążności stopy; a „Kursek„ takzi nie kur, ale z dzioba i z ruchu
zupełnie kurem; albo też „osijeł„ czi „ośjeł„. ? „Oś„ W Hoło brzeżu wstępiona
x Hoł Która dźwiga ładunek wozu i nie nie powie aż pęknie
i padnie. Nam to przykrodno pojąć bo u nas osłów niema;
ale we Włoszech – co bywało! Wiszą na nim dwa kosze okie,
jem wdłuż grzbietu po bądź wie i niżej a otworem na cztery
pięć pięści każdy. w nich gnoje śmiecia jarzyna owoce, gospo,
darskie przyrządy kawałek młoty, czubem do tego na krzy,
żach włoch wagi z pióra celnara, to po szwajcarach wi,
dać; a wiet na tyle wymiotów (t) znamion a raczej wrażeń
samoistnych (e) nie ani słowa. Dziwna, że nie „oś„ ale
właśne przywary stworzyły miano „eł„ tego bydlęcia, a
znamiona zgłoski żywotniej wyprzyjęzyły otworu, przy,
działy istotę rzeczowniczą wszak powinną z pra której
do nas przemawia. Każde imię rzeczownicze to obrazek świa,
czej zmysłowości poety.

Co że dalej jest, zalegał przed w głosach samej zgłoski
imiennej „Ω„ istotne znaczenie imion rzeczowniczych, i Bar,
Znajdzie byśmy porównali to co mowa potoczna takiem

t) Sprawiają chłopcu w piętnastym czasnastym roku swgawnie po kostki; chłopczysko
rośnie a wgawnie skracają
[illegible] po tydzy kotana po uda; zwężeni na chłopa widać
wiele malat on i jego portka.

13. 51. 13.

imieniem realnie wyraża, złem czem się jego żywotnia „ΛΩΣ, zgłos„
ka zapowiada. Naród bezwiednie tym sądem przyczytuje wrobom
swoim przedmiotom nazwiska. Ze „dworjak„ dworakiem,
świat go obwołuje za to, że się po dworach ożył, dworskim oby-
czajem i zwyczajem przejął z pochopu samowłasnego usposo-
bienia swego, a czem się przejął to przyswoił, to odpowiednim
postępowaniem z siebie na jaw (a) samodzielnie (K) wydaje.
„Bogsau„ nie byłby ci bogatem gdyby ustrojem swego usposo-
bienia nie występował na jaw (a) zoną dworzą (b) sobie
przymiotną wielmożnością (Klech=a) podobną wielmożno-
ściom jakiegoś sam boga. Prawda że chcąc rzetelnego powi-
nowactwa dociec, potrzeba się mocno zastanowić czem ktoś
właściwości samej zgłoski żywotniej „ΛΩ„, i gdyby nie to
już-byśmy dawno wiedzieli czem imię „Polsak„ się święci. Oby-
to wszystko jak na talerzu, nie potrzeba-by nauk. Dosyć nam
przedwstępnie wiedzieć że zgłoski „Ω„ wyrażają pewien
ustrój (Ω) usposobienia wydatny samowład (x) znamiona,
mi tej właściwości, jakiemi się zapowiada żywotnia „ΛΩ„
zgłoska. Jakim zaś jest ten ustrój, to rozstrzyga nasz własny
rozsądek w duchu mowy potocznej którą władamy. Więc też iż
wiemy stamtąd że każdy „spijuch, jenijuch, jezjuch, śmier„
dziuch„ coś takiego w ustroju swego usposobienia chowa,
co go pozbawia wszelkiej z samowłasnego pochopu samo„

dzielności, wnosimy ze zgłoska „u+ch„ przekorem do zgłoski „a+k„ wyraża niewolniczą uległość bezobiorczym właściwościom w swojem usposobieniu zaległym. Może też to dlatego że zgłoska „ach„ odmawia im zaletę obiorczej woli, razią nas „starszych, dziadszych, dziecińszych„ takim ustrojem usposobienia. Zamilczmy, może za wiele i to co się rzekło.

Druga forma „ΛΩΛ+ΛΩ„ wydalną w mowie potocznej słowiem jak w drugiej powiedzinej najedną z tych samo, głosek „ł-ę/i-y/a-o„, lecz z przyborem przodem siebie pewnej zgłoski która wyraża trybem jakiej dążności (Λ) stan bób rzeczy przedmiotów sam sobą uwydatnia istotę (Ω) przymiotnego ustroju samoistności swojej: Mamie. p. 198 B. 501.

Wiedzę i pojęcie tej okoliczności która stanowi istotę stanu bób rzeczy przedmiotów, wyraża zgłoska żywotna „ΛΩΛ„ czołem wyrzucona; zaś wiedzę i pojęcie w duchu jakiej dążności stan ich uwydatnia sam sobą znamiona tego co stanowi istotę samoistności, wypowiada mowa potoczna na imienną zgłoskę „ΛΩ„ w wielorakiej postaci, jak „e-ze-cie-ię-ne-nie-nię-się/ki-ski-bi-li-szy-ży-rzy/ca-ba-da-la-wa-ra-ta-na-cha-ga-ka-ska/ko-to-ro-no-wo-to-sko-stwo„ i podobnych wiele a przeróżnie brzmieniem zgłosek łagodzonych, zaś w mowie potocznej z tego zrozumiałych że znamionują ustrój stanu przymiotny nie

zaś wykonawczy wiób rzeczy przedmiotów tego imienia, w czem późnica znaczney domiotowii. Zgłoska przymiotna „ASz„ mówi że samoistnowii tego imienia sama w sobie tem jest, tem stoi dyszy żyje, co zapowiada zgłoska żywotnia „ASA„; zaś wykonawcza „„Ax„ zgłoska mówi że samoistnowii rzeczownicza tego imienia nabyła miano od tey ohobiczności (ASA) której znamiona samowład uwydatnia z własnego w sobie wyrobienia bądź-to polubownie bądź z konieczności. Że się wieczorną porą „chrząszcz„ samowład chrzęstem uwydatnia, słusznie imię tego żyjątka wytworzyła mowa polorna formą wykonawczą (ASx); ale „chrząstka„ co widocznie znamiona chrzęstu w sobie bezwzględnie chowa, i niemi istotę ustroju swego sama sobą przy spokojności jawnie wydaje, mniała się pojęciu pierwotwórcy w postaci przymiotnej formy kształtem „ka„ przedstawić. Niemy w „strzelec„ i myśliwego usposobienia (ec) gdy go w tym zawodzie widzim, nikt mu nie zaprzeczy; ale narzędzie jego „strzelba„ pozwala strzelbą i niezmiennie samoistnością taką, która w sobie chowa i jawnie (a) wydaje przymiotne swego ustroju znamiona, strzały. Twórcze (b) Kateczna i imienia. „Starościc-wojewodzic„ gdyby sobie nie przyzwali znamion od tego czem jest „starosta-wojewoda„ nikt by im tey godności nie przyznał. Wezwany patentem dopełnia

obowiązków „skarbnik. stolnik. czesnik. komornik„ ale „podskarbi. podstoli. podczaszy. podkomorzy„ nie piastują urzędu, sama przymiotna godność dostojeństwa stan ich zna, mionuje,- a za to rzeczy stoi „ia. ich zgłoski imiennej „bi-b szy-rzy„ stanowiącej w mowie polskiej widocznie oznakę przymiotnej właściwości „samoistnej„ w samem usposobie, niu stanu zalegley.

Pod wpływem jakiej okoliczności przyjmiemy przedmiot z pierwiastkiem przypisujemy mu właściwość samoistności. Sam w sobie może być wcale co innego. Co dusza co charakter jakiemu słowu nadaje, nie etymologia, nam duszą, jest „duch, nam charakter jest to

Dla tak znamienitej między przymiotnem a czynnościowem usposobieniem różnicy, musiała pierwotniejsza przyjęła stwarzać też imiona obu rzędu przedmiotów zdolna w pierwszym wykonawczej (ΠΡ) i zdolna w przymiotnej (ΧΩ). Jakoż rzyta, świadczą właśnie przytoczone zgłoski. Ale dlatego że stworzyła jeszcze nie użyła swojej przystosowności, dawnemu przyznaniu wiedzy że każdy rzecz osoba przedmiot mogą w sobie chować, a w potrzebie i uwydatniać pewien sobie właściwy ustrój usposobienia przymiotny. Zachodzić przeto mogą przykry między już wytworzonym a domyślnym stanem. Zdarza się że pojęcie przymiotnego usposobienia często mimowolnym naszego wyobrażenia jest dziełem. Wdzięczność przywiązanie życzliwość, a i na odwrot, gniewy wyrzuty pogarda, przypisują sąsiadom krewnym i wszystkiemu co nas otacza, niekiedy przymiotnych właściwości, o których tam ani śladu. Własny naszego uczucia pochop. własna namięt

wiki pozywrzoń czyli jezmyśla i slwarza. Slumacz tchnienia,
mowa potoczna wysnuta wyłworem zgłosek nadzielnych, nawet
i tych podejrzanych cnót i przywar ppjęcia. Ilez-le obleśnych i
zelżywych przezwisk nie nasłuchają się dziad i baba. „dziad-
dziadziw - dziadsuniw - dziadsuńko - dziadsuńciw - dziadsulo - dziadj
ulko - dziadsuleńko - dziadsuniu - dziadsuśko - dziadsuieńko -
dziadsziątko - dziadsuniątko - dziadsziszko - dziadszisiore - dziadł.
uszysiore„ a jeszcze więcej „Baba - babśka - babscia - babsunia -
babsuńka - babsuńcia - babsucha - babsuszka - babsuśka - babsuia
babsusieńka - babsusiczka - babsula - babsulka - babsulcia - babs„
uleńka - babsina - babsinka - babsińcia - babsiątko - babsko -
babsisko - babsicha - babsisiore - babszczyszko - babsszczyszore„. A
co „Matka„. niech się same przed wami spowiadają gołębie i
boćianie serca, a wyrok wasz - co dziwniejsza - czy zechce
uniewinnić czy potępić powoda, zawsze go obwoła winieniem
jednej z tych samych co tu zgłosek, to znaczy-że: W portaciach
tych tu przymiotnych zgłosek zalegać musi znaczenie i
norma ustrojów upowobienia wszelkiego rodzaju przy„
miotnych. Że nam te wszystkie przymiotne zgłoski tak są
zwyczajne czułe, tak rozeznawcze i zrozumiałe że nawet
bezumne dzieci nigdy się w ich zażyciu nie mylą, słusznie
stąd będzie wolno czerpać wywodzić i utwierdzać właściwe
głosom znaczenie przymiotne, tem snadniej że sam wyłuwór
ich widocznie trzymał się norm stałych, jakoto:

pierwsza; Słok ich spada zawsze na jedną z tych trzech

samogłosek „a-o-e„; druga. Inne samogłoski (i-y-u-ą) zajmują miejsce przodem nich w zbliżeniu ku zgłosce żywotniej (ΣΩ); a trzecia. Spółgłoski stoją w pośrodku czasem w złagodzonej czasem w swobodnej postaci, a doborem z pierwszej i drugiej (ΣΣ+ΣΩ) formy tąznie; — co w jaśnieji poprzednich wywodów tak czytać można:

Znamiona ii zgłosce żywotniej (ΣΣΣ) przymiotnie (i-y-u-ą) przymiotnie zawarte, uwydatnia sam sobą stan osób rzeczy przymiotów mocą dążności sobie właściwych (ΣΣ) na trzy sposoby: albo 1.) Ojawem „a„ że stanowią istotę samoistną, ii swemu wyrobieniu przymiotną; jak to uwydatnia „Kucharska, Kucharczyka, Kucharzycha, babsiha, starą, ńsina, panska, panisenczka„ Kazda wedle swego wyrobienia (k-ch-n), albo „łapska, nóżka, puchowa, drymba„ wedle tego czem się pojęcie przedstawiają (k-w-b)„ 2.) Przechowem w sobie znamion (e) klóremi istotę swej samoistności widocznie do pojęcia odznaczają, jak przechowuje w sobie „słońce„ promienie kolory tęcze, znamiona klóremi istotnie swą samoistność odznacza, albo „serce„ znamiona średzi gdzie się wszystkie ogniwa duszy i ciała schodzą; 7) albo „babsicze„ kiedy wszystko w jej przymiotną istotę dworzy (szcz) rzeczywiście przedstawia sobą, to pewnie nie bardzo być może prawdziwem; albo 3.) Stanowiskiem

7). Z pośrodku wrażeń pierwotwórcze miana. „Śród-środek-średź„ ciała i duszy stanowi widocznie „Serce„; — samorodna wydalna średź mięśka, miała być „sêr„, a średź pokarmnych soków wydawać, miało być (.. ać).

samoistności swojej nazwiskiem (O). rozeznawczem czem jest już
z samego przezwu, jak „dziecisąsko. babsko. chłopsisko, albo
żądło. piąstro, okno„...

§45. Zgłoski imienne w postaci imiennie przymiotnej.
Zgłoski w postaci imiennie przymiotnej,

różnią się od rzeczownych samym jedynie wyrazem stanu.
Nie w tem osobliwszego, kiedy przymiotnik oznacza rzeczy
miotów jest to co stanowi istotę ich samoistności, zatem że
ta sama okoliczność która stanowi istotę samoistności rze-
czownej, jest dla niej oraz i właściwością przymiotną. Więc
chodzi tylko o znamię rozeznawcze w jakiej postaci okolicz-
ność jest myślaną. Była myślaną w postaci rzeczownej, to
otrzymywała zgłoski imiennie rzeczowniczą w kształtach
znanych nam z wywodów tu pod A). Ale gdy jest myślą
na w postaci przymiotnej. Gdy zgłoska imienna chcąc się
przymiotnie odznaczyć, musi najpierw wypowiadać zna-
miona samej okoliczności wrażebnej, powtóre uwydat-
niać istotę tej rzeczownicze samoistności do której się one
znamiona odnoszą, a potrzecie, odznaczać znamiennym
trybem swoje wytwory przymiotne, a w szczególności:

a). „Wrażebne okoliczności zgłosek przymiotnych„.-
Niema na świecie okoliczności wrażebnych ani tak

samoistnych ani tak wystąpnych, by się nie spowinowacały, i wzajem sobie nie pożyczały znamion przymiotnych. Szpony drapieżne, „jastrzębie„; słońce „świetlistych„ znamion przyczyna światło, a gwiazdy w przestworach niebieskich uwidocznia się istotą słońca. Wszystko a wszystko może się w cudze znamiona przyodziać; uniesienia słowy, to „orle„, wdzięki śpiewaka „słowicze„, a rozumy „ludzkie„, same, tylną tchnieniem „bozim„. Że przytem każda samoistność rzeczownicza mieć może i powinna własne, swemu usposobieniu wystąpnie udzielne znamiona, toć jasne dla tego jej żywotna właściwość się nie sprzeciwia, w udzielniejszej tylko a sobie właściwszej występuje postaci. To tryby wyroków okaże.

b). „Istota samoistności rzeczowniczej„ przedstawia się rodzajem w postaci strojatkiej; w postaci samowładnej, w postaci względnej i w postaci domyślnej.

W pierwszej postaci „samowładnej„ występuje stan ostl rzeczy przedmiotów gdy zawdzięcza postać samoistność swojej właściwościom swego ustroju swoistym i odzowszym „własnym„. Tak rzecz, dajmy na to „dąb„ okazały, jak sam sobą widocznie mocą ustroju sił samowłasnych powiem się

samostalny – mocny – dumny.

„Stan samostalny, – wbrew mowie mocy – przymiot
wszystkich ludzi mowy przedmiotu, który stan tenden
cyjny dany wskazuje i uwidacznia mocy dowodu
„stanowi dowodnie samoistnienia, podobnie temu „dobru"
co widocznie mowe samostanowe wskazuje, mimo
mowi to i wszystkie, dawniej mowy i mowy
dawniej tego, co mowi jest „stan" wskazuje.

„Stan mocny, mocniejszy, zdolny" – wbrew mowie życiu –
przymiot wszystkich ludzi mowy przedmiotu, który
samoistnie przenosi na dalszemu przyjęcie mocy, który
przeciwnych, który trzymał, który atrakcyjny, jak jest
dobry „gatek" z przodu samoistna ale mowie
mowie to zdolnym, dobrym, atrakcyjnym przodu, jak jest „jakby"
samoistnie, ale – wszystkich innych mowy jest mowy.

„Stan dawniejszy, wyższy, wyższy" – wbrew mowie mocy –
przymiot wszystkich ludzi mowy przedmiotu, który
samoistnie mowi mowy przedmiotu mowy przedmiotu
mowi to, który to z przodu stroju, jak jest „dziwny,
co z przodu mowi niedbale, chłopiec, dziwny, mowy
albo jak jest radosny, mowy, przykry – mowy w
dobrze, co mowy mowi to, co mowi to przykry.

D. 63. D. 149.

[b]. Znamiona samej obelżywości mowy, które tworzą
i wyodrębniają przymioty stanu samoistnie mowiący, wy-
mit przeciwnie dowodzą, jako charakterystyczne dwojakie przy godne.

Przymiotem zjawiska czyli tego, co istotę jego tworzy
jest to obelżywości mowy, który mowiąc o istocie,
przez elementy samoistnie „mowiący
jakości dowodzą tego, co zjawy, mowy, stany.

Trzymiekm ten przyrodu ych Tacie byh radujących stałych
chcieniu wnikuj; klóry' mamimus stan sanacistwu
wewnicznej wnidalnich a przyrodzyhe wzglądu o przedniu
pod przy: jakbe wnidalnie stanbyzatelu, gdzby: ostajdu
si wnidalnija, chtóprie dwumakalni wzglądem ochowa-
lainiga, kaider in „ntadzy-lu si jistlarya.

c) Kadrucka byh (a-b) wzglądu punkt przymiekuiwe
rzlowny rzlatki miawniwij (xxx), jirk: dawa byzbrwiek
kawimelu dwuwe mamima samistwu: wewniwij,
inwij' niwidialk si ojaku przymiekuw rzlzbyzja
dalajick ojwelwiu; skata wy wikka, jij ~~stawprzymiekuj~~ mamia
dajsiwe gdy le mamima rzlprwiadu rzlatka wzaiekuw
~~(xxx)~~ welekuw wprzetawi wewniwij (xxx)", ida skalei
rzlfriwe:

1. „Obrali przymiekuiwej wzprwekuwia (a-c)„ dwuwi
do wiek wzyprwdwikuj klóryck przymiek mekij dwa-
wej,- a to tym bzybem:

Ska rzlatka wzaiekuw „xxx, wwawaé stan wzprwekuwia
samistwu wewniwij
stawiwadzy = wzyka; kaby wzprwiada iwiewe jij gadka ji
bzwiwiewe samzybatki „a- i miwi „ wtadzy, stawzy,... a
wakiwij' jzwza „i„ ojaku gwaiwiu przymiekuj' dzibzyatki
kzyk wzdakuiju „ wiekkuiu; i da bzyzfzw „b-chfg-kz„
miwi: kis „fziwe „ kzyk; dzikfz: wichfz: kkakfz„...

Ska wij' rzlatka wzaiekuw „xxx, wwawaé stan wzpr
wekuwia wewniwij samistwu wzyhdzy = ziwiki; kaby
wzprwiada iwiewe gadka jij bzwiwiewe samzybatki „a-
wzbzyzas, ja sawa d wiekie samwiwiu wzyhdzje wzjawe (a-
awiewbzyz wwwzbzyzwzbzyja jij wzprwekuwia kubzy
; miwi: „ skakfz. zdwwfz. kzinfz. wwrfz...

1) rzlatki wzyawe dzwiwiejawiku wzyprbwij: str 7.

ABC.

Abl.

Ana rzeczka rzeczowa „ABL. oznacza stan wypowiedzenia rzeczownika domyślnego = mijsca: kaby wypowiedzenie gdzie jest miejsce danego rzeczownika „L. za wyraz ze stanu wypowiedzenia kabiej domyślnego rzeczownika rzeczownik jest jakiejś części wymienia wyrazów przyimkowych gdzie rzeczownik, o mijsce: kabie, cichie, drogie, wielkie, dusze...[2]

2) Oznaki przymiotnikowej wymowy rzeczownika „ABL. oraz przymiotnikowa forma tworzenia rzeczownika rzeczownej (ABL) o tworzeniu „ABL., ale:

Formy przymiotnikowe, rozumie „temu, oznaczyć:
Gdzie rzeczownik z znakiem oznaczenia rzeczownej „ABL. pełnych wymowie, w samogłoskowym wyrazie („ABL) tworzenie rzeczownik, tam ze znak że ta oznaczenia rzeczownej z przymiotnikowym stanu wypowiedzenia:
; wymawiać ich tworzeniu formy „ABL+ABL, jak tych:
„kuch'y, stabi'y, bladi'y, cyti'y, drogi'; płachi'; ciepli':
mity, stromy, tani'; ślepi'y, głupi'; jarzy, tysi'y, zwierzy,
kozi'y...

Formy drugie rozumie tworzenia, ale tymi:
Gdzie przymiotnikowe wyraz w tym tworzeniu rzeczownej przyimek ich znak wyraz kabiej oznaczenia, kiedy tych przyimków kabi wyjątek formy wyraz w celu „ABL. wymowie kabiej oznaczenia „ABL. wymowie stan (wyraz) tworzeniu rzeczownej w podobny pierwej tych tworzeniu (ABL) dla kogo: kabiego tworzenia wypełnia podobnej formy tworzenia rzeczownej[3]
; wymawiać ich przymiotnikowa forma „ABL+A(wyraz)", gdzie „A

[2]) Nie wszystkie wyrazy mogą wypełnić rzeczownej; kto ich gdzie, ze
[3]) Od tworzenia kto ich przymiotnikowej: wyraz tworzenia

najczęściej brzmienia spółgłoski „r-ł-n-k-sz-ż“ wymawiają
się odpowiednio: orłowy, wiadowy, medowy, wierzchołek, ciepłko,
biegłko, gniadko, gniazdko, cierpko, czerpko, gruszka, wyrwik,
kleszczyk, głuszec, szczypce, kreślarz, talerz, czerwiec....

Wszystkie te wymogi artykulacyjne pojawiają się
przy niektórych samogłoskach pewnej tylko grupy oraz samogłosek
nosowych, a pojawiają się zwłaszcza wtedy, gdy wystąpią
w pozycji, — wtedy bliźniaczo tworzą nowe głoski nosowe
wąskie, albo bliźniacze wtedy: nosowe ą ę
wtedy przybierają się tak: „ą-ą-ią-ią-ąk-ąg-
ąwk-ąch-ąch-ąś-ąś-ąś

wprowadzimy ustalenie, że wszelkie brakujące jednostki zwiększone zespolonych „c'-ii-l" znaczenia wyłącznie z przyporządkowanych wyrażeń „bt.d [2 ...] nam [zadnie] wolno, [...]. Skoro (l) dziesiątki ojczystej (0) mowy samogłoskę (j) wprowadzimy (ls j = ć, sj = ś, l0 = ł).[3]

W miejsce przed wszystkim tych wprowadzeń zdań wpiszę ustalenie znaczenia wyjściowego tych postaci:

„ZSZ + (a-u-e-ą-j-ą) + (c'-ii-l)"

Zamiast wypisywać kolejno słownie: „W dziesiątkach (ZS/Z) jakiego wprowadzenia „(SZ/SZ) wydaje stan samodzielnie wielkiej znaczenia określenia miejscowej (ZSZ), tego wielkiej całkowitej".

Wszystkie zadania określenia znaczonych zostaną tego sposobu. Nam przedstawi jednak sam widok ich ułożenia wyjaśnienia. Nam przedstawi się gdzie „ZS" albo „ś" jak „brązie-stół" bez wskazówki wyjaśnienia (Z) samodzielnie stojącego, tam dziesiątki miejsca znaczenia bezwzględnego przejścia bez wielkiej zmiany; bez gdzieby ustalone wielkiej bez wyjaśnienia wyrażenia „ZSZ + ść", tam znaczenia wielkiej mowy dziesiątki wyjaśnienia zmiany; wyrażenia „ZSZ + ść" dziesiątki wyjaśnienia wyjaśnienia; wyrażenia „ZSZ + ć" dziesiątki wyjaśnienia przyrodniej; wyrażenia „ZSZ + yś" dziesiątki wyjaśnienia określenia; gdzieby wielkiej albo wyrażenia „ZSZ + ą" tam, gdzie ze gdzie „ą" jest wyrazem zespolonych (ula = ą) stanie, [...] znaczeniowej wielkiej

[3] ... „Język ..." znaczenia wyjaśnienia, że ... wyrażenia ...

[illegible] [illegible] [illegible] [

§45. Stan mianowniczy rzeczowników

w postaci pojedynczej.

Zgłoski mianownika XXX zamieniają obok samogłoski mięk-
Zgłoski mianowniki w postaci pojedynczej wyobrażają
gdy występują wyrazie.
samogłoski „e-a-y“ (przejście „i“ miało „y-“), gdyż wy-
stępują) bądź to za przybraniem pewnej spółgłoski (z)
(zwierzchnim) z tabą wskaźnikową (wrodzenia (XXX), która
mianowniczą
przemiana wyodrębniają mianowniczy stan samogłoski
rzeczownika
rzeczowniczej. W tabej postaci (XXX + yaC) obok-
mianowniczą
postaci (XXX) rzeczownik, za samogłoską
a) Stan ten krótki samogłoski
rzeczowniczej która jej znamienna nazwa stanowniczego.
b) Wypadki takie wskazują
zdarzają przeważnie albo rzadziej. Znamiennia „prze-
c) W tych tych wyrazach wypadki wskazują
mianowniczy stan rzeczowników znamienia przeważnie krótka
przymiotnik
przymiotnik ostatni gdy się mianowniczy samogłoski
„przymiotnik rzeczownika“; a wyodrębniają znamienia
„rzeczownik“ mianowniczy stan samogłoski przymiotnika,
znamienia rzeczownika stanowniczego przymiotnika stanowniczego
rzeczownika jako wyodrębnia mianowniczy; „przymiotnik kon-„ rzeczownik
kreśl „rzeczownik-podmiotnik“ i „temat“ podobnie przymiotnik
mianowniczy przypadków, bądź rzeczownik i mianowniczy wyjątki
dwóch stanów mianowniczych rzeczownika
sposób mianowniczy przymiotnika dwojaki stanowniczy
jednako: gdy stan samogłoski mianowniczy stanowniczego
obu
obudwu mianowniczy rzeczowniczy, a drugi to: gdy
wyodrębnia przymiotnik samogłoski mianowniczy
wyodrębnia się znamienia rzeczownika.

19/H. § 45. Stan zmiennowartościowych zgłoszeń
wspólnej przyszłości:

Stanowiący stan (ZSS) zgłoszeń wspólnej przyszłości oznaczają samogłoski „e-a-y" (przy-
„i" wiele z „y".) gdy wystąpią zwłaszcza, kiedy tak
zapoczątkowany pierwszy spółgłoski (z) z taką wewnętrzną
zgłoszką (ZSS), który zmienia towarzyszki wzgl.
mają stan samoistnie wewnętrzny. W takiej
(ZSSA+yae) postaci, wspólna zgłoska (ZSS) zmienia
i zamienia krzyżowy samoistnie wewnętrzny, ani
samogłoski „yae", zmieniają stan jej przyszłościowy
wspomnienia, bez czego ani być zmianom przyszłości
przyjęć ani wydawać się mogło. Gdyby zgłoska nie
była wspólnotowa wydawać zmianom pisanie. między
wielką pisaną-palatalną, - gdyż zmianom zgłoski
nie mogą zamykać wydobycia, ani wszystkie
między ani zapory ani podczas ani
narzędzi. Wszelkiej gruby zgłosk wspólnej
przyszłości (yae) przyszłości nie nadaje jakim
jest przyszłościowe wspólnotowe samoistnie ze.
wewnętrzny względem zmianom się zabezpieczenie
wzajemny, które jej stan krzyż ubezpieczenie
W jej nie zabrać zabezpieczyć ochronne:

a). Stan przyszłościowego wspólnotowego zamknięć
pierwotnie nowej mowy powinny krajobraz:

wspina rośnie i wznosi, sam sobie stopą i czołem bezwzględnie gdzie komu do czego na co, to oko duszy widzi w ustroju jego zawód dworzych i odzowych własności samowładny, i przyznaje mu też samoistności samowładną – szkoła mówi rodzaj samoistności „męskiej" – a mowa polska odznacza stan jej przymiotny „imiennie" samogłoską „y" i mówi: „grubszy, młodszy, starszy, krępszy, żywszy" ... a rzadziej przez „i" gdzie przyimie poprzedzającej spółgłoski było wymiękczenie z miękkości; i dlatego po „h-ch-g-k" mówi i pisze się „błahszi, cichszi, tęgszi, dzikszi".[8]

W drugiej postaci „względnej" – szkoła mówi „zniżkiej", występuje stan wyb rzeczy przedmiotów, gdy się ich samoistność przedstawia pojęciu naszemu w zależności pewnych względów zawsznych, bądź dworzych bądź odzowych, do których się ich stan odnosi, jak jest dajmy „gałąź" z pozoru samoistna ale zawsznie zależna, bo odnoga pnia tego zkąd wrasta, albo jak jest „jabłoń" samoistna także, ale względnie do tego że w odzew swemu powołaniu owoce nieść musi. Stan też przymiotny samoistności takiej odznacza mowa polska „imiennie" samogłoską „a" za wyraz że sam od siebie samowład wydaje na jaw (a) znamiona

[8] Inne przeistoczenia trybem samosobnym, barwnie, Znamienitość druga a) str. 9.

tego w jej usposobieniu czy w ustroiu zalega,[9] i mówi „słab/a, zdrow/a, rad/a, cich/a, dzik/a„...

Trzeci rodzaj samoistności w postaci domyślnej – szkoła mówi „nijakiej„ – przyznajemy osobom rzeczom przedmiotom których stan samoistności utwierdzają względy twórczych i odzwoczych właściwości bytu domyślne. Z domysłu temu zgadywać co jest co stwarza co stanowi samoistność rzeczy, jak „strzemię, godło, żebro, siano„ gdy je po pierwszy raz widzi, domysłem uzupełniamy w jakiej samoistności wyrażasi to „dziecię„ co z pozoru ni chłopiec ni dziewczyna. Dla tego też mowa polska oznacza przymiotną samoistność taką „imiennie„ samogłoską „e„ i wyobraża pojęcie znamion w samem usposobieniu przechowywanych;[10] więc się też mówi „lube, małe, ciche, drogie, wielkie, duże„...

C). „Tryby wytworu zgłosek przymiotnych„ oznacza mowa polska formą dwoistą: prostą nazwijmy temną, i związłą nazwijmy jasną, jak to:

Pierwszą formą „ɔΩɔ+(y-a-e)„ wydaną bym kształtem tam gdzie okoliczności wrodzona (ɔɔɔ) tworzy stanowczą postać czyli stan samoistności rzeczowniczej (y-a-e), a odpowiednią samowłasnym jej usposobieniu twórczym i odzwoczym właściwościom; jak to

9) W. Powyżej w odnośnych ustępach gdzie a). 10) Tamże, między innemi baczność, druga forma wiersza.

uwydatniają „kruszy, słabszy, bladszy, syczy, długi, długsi, płochsi, ciosi, krótszki, ciężki, (wielko-mało)oki, miły, srogi, tani, słepły, głupi, jarzy, tysy, żwawy, hoży"...

Druga forma „rzr+(y-a-e)" wydalną tym kształtem sam gdzie okoliczności wrażebna (rzr) wyobraża postać czyli stan samoistności rzeczowniczej przygodnie nabytą z ogólniejszych pow. dów lub względów, jakim jest dany stan tego kto „głodny, albo tego co się wydaje „starszy-młodszy", bo to wszystko są zmiona wprawdzie przymiotnych właściwości, ale tylko ze względów porównawczych przygodnie wydalne. Wyraża je mowa polska, wprowadzając okoliczności wrażebną (rzr) w stok (y-a-e) za podobem dogodnej spółgłoski, zwykle „r-l-n- wała powód takiego doboru, i mówi: „ostry, szczudły, madły, szczupły, ciepły, biegły, przedni, gnuśny, ciasny, czysty, pusty, czysty, lepszy, głupszy, droższy, brzeżny, tatny, czerstwy"...

W duchu tych dwóch form mowy traktat wyrazów przymiotnych w jaki sposób dopuszczać gdzie zkąd i kiedy zamion przymiotniczych, podając dwa sposoby, pierwszy za podobem zgłosek odpowiednich, jak „owy-awy-iwy-liwy/ały-ały-isty-ity-owity/omy-amy-imy-ezny-ebny", drugi, przystrojem spółgłoski wchodzącej z imion rzeczownicznych w zawód przymiotny, jak w tych „Kot-koci, zając-zające, krukkruczy, papuga-papuży, mnich-mniszy, lis-liści, koza-kozi".

§ 46. Zgłoski imienne C.

~~Zgłoski w postaci imiennie wykonawczej (słowiej)~~

Wywołują wpływy wrażebne dzielności usposobienia samoistnoś
rzeczowniczych wykonawczą, w zgłoska znamionująca powód ab
rzuc zajęcia, przybiera słobiem takie głosy, które zgodem pierwo
dwóru wyobrażają pojęcie dążności (t) ojawionej (j) samoistad
ich dzielnością (j); — w mowa potoczna w zupełnie wypowiada
jedną z tych spółgłosek „ć-ń-ć„ — ale z przyborem przodem nie
jednej z tych samogłosek „a-i-y-e-u-a..„ za znamię w duch
jakiej dążności stan usposobienia rzeczowniczych osobistości,
zajmuje się wykonaniem wpływów wrażebnych; czy w
dążności bezwzględnej „ać-nąć„, czy w obiorczej „ić-yć„, czy
w przyrodniej „eć„, czy w przyswojonej „uć„, czy w rozwo
jowej „ać„, czy w zamiarowej „...ń-ć„ — w wszystko zapo
wiada niezmierną rozmaitość trybów wykonawczych, któ
mowom Słowa polskiego ku rozwiązaniu, lecz dla nas tu
pod parę znamienitych tylko ze składu swych zgłosek
wrażebnych.

§ 47. ~~Znamienitości~~ Znamienitości zgłosek wrażebnych.

~~Znamienitości zgłosek w wyrazach~~

Zgłoski wrażebne, zrozumiałe w mowie potocznej, są jak 2
poprzedzającego wykładu widać, albo „żywotnie„ znamionują

1) Ob. Właściwości spółgłosek, barwnie ob. str. — 2. Krajowe głosów na narząd mowy potocznej str. 9;

3) Ob. Wykres głosu c) str.); głosu ć) str.); głosu ś) str.); domyślne znaczenie głosów t-s-ś) przy
wykresie głosu dz = d/z) str.); Sposoby powstawania trybem samowolnym, znamienitości trzecia, str.) Ob. 1
Wspólne znaczenie Modłej znakomienia zupełny, barwnie Postacie głosów, str.). B. 54. B.

§ 47. Obliczenie wyrazu ... wyrazu ... i wyrazu.

Obliczenie pierwsze. Zgłoszę wzmiankę wyż. wyrażenia „2.72, które jak widzieliśmy służy wzięte wyrażenia do obliczenia [illegible] wyrazu wyrażenia (2), stan drugi (3) wyrażenia nikt nie potrzebuje, bo je potrzebuje stanowczo wyrażenie wyrazu (2), bo je potrzebuje znowu wyrazu obliczenia [illegible] (1), a jednak wiemy jak przyjemny, wyrazu, stąd wynika co do obliczenia przypadku:

1. Wyraz w funkcji wzięty przedstawiony przez wzór wzięty w znaczeniu [illegible] wyrazu [illegible] wyrazu [illegible] wyraz

[illegible] wyrazów wprowadzonych zmianami „ch-k-c-ć-s-t-d-ś-ź-ś-ź-z“, jak np. „kwiat, wiek, ciąć, trzask, brzeg“ ... gdzie „ch“ wyrażało jedynie przejście nowo powstałej samogłoski [ɛ] w [a], ale tylko pomiędzy [ɛ] a [ɛ̯] (ɛ̯a), ale tylko pomiędzy tymi samymi głoskami, jak

~~ad/ Gubbliwaii ermarka, zalega w samych zgłoskach imiennych, forma bez rozwinięcia będzie wymówka bez wyłuszczenia wypowiedzenia, a rozwinięcie zdaje się mieć postępowanie klasie pojęć wyżej zgłoski nieakcentowanej, a do odmiany rozwinięcia słowa tam, gdzie przekonam, że kiedy cały rozwój po samym dodaniu imiennej zgłoski ji przyjmuje jako przedmiot zgłoski rozwinięcia; i co za stanowisko rzeczy przedmiotowe wymienia, bez. skłonnie tych zgłosek imiennych pewnie zalegnie mowi o rozumieniu przekazowej przyłożenia, wyjątkiem całym przyłożeniu mówiącej zgłoski.~~

A Gubbliwaii ermarka — a rozwinięcia zdaje się przeczyć mi moje klasyfikacje do odmiany rozwinięcia zgłoski — polega na samych zgłoskach imiennych, a jeżeli rozwinięcia bowiem tych gubbliwaii nie dowodzą rozwinięcia wyjątkowych zgłoski w zgłoskach rozwiązanej „Dr. Klo przekonam się D. 66. D 261. zgłoski „k-r, rozwinięcia dopiero wskazówki terminu (?) w chwili jeszcze rozwinięcia (?). Ale i rozwinięcia mu zdaje się w zgłoskach imiennych głosowi „Dr, przyległych zalegnie mowi myśl, „gdzie „dr-dem zgłoski „dopatrywać się w chwili rozwinięcia jeszcze ostatniej nieakcentowanej dla imienia, gdy mu mowa przekonam pod rozbiór pojęcia imienia o zgłoski rozwinięcia „Dr.. realnej istoty rozwinięcia „jak się: — Drajdrii - Drod. Drbje - Drbjtu. Drajdrai - Drajt - Drdi - Drii, Drajdrii - Drok - Drii, Drajdii - Drawa - Drajcai - Drat - Drbt, Drajte - Drace - Drachta, .. wyraźnie Gardzo dawno niemiecki słowie, zawsze dziwnie: jeśli wyjątkowo dziwnie jeśli nie powiada jeśli nie pewnie wyjątkowo nie jeśli słowie i słowie mowy pełnej: Samowiny dziwnie wyjątkowo przyjęcie przekonanej słowej, a nie idealnej.

Byt która stanowi istotę stanu rzeczowniczą przymiotną, lub czynnawczą, albo są „imienne„ które znamionują ten stan dotąd się odnoszą. Z tych powinowactwa znamienitości:

Znamienitości pierwsza. Zgłoska zywotnia (xΩx) nie zawsze mogła być w całej zupełności wydatną ze swych znamion twórczych i odzwierych (x-x) lub z ustroju (Ω) sobie właściwego. Pojęcie ludzka, jeszcze dziś, lubo jeszcze widzą z lat tysiąca ćwierćna, nie wszędzie dopatrzyć umie w tworzy stan rzeczy, a co jej istotę stanowi, chociaż wpływ. jej doświadczamy; we dopiero mogła pojęcie dziewicze w pierwszem zaraniu swojem. Powstawać zaczęły zgłoski „kształtem utonne. Słowa pozostały zywotnie zgłoski „kształtem utonne. Słowa pozostały zywotnie zgłoski „kształtem utonne. Słowa pozostały zywotnie

oznaką uzupełniał imię podobnych samoistności rzeczowniejących, stawiając w pośrodek między dwoje a odzwoje znamię (x-x) samogłoskę „e", która mu znaczeniem swojem jak owadzie przy „słońce-serce" zapowiadała dominującą istotę właściwego w tej (typu przyjęte samoistne słowa) samoistności ustroju słowu.[1] W tej myśli czytamy wytwory imion „ksiądz, pisarz, chrześcijanin, księżyc, księga, kościół, ojciec, ksiądz, mieszek, księżyc, oczepiny, krzesło, wieszać, wieszać"... (zamek, pułapka, wypadek)

W drugiej postaci słownej powstawała zgłoska słowna gdzie pierwotwórca pojętności dopatrzyć nie mogła obchodzi ności pod której wpływem przedstawiał się nazwisko słowo rzeczy przedmiotów bądź samoistny bądź przymiotny (= dowiedzenie się pojęcia samoistności słowotwórcy.) bądź wykonawczy. „Radca" słowi prawda widocznie jak „ćma, tsza, mgła, ołtarz, dzbanek, szkło, ołtarz"... ale w rzeczy te słowa rzy (x), tego pierwotwórca nie widział, więc i pomijał czego nie pojmował, a rzeczy samą tylko zgłoską imienną (xx) wyobraził. Przeto my zawsze pojętności swojej wy- znawca, wytwarzał tym samym trybem i właściwości przymiotne, jak „zły, cny, pstry", dodajmy i to „bry- bra-bre" — i właściwości wykonawcze, jak „dąć, jąć, żąć, snąć, tchnąć — winąć, gnąć, pić, żyć, rwać, bić, bić — mdleć, mieć, chcieć — czuć, drżeć, kłuć — drwić, wiać, pisać"... i tyle innych którym wielorakie zbywa znamię słowotwórczego wpływu i jego ustroju.

[1] 106. Rodzaje rzeczowników nieosobowych, barwnych b) str.).

Znamienitości drugie. A przeto mimo tej wstępności my jed-
nak rozumiemy po samej głoski spółgłosce i wiemy co za okoli-
ności w zarysie wnoszą za ustawna żywotnia zgłoska w zgłoskę
imienną „ąć-ić-yć-eć-uć-ać". Dosyć dosłyszeć „d" a wiemy
w przybocznia jemu imienna zgłoska „ąć" znamionuje, dosyć
dosłyszeć „mdl" a wiemy w jego „eć=mdleć" wyobraża.
Znakiem ze pierwotwórca włać musiał wone pierwotem
wypowiedziane spółgłoski całą rzeczy myśl pojęcia swego.
Jeżeli wiemy że zgłoska „ąć" w związku z żywotnią sobie
spółgłoską „d" znamionuje coś takiego co „domie pędzi
prędzi godzi dąży własną mocą z własnego natchnienia,
bezwiednie co powodem przyczyną zamiarem, bezwiednie
dokąd i gdzie temu meta i kres ostateczny" gdyż to wszystko
słowo „dąć" mówi, tedy w głosie „d" zalegać musi i rze"
czywista okoliczności taka którą po imieniu nazywamy
„dążnością", właśnie ze istota dążności rzeczywiście się przed-
stawia pojęciu naszemu takiemi znamionami. — Oto i
jeden z kluczów do odczytania znaczenia głosów. Roz"
patrzmy tylko znamiona ruchów, wrażeń, skutków i wy"
niknień jakiemi się słowo „ąć-nąć" w obrazowem świetle
przed oko ścieli, a dopatrzymy z pewnością jakie właści"
wości, jaką myśl, jakie pojęcie stanu rzeczy wyobraża w

nerwowitości jego głoska czy zgłoska wrażebna.

Znamienitości brzmia. Odszukało się znacznie głosu w powy-
dzającej znamienitości zląd, że wiemy jakie wrażebne znamio-
na niesie żywotnia zgłoska; niniejsza znamienitość podaje spo-
sób jak odszukiwać znaczenie głosów kiedy się nie wie co za
wrażebne znamiona wyobraża zgłoska sama osobie dana. Spo-
sób jest ten: [3]66. Stan mianowicie zgłoski imiennej wyrażają znamiona
barwności a) głośna ziemna (a) dźwięczna ojczystej. str 9.

Przenieśmy daną zgłoskę w powódź, to jest w związek z jaką
imienną zgłoską bądź rzeczowniczą bądź przymiotną bądź wyko-
nawczą, i jeśli znajdziemy że dana zgłoska oznacza w tej nowej
postaci rzeczy jakąś wiadomą, to wrażebne znamiona tej rzeczy
stanowić muszą znaczenie z samej zgłoski, na mocy wywo-
dów znamienitości poprzedzającej. I tak, co znaczy „Kor„
można nie wiedzieć, ale to wiemy że „Kor/a„ jest co takiego w
miąższej suszy zwija się Kurczy skuta samo w siebie, zatem
że te same znamiona stanowić muszą i znaczenie samej zgło-
ski „Kor„ zwłaszcza że głos „a„ to na jaw wydaje co w usposo-
bieniu lub w ustroju samego stanu zalega.[3]X Pewien tego miał
zatem rozum potocznej mowy wyobrażać tą zgłoską wszelkie
położenia stanu gdzie zachodziły znamiona temu „Kor„ po-
dobne. Jakoż je i znajdujemy tak w składach rzeczownicznych,
oprócz w tem „Kor/a„ jeszcze i w tych „Kor/ba, Kor/cz, Kor/czak,
Korek, Kór/a, Korzeń, Korzel, Korzyć„ jak i w składach

[3]66. Zgłoski imiennie mianowniczo, barwnie A. b. pierwsze forma, str 9.

B. SS. B.

przymiotnych, „Korjny. skorjy„ i wskładach wykonawczych jak „Korjić. korjyć. korjowaí„... gdzie wszędzie właściwe temu „Kor„ znamiona stanowią realne znaczenie tych imion.

Znalazłszy w ten sposób znaczenie zgłoski całkowitej (sam), można już dalej doszukiwać znaczenia jej głosów pojedyńczych trybem znaczeniowii poprzedzającej, a co więcej, wolno nam ją samą przekształcać w postać imion nowych, odpowiednia nowym pomysłom nowym widokom pojętności naszej. Kto pojął w znaczy „Kor i Korjić„ a pamięta co właśnie się powy. żej rzekło, że głoszy „ć„ w zgłoskach wykonawczych zna. mionują „dążność zamiarową„[3], to złożywszy to potrójne pojęcie „Kor+ić+ć„ w imię rzeczownicze „Korść„, zgłoska ta wyobrażać musi co takiego, czem się codziennicki wyraz „interes„ pomysłem żyjący. — Oto i jeszcze nowe klucze do odszukania i zastosowania głosów.

Znamieniowii czwarta dopatruje tych kluczów po samych imiennych zgłoskach, wiedziona przekonaniem że kiedy cały naród po samym dotknieniu imiennej zgłoski już pojmuje, jaki my dan osób rzeczy przedmiotów myślemy czy samoistny czy przy. miotny czy wykonawczy, to w składzie tych zgłosek pewnie imiennych zalegać musi i rozum pierwotworzej pojętności, wszystkim nam. wspólnym językiem mówimy, spólny. Każda zatem „imienna zgłoska„

[3] Tamże, bazowość (...)

wyobraźni sama sobą musi pewien udzielny stan ustroju i usposobienia, i w tem uprzedzeniu staralismy się odczytywać pojęcia i stosunki (pójm i stój) samogłosek „e-ę„ samogłosek „a-u„ samogłosek „(i-y) względnie do (a-o)„ i zosobna „a do o„ – z uwzględnieniem oraz ile się pochopnie ująć dozwoliło i spółgłosek wydatniejszych jak „n-k-ch-t„ – bardzo bardzo niedokładnie, bo z dwóch trzech słów wywody wątłe.[4]

Zdobywać wiedzy, świat musi stać otworem; a kiedy nam jeszcze zamknięte pole czasów przeszłości gdzie „t„ panuje, nie można rzeczyć ze głos ten oznacza „wyniktów" byłych w zawodzie dążności mocą samowłasną„, i podobnie o innych trudno, chiba za odwołaniem się do tego co wszyscy powszechnie wiedzą i czują; a wtedy niech drudzy sądzą czy to prawda że głos „a„ oznacza „stałeczny rozwój dążności„ gdy się mówi: pisać-pisywać, czytać-czytywać, prawować, wspominać, gdybać... albo czy „o„ na prawdę oznacza „rozwój dążności ustaleczniony„? Na to zezwoli Ktoś przypatrzy, że gdzie tylko przychodzą słoki imienne „ość-ot„, tam samogłoska „o„ wszędzie jest znamieniem widocznie ustaleczniowych prądów ruchu, prądów dążności przez się samych nie do schwycenia, a jednak stanowczą

[4] M. Zgłoski w postaci imiennie ostatowniczej, wodnosnych ustępach, etc).

oznaką samowładności tego, co samo zostawione wyższy byty i zjawiska gdyby powiązań nie ujęła je w przedmiot nauczej (o) samoistności. Gdyby nie „o+ść" = o+ścią" spłonęłyby ludzkie myśli „ludzkość"-zasada, miłość"-zasada, zdrość", płochość"-zmiastość", srogość"-łagodność", chciwość"-szczodrość", leniwość"-radość", żywość"-namiętność"... Gdyby nie „ot" żaden-by się ruch, żadna dążność nie utrwaliła; „warkot, świerkot, pokot, bekot, tokot—świegot, żygot, szurgot—grot, obrot, trot—łot, zalot, szepłot, gwarłot—młot, wymłot, płot, okłot—trzepiot, kłopłot—miot, przymiot, rumot—chichot, ruchot,—pierwot, żywot, powiot—zgot..." ujął „ot" gdzieżby tego szukał."

Może też do tej myśli pierwotwórcze usta wniosły one światami rozlaną twórczą wszechmocność[6] Boga, głosem „O" w Imię jego;—domysł mimowolny kiedyśmy pewni że w składach zgłosek nam zrozumiałych zalegał mu i rozum, Polaka w polskich Niemca w niemieckich. Gdyby wymawiając „k+o+t" Niemiec to samo rozumiał co my rozumiemy, nie potrzebowałby swojego „Wer" a my, byśmy wtedy po niemiecku gadali. „A-Bo-Co"? nie będzież po polsku i po francuzku, jeśli to samo rozumie?

§ 48. Zgłoski zmianą zewzględnione.

Zgłoski zmianą zewzględnione oznaczają postać wjakiej występować ma zgłoska żywotna, łącznie zmienną w stosunkach i obrotach dążności tych osób rzeczy przedmiotów których są imieniem. Jeden i ten sam przedmiot sprawia może co chwila inne wrażenie, bądź że się sam w innem świetle przedstawia, bądź że się nasze usposobienie zmieniło. Za zmianą wrażenia idą nowe widoki i wpływy nowe, za niemi przeistoczenia albo przemiana albo przybytek głosek i zgłosek nowych konieczny, a w dziele, odpowiednim pojęciu wrażeń i właściwościom usposobienia; które też muszą tak zgłoski żywotnie jak i zgłoski imienne ulegać przekształceniom nowym i występować w postaci „zewzględnionej" to jest nowym wrażeniom odpowiedniej.

Oznaki zewzględnienia wprowadza mowa potoczna dwojakim trybem; stawiając dobraną głoskę albo zgłoskę albo czasem albo słowem przy tem imieniu które zewzględnieniu ulega.

„Stawia czasem" kiedy rzecz wrażebna sama się w innem świetle naszemu pojęciu przedstawia, a stawia z doborem takiej głoski albo zgłoski, która to przeistoczenie sądem naszej pojętności oznacza. W ten sposób powstawały

B. Sk. B.

zwrzględnieniem rzeczy wrażebnej, postanie rozrownicze na tyo. sób jak z tego: „twór – ustwór – wystwór – przestwór – niedostwór – odstwór – sstwór“ ... postanie przymiotne, jak z tego „bry-bra-bre, dobry – niedobry, z tego „zły-zła-złe“ nicety, z tego „eny-ena-ene“ zacny – nicny ... postanie wykonawcze, na wzór tego „dać – zdać – wdać – dodać – oddać – wydać – zadać – przedać – przydać ...

„Stawia stokiem“ kiedy samoistnoś rozrownicza sama wchodzi w nowe stosunki przymiotne i wykonawcze. Wtedy i ustroje jej i przymiotne i wykonawcze przybraniu się mogą konicznie, co mowa potrzeba albo przyborem nowych głosów albo przemianą lub przestrojem dawniejszych oznacza, i mówi jak w tem „mąż – męża – mężów – mężowie – mężami, głowa – głowy – głów – głowę – głowom“ ... albo jak w tem „dobry – dobrego – dobrej – dobremu – dobrą – dobrzy“ ... albo jak w tem „dać – dziać – dać“ a w następstwie „dałem – dałeś – dałeś / dzieje – nadzieli – podzieli / dasię – dają – dawali – dadzą“ ...

A jakiej albo postaci za nowa zgłoska występować powinna, tego my sami zmyślić nie zmyślimy, zasługa nasza jedynie w rozsądku, rozeznać jakie zachodzą okoliczności wrażebne, a z zasobów pamięci dobrać takich głosów jakiemi pierwotwórca w podobnych przypadkach

sam się wyraział. Nasz własny rozsądek rozstrzyga jakim skła-
dem głosów i kiedy ma się powiedzieć „cześku a czeście, dzia/du
a dzia/dzie, syfnu a syfnie„ jak bywało w starodawnych modli-
ewnikach „Jezusie syfnie boży„, rozsądek nasz własny rozstrzy-
ga gdzie i kiedy lepiej „ozy a ejszu„ prostszy a prościejszy,
rozsądek także nasz własny rokuje jak i kiedy powiedzieć,
„nifosę a nifesę, bifora a bifesą, nawifali a nawifeli, wymy-
ślili a wymyfsali„... Nasz własny rozsądek rozstrzyga
prawda, że wyrok łyżko wtedy (dopiero) do złotej księgi, gdy wy-
padł w duchu pierwotnéyszy języka. Nauka to jeszcze
nie opatrzona zewsząd, zaczyna kiedy dzieci jeszcze zębów
nie ma, a kończy nie kończy choć je już starzec postra-
dał. Zostawiamy ją do przejrzenia zdrowszym. Nam
w cieśni (prawie) łyżko w odrostach same organiczne włókna,
jedne danosne do zgłosek żywotnich, drugie do innemych.

Z uwzględnienia zgłosek żywotnich. (prawie) Vb. 50/197. Cyd.

Całem stawiona głoska czy zgłoska wnosi znamie
nowego świata, przy którem się odwraca stan rzeczy
zapowiedziany żywotnią zgłoską w nowej postaci,
zarem imię jej czy rzeczownicze przymiotne czy wyko-
nawcze przybiera znaczenie odpowiednie temu co
zapowiadają wniesione głosy. „Pra/dziad - pra/babka-

praſunuk„ jui dni są dla nas czem się zapowiedziała ich
naszlna „jra„ zgłoska. „krzesmądre„ uprowbienie staruch
wkrok wkrok za nami „z/rzędzi„ ubliża prowadze
jego o tyle o dodane przyrostkiem głosy „prze-z„ zniżają
ku rzetelne znaczenie wyrazów „mądry i rządzić„. Ale
bywa że ta zrotem wprowadzona zgłoska nabywa z czasem
takiej przewagi, że cała rzecz zgłoski żywotniej inne przy
biera znaczenie niż było pierwotne. „Czoło wieku„ skoro
się w „człowiek„, „ostry róg„ dał „ostrog i ostrogi„, „czelne
usiie„ przeroslo w piekarskie „czelusiie„, a ten bolesny
wrzodek na piąście „czy rak czy co„? zostal „czyrakiem„.
Dziś mówią, mieszka przy „ulicy„ ś. Piotra ś. Jana, co
przed laty mówiono mieszka „u-lica„, a rozumiano
„naprzeciw albo twarzą„ do tych posągów. Pierwszy co
z politowania wymówił: Znajdzie miłosierdzie biedna
wdowa „u-Boga„, stworzył znaczenie przymiotne temu
kto potrzebuje miłosierdzia i wsparcia. Tym samym
odlewem popowstawały: podolskie „sąsiołki„ ornego
pola zagony w lecą czołem „są główką„ do drogi; albo
nasze „sąsiady„ za wyraz „siady„ (osady) ościennych
naszemu obejściu mieszkańców; albo one świętojańskie

ogniska nasze „sobudki„, obwalywane zradością dzieci i dziewcząt „już są budki są„ do niedawna a moi i dziś je szuje po zakątach na Spiskiem i Litwie, słusznie wspomnieć „budek„ pogańskich palonych w święto Kupały. W podobnych składach już nie pojęcie głosów ale pojęcie rzeczy rodziło znaczenie imion; snadnie przeto mogły „sobudki„ przerosnąć u poetów w „sobótki„ od soboty i świąt chrześcijańskich. Gmin lud i naród zaszkolnu biorą i dają imię od nadzmysłowych rzeczy. Bylibyśmy sami nie dali rady, mówią w podtatrzańskich domach obywatelskich, gdyby nie „Jnasz„. — Jnasz? — Jak jest „i-nasz„ sługa, nasz sługa, powiernik. Patrz-no jak „szuhaj„ jędzi, mówi mieszkaniec znad Dniepru i pokazuje na lokomotywę. „Czekaj„, to u ludu znany po miastach „Expres„ ulicznej; a nasz pospieszny „Eilwagen„ u niego przerobiły wargi na „Walwach„. W żywe słuchi przeobrażają się imiona rzeczy pojęciem ludu.

Zewnętrzenia zgłosek imiennych.

Stokiem słowiona lub-ujęta zgłoska czy głoska nie przeistacza znaczenia imion, raczej podnosi istotę samoistności rzeczowniczej. Z obrazu widać. że się dostał w niewolę, jeniec zaprzeć się w prawdzie musi swawolnych dążności sobie zwyczajnych, lecz